

Uniwersytet Łódzki
Szkoła Doktorska Nauk Społecznych
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Instytut Socjologii

Maria Plucińska

Narracje w dyskursie parlamentarnym na temat
polityk narkotykowych w świecie zachodnim.
Perspektywa socjologiczna

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem
dr hab. Marka Czyżewskiego, prof. UŁ

Łódź, 2024

Spis treści

Wprowadzenie	8
Część 1: Aspekty teoretyczne i metodologiczne	13
Rozdział I: Ramy teoretyczne pracy	13
1.1 Konstrukcjonizm społeczny	15
1.1.1 Ogólne założenia konstrukcjonizmu społecznego.....	15
1.1.2 Konstrukcjonizm społeczny a obiektywna rzeczywistość empiryczna.....	16
1.1.3 Kwestia problemów społecznych na gruncie konstrukcjonizmu społecznego	19
1.1.4 Konstrukcjonizm a studia nad politykami publicznymi.....	22
1.1.5 Dewiacja w teoriach etykietowania.....	24
1.2 Narkotyki jako problem społeczny i polityczny	29
1.2.1 Postrzeganie narkotyków w historii	29
1.2.2 Modele polityki narkotykowej	32
1.2.3 Uwagi na temat globalnej polityki narkotykowej	34
1.2.4 Poglądy na politykę narkotykową autorki.....	37
1.3 Podsumowanie	38
Rozdział II: Metodologia badań	40
2.1 Problematyka badawcza. Problem i pytania badawcze.....	40
2.2. Analiza dyskursu	42
2.2.1 Pojęcie narracji	43
2.2.2 Analiza narracyjna.....	46
2.2.2.1 Przyjęta technika badawcza	50
2.2.3 Narracyjność a dyskurs polityczny.....	54
2.3 Miejsce i problemy badacza.....	56
2.4 Materiał badawczy	62
2.4.1 Zakres badań.....	62
2.4.2 Charakterystyka materiałów badawczych	64
2.4.2.1 Stany Zjednoczone.....	64
2.4.2.2 Wielka Brytania	66
2.4.2.3 Polska.....	68
2.4.2.4 Unia Europejska.....	71
2.4.3 Problemy związane z materiałami badawczymi.....	73
2.5 Podsumowanie	73

Część 2: Wyniki badań empirycznych	76
Rozdział III: Narracje w amerykańskim dyskursie parlamentarnym.....	76
3.1 Polityka narkotykowa Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej	78
3.2 Polityka narkotykowa w USA	81
3.3 Wyniki analizy.....	87
3.3.1 Kontekst	87
3.3.1.1 Anti-Drug Abuse Act z 1986 roku.....	87
3.3.1.2 Kwestie narkotykowe w Stanach Zjednoczonych 1986 – 2020.....	88
3.3.1.3 Poprawka dekryminalizująca marihuanę z 2020 roku	90
3.3.2 Porównanie narracji	92
3.3.3 Anti-Drug Abuse Act 1986.....	93
3.3.3.1 Narkotyki jako zagrożenie dla „słabszych”	93
3.3.3.2 Uzależnienie jako problem społeczny	94
3.3.3.3 Amerykańska polityka narkotykowa a inne kraje	96
3.3.3.4 Przesłpstwa finansowe.....	99
3.3.3.5 Kary za przespstwa narkotykowe.....	100
3.3.3.6 Wojsko a wojna z narkotykami	102
3.3.3.7 Narkotyki w spolecznosci rdzennych mieszkanców Ameryki.....	105
3.3.4 Poprawka dekryminalizująca marihuanę z 2020 roku	106
3.3.4.1 Narkotyki a rasizm	106
3.3.4.2 Prawo federalne a prawo stanowe.....	108
3.3.4.3 Korzyści z dekryminalizacji marihuany.....	109
3.3.4.4 Pandemia COVID-19	110
3.3.4.5 Marihuana jako zagrożenie	111
3.4 Wnioski.....	112
Rozdział IV: Brytyjskie narracje na temat polityki narkotykowej.....	119
4.1 Charakterystyka materiałów	120
4.2 Kontekst.....	123
4.3 Wyniki analizy.....	125
4.3.1 Izba Gmin.....	125
4.3.1.1 Walka z nadużyciami, nie z ludźmi.....	125
4.3.1.2 Młodzi ludzie.....	127
4.3.1.3 Nierówności społeczne.....	129
4.3.1.4 Metropolia i prowincja	131
4.3.1.5 Inne używki	132

4.3.1.6 Społeczna akceptacja dla prawa	133
4.3.1.7 Osoby publiczne	135
4.3.2 Izba Lordów.....	136
4.3.2.1 Marihuana	136
4.3.2.2 Religia.....	138
4.3.2.3 Narkotyki a alkohol i papierosy.....	139
4.4 Narkotyki w późniejszym okresie.....	140
4.5 Wyniki analizy debaty nad Psychoactive Substances Act	145
4.5.1 Problem z definicją.....	145
4.5.2 Miejsca specjalnej ochrony	146
4.5.3 Prohibicja nie działa	147
4.5.4 Szkodliwość substancji.....	149
4.5.5 Medyczna marihuana.....	150
4.5.6 Edukacja	152
4.5.7 Rasistowski charakter prohibicji	152
4.5.8 Alkohol.....	154
4.5.9 Nierówności.....	155
4.5.10 Poppers	156
4.6. Kwestia medycznej marihuany	157
4.7 Wnioski	159
Rozdział V: Polskie narracje na temat polityki narkotykowej	166
5.1 Charakterystyka materiałów.....	167
5.2 Kontekst	170
5.3 Wyniki analizy	174
5.3.1 Podział polityczny w Polsce.....	174
5.3.2 Polityka międzynarodowa	176
5.3.3 Dzieci i młodzież.....	177
5.3.4 Wirus HIV	179
5.3.5 Nielegalny handel i produkcja narkotyków.....	181
5.3.6 Osoby uzależnione.....	185
5.3.7 obrońcy wartości.....	187
5.3.8 Medyczna marihuana.....	193
5.4 Wnioski	199

Rozdział VI: Dyskurs na temat polityki narkotykowej w Parlamencie Europejskim...	205
6.1 Ogólny zarys polityki narkotykowej Unii Europejskiej	207
6.2 Szczegółowe konteksty sytuacji narkotykowej w Europie.....	210
6.2.1 Nowe narkotyki.....	210
6.2.2 Strefa Schengen	211
6.2.3 Produkcja opium w Afganistanie	212
6.2.4 Wspieranie innych krajów	213
6.2.5 Leki kontrolowane	213
6.3 Wyniki analizy.....	214
6.3.1 Niebezpieczeństwa związane z zażywaniem narkotyków	214
6.3.2 Moralna odpowiedzialność	218
6.3.3 Narkotyki i rasizm.....	219
6.3.4 Narkotyki a inne problemy społeczne.....	220
6.3.5 Współpraca międzynarodowa	221
6.3.6 Niezamierzone konsekwencje.....	223
6.3.7 Osoby uzależnione	224
6.3.8 Problem narkotykowy w kategoriach ekonomicznych	225
6.3.9 Przeszłość zorganizowana	226
6.3.10 Nowe substancje psychoaktywne	228
6.3.11 Narkotyki i inne używki.....	229
6.3.12 Ochrona młodzieży	231
6.3.13 Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii.....	232
6.3.14 Opium z Afganistanu	234
6.3.15 Ekologia	236
6.4 Wnioski.....	237
Rozdział VII: Wnioski – podsumowanie pracy	242
7.1 Porównanie debat w poszczególnych parlamentach	242
7.2 Narracje w wypowiedziach parlamentarzystów a wcześniejsze hipotezy na temat polityki narkotykowej.....	252
7.3 Odniesienie do ogólniejszej struktury wartości.....	255
7.4 Problematyka pracy w perspektywie Michela Foucaulta – zalety i ograniczenia	268
7.5 Dalsze refleksje.....	276
7.6 Podsumowanie.....	283
Zakończenie	287

Bibliografia	290
Netografia	302

Wprowadzenie

Substancje psychoaktywne towarzyszą ludziom od zarania dziejów. W kilku wykopaliskach archeologicznych w pochówkach odnaleziono na przykład resztki marihuany i opium. W różnych kulturach i czasach substancje psychoaktywne były różnie postrzegane: w Europie i Azji widziano w nich przede wszystkim środki medyczne; w kulturach rdzennych mieszkańców Ameryk miały zastosowanie rytualne. Aż do XVIII wieku nie istniały oficjalne prawa czy regulacje w zakresie zażywania i kontroli narkotyków. Po raz pierwszy prawo narkotykowe wprowadzono w 1729 roku w Chinach. Wydany przez cesarza edykt przewidywał karę śmierci za handel opium. Regulacje miały na celu zmniejszenie skali problemu uzależnień od tej substancji. Regulacje okazały się nieskuteczne, ponieważ nie stosowano ich wobec Europejczyków. Na początku XIX wieku starano się bardziej egzekwować prawo, co doprowadziło do wojen opiumowych, w których zwyciężyli Brytyjczycy.

Sytuacja zmieniła się diametralnie w XIX wieku. W tym czasie wyizolowano substancje aktywne z opium i koki – morfinę, heroinę i kokainę. Liczono, że pomoże to rozwiązać problem uzależnień od opium, a nowe substancje zachowają działanie medyczne bez skutków ubocznych. Okazało się jednak, że jest odwrotnie, a problem uzależnień wciąż narastał. Ponadto wspomniane substancje zaczęto stosować w nowy sposób: w latach 50-tych udoskonalono strzykawkę i liczono, że podawanie morfiny iniekcyjnie uchroni przed uzależnieniem. Jednak i w tym wypadku to tylko pogłębiło problem. XIX wiek to również czas, kiedy zaczęły pojawiać się nowe substancje psychoaktywne, m.in. amfetamina czy eter. Jak się później okazało, one też miały działanie uzależniające.

Pod koniec XIX wieku skala problemu uzależnień była zdecydowanie większa niż wcześniej i różne kraje zaczęły zastanawiać się nad regulacjami dotyczącymi narkotyków. Prawo regulujące te kwestie wprowadzono między innymi w Niemczech, gdzie uprawnieni do sprzedaży morfiny zostali jedynie lekarze i aptekarze. W kontekście międzynarodowym dużą rolę odegrały dwa kraje: Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, które wybrały odmienne metody. Politycy brytyjscy zlecieli komisjom eksperckim szczegółowe zbadanie, czy wprowadzenie prohibicji w koloniach to rozwiązanie korzystne. Komisje do spraw opium i do spraw konopi zgodnie odradziły takie kroki. W raportach wskazywano na szereg skutków ubocznych takiej polityki, między innymi

rozwój czarnego rynku oraz brak dostępu do medycyny dla szerokich mas ludności. Ze względu na ustalenia komisji Wielka Brytania zrezygnowała z rozwiązań prohibicyjnych. Stany Zjednoczone były natomiast zwolennikiem prohibicji i zabiegały o to, by wprowadziło ją jak najwięcej państw. Z inicjatywy tego kraju, w 1912 roku podpisano Konwencję Haską, w której państwa deklarowały wprowadzenie regulacji zakazujących obrotu substancjami psychoaktywnymi. Po I wojnie światowej Stany Zjednoczone naciskały również, by jednym z zapisów traktatu pokojowego była konieczność dołączenia do Konwencji Haskiej. W efekcie większość państw świata była zmuszona wprowadzić politykę prohibicyjną.

Aż do lat 70-tych XX wieku prohibicja była jedynym akceptowalnym modelem polityki narkotykowej. Jednak z biegiem czasu coraz więcej państw zaczęło kwestionować to rozwiązanie, szczególnie w Europie i Ameryce Południowej. Zauważano, że problem uzależnień nie znika, a jednocześnie restrykcyjna polityka przynosi wiele negatywnych konsekwencji (zgodnie z przewidywaniami komisji brytyjskich). Część państw, między innymi Holandia czy Szwajcaria, zaczęła więc zmieniać swoje regulacje na bardziej liberalne. Krytyka prohibicji znacząco nasiliła się w latach 80-tych, wraz z pojawieniem się epidemii HIV/AIDS. Argumentowano, że utrzymywanie bezkompromisowej polityki przyczynia się do wzrostu zachorowań, ponieważ osoby uzależnione, nie mając środków na sterylny sprzęt, dzielą się narzędziami do iniekcji. Postulowano, by w odpowiedzi na ten problem wprowadzić programy wymiany igieł i strzykawek, a także dekryminalizować posiadanie narkotyków na własny użytek, aby osoby uzależnione nie bały się prosić o pomoc.

Obecnie polityka prohibicyjna jest mocno krytykowana, a za jej utrzymaniem opowiadają się przede wszystkim kraje azjatyckie oraz Rosja. W ostatnich latach głosy o szkodliwości prohibicji stały się dominujące nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie coraz więcej stanów dekryminalizuje posiadanie narkotyków; prace nad takim rozwiązaniem trwają także na szczeblu federalnym. Kraje Ameryki Południowej również mocno demonstrują swój sprzeciw wobec restrykcyjnych rozwiązań tłumacząc, że uderzają one w rdzennych mieszkańców ich krajów, którzy wciąż żyją zgodnie z tradycją i, na przykład, żują liście koki w celach rytualnych. Co więcej, zmiana przepisów pozwoliła tym społecznościom na poprawę swojej sytuacji ekonomicznej, w związku z tym, że zamieszkują one głównie rejony wiejskie, gdzie ze względu na klimat niewiele roślin nadaje się do uprawy, a krzewy koki są jednym z wyjątków. Przeciwno prohibicji

wypowiadają się również organizacje międzynarodowe. Ważny argument w tej sprawie podaje Światowa Organizacja Zdrowia. Okazuje się, że ze względu na restrykcje, prowadzące między innymi do wzrostu cen leków przeciwbólowych, 75% ludności świata nie ma do nich dostępu.

Uzależnienia od substancji psychoaktywnych, w szczególności tych nielegalnych, stanowią istotny problem społeczny, powiązany z różnymi innymi kwestiami. W latach 90-tych poważnym zagrożeniem okazała się epidemia wirusa HIV, którym zakazić się można poprzez kontakt z krwią osoby już zakażonej. Jednym z zachowań ryzykownych jest więc współdzielenie sprzętu do iniekcji, co było częste wśród osób zażywających heroinę. W poprzedniej dekadzie głośno było o problemie tak zwanych dopalaczy, nowych, syntetycznych substancji psychoaktywnych o nieznanym i zmiennym składzie. Ich zażywanie doprowadziło do licznych zatruc, a nawet śmierci wśród młodzieży. Wciąż mierzymy się również z kwestią dostępności leków przeciwbólowych. Z jednej strony wskazuje się, że dostęp do nich jest utrudniony ze względu na restrykcyjne regulacje. Z drugiej natomiast nie odkryto silniejszej substancji przeciwbólowej niż pochodne opium, które niestety są silnie uzależniające. Jedną z nich jest oksykodon, wykorzystana w leku OxyContin, produkowanym przez koncern Purdue Pharma, należąca do rodziny Sacklerów. Ponieważ w latach 90-tych XX wieku był to legalny lek, wielu lekarzy przepisywało go ludziom w różnych sytuacjach, na przykład kiedy cierpiący w skutek złamania. Silnie uzależniające działanie oksykodonu doprowadziło do fali uzależnień od leku, a w konsekwencji śmierci ponad pół miliona osób w Stanach Zjednoczonych i pierwszej fali kryzysu opioidowego w tym kraju (Keefe 2023). Od 2014 roku można mówić o drugim kryzysie opioidowym w Stanach Zjednoczonych, spowodowanym fentanylem. Substancja ta również jest legalnym lekiem, chociaż można ją również dostać jako narkotyk na czarnym rynku. Szacuje się, że rocznie z powodu przedawkowania fentanylu umiera około 70 tys. osób.

Problem uzależnień oraz tego, jak powinna być prowadzona polityka narkotykowa jest więc wciąż obecny i aktualny. W wielu krajach trwają dyskusje nad odpowiednimi przepisami, podobnie wygląda sytuacja na arenie międzynarodowej. Osobami, które mają wpływ na wybierane rozwiązania są politycy. Dlatego w mojej pracy chciałabym zająć się analizą dyskursów parlamentarnych na temat polityki narkotykowej, a zwłaszcza narracji stosowanych w tych dyskusjach. Na podstawie tej analizy zamierzam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego politycy wybierają takie, a nie inne

rozwiązania i jakie można podjąć środki, by wprowadzane przez nich regulacje były jak najbardziej korzystne dla całego społeczeństwa. Do analizy wybrałam parlamenty: brytyjski, amerykański, polski oraz Parlament Europejski. Istnieją prace analizujące dyskurs polityczny w poszczególnych krajach, na przykład Monika Abucewicz (2012) zajmowała się dyskusją na temat narkotyków w okresie PRL, a Jeffrey London (2009) analizował wystąpienia polityków amerykańskich. Brakuje jednak opracowania porównawczego. Dlatego ten aspekt jest bardzo ważny w mojej dysertacji.

W rozdziale pierwszym omawiam podejście konstrukcjonistyczne do problemów społecznych, które stanowi podstawową ramę teoretyczną mojej pracy. Przedstawiam również koncepcje w ramach teorii etykietowania, będące istotną podbudową teoretyczną proponowanej przeze mnie analizy. W rozdziale drugim skupiam się na aspektach metodologicznych. Prezentuję różne nurty teoretyczne analizy narracyjnej oraz wybraną przeze mnie technikę badawczą. Omawiam w nim również przydatne w mojej pracy kategorie analityczne. Rozdziały trzeci, czwarty, piąty i szósty zawierają rekonstrukcję narracji o środkach psychoaktywnych w poszczególnych parlamentach (trzeci – Stany Zjednoczone, czwarty – Wielka Brytania, piąty – Polska, szósty – Unia Europejska). Za każdym razem przed analizą materiałów przedstawiam historyczny, kulturowy i polityczny kontekst omawianych debat. W rozdziale siódmym skupiam się na analizie porównawczej debat w poszczególnych parlamentach, a także prezentuję pogłębione wnioski.

Mam nadzieję, że przeprowadzone przeze mnie badania pozwolą lepiej zrozumieć problem polityk narkotykowych i pomogą w znalezieniu działań, jakie praktycy¹ mogą podjąć, aby ich głos był wysłuchany przez ustawodawców. Analiza porównawcza kilku parlamentów pozwoli również na określenie, jak na tle innych krajów wypada Polska. Przede wszystkim w rozdziale VII „Wnioski” odnoszę się do takich kwestii jak: Czy narracje przedstawiane przez polskich polityków są przeniesione z debat zagranicznych, czy też pojawiają się inne, charakterystyczne dla nas wątki? Czy priorytety polskich oraz zagranicznych parlamentarzystów w obszarze polityki narkotykowej pokrywają się, czy też inne kwestie uznawane są za najważniejsze? Czy merytoryczna wartość debat jest podobna? Czy można podnieść jakość polskich debat wzorując się na zagranicznych parlamentarzystach lub też odwrotnie: czy są elementy, w których to polski parlament

¹ Rozumiani jako osoby pracujące jako specjaliści w temacie uzależnień, na przykład terapeuci uzależnień czy osoby prowadzące działania profilaktyczne.

może być wzorem? Jakich błędów można unikać? Czy w polskiej i zagranicznych dyskusjach można zauważyć te same trendy? W toku analizy oraz formułując wnioski będę starała się zwrócić uwagę na te aspekty. Ponadto, ponieważ polityka narkotykowa wywołuje kontrowersje, analiza debat na jej temat może pomóc wskazać podejścia, obecne również w innych sporach. Nie jest to jednak bezpośrednio przedmiotem mojej pracy.

Część 1: Aspekty teoretyczne i metodologiczne

Rozdział I: Ramy teoretyczne pracy

Kategoria socjologiczna „problemy społeczne”, do których należy m.in. problem narkotykowy jest przedmiotem rozważań przedstawicieli nauk społecznych, w tym socjologii. Próbowano odpowiedzieć na następujące pytania: jak powstają różne problemy społeczne? Co powoduje zachowania dewiacyjne? Dlaczego ludzie popełniają przestępstwa? W obrębie różnych teorii naukowych proponowano odmienne odpowiedzi. Na gruncie wielu nurtów znajdujemy wytłumaczenie, że jednostka uczy się norm poprzez socjalizację. Jeśli ich nie przestrzega, rodzą się problemy społeczne.

W socjologii najpopularniejszymi podejściami do problematyki narkotyków są: funkcjonalizm, teoria konfliktu oraz konstrukcjonizm społeczny. Badacze reprezentujący podejście funkcjonalistyczne widzą problem narkotykowy, jako związany głównie z przestępczością i dewiacją. Uważają, że występowanie narkomanii związane jest z nieumiejętnością wyegzekwowania norm społecznych. Swoje podejście opierają na teorii anomii Émile’a Durkheima (2006). Durkheim m.in. próbował wyjaśnić dlaczego ludzie popełniają samobójstwa, które uważał za zachowania dewiacyjne. Jego zdaniem zjawisko to nasila się, kiedy występuje stan anomii, czyli załamania się systemu kontroli społecznej w szczególnych sytuacjach, na przykład wojny czy kryzysu. Na pojęciu anomii oparł się później również Robert Merton (1982), który pojmował je szerzej. Jego zdaniem anomia ma miejsce, kiedy istnieje silna rozbieżność między normami i celami a możliwościami ich realizowania. Prowadzi to do przyjęcia jednej z pięciu postaw: konformizmu (realizowania akceptowanych społecznie celów konwencjonalnymi sposobami), innowacji (wykorzystywanie alternatywnych metod do osiągnięcia tradycyjnych celów), rytualizm (trzymanie się konwencjonalnych sposobów postępowania, jednocześnie nie ceniąc przyjętych celów), wycofanie (odrzućcie zarówno celów, jak i metod) oraz bunt (proponowanie nowych celów i sposobów ich osiągnięcia). Kwestie narkotykowe zazwyczaj będą rozpatrywane w kategoriach innowacji (np. handel narkotykami, aby osiągnąć sukces finansowy), wycofania (np. zażywanie narkotyków, jako ucieczka od rzeczywistości) lub buntu (w opisie np. subkultur młodzieżowych).

Innym istotnym elementem teorii Durkheima był pogląd na naturę ludzką. Twierdził on, że jest ona dualistyczna: z jednej strony istnieje oparta na instynktach część zwierzęca, z drugiej natomiast społeczna, charakteryzująca się moralnością i myśleniem pojęciowym. Obie te sfery są wobec siebie antagonistyczne, a człowiek, by funkcjonować w społeczeństwie, musi poskramiać zwierzęcą część swojej natury. Jednocześnie, zdaniem Durkheima, to ta część oparta na instynktach jest dominująca i dlatego potrzebne są mechanizmy społecznej kontroli, które podtrzymują ład społeczny (Szacki 2002, s. 377-378).

Przedstawiciele teorii konfliktu postrzegają problem narkotykowy inaczej. Jest to dla nich element szerszych dysfunkcji systemu oraz rezultat istnienia nierówności społecznych, m.in. ekonomicznych, rasowych i etnicznych. W pracach z nurtu teorii konfliktu zwraca się uwagę na to, że prohibicja nie tyle obejmuje te substancje, które faktycznie są najbardziej niebezpieczne dla zdrowia i życia, co te, które są stosowane przez grupy nieuprzywilejowane, podczas gdy substancje psychoaktywne stosowane przez grupy uprzywilejowane są legalne. Podnosi się więc często argument, że prohibicja jest narzędziem władzy i dominacji (por. Leon-Guerrero 2015).

Zarówno w teoriach funkcjonalistycznych, jak i teoriach konfliktu, zakłada się obiektywne istnienie rzeczywistości społecznej oraz możliwość dotarcia do niej i jej zrozumienia. Odmienne podejście do zagadnień problemów społecznych powstało na gruncie interakcjonizmu symbolicznego i konstrukcjonizmu społecznego. Podejścia te zakładają, że rzeczywistość społeczna, w której działają jednostki i instytucje jest konstruowana i powstaje w wyniku interakcji międzyludzkich. Ze względu na problematykę mojej pracy oraz zainteresowanie narracjami na temat polityki narkotykowej, za ramę teoretyczną przyjąłam konstrukcjonizm społeczny, któremu poświęcam ten rozdział. Formułowanie takich lub innych polityk narkotykowych zależy od tego, jakie społeczne definicje narkotyków, uzależnień oraz optymalnych sposobów radzenia sobie z tymi problemami zostały przyjęte, czyli od społecznych konstrukcji dotyczących kwestii związanych z narkotykami. Jednocześnie, podejście konstrukcjonistyczne umożliwi mi interpretację zebranego w badaniach materiału i odpowiedzenie na interesujące mnie pytania: dlaczego prowadzony jest określony model polityki narkotykowej? Dlaczego narkotyki są zakazane lub dozwolone? Jak postrzega się osobę uzależnioną od narkotyków?

1.1 Konstrukcjonizm społeczny

1.1.1 Ogólne założenia konstrukcjonizmu społecznego

Spoleczne konstruowanie rzeczywistości zostało opisane przez Petera Bergera i Thomasa Luckmanna (2010), którzy poruszają kwestie relacji między tym, co obiektywne, a tym, co subiektywne. Berger i Luckmann inspirowają się socjologią Durkheima, w której fakty społeczne rozpatrywane są jako rzeczy oraz teorią Weбера, będącą refleksją nad subiektywnymi treściami działania. Stawiają pytanie, jak to jest możliwe, że subiektywne znaczenia działania stają się obiektywnymi faktami. Uważają, że ludzie konstruują i rozumieją rzeczywistość za pomocą języka, a obiektywizacja pozwala na istnienie rzeczywistości życia codziennego. Za pośrednictwem obiektywizacji oraz języka tworzony jest przekazywany z pokolenia na pokolenie społeczny zasób wiedzy, którym jednostka posługuje się na co dzień.

Autorzy zaznaczają, że każde społeczeństwo ma własne uniwersum symboliczne, a wiedza istniejąca w jednym społeczeństwie nie musi pokrywać się z tą funkcjonującą w innym. Ich zdaniem istnienie różnych uniwersów symbolicznych w ramach jednej społeczności jest dla niej niebezpieczne, ponieważ oznacza, że to, które dominuje, nie jest jedynym możliwym. Społeczeństwo wytworzyło więc kilka mechanizmów, mających na celu likwidację tego dysonansu. Są to na przykład terapia i resocjalizacja, którym poddawana jest jednostka wewnątrz społeczeństwa, aby zinternalizowała powszechnie akceptowaną wiedzę. Innym mechanizmem jest nihilacja, tworząca opozycję „my-oni” i prowadząca do podważenia uniwersum grupy obcej. We współczesnym społeczeństwie coraz trudniej jest jednak o wspólne uniwersum symboliczne dla wszystkich jednostek. W związku z tym, pojawiają się rywalizujące ze sobą ugrupowania ekspertów przekonujące do tego, co według nich jest wiedzą. Zdaniem Bergera i Luckmanna społeczeństwo istnieje zarówno obiektywnie, jak i subiektywnie, ale jako badacze mamy dostęp tylko do tego, co subiektywne.

Oba wymienione powyżej mechanizmy można zauważyć w postępowaniu wobec osób zażywających narkotyki. Kiedy definiowane są one jako osoby chore i uzależnione, wskazuje się na konieczność poddania ich terapii, której celem jest abstynencja i powrót do społeczeństwa. Jednak kiedy uzależniona jest osoba spoza grupy – pochodzi z niższej klasy społecznej czy ma inny kolor skóry – uruchamia się mechanizm nihilacji, a działania nakierowane są na odizolowanie jej od społeczeństwa, na przykład poprzez

pozbawienie wolności. Nihilacja może również zostać zastosowana wtórnie, by oddzielić tych, którzy zażywają narkotyki od reszty. Zaczyna się definiować uzależnionych nie jako chorych, ale jako przestępców lub ludzi zdegenerowanych, a więc innych.

Jeden z zarzutów formułowanych przez przedstawicieli konstrukcjonizmu społecznego wobec koncepcji socjologicznych, przyjmujących rzeczywistość społeczną jako obiektywną, dotyczy opierania badań na analizie oficjalnych statystyk (Kitsuse, Cicourel 1963). Jak wskazuje Aaron Cicourel, oficjalne statystyki nie pokazują prawdziwego obrazu czy skali zjawiska, a jedynie to, co jest istotne dla tworzących je instytucji oraz jak interpretowane są różne uwarunkowania. Przykładem może być statystyka policyjna, w której większość odnotowywanych przestępstw popełniana jest przez osoby z niższych klas, a konkretnym klasom społecznym przypisywane są określone kategorie wykroczeń. Cicourel (1976) dochodzi do wniosku, że środowiska biedniejsze są częściej monitorowane przez organy ścigania, w związku z czym odkrywa się tam więcej przypadków łamania prawa. Prowadzi to do tego, że klasy średnie i wyższe są uprzywilejowane w systemie prawa.

Opisywany przez Cicourela problem z oficjalnymi statystykami pojawia się również w kontekście polityki narkotykowej. Amerykańscy autorzy (np. Cole 2012) zauważają, że osoby o pochodzeniu nie-białym częściej są sprawdzane pod kątem posiadania narkotyków. W związku z tym, według danych policji, substancje psychoaktywne zażywają przede wszystkim osoby czarnoskóre, w następnej kolejności przedstawiciele ludności latynoamerykańskiej, a najrzadziej biali obywatele. Skutkuje to pogłębieniem stygmatyzacji i dyskryminacji ludności nie-białej. Podnoszony jest również argument, że, według statystyk, przestępstwa narkotykowe (w tym posiadanie narkotyków na własny użytek) są częściej popełniane przez osoby czarnoskóre, co wiąże się z utratą przez nich praw wyborczych, podczas gdy za gwałt, będący przestępstwem „białych”, nie grożą takie sankcje.

1.1.2 Konstrukcjonizm społeczny a obiektywna rzeczywistość empiryczna

Powiązanie rzeczywistości społecznej, która konstruowana jest w toku interakcji międzyludzkich, z obiektywną rzeczywistością empiryczną, jest szeroko dyskutowane na gruncie konstrukcjonizmu społecznego. Niektórzy autorzy uważają, że poznanie „obiektywnej rzeczywistości” jest niemożliwe i dlatego badacze powinni skupić się

raczej na analizowaniu procesów konstrukcji społecznych. Tymczasem inni, bardziej radykalni, kwestionują istnienie obiektywnej rzeczywistości i za rzeczywiste uważają wyłącznie procesy społecznej konstrukcji. Jeszcze inni są natomiast zdania, że rzeczywistość empiryczna wpływa na ludzi i wywołuje w nich określone reakcje, które prowadzą do konstruowania rzeczywistości społecznej.

Scott Harris (2007) wyodrębnił dwa nurty na gruncie konstrukcjonizmu społecznego: interpretatywny i obiektywistyczny. Ten pierwszy został określony jako bardziej radykalny. Zakłada on, że znaczenie rzeczy nie jest stałe – nie istnieje esencja żadnego pojęcia i wszystkie są skonstruowane społecznie. Drugi z nurtów stara się zbadać, jaki jest stan faktyczny i jak kreowane są rzeczywiste zjawiska, a nie ich znaczenia. Częścią pierwszego jest między innymi analiza narracyjna, która stanowi metodologię mojej pracy. Przekonujące jest jednak twierdzenie Harrisa, że „nie jest możliwe, by badacz mógł wziąć w nawias całą rzeczywistość”². Nawet najbardziej „rygorystyczna” analiza konstrukcjonistyczna powinna mieć jakiegokolwiek założenia na temat obiektywnej rzeczywistości (s. 242). Dlatego analizy w moich badaniach znajdują się gdzieś pomiędzy wspomnianymi nurtami.

Podobny podział proponuje Joel Best (1993), rozróżniając konstrukcjonizm radykalny (*strict*) i kontekstowy (*contextual*). Ten drugi uwzględnia istnienie rzeczywistości poza społeczną konstrukcją, która do pewnego stopnia wpływa na to, jak dane zjawiska są postrzegane. Z kolei zwolennicy radykalnego konstrukcjonizmu odrzucają jakiegokolwiek istnienie rzeczywistości poza konstrukcją społeczną. Wprawdzie trudno byłoby dyskutować ze stanowiskiem, że postrzegana empirycznie rzeczywistość może być interpretowana na różne sposoby i te same doświadczenia mogą, przez różne społeczeństwa, być definiowane inaczej. Odurzanie się może być dewiacją i ucieczką od rzeczywistości, tak samo jak drogą do kontaktu z siłami wyższymi. Jednak wspomniany element doświadczenia czegoś empirycznie wydaje się niezbędny, aby dane zjawisko miało szansę zostać skonstruowane społecznie. Warto tę kwestię zilustrować przykładami historycznymi.

W średniowiecznej Anglii przestępczość kojarzyła się głównie z rozbójnikami. W XVI wieku ta definicja się zmieniła i zaczęto utożsamiać przestępców z włóczęgami (Briggs i współpracownicy 1996). Stało się tak ponieważ na skutek wojen, urbanizacji

² „everything at once”

i migracji ludności do miast, przemian gospodarczych oraz procesu grodzień, a także ogólnego przyrostu ludności, przybyło włóczęgów i ludzi ubogich. Problem stawał się więc coraz bardziej widoczny i dotykał większej liczby ludności. Ponadto w XVI wieku, na skutek tych samych procesów, zmienił się stosunek do ludzi ubogich. W 1530 roku Thomas Cromwell przygotował projekt ustawy nakazującej parafiom wspomaganie i utrzymywanie takich osób. Prawo to nie weszło w życie, ponieważ w tamtym czasie uważano, że ludzie są biedni, ponieważ są leniwi (Meyer 2012). Dopiero w 1601 roku wydano kompleksową ustawę The Act for the Relief of the Poor, której celem było wspieranie potrzebujących. Należy przy tym zaznaczyć, że zmiana była procesem i od połowy XVI wieku pojawiały się pojedyncze przepisy mające na celu poprawę sytuację ludzi ubogich (Garbat 2013).

Z drugiej strony, mamy obecnie do czynienia z coraz większą liczbą nowych form uzależnień, np. od internetu, mediów społecznościowych czy gier komputerowych. Postęp technologiczny, który niewątpliwie przyniósł wiele ułatwień w codziennym życiu, spowodował też pojawienie się nowych problemów, z którymi trzeba się zmierzyć. Nie tylko w kwestiach związanych z uzależnieniami, lecz także z odpowiedzialnością sztucznej inteligencji czy radzeniem sobie w sytuacjach konfliktów międzynarodowych, mogących przerodzić się w wojnę nuklearną. Są to tematy nam bardzo bliskie, jednocześnie nieznane człowiekowi żyjącemu w XVI wieku.

Oczywiście można na tę kwestię spojrzeć z innej strony i zaobserwować, że nie zawsze odczuwalna rzeczywistość idzie w parze z zauważaniem pewnych zjawisk. W latach 70-tych i 80-tych w Polsce niewątpliwie istniał problem związany z zażywaniem opiatów. W połowie lat 70-tych opracowano produkcję „kompotu”. W 1978 roku Marek Kotański utworzył pierwszy ośrodek dla osób uzależnionych. Natomiast władze komunistyczne nie dostrzegały problemu lub nie definiowały tego zjawiska w tych kategoriach. W propagandzie opisywano narkomanię jako problem kapitalistycznego Zachodu, podczas gdy w krajach socjalistycznych mogła istnieć jedynie lekomania, będąca kwestią medyczną, a nie moralną (Abucewicz 2012).

Joel Best (1993) uważał, że zawsze odwołujemy się do jakiejś rzeczywistości i bliższa była mu perspektywa kontekstowego konstrukcjonizmu. Jeśli analizowany problem wydaje się być jedynie konstrukcją, to, zdaniem Besta, informuje nas o tym właśnie empirycznie doświadczana rzeczywistość. Jako przykład podał społeczne

kampanie na temat satanizmu oraz związanego z nim rytualnego składania ofiar. Media informowały o zagrożeniu płynącym z tego kultu oraz masowych przypadkach morderstw dokonywanych przez jego przedstawicieli, chociaż doniesienia te nie miały potwierdzenia w rzeczywistości. Podany przykład wskazuje więc na to, że należy weryfikować konstrukcje społeczne z empirycznie doświadczaną rzeczywistością, aby móc stwierdzić, czy dany problem ma realne źródła.

Ze względu na podane powyżej powody, w mojej pracy będę korzystać przede wszystkim z perspektywy kontekstowego konstrukcjonizmu. Pozwoli to na bardziej wszechstronne podejście do problemu, a także umożliwi odpowiedzenie na jedno z moich pytań badawczych: jak sprawić, żeby wybierane przez polityków rozwiązania były jak najbardziej korzystne dla społeczeństwa? Samo to pytanie stoi zresztą w sprzeczności z perspektywą radykalnego konstrukcjonizmu, gdyż może budzić wątpliwości odnośnie do tego, co to znaczy „najbardziej korzystne”, czyli do konfrontacji ustaleń badawczych z rzeczywistością.

1.1.3 Kwestia problemów społecznych na gruncie konstrukcjonizmu społecznego

Nazwa interakcjonizm symboliczny została po raz pierwszy użyta przez Herberta Blumera. Odnosiła się do nurtu, który stworzył wcześniej George Herbert Mead. Blumer przyjął założenia proponowane przez Meada i odniósł je do nowych zagadnień. Zajmował się między innymi kwestią powstawania problemów społecznych, a dokładniej procesem, który prowadzi do określania w ten sposób pewnych zjawisk. Jego zdaniem „problem społeczny” jest konstruktem i nie musi odnosić się do „obiektywnej” rzeczywistości. Według Blumera (1971), aby jakieś zjawisko było rozpatrywane w tych kategoriach, musi być tak zdefiniowane przez społeczeństwo. Samo istnienie zjawisk nie wystarcza, żeby traktować je jako problem społeczny. Jako przykład podaje rasizm. W przeszłości dyskryminacja ze względu na kolor skóry była zdecydowanie silniejsza niż w czasach współczesnych Blumerowi. Mimo to, do pewnego momentu, temat ten nie był poruszany. Natomiast od pewnego czasu rasizm jest definiowany jako problem społeczny, ponieważ zyskał społeczną legitymizację, by tak go określać. Blumera interesowało, dlaczego niektóre strukturalne napięcia zyskują takie miano, a inne nie. Opisał kolejne fazy procesu społecznej konstrukcji problemu społecznego. Na początku musi pojawić się coś, co pretenduje do takiego problemu. Później następuje legitymizacja danej sprawy poprzez publiczne dyskusje. Doprowadzają one do mobilizacji i podjęcia działań. Następnie

tworzony jest plan działania, zawierający między innymi regulacje prawne. Na końcu plan działania jest zderzany z empiryczną rzeczywistością i modyfikowany. Blumer zauważa tutaj, że nie zawsze pierwotny plan działania pokrywa się z faktycznym postępowaniem. Przykładem takiego mechanizmu jest prawo narkotykowe w Holandii, gdzie, zgodnie z przepisami, stosowanie marihuany jest nielegalne. Jednak po zderzeniu tego prawa z empiryczną rzeczywistością, wydano zalecenia dla policji, aby go nie egzekwować. W związku z tym, w praktyce, Holandia ma jedną z najbardziej liberalnych polityk narkotykowych, a zażywanie marihuany jest dozwolone (Breeksema, Ground 2013).

John Kitsuse i Malcolm Spector (1973) również zajmowali się zagadnieniem społecznej konstrukcji problemów społecznych. Ich zdaniem we wcześniejszych podejściach brakowało definicji, która odróżniałaby je od innych istniejących już kategorii, na przykład dewiacji. Zaproponowali więc swoją. Według nich kształtowanie problemów społecznych to proces formułowania przez różne grupy żądań i roszczeń, odnoszących się do domniemanych warunków. Tym, co motywuje grupy są, ich zdaniem, nie tylko wartości, ale również interesy. Warto zwrócić uwagę na słowo „domniemanych”, ponieważ, w odróżnieniu od Blumera i innych badaczy, nie uważają oni, że tym, do czego odnoszą się ludzie, jest empirycznie postrzegana rzeczywistość, a jedynie to, co uważają, że nią jest. Proponują czteroetapowy proces tworzenia społecznej konstrukcji problemów społecznych. Na początku podejmowane są próby wyłonienia sprawy jako kwestii społecznej lub politycznej. Następnie musi być ona uznana przez oficjalne instytucje. Później może nastąpić niezadowolenie z podejmowanych działań i, na przykład, zbyt dużej biurokracji. Ostatni etap to możliwość odrzucenia przez grupę stanowiska instytucji lub sprzeciw wobec jego braku (Spector, Kitsuse 1973).

Kitsuse oraz Spector analizują także różnice w funkcjonowaniu komisji do spraw problemów społecznych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Zdaniem autorów komisje brytyjskie tworzą rekomendacje, które następnie wprowadzane są w życie. Z kolei komisje amerykańskie są ignorowane przez organy decyzyjne. Tę prawidłowość można zauważyć w kontekście narkotyków. Komisje do spraw opium czy marihuany powoływane w Wielkiej Brytanii sugerowały, aby nie wprowadzać prohibicji, ponieważ przyniesie ona więcej skutków negatywnych niż pozytywnych. Spowodowało to, że Parlament Brytyjski, przynajmniej na jakiś czas, odszedł od tego pomysłu. Natomiast

wyniki amerykańskiej Komisji LaGuardii, powołanej, aby zbadać kwestie związane z marihuaną, zostały przez władze Stanów Zjednoczonych zignorowane. Według raportu wspomnianej Komisji, marihuana nie powoduje tylu niebezpiecznych skutków dla zdrowia jak twierdzą politycy i nie powinno się stosować wobec niej takich samych sankcji jak względem heroiny. Jednak instytucje zajmujące się narkotykami wciąż utrzymywały, że jest to niebezpieczny narkotyk (Davenport-Hines 2006).

W późniejszym tekście John Kitsuse i Peter Ibarra (1993) podejmują próbę analizy konstruowania problemów społecznych i skupiają się na retorykach stosowanych w tym procesie. Zastanawiają się, co w dyskursie w istocie jest problemem społecznym. Podają przykład dyskusji wokół aborcji, w których, z jednej strony, uznaje się za problem zarówno samą aborcję, jak i zmiany w obyczajowości i większą permissywność seksualną jak i, według przedstawicieli drugiej strony w tym sporze, zbyt dużą ingerencję instytucji kościelnych w prywatne życie obywateli. Nad tym, co rzeczywiście jest problemem można się również zastanawiać w kontekście narkotyków. Czy są to same substancje psychoaktywne i ich biologiczny wpływ na człowieka, czy raczej jest to kwestia sporna, podlegająca dyskusji na tle innych, ogólniejszych problemów, takich jak przemiany obyczajowe zachodzące od lat 60-tych XX wieku, rasizm czy konflikt wokół rozumienia wartości takich jak wolność i bezpieczeństwo.

Tekst Ibarry i Kitsuse'a był jedną z odpowiedzi na zarzut manipulacji ontologicznymi granicami (*ontological gerrymandering*), sformułowany przez Steve'a Woolgara i Dorothy Pawluch (1985). Zarzucili oni przedstawicielom konstrukcjonizmu niekonsekwencję i to, że z jednej strony uznają rzeczywistość za społeczną konstrukcję, a z drugiej traktują swoje badania jako obiektywne. Tekst Woolgara i Pawluch oraz odpowiedź Ibarry i Kitsuse'a wywołały dyskusję w świecie naukowym (por. Miller, Holstein 1993). Część autorów zgadza się, że badacze mają dostęp jedynie do tego, co społecznie konstruowane i poza tą konstrukcją niemożliwe jest poznanie świata. Inni natomiast zwracają uwagę, że istotna jest również empirycznie postrzegana rzeczywistość. Jaber Gubrium (1993) wskazuje na przykład, że pacjenci dotknięci chorobą Alzheimera doświadczają konkretnych symptomów związanych ze swoim stanem zdrowia. Podobnie ich rodziny odczuwają wpływ choroby na bliską osobę. Tak samo można spojrzeć na kwestię narkotyków. Osoby zażywające substancje psychoaktywne doświadczają pewnych symptomów związanych z byciem pod wpływem narkotyku, a także objawów zespołu abstynencyjnego, które skłaniają osoby uzależnione

do dalszego sięgania po substancje. Ma to również wpływ na innych ludzi przebywających w ich otoczeniu, w szczególności rodzinę i bliskich.

Debata nad manipulowaniem ontologicznymi granicami przyczynia się do wyboru perspektywy kontekstowego konstrukcjonizmu. Założenie, że empiryczne doświadczanie rzeczywistości ma wpływ na konstruowanie rzeczywistości społecznej, pozwala zminimalizować ryzyko wpadnięcia w pułapkę teoretycznej niekonsekwencji. Jednocześnie należy uważać na zasadzkę, którą Best (2007) nazywa „prostym konstrukcjonizmem” (*vulgar constructionism*). Jest to podejście, w którym określa się dane zjawisko jako „konstruowane społecznie”, żeby kwestionować jego istnienie lub zdeprecjonować jego ważność.

Biorąc pod uwagę empirycznie doświadczaną rzeczywistość, zamierzam pokazać jak powiązana jest ona z konstrukcjami przedstawianymi przez polityków, nie zaś oceniać ich słuszność. Tym samym, zdecydowanie bliższe jest mi spojrzenie na problem społeczny prezentowane przez Blumera czy Bergera i Luckmanna niż Kitsuse’a i Ibarre.

1.1.4 Konstrukcjonizm a studia nad politykami publicznymi

W swojej pracy zajmuję się przede wszystkim procesem konstruowania polityki narkotykowej, a w szczególności procesem ustalania rozwiązań prawnych w tym obszarze. Kwestią tworzenia społecznych konstrukcji w studiach nad politykami publicznymi zajmowały się między innymi Anne Schneider i Helen Ingram (2007) oraz Schneider i Mara Sidney (2009). Zdaniem badaczek polityki tworzą granice, które identyfikują grupy docelowe, a także często używają istniejących już konstrukcji społecznych. Mogą też tworzyć nowe, a następnie przekształcać je w rozwiązania prawne, przez co są one reprodukowane. Istotnymi elementami każdej polityki społecznej są: cele, zasady, narzędzia, uzasadnienia, konsekwencje i przewidywane rezultaty. W swoich analizach będę skupiać się przede wszystkim na uzasadnieniach.

Rozważania, które są mocno związane z uzasadnieniami, i które jednocześnie uważam za bardzo inspirujące, sformułował Joel Best (2007). Jak podkreśla, te same sprawy mogą być ujmowane na wiele sposobów: na przykład przez odwołanie do moralności, emocji czy ideologii. W zależności od społeczeństwa przyjmowane są różne typy wyjaśnień. Na przykład w społeczeństwie religijnym większą moc oddziaływania będą miały argumenty teologiczne, a w świecie, gdzie większą wartość ma wiedza naukowa – argumenty odwołujące się do badań naukowych. Można to zaobserwować

choćby zastanawiając się nad problematyką przestępczości. W średniowieczu wystarczały wyjaśnienia religijne na temat grzesznej natury człowieka, z czasem jednak zaczęto poszukiwać odpowiedzi na gruncie nauki. Natomiast współcześnie rośnie rola nowych mediów, gdzie coraz mniej liczą się wyjaśnienia poparte badaniami empirycznymi, stopniowo wypierane przez fake newsy czy postprawdę. Analogicznie, w zależności od tego, jakie argumenty najbardziej działają w danym społeczeństwie, mogą dominować odwołujące się do nich narracje (lub te właśnie narracje mogą mieć największą siłę oddziaływania i przez to wpływać na wybierane rozwiązania prawne). Best zalecał także porównywanie procesów konstruowania problemów społecznych, między innymi na płaszczyźnie geograficznej czy czasowej, co pozwoli na dokładniejsze przestudiowanie danego zjawiska i umieszczenie go w odpowiednim kontekście. W mojej pracy uwzględniłam taką perspektywę, porównując rozwiązania prawne dotyczące narkomanii w kilku krajach.

Podobne podejście do wyboru konkretnych rozwiązań przy tworzeniu polityk publicznych prezentują Schneider i Sidney (2009). Piszą one, że do tego samego problemu, na przykład niezadowolających wyników edukacyjnych, można dobrać różne rozwiązania: wprowadzenie testów standaryzowanych, kary za niezdane egzaminy, podniesienie kompetencji nauczycieli czy też podniesienie pensji nauczycieli. To, na które rozwiązanie politycy się zdecydują, zależy od różnych czynników, m.in. wartości, trendów w politykach społecznych czy sposobu definiowania przyczyn problemu.

Istotnym elementem propozycji Schneider i Ingram (2007) oraz Schneider i Sidney (2009) jest wyróżnienie czterech typów konstrukcji grup społecznych: grup uprzywilejowanych, pretendentów, grup zależnych oraz dewiantów. Grupy uprzywilejowane mają większy wpływ na wprowadzane polityki publiczne i jednocześnie są cenione przez społeczeństwo. Pretendenci, czyli na przykład wielkie korporacje, mają wpływy, ale są postrzegani negatywnie. Grupy zależne są postrzegane pozytywnie, lecz nie mają wpływu na tworzone rozwiązania, często są jednak beneficjentami polityk publicznych. Ostatnim typem są dewianci, czyli osoby niemające wpływu na tworzenie polityk publicznych i negatywnie postrzegane przez społeczeństwo. Osoby zażywające narkotyki niewątpliwie najczęściej będą zaliczać się do tej ostatniej grupy.

Zdaniem Schneider i Sidney (2009), zadaniem badaczy polityk publicznych z perspektywy konstrukcjonizmu jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak przebiegał proces ich tworzenia i jak wpływał na postrzeganie różnych grup społecznych oraz na działanie mechanizmów demokracji.

Są to kwestie rzadko poruszane w badaniach nad polityką narkotykową. Jak wskazują Kari Lancaster (2014) oraz Vanessa Gstrein (2018), w pracach naukowych na ten temat zazwyczaj wykorzystuje się perspektywę teorii krytycznej. Prace tego rodzaju mają na celu ocenę i ewaluację wprowadzanych rozwiązań jako *evidence-based policies*, czyli na ile polityki są oparte na danych naukowych. Zdaniem autorek, perspektywa konstrukcjonistyczna może być przydatna dla badań nad polityką narkotykową, ponieważ proponuje nowe podejście i sugeruje przyjrzenie się innym niż dotychczas mechanizmom, na przykład pozwala spojrzeć na politykę narkotykową jako grę polityczną. Niewielka liczba badań nad polityką narkotykową z perspektywy konstrukcjonistycznej to kolejny argument przemawiający za wyborem właśnie tej perspektywy teoretycznej.

1.1.5 Dewiacja w teoriach etykietowania

Teoria etykietowania powstała na gruncie symbolicznego interakcjonizmu, a więc jednej z odmian konstrukcjonizmu. W innych nurtach (np. funkcjonalnym, strukturalnym czy teorii konfliktu) dewiację traktuje się jako coś obiektywnego, to znaczy, że nie kwestionuje się tego, czy dane zachowanie jest dewiacyjne, czy nie. Teoria etykietowania proponuje pod tym względem odmienne podejście: jej przedstawiciele zastanawiają się, dlaczego dane zachowania są określane jako dewiacyjne. Teoria ta pozwala więc na przyjęcie odmiennych perspektyw i wykorzystanie możliwości badawczych, a jednocześnie wskazuje jak dane zjawisko jest powszechnie definiowane i z jakiego powodu (np. jako przestępstwo ze względu na uregulowania prawne). Dlatego uważam, że teoria etykietowania jest bardzo istotna dla analizowanej przeze mnie problematyki.

Teoria etykietowania traktuje dewiację jako wynik interakcji społecznych, w ramach których społeczeństwo ustala, kto jest dewiantem. Zakłada ona, że nie istnieje obiektywny status norm, ponieważ każda z nich może zostać potraktowana relatywnie. Jako przedstawiciele teorii etykietowania należy wymienić Howarda Beckera, zaliczającego się również do nurtu interakcjonizmu symbolicznego, oraz Kaia Eriksona.

Według Howarda Beckera (2009) społeczeństwo tworzy reguły, a ich złamanie jest uważane za dewiację, natomiast osoba, która się tego dopuściła, zostaje określona jako dewiant lub outsider. Becker zauważa jednak, że nie zawsze outsiderem staje się osoba, która faktycznie złamała normy społeczne. Zatem dewiantem czy outsiderem jest po prostu ten, kto został tak nazwany przez społeczeństwo. Dlatego ludzie, zdaniem Beckera, dzielą się na cztery grupy: konformistów, czyli osoby przestrzegające reguł; dewiantów prawdziwych, którzy złamali zasady i społeczeństwo o tym wie; dewiantów ukrytych, czyli osoby, które złamały zasady, ale nie zostało to ujawnione oraz niesłusznie osądzonych, czyli tych, którym przypisuje się winy, chociaż nie naruszyli norm. Natomiast, w zależności od poziomu stygmatyzacji, dana jednostka może stać się dewiantem na zawsze lub tylko tymczasowo.

Beckera szczególnie interesuje to, kto ustala normy i dlaczego, a także kto je egzekwuje i z jakiego powodu. Podkreśla, że reguły mogą być odmienne w różnych społecznościach. Pewne zachowania potępiane w jednych kulturach, w innych są tolerowane, a nawet mogą być oznaką prestiżu (Siemaszko 1993). Na przykład współcześnie osoby zażywające narkotyki z reguły otrzymują etykietę dewianta, podczas gdy u Inków i w wielu innych kulturach było to całkowicie akceptowalne i zgodne z zasadami społecznymi zachowanie. Becker dochodzi więc do wniosku, że reguły tworzone są przez społeczeństwo. Przedstawia on kilka możliwości powstawania różnych norm. Pierwszą z nich jest wywiedzenie ich z wartości. Becker uważał na przykład, że prohibicja w Ameryce związana jest z purytańską etyką protestancką.

Wartości są zdaniem Beckera wskazówkami. Określają, jak powinno się zachowywać, jednak trudno według nich postępować, zwłaszcza w sytuacji, w której występuje konflikt wartości. Zdecydowanie łatwiej jest funkcjonować ludziom, gdy wartości przekształcają się w reguły. Reguły, w przeciwieństwie do wartości, są konkretne, określają sposób działania oraz sankcje. Zdaniem Beckera z jednej wartości można wywieść wiele reguł, jednak zawsze muszą być one z nią zgodne. Reguły mogą powstać w wyniku próby pogodzenia wcześniejszych norm, które są ze sobą sprzeczne. Można także ustalić reguły przypadkowo. Są one wtedy usprawiedliwieniem danego zachowania. Ewentualnie proces powstawania norm można odwrócić i zamiast wywodzić normy z wartości, dopasowywać wartości do norm, chroniąc w ten sposób interesy jednostek czy grup, które o tę normę zabiegały (Becker 2009). Wbrew twierdzeniom Beckera na temat narkotyków, można się zastanowić, czy obecna prohibicja nie wywodzi

się właśnie z tego ostatniego mechanizmu. Często pojawiają się zarzuty, że prohibicja miała służyć dominacji ekonomicznej i politycznej białych. Pierwotnie zakaz palenia opium był wymierzony w mieszkających w Stanach Chińczyków, którzy prowadzili palarnie i czerpali z nich zyski. Później natomiast prohibicja pomagała w podtrzymywaniu systemowego rasizmu, ponieważ zażywanie narkotyków przypisywano głównie ludności nie-białej. Dzięki temu możliwe było definiowanie osób czarnoskórych jako przestępców i kryminalistów oraz pozbawianie ich praw wyborczych (por. Davenport-Hines 2006).

Zdaniem Beckera tworzenie norm jest procesem politycznym, w którym jedna grupa stara się narzucić innym swoje zasady (Siemaszko 1993). Dlatego ważne jest, by znaleźć osobę lub grupę odpowiedzialną za ustanowienie danej reguły i zastanowić się, jaki miała w tym cel (Becker 2009). Becker uważa, że dużą rolę w ustanawianiu norm odgrywa osoba reformatora, chcącego naprawić świat, w którym, jej zdaniem, tej istotnej normy brakuje. Jak twierdzi Becker, reformator chce narzucić innym swoje reguły, tłumacząc to ich dobrem. Patrząc na historię polityki narkotykowej, za tak pojmowanego reformatora można uznać Harry'ego Anslingera, pierwszego dyrektora Federalnego Biura do Spraw Narkotyków. Podczas swojej działalności, w latach 1930-1962, prowadził on kampanie przeciwko marihuanie oraz kokainie, co doprowadziło do rozszerzenia prohibicji na te substancje (Davenport-Hines 2006). To jednak nie reformator wprowadza nowe reguły. Nawet gdy udaje mu się zdobyć poparcie dla swoich idei (co dzieje się niezwykle rzadko), ustawy nie są pisane przez niego. Na kształt nowego prawa największy wpływ mają, zdaniem Beckera, grupy interesów, które dzięki swojej władzy politycznej i ekonomicznej mogą narzucać wartości całemu społeczeństwu. Dlatego normy nie są akceptowane powszechnie i często stanowią przedmiot konfliktu. Społeczeństwo składa się z wielu grup klasowych, etnicznych, zawodowych, kulturowych i każda z nich może przestrzegać swoich norm, a jednocześnie buntować się przeciwko normom narzucanym przez innych (Becker 2009).

Podobne jest podejście Beckera do egzekwowania norm. Tu również zwraca uwagę na interesy różnych grup. Jego zdaniem reguły nie będą egzekwowane, jeśli nikt nie ma w tym interesu. Można to zaobserwować w opisywanym powyżej przykładzie prawa narkotykowego w Holandii. Normy nie będą egzekwowane również wtedy, kiedy obie strony mają interes w tym, aby tego nie robić. Egzekwowanie norm różni się też w zależności od tego, kto złamał daną regułę. Inaczej traktowani są biali, inaczej czarni;

inaczej kobiety, inaczej mężczyźni; inaczej osoby bogate, inaczej biedni. Egzekwowanie norm może różnić się również w czasie. W okresie, gdy dana norma jest szczególnie ważna i prowadzi się kampanie na rzecz jej przestrzegania, kary są surowsze. Istotnym jest także podkreślenie, że w czasie może zmieniać się nie tylko egzekwowanie norm, lecz także sama norma. Coś, co jest dozwolone jednego dnia, następnego może stać się przestępstwem i odwrotnie (Becker 2009).

Nawiązując do koncepcji Émile'a Durkheima, Kai Erikson (1962; 1966) uważa, że dewiacja jest integralną częścią społeczeństwa. Jego zdaniem pozwala ona na spajanie się społeczności, ponieważ pozornie różne jednostki łączą siły w swoim sprzeciwie wobec zachowań dewiacyjnych. Dzięki temu, dewiacja może pomóc w utrzymywaniu ładu społecznego. Erikson twierdzi nawet, że w sytuacji, gdyby ludzie zaczęli całkowicie przestrzegać istniejących norm, należałoby uznać kolejne zachowania za dewiacyjne tak, aby stworzyć nowych dewiantów.

Erikson zauważa, że dewiacja nie zawsze musi być bezwzględnie groźna dla społeczeństwa. Czasem pojawia się jako reakcja na istniejącą (np. w instytucjach) patologię. Badacz stara się również odpowiedzieć na pytanie, skąd wzięły się normy społeczne. W jego opinii są one wykreowane przez społeczeństwo na podstawie wartości istotnych dla tej społeczności. Szczególnie naznaczane są te zachowania, które uderzają w wartości centralne, czyli uznawane za najważniejsze. Nie zawsze są to jednak zachowania najgroźniejsze. Zdaniem Ericksona *common law* oraz normy społeczne powstają w taki sam sposób: są sumami decyzji podejmowanych wielokrotnie przez dłuższy czas, aż nabiorą znaczenia moralnego (Erikson 1962). Warto też dodać, że według Ericksona – poza wyjątkami, takimi jak morderstwo czy podpalenie – większość norm nie wpływa na przetrwanie społeczności. W moim rozumieniu to dodatkowo podkreśla ich kulturowy, a nie na przykład wynikający z instynktu przetrwania, charakter. Pozwala to wyjaśnić, dlaczego w jednych społecznościach zażywanie narkotyków jest dewiacją, a w innych uznaną praktyką medyczną. Erikson zauważa również, że zarówno konformista, jak i dewiant są wytworami tej samej kultury i współdzielą wartości, jednak wybierają inne środki do ich realizacji. Ponadto zasady nie są egzekwowane identycznie względem każdej jednostki. Erikson podkreśla, że takie same zachowania osób z klasy niższej są silniej naznaczane, niż jeśli dany czyn popełnia osoba z klasy średniej. Oprócz wywodzenia ich z wartości, Erikson wspomina o drugim mechanizmie tworzenia norm, którym jest lęk. To, czego ludzie najbardziej się boją, jest jednocześnie najbardziej

kryminalizowane. Erikson zauważa także, że dana jednostka może należeć do kilku grup, z których każda będzie miała inne normy (Erikson 1966).

Odnosząc koncepcję Eriksona do badanego przeze mnie problemu, można zauważyć, że podejście do stosowania konkretnych substancji psychoaktywnych jest różne i nie wiąże się z poziomem ich szkodliwości. Na przykład, nikotyna wywołuje zdecydowanie więcej negatywnych efektów niż marihuana, ale to ta druga jest nielegalna. Analogicznie, stosowanie przepisanych na receptę leków psychotropowych tak samo grozi uzależnieniem, jak stosowanie nielegalnych stymulantów. Rodzi się więc pytanie, dlaczego akurat te, a nie inne substancje zostały zakazane i w jaki sposób ich zażywanie uderza w wartości centralne współczesnych społeczeństw. Być może odpowiedź tkwi właśnie w odmiennym podejściu do jednostek, w zależności od ich przynależności do klasy społecznej. Leki na receptę są przeważnie zażywane przez przedstawicieli klasy średniej, podczas gdy narkotyki kojarzą się z niższymi warstwami społecznymi. Ponadto pewną rolę odgrywać może lęk. Próby otwarcia placówek dla osób uzależnionych często spotykają się z protestami mieszkańców danego miejsca, którzy nie chcą w swojej okolicy osób uważanych za niebezpieczne. Problem ten – nie tylko w odniesieniu do placówek dla osób uzależnionych, ale także innych instytucji pomocy społecznej – opisał między innymi Dariusz Szrejder (2018).

Ostatnim elementem, o którym wspomina Erikson, jest kontrola społeczna. Według niego jej celem nie jest całkowita eliminacja, a utrzymanie dewiacji na odpowiednim poziomie. Bardzo często organy kontroli społecznej są słabo wyposażone, a instytucje resocjalizacyjne nie spełniają swoich zadań. Erikson uważa, że instytucje takie jak ośrodki pomocy społecznej czy więzienia wcale nie likwidują przestępczości, ale ją tworzą i utrwalają. Osoba uznana za dewianta i odizolowana od społeczeństwa traci możliwość postępowania zgodnie z normami, co prowadzi do tego, że zaczyna akceptować swoją etykietę. Na przykład brak zaświadczenia o niekaralności utrudnia znalezienie pracy, co może skłonić osoby o statusie dewianta do kradzieży. Ten problem dotyczy także ludzi zażywających narkotyki. Jednym z argumentów przeciwko restrykcyjnej polityce narkotykowej jest twierdzenie, że osoba, która trafiła do więzienia za palenie marihuany, podczas odbywania kary pogorszy swoją sytuację i prawdopodobnie, pod wpływem współwięźniów, uzależni się od twardych narkotyków.

Erikson twierdzi, że o ile moment naznaczenia kogoś jako dewianta jest publiczny, o tyle bardziej problematyczne jest udowodnienie, że dana osoba już nim nie jest. W praktyce etykieta dewianta pozostaje z człowiekiem na zawsze. Również rozmiary samej dewiacji są, zdaniem Eriksona, zależne od możliwości istniejącego aparatu kontroli społecznej. Badacz zwraca uwagę na ważną kwestię: dewiacja uzasadnia istnienie konkretnych organów formalnej kontroli społecznej, dlatego nie leży w ich interesie wyeliminowanie całej przestępczości. Twierdzi również że, podobnie jak brak przestępczości przyczyniłby się do powstania nowych dewiacji, tak organy kontroli społecznej nakierowałyby swoją uwagę na nowe formy zachowań (Erikson 1966). Odnosząc powyższe wnioski do problematyki narkotyków, można zrozumieć dlaczego, mimo podejmowania czasami bardzo restrykcyjnych działań wobec osób zażywających narkotyki, rozmiar problemu uzależnień od ponad stu lat pozostaje na tym samym poziomie (por. Cole 2013).

1.2 Narkotyki jako problem społeczny i polityczny

1.2.1 Postrzeganie narkotyków w historii

Kwestię narkotyków można rozpatrywać zarówno odnosząc się do rzeczywistości empirycznej, jak i jako konstrukcję społeczną. Obydwa te aspekty zostaną przedstawione w ujęciu historycznym. Substancje psychoaktywne są znane ludzkości od tysięcy lat i, w zależności od społeczeństwa, były postrzegane na różne sposoby. W starożytnej Grecji wyrocznie pod wpływem środków odurzających przepowiadały przyszłość i były traktowane jako istoty mające łączność z bogami. W wielu kulturach, na przykład w starożytnych Chinach czy na Bliskim Wschodzie, stosowano substancje psychoaktywne w medycynie. Inkom natomiast żucie liści koki pomagało przetrwać w trudnych warunkach klimatycznych, a zażywanie tej substancji otoczone było specjalnymi rytuałami. Również w Europie popularne było spożywanie roślin i grzybów o działaniu psychoaktywnym. Jak widać, różne kultury w różnym czasie i w różny sposób postrzegały zażywanie narkotyków. Mogło być ono elementem tradycji, praktyk religijnych, zabiegów medycznych, czy po prostu rodzajem rekreacji. Jedynym miejscem, gdzie narkotyki zostały zdefiniowane jako problem przed XIX wiekiem, były Chiny (Davenport-Hines 2006).

W 1557 roku Portugalczycy zaczęli sprzedawać w Chinach pierwsze niearabskie opium. W 1610 roku dołączyli do nich Holendrzy, a samą substancję zaczęto zażywać

rekreacyjnie. Doprowadziło to do pojawienia się problemu uzależnienia i, w konsekwencji, do wydania w 1729 roku edyktu, którego celem było zwalczanie sprzedaży opium w Chinach. Jednak na początku prawo egzekwowane było jedynie wobec miejscowej ludności. Dopiero ponad sto lat później, w 1839 roku, restrykcje zaczęto stosować także wobec Europejczyków. Doprowadziło to do wybuchu w 1840 roku pierwszej wojny opiumowej. Zwycięstwo Wielkiej Brytanii spowodowało złagodzenie prawa (Davenport-Hines 2006).

Można stwierdzić, że wiek XIX był przełomowy dla postrzegania substancji psychoaktywnych. Obfitował on w badania naukowe, które przyniosły nowe preparaty i wynalazki. Jednym z nich było skonstruowanie strzykawki, co pozwoliło na iniekcyjne przyjmowanie leków. Jak się później okazało, taka forma podawania leków z jednej strony skutkuje ich silniejszym działaniem, z drugiej natomiast powoduje wzrost ryzyka uzależnienia. W 1804 roku Friedrich Serturmer wyizolował z opium jeden z jego aktywnych składników – morfinę. Z nową substancją wiązano nadzieje, że pozwoli leczyć ból, jednocześnie nie uzależniając pacjenta. Szybko okazało się, że morfina jest jeszcze bardziej niebezpieczna niż nieprzetworzone opium (Davenport-Hines 2006). W 1877 roku Edward Levinstein, niemiecki lekarz, opisał skutki uboczne zażywania morfiny przez weteranów wojennych. Przedstawił prowadzony przez siebie proces leczenia oraz przypadki uzależnionych pacjentów z objawami takimi jak delirium, gorączka czy impotencja. Apelowal, żeby nie nadużywać zastrzyków z morfiny. Z powodu toczzonej w 1866 roku wojny prusko-austriackiej wzrosło jej użycie wśród żołnierzy. Kontynuowali oni jej stosowanie również po wojnie, wskutek czego powiększyła się liczba przypadków uzależnień wśród weteranów. W konsekwencji wydano pierwszy w świecie zachodnim dokument ograniczający handel substancjami psychoaktywnymi. Dekret ograniczał możliwość sprzedawania morfiny – mogli to robić jedynie farmaceuci. Nie było to jednak prawo o charakterze prohibicyjnym, a stosowanie substancji wciąż było legalne. Starano się jednak kontrolować jej obrót. Morfina stała się na tyle problematyczna, że próbowano znaleźć inny lek przeciwbólowy. W 1874 roku Charles Romley Alder Wright odkrył nową substancję, którą nazwano heroiną. Ponad 20 lat później, w 1897 roku, firma Bayer wypuściła na rynek dwa nowe leki: heroinę i aspirynę. Początkowo większe nadzieje wiązano z tą pierwszą, ale szybko okazało się, że jest jeszcze bardziej niebezpieczna niż morfina. W 1913 roku Bayer wycofał ją z rynku (Biziuk 2012).

Eksperymenty prowadzono również na liściach koki. W 1860 roku Albert Niemann wyizolował z nich substancję aktywną, którą nazwano kokainą. Próbowano wykorzystać ją w medycynie przy produkcji leków na wzmocnienie oraz jako antidotum na uzależnienie od morfiny. Jednak kokaina również okazała się niebezpieczna (Davenport-Hines 2006).

W 1912 roku podpisano pierwszą konwencję międzynarodową regulującą handel substancjami psychoaktywnymi (Davenport-Hines 2006). Pierwotnie jej regulacje dotyczyły opium oraz jego pochodnych, niedługo później objęto nimi również kokę oraz marihuanę. Dlatego początek XX wieku można określić jako początek prohibicji, zarówno na poziomie narodowym, jak i międzynarodowym.

O ile wcześniej podejście do substancji psychoaktywnych ściśle wiązało się z ich funkcjami kulturowymi, przez co było dość zróżnicowane, o tyle w XIX wieku nastąpiły istotne, odczuwalne empirycznie, zmiany. Ze względu na opisany powyżej postęp chemii i medycyny diametralnie wzrosła liczba uzależnionych, co stało się widocznym problemem, którego nie można było zignorować. Rzeczywistość, jakiej doświadczali ludzie, stała się więc podłożem do zmiany myślenia o narkotykach oraz podejścia do nich. Należy przy tym zaznaczyć, że problem ten dotyczył głównie krajów zachodnich.

Pod koniec XIX wieku powołano w Wielkiej Brytanii dwie komisje mające zbadać, jaką politykę powinno prowadzić się względem opium oraz konopi indyjskich w koloniach brytyjskich. Obie wypowiedziały się zdecydowanie przeciwko prohibicji. Komisja do Spraw Opium uznała, że nie da się rozdzielić medycznego i niemedycznego zastosowania opium i jego pochodnych. Ponadto opium jest częścią medycyny ludowej, a miejscowa ludność nie ma zaufania do europejskich sposobów leczenia. Komisja argumentowała także, że spożywanie opium na Dalekim Wschodzie przypomina zażywanie alkoholu na Wyspach. W związku z tym, skoro nie ma moralnych obiekcji wobec picia alkoholu w Wielkiej Brytanii, nie powinno ich też być wobec palenia opium w koloniach (Royal Commission on Opium 1895). Komisja do Spraw Konopi Indyjskich skupiła się natomiast na konsekwencjach związanych z bezpieczeństwem. Ostrzegła między innymi, że prohibicja przyczyni się do powstania czarnego rynku i wzrostu przestępczości (Indian Hemp Drugs Commission 1894).

Jak opisałam powyżej, substancje psychoaktywne były integralną częścią różnych kultur. Komisja do Spraw Opium zauważyła słusznie, że taką substancją dla

Europejczyków był alkohol, w związku z czym organizmy Europejczyków są na niego odporne. Natomiast dla przedstawicieli innych kultur alkohol jest znacznie bardziej niebezpieczny, a rdzenni mieszkańcy Ameryk oraz Australii uzależniają się od niego zdecydowanie szybciej. W społecznościach pozaeuropejskich to alkohol jest dużo większym problemem i zagrożeniem niż opium, koka czy marihuana (por. Chase, Abbott 2008; d'Abbs, Bunjan, Jamijin 2019). Ponadto badania Ghiabi i współpracowników (2018) wykazały, że skuteczność polityki prohibicyjnej zależy od kultury. Jeśli dana społeczność łączy zakaz zażywania danej substancji z tradycją lub religią, jest on zdecydowanie bardziej respektowany niż w sytuacji, w której tradycja legitymizuje stosowanie owej substancji.

Podsumowując, można zauważyć, że problem narkotyków ma dwa wymiary. Pierwszy związany jest ze światem empirycznym, z oddziaływaniem substancji psychoaktywnych na człowieka oraz z postępem technologicznym, który doprowadził do odkrycia nowych silniej działających i łatwiej uzależniających specyfików. Drugi natomiast to definiowanie kwestii narkotykowych w danym społeczeństwie, a także samo postrzeganie narkotyków przez daną społeczność. W zależności od kultury, fizyczne uzależnienie od substancji psychoaktywnych może być postrzegane w różny sposób, np. jako choroba, przestępstwo, opętanie czy szamanizm. Ponieważ w mojej pracy zajmuję się kwestią dyskursu na temat polityki narkotykowej, a więc proces tworzenia rozwiązań dla definiowanego problemu, bardziej interesuje mnie ten drugi wymiar. Uważam jednak, że nie należy całkowicie zapominać o tym pierwszym.

1.2.2 Modele polityki narkotykowej

Istotne dla dalszej analizy jest przedstawienie i krótka charakterystyka trzech podstawowych nurtów w polityce narkotykowej: prohibicji, redukcji szkód oraz reglamentacji/legalizacji.

Prohibicja to polityka opierająca się na zakazach produkcji, handlu, posiadania, itd. i egzekwująca te zakazy przy pomocy systemu kar. Zazwyczaj proponowane kary są surowe, a ich celem jest odstraszenie od angażowania się w zakazane zachowania. Skrajnymi formami prohibicji są: „wojna z narkotykami” oraz „zero tolerancji”, postulujące zaostrzenie kar nawet za najdrobniejsze przewinienia narkotykowe, a niekiedy wzywające do zaangażowania wojska (por. Davenport-Hines 2006, Farthing, Ledebur 2015).

Redukcja szkód ma na celu łagodzenie skutków ubocznych polityki prohibicyjnej. Od dawna zwraca się uwagę, że restrykcyjne prawo przynosi wiele niepożądanych konsekwencji, takich jak lęk osób uzależnionych przed proszeniem o pomoc, rozprzestrzenianie się HIV/AIDS, brak dostępu do leków przeciwbólowych czy wzrost przestępczości. W ramach polityki opartej na redukcji szkód mogą być podejmowane takie następujące działania: dekryminalizacja posiadania niewielkich ilości narkotyków, prowadzenie punktów wymian igieł i strzykawek oraz udostępnienie pokoiw iniekcyjnych osobom uzależnionym.

Legalizacja to proces, w którym jakaś praktyka społeczna staje się legalna. Legalizacja, w przeciwieństwie do dekryminalizacji, w ramach której czyn wciąż jest nielegalny, ale odstępuje się od wymierzania kary, sprawia, że dane postępowanie jest całkowicie legalne. Specyficzną formą legalizacji jest *reglamentacja*. Chociaż słowo to w pierwszej kolejności kojarzy się z brakiem dostępności produktów w czasach PRL i „kartkami”, to ma ono prawnie szersze znaczenie. W rozdziale czwartym Ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców opisany jest system reglamentacji działalności gospodarczej, który zakłada konieczność uzyskania zezwoleń, licencji i/lub koncesji w określonych obszarach. Jednym z takich obszarów jest w Polsce rynek alkoholowy (por. Biznes.gov.pl 2021). W niektórych krajach podobne regulacje dotyczą także narkotyków, na przykład w Boliwii rolnicy otrzymują zezwolenia na uprawę koki (zob. Farthing, Ledebur 2015). Celem polityki reglamentacyjnej może być zapewnienie kontroli, żeby alkohol nie był dostępny dla osób poniżej 18. roku życia lub żeby uprawa nie przekroczyła dozwolonej wielkości. Należy podkreślić, że to właśnie rozwiązania reglamentacyjne są preferowane w ramach polityki narkotykowej. Ich zwolennicy argumentują swoje stanowisko przede wszystkim możliwością kontroli nad sprzedażą narkotyków, co powoduje mniejszą ilość przedawkowań oraz trudniejszy dostęp do tych substancji dla osób nieletnich.

Współcześnie najsilniejsze są dwa obozy: zwolenników prohibicji oraz ich przeciwników. Dlatego na potrzeby mojej analizy połączyłam głosy postulujące politykę legalizacyjną/reglamentacyjną i redukcji szkód w jedną grupę. Na tej podstawie wyróżniłam dwa rodzaje narracji: permissywne, czyli proponujące łagodniejsze metody i akceptujące autonomię jednostek oraz paternalistyczne, w których przyjmuje się hierarchiczne podejście do relacji międzyludzkich, a osoby starsze mają przewagę nad młodszymi. Wśród narracji paternalistycznych należy także wyróżnić podkategorię

narracji restrykcyjnych, opowiadających się nie tylko za prohibicją, ale także za jej najsurowszą wersją – „wojną z narkotykami”. Narracje restrykcyjne nie są osobną kategorią, ponieważ podziela się w nich te same poglądy na problem narkotykowy, co w narracji paternalistycznej. Różnica tkwi w surowości proponowanych rozwiązań.

1.2.3 Uwagi na temat globalnej polityki narkotykowej

Stwierdzenie, że każda społeczność inaczej definiuje problem narkotyków i w danym kontekście kulturowym każda z tych definicji jest adekwatna, prowadzi do ważnego pytania: czy globalna polityka narkotykowa ma sens? Nie wydaje się możliwe stworzenie takiego prawa, które obejmie różnorodność wszystkich kultur. Dlatego polityka narkotykowa może być odbierana jako narzucana i nieadekwatna. Jak się wydaje, zdecydowanie lepiej działające rozwiązania można byłoby stworzyć pozostawiając swobodę poszczególnym krajom czy, w przypadku większych państw, nawet regionom.

Żyjemy jednak w świecie, w którym podpisane zostały konwencje międzynarodowe, a ich ratyfikowanie zobowiązuje kraje do prowadzenia określonych działań wobec narkotyków. Pierwszym takim dokumentem była Konwencja Haska w 1812 roku. Przystąpienie do niej było początkowo dobrowolne. Kolejne dokumenty miały już zdecydowanie większy wpływ na kształtowanie się globalnej polityki narkotykowej. W Traktacie Wersalskim, kończącym I wojnę światową, dodano zapis, który zobowiązywał sygnatariuszy do podpisania i ratyfikowania Konwencji Haskiej. Spowodowało to, że do końca II wojny światowej prawie wszystkie państwa, z wyjątkiem Tajlandii, wprowadziły prohibicję narkotykową (Davenport-Hines 2006). Obecnie polityka narkotykowa regulowana jest przez trzy konwencje Organizacji Narodów Zjednoczonych: Jednolitą konwencję o środkach odurzających z 1961 roku, Konwencję o substancjach psychotropowych z 1971 roku oraz Konwencję Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 1988 roku.

Ernest Drucker (2003), Cindy Fazey (2003) i David Bewley-Taylor (2003) opisują w swoich artykułach jak prowadzona jest polityka narkotykowa na poziomie międzynarodowym. Wszystkich autorów łączy sceptyczny stosunek do możliwości wprowadzenia w niej zmian ze względu na dominację Stanów Zjednoczonych, zwolennika polityki represyjnej. Stany Zjednoczone mają duży wpływ na kształt polityki

narkotykowej ze względu na swoją pozycję polityczną, a także wkład finansowy do budżetu ONZ na rzecz realizacji konwencji. Należy jednak zauważyć, że w ostatnich latach stanowisko USA liberalizuje się, a w 2020 roku z inicjatywy tego kraju możliwe było wprowadzenie poprawki do Jednolitej konwencji w kwestii marihuany. Dzięki temu uznano ją za substancję mającą zastosowanie w medycynie.

Wcześniejsze zaangażowanie Stanów Zjednoczonych na rzecz wojny z narkotykami spowodowało jednak, że kraje słabsze ekonomicznie nie miały możliwości przeciwstawienia się prohibicji, a niektóre, ze względu na własny interes ekonomiczny, stały się nawet jeszcze większymi jej zwolennikami. Na przykład surowość prawa w krajach Azji Południowo-Wschodniej wiąże się z otrzymywaniem przez te państwa wsparcia finansowego z USA w zależności od rezultatów w zwalczaniu zażywania narkotyków. Problem dotyczy również krajów Ameryki Łacińskiej, które są zwolennikami złagodzenia konwencji, ale oficjalny krok w tej sprawie wiązałby się z utratą wsparcia finansowego od USA.

Liberalizacja stanowiska Stanów Zjednoczonych nie wystarcza jednak do całkowitej zmiany globalnej polityki narkotykowej. Dwa inne potężne państwa – Rosja i Chiny – popierają politykę prohibicyjną i postulują zaostrzenie zapisów obowiązujących konwencji. Europa Zachodnia i Ameryka Łacińska są natomiast zwolennikami liberalizacji istniejącej polityki, ale zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym nie mają szans na przeprowadzenie odpowiednich reform.

Biorąc pod uwagę rozkład sił oraz prawne możliwości wprowadzenia zmian, poprawek czy cofnięcia konwencji, Bewley-Taylor dochodzi do wniosku, że formalna rewizja prowadzonej polityki narkotykowej na szczeblu międzynarodowym jest mało prawdopodobna. Jego zdaniem istnieją dwie możliwości zmiany. Pierwsza miałaby polegać na wypowiedzeniu konwencji przez wiele państw jednocześnie, co uniemożliwiłoby wprowadzenie sankcji na nie wszystkie i zmusiłoby Stany Zjednoczone i ich stronników do podjęcia debaty. Jest to jednak zdaniem autora scenariusz mało prawdopodobny. Drugą możliwością jest prowadzenie polityk narkotykowych na szczeblu lokalnym, niezależnie od zobowiązań wynikających z konwencji. Ta druga droga jest aktualnie wybierana przez państwa Europy Zachodniej (np. Holandię, Szwajcarię, Czechy) oraz Ameryki Łacińskiej (np. Boliwię, Urugwaj). Jednak kraje wybierające prowadzenie polityki opartej na redukcji szkód lub reglamentacji muszą

liczyć się z brakiem finansowania ich działań ze środków ONZ przeznaczonych na politykę narkotykową. Jak opisuje Fazey, środki te są rozdysponowywane przez państwa, które mają największy wkład finansowy i które, na zamkniętych spotkaniach, oceniają projekty i decydują o ich subsydiowaniu. W większości pieniądze są przeznaczane na walkę z nielegalnym handlem narkotykami, w zdecydowanie mniejszym stopniu na przeciwdziałanie uzależnieniom. Na przykład projekty związane z powstawaniem punktów wymian igieł i strzykawek zostały zablokowane przez Stany Zjednoczone, Japonię oraz Szwecję, która ma jedną z bardziej restrykcyjnych polityk narkotykowych w Europie.

Coraz więcej państw decyduje się na prowadzenie polityki narkotykowej niezależnie od zobowiązań międzynarodowych. Brane są pod uwagę problemy związane z narkotykami w danym kraju oraz kultura i tradycja. Kraje Europy Zachodniej podchodzą do tematu jak do zagadnienia medycznego i skupiają się na profilaktyce oraz terapii uzależnień. Dla krajów Ameryki Łacińskiej ważna jest integracja rdzennej ludności z systemem państwowym (Ledebur, Farthing 2015). Złagodzenie prawa pozwala na przykład na polepszenie sytuacji ekonomicznej ludności z obszarów wiejskich, żyjących według tradycji indiańskich. W Afryce natomiast dużym problemem jest brak dostępu do leków przeciwbólowych, które ze względu na regulacje międzynarodowe są drogie i niemal nieosiągalne (Global Commission on Drug Policy 2015).

Analiza dyskursów na temat polityki narkotykowej we wszystkich krajach wykraczałaby jednak poza ramy tej pracy. Zdecydowałam się więc zawęzić tematykę do kultury Zachodu, ponieważ to kraje zachodnie miały największy wpływ na globalną politykę narkotykową. Wielka Brytania oraz Stany Zjednoczone były pierwszymi państwami, które poruszyły ten problem na gruncie międzynarodowym. Stany Zjednoczone naciskały na inne kraje, by te przyjmowały rozwiązania prohibicyjne. Natomiast Wielka Brytania rozpatrywała, jaką politykę narkotykową powinna prowadzić w swoich koloniach. Była wówczas, obok Francji, najsilniejszym graczem europejskim. Później jednak siła polityczna Wielkiej Brytanii zdecydowanie osłabła. Obecnie za najważniejszego przedstawiciela Europy na arenie międzynarodowej można uznać Unię Europejską. Problematyczna w tym gronie może wydawać się Polska, która dopiero od niedawna prowadzi świadomą politykę narkotykową.

Ponadto można się spierać, czy Polska jest reprezentantem świata zachodniego. W zależności od punktu w historii można powiedzieć, że tak lub nie. Z jednej strony w średniowieczu Polska dołączyła do świata chrześcijańskiego w jego rzymskokatolickiej odmianie – posługiwano się alfabetem łacińskim, a polscy władcy zawierali traktaty i małżeństwa z innymi rodzinami królewskimi Europy. Ponadto Rzeczpospolita Obojga Narodów definiowała się jako przedmurze chrześcijaństwa i silnie identyfikowała z krajami Europy Zachodniej, uważając, że łączą ich wspólne interesy oraz tradycja. Z drugiej strony, spora część współczesnej Polski przez ponad sto lat znajdowała się w zaborze rosyjskim, a po drugiej wojnie światowej Polska pozostawała pod wpływami Związku Radzieckiego i zaliczano ją do bloku wschodniego. Od 1989 roku jednak Zachód staje się ramą odniesienia dla zachodzących w Polsce procesów społecznych, politycznych i kulturowych, również w zakresie przemian polityki narkotykowej. Tą okolicznością uzasadnić można włączenie Polski do zakresu analiz podjętych w tej pracy.

1.2.4 Poglądy na politykę narkotykową autorki

Na koniec chciałabym odnieść się do często omawianego problemu na gruncie konstrukcjonizmu społecznego, czyli na ile autor/ka badań powinna lub w ogóle jest w stanie zachować bezstronność. W swojej pracy staram się zachować pewien dystans zarówno w procesie ewaluacji teorii, jak i wyników badań. Zdaję sobie jednak sprawę, że nie jest to w stu procentach możliwe. Moja wiedza i świadomość kształtowały się w określonym społeczeństwie, w związku z czym zinternalizowałam pewne wartości i wiedzę o świecie, co może rzutować na moje podejście do badanej problematyki. Mój sposób myślenia i postrzegania świata jest zatem efektem społecznego tworzenia rzeczywistości. Ponadto, zajmując się tematem już od kilku lat, zapoznałam się z szeregiem prac naukowych i badań. Przyswojona przeze mnie wiedza sprawia, że wyrobiłam sobie zdanie na temat słuszności i skuteczności różnych rozwiązań w obrębie polityki narkotykowej.

W pracy magisterskiej (Plucińska 2017) porównywałam, na podstawie danych zastanych, takich jak raporty organizacji międzynarodowych zajmujących się kwestiami narkotyków, opracowania organizacji pozarządowych, i dane statystyczne, trzy odmiany prowadzenia polityki narkotykowej: prohibicję, reglamentację/legalizację oraz redukcję szkód. We wnioskach wykazałam, że najmniej skuteczną polityką jest prohibicja, która prowadzi do szeregu negatywnych konsekwencji, takich jak rozwój przestępczości (nie

tylko ze względu na kryminalizację pewnych zachowań, lecz również specyfikę funkcjonowania czarnego rynku), brak dostępu do leków kontrolowanych (leki, będące jednocześnie klasyfikowane jako narkotyki, np. morfina) dla większości ludzi, stygmatyzacja, rozwój epidemii HIV i inne. Redukcja szkód natomiast bardzo dobrze sprawdza się krajach wysoko rozwiniętych, które posiadają środki finansowe na prowadzenie tej polityki. Niestety, w krajach uboższych programów redukcji szkód jest niewiele, ponieważ brakuje na nie pieniędzy. Przykład Ameryki Południowej pokazuje jednak, że polityka reglamentacyjna, uwzględniająca kontekst kulturowy i tradycję danej społeczności, również jest dobrym rozwiązaniem. W związku z tym, stoję na stanowisku, że prowadzenie globalnej polityki narkotykowej powoduje, że wybrane rozwiązania nie są odpowiednie dla każdego kontekstu społecznego i kulturowego. Dlatego uważam, że każdy kraj powinien prowadzić własną, niezależną politykę w tym zakresie.

Negatywny stosunek do prohibicji nie oznacza jednak, że nie dostrzegam zagrożeń płynących ze stosowania substancji psychoaktywnych. Nauki empiryczne udowodniły ich negatywny wpływ na funkcjonowanie i zdrowie człowieka, a także ich działanie uzależniające. Oczywiście należy przy tym zaznaczyć, że wpływ ten różni się w zależności od tego, z jaką substancją mamy do czynienia. Żucie liści koki czy palenie marihuany to zdecydowanie bezpieczniejsze dla zdrowia zachowania niż przyjmowanie zastrzyków z heroiny czy chociażby picie alkoholu. Właśnie ze względu na poważne traktowanie kwestii uzależnień zależy mi, aby wprowadzane regulacje prawne przynosiły poprawę sytuacji oraz rozwiązania pozwalające na pomoc osobom uzależnionym. Jednocześnie uważam, że bardzo ważna jest profilaktyka uzależnień i rzetelna edukacja. Prowadzone przeze mnie badania mają więc również na celu odpowiedź na pytanie dlaczego, chociaż wielokrotnie udowodniono, że prohibicja przynosi ze sobą wiele szkód, wciąż jest to najpopularniejsza polityka narkotykowa. Wydaje się, że konstrukcjonizm jest najdogodniejszą perspektywą badawczą, w ramach której można rozpatrzyć tę kwestię.

1.3 Podsumowanie

Ramą teoretyczną mojej pracy jest konstrukcjonizm społeczny. Na tym gruncie powstało wiele teorii dotyczących problemów społecznych oraz dewiacji. W kontekście mojej dysertacji szczególnie przydatne wydają się koncepcje Herberta Blumera, Howarda Beckera oraz Kaia Eriksona, a więc bliższe kontekstowej odmianie konstrukcjonizmu, która zakłada, że istniejąca empirycznie odczuwana rzeczywistość społeczna ma wpływ

na tworzenie społecznych konstrukcji. Konstrukcjonizm był już wykorzystywany do badania polityk publicznych, jednak rzadko jest stosowany w analizach polityk narkotykowych. Dlatego mam nadzieję, że wykorzystanie w mojej pracy właśnie tej perspektywy może okazać się wartościowe.

W tym rozdziale starałam się pokazać, jak perspektywa konstrukcjonistyczna poddaje analizie sposoby postrzegania zjawisk związanych z narkotykami. W odróżnieniu od perspektyw obiektywistycznych, konstrukcjonizm wskazuje na różnorodność możliwych interpretacji narkotyków, uzależnień i sposobów ich przedstawiania. Kontekstowe ujęcie konstrukcjonizmu bada nie tylko konstrukcje społeczne, lecz także ich relacje wobec rzeczywistości. Dlatego podejście to wymaga rozpatrzenia kwestii adekwatności rozwiązań w dziedzinie polityki narkotykowej.

Rozdział II: Metodologia badań

2.1 Problematyka badawcza. Problem i pytania badawcze

Niniejsza rozprawa dotyczy cech dyskursu parlamentarnego i zawartych w nich narracji na temat polityk narkotykowych. Interesuje mnie czy i jak dyskurs ten wpływa na wybierane przez polityków rozwiązania oraz jakimi narracjami można wpływać na decydentów, aby skłaniali się ku jak najkorzystniejszym i zgodnym z wiedzą naukową rozstrzygnięciom. Do realizacji tego celu mogą przybliżyć odpowiedzi na bardziej szczegółowe pytania badawcze:

- Do jakich wartości odwołują się w swoich wypowiedziach politycy?
- Jak wiążą się one z ogólniejszymi ramami światopoglądowymi i ideologicznymi?
- Jakie elementy można wyróżnić w wypowiedziach proponujących przyjmowane rozwiązania?
- Jakie elementy można znaleźć w wypowiedziach, które dotyczą odrzucanych propozycji?
- Jakich definicji problemu narkotykowego używają politycy i jak to wpływa na preferowane przez nich rozwiązania?

W przypadku ostatniego pytania należy zastanowić się również, jak problem narkotykowy jest postrzegany w szerszej perspektywie. Zagadnienia związane z narkotykami są w przestrzeni publicznej definiowane przede wszystkim jako kwestie prawne lub zdrowotne. W zależności od reprezentowanych poglądów, można mówić albo o problemie społecznym albo o przestępczości i dewiacji. Również na gruncie naukowym kwestią uzależnień zajmowano się głównie na tych dwóch płaszczyznach. Należy jednak zaznaczyć, że nie są to jedyne możliwe podejścia. Na przykład prace z zakresu historii czy antropologii skupiają się także na aspektach kulturowych (por. Davenport-Hines 2006, Szyjewski 2008). Jednak w większości nauk społecznych, a zwłaszcza na gruncie pedagogiki i psychologii, obecne są przede wszystkim perspektywy prawna i zdrowotna, przy czym dominuje ta pierwsza.

Zarówno w pedagogice, jak i psychologii perspektywa prawna opiera się na koncepcji socjalizacji, która zakłada, że człowiek uczy się pewnych zachowań w swoim

środowisku rodzinnym. Kiedy ta socjalizacja przebiega nieprawidłowo – na przykład w domu występuje przemoc albo kiedy matka cierpiąca na depresję poporodową nie w pełni zajmuje się dzieckiem – występuje tzw. „socjalizacja zwichnięta”, która prowadzi do zachowań niepożądanych (w ujęciu pedagogicznym) lub do zaburzeń (w ujęciu psychologicznym). Zatem zadaniem profesjonalisty jest „naprawienie” zwichniętej socjalizacji albo poprzez resocjalizację (zadanie pedagoga) albo wyleczenie jednostki (zadanie psychologa) (Gajewski 2013). Zażywanie narkotyków znajduje się w spektrum zachowań niepożądanych i definiowane jest jako „patologia społeczna” lub „wykolejenie”. Istnieją oczywiście inne koncepcje dotyczące problemu zażywania narkotyków, na przykład badania dotyczące roli dopaminy pokazują, że nieprawidłowości z produkcją tego hormonu przyczyniają się do zwiększonej podatności na uzależnienia (Diana 2011). Ponieważ jednak, jak wykazałam, dominuje negatywne postrzeganie zażywania narkotyków, a kwestie uzależnień wiąże się z socjalizacją zwichniętą i definiuje jako patologię społeczną, większość badań z zakresu nauk społecznych, zajmujących się tą problematyką, związana jest z kryminologią, socjologią dewiacji czy socjologią przestępczości, (a nie, na przykład, socjologią zdrowia).

Pominięcie w mojej pracy kwestii *przestępczości*, czyli dokonywania czynów zabronionych pod groźbą kary, jest oczywiście niemożliwe, ponieważ substancje psychoaktywne są zakazane prawnie. Co warto jednak odnotować, zakazane jest produkowanie, handlowanie czy posiadanie ich, nie zaś używanie. Ponadto pojęcie *dewiacja*, a więc zachowanie społecznie nieakceptowane, oceniane negatywnie i uznawane za niewłaściwe, może nie być obecnie w pełni adekwatne w kontekście problematyki narkotyków. Fiona Measham, Russell Newcombe i Howard Parker (1994) już 30 lat temu zaobserwowali zjawisko „normalizacji”, a więc procesu, w którym zażywanie substancji psychoaktywnych nie jest już postrzegane jako coś złego, zwłaszcza wśród młodych osób. Tendencja ta wiąże się z tym, że coraz więcej ludzi sięga po narkotyki w celach rekreacyjnych. Dlatego postrzeganie zażywania narkotyków jako dewiacji oraz demonizowanie nielegalnych substancji psychoaktywnych nie wydaje się już dzisiaj odpowiednie.

Zdecydowanie trafniejsze jest postrzeganie zażywania narkotyków jako *problemu społecznego*, czyli zjawiska niepożądanego i uznawanego za negatywne przez większą część społeczeństwa. W tym wypadku problemem społecznym jest jednak nie tylko zażywanie narkotyków, lecz także, coraz bardziej krytykowana, „prohibicja”. Stosowanie

terminu „problem społeczny” pozostawia miejsce na dyskusję nad tym, jak definiowane w ten sposób zjawisko powinno być postrzegane. Pojęcia takie jak „dewiacja” czy „patologia” niosą ze sobą duże, pejoratywne nacechowanie moralne. „Problem społeczny” jest pod tym względem bardziej neutralny i wskazuje jedynie, że dane zjawisko jest przez społeczeństwo uznane za niepożądane; nie wyraża zaś sądu, że jest ono z zasady złe. Pozwala to na przyjęcie innych perspektyw, szczególnie że narkotyki są nie tylko środkami uzależniającymi, ale też lekami i istotnymi elementami niektórych kultur. Jest to również pojęcie nadrzędne względem przestępczości czy dewiacji, ponieważ problemem społecznym może być sama przestępczość.

Z tych względów, w swojej pracy zdecydowałam się skupić na problematyce narkotyków jako na problemie społecznym. Pozwoli mi to pokazać, w jak różny sposób narkotyki i narkomania są definiowane przez polityków, a tym samym omówić zróżnicowanie ich poglądów na to, czym jest najodpowiedniejsza polityka narkotykowa. Co najważniejsze jednak, przyjrzę się w jaki sposób definiowanie tego problemu wpływa na preferowane przez nich rozwiązania.

2.2. Analiza dyskursu

Istnieje wiele metod badania dyskursu, które wpisują się w założenia perspektywy społecznego konstrukcjonizmu i pozwoliłyby na znalezienie odpowiedzi na postawione przeze mnie pytania badawcze. Jedną z nich jest metoda analizy narracyjnej. Jest to rozległa dziedzina, zawierająca w sobie wiele różnych technik badawczych, które przybliżyć w niniejszym rozdziale, a także opiszę tę, którą zastosowałam w swoich badaniach.

Analiza narracyjna po raz pierwszy została wykorzystana w ramach strukturalizmu. Brett Smith i Javier Monforte (2020) twierdzą, że jej filozoficznymi podstawami są relatywizm (ontologia) i konstrukcjonizm (epistemologia). Wprowadzają oni także pojęcie „konstrukcjonizmu narracyjnego”, wyrażając tym samym pogląd, że narracje są źródłami, które pozwalają ludziom kształtować swoje historie, a także rozumieć te, które słyszą od innych. Jest to też odpowiednia metoda, by odpowiedzieć na pytanie, jak poglądy na politykę narkotykową można wpisać w szersze ramy światopoglądowe i ideologiczne. Jak wskazuje Francesca Polletta (2006), wartości są nieodłączną częścią opowieści: nie tylko są zawarte w ich morałach, ale mogą też być pokazane bezpośrednio w fabule.

Podejście narracyjne często wykorzystywane jest do badania procesu tworzenia polityk publicznych. Na gruncie analizy narracyjnej powstało między innymi podejście *narrative policy framework*, skupiające badaczy interesujących się wpływem publicznych „opowieści” na polityki publiczne.

Odmienne podejścia metodologiczne do analizy narracyjnej wynikają z różnych definicji narracji, którymi posługują się badacze. W niniejszym rozdziale przybliżę szereg definicji tego pojęcia oraz wskażę, którą przyjąłam na użytek mojej pracy. Następnie przedstawię różne podejścia do analizy narracyjnej, wypracowane zarówno na gruncie nauk społecznych, jak i literaturoznawstwa, które pierwotnie rozwinęło tę metodę. W dalszej kolejności przybliżę problemy, jakie napotyka badacz/ka korzystająca z metody narracyjnej. Na koniec omówię przyjętą przeze mnie technikę badawczą oraz materiały wybrane do analizy.

2.2.1 Pojęcie narracji

W opisie metody narracyjnej kluczową rolę odgrywa pojęcie narracji. Jest ono różnie rozumiane przez wielu badaczy, zarówno na gruncie nauk społecznych, jak i literaturoznawstwa. Bywa definiowane szeroko lub wąsko. Poniżej przedstawiam przykłady takich definicji.

Najszerszą definicję narracji stworzył Roland Barthes, francuski filozof i literaturoznawca oraz przedstawiciel strukturalizmu, który określił w ten sposób każdą formę komunikacji międzyludzkiej. Jego zdaniem nie ma ani nigdy nie było ludzi, którzy nie posługiwaliby się narracjami (Barthes 1975). Wszechobecność narracji podkreślał również amerykański psycholog Jerome Bruner, który definiował ją jako główny sposób, w jaki ludzie zdobywają wiedzę (Bruner 1991). Podobnie szeroką definicję stosowali też inni badacze, na przykład Maarten Hajer, David Maines, Brett Smith i Javier Monforte oraz Patricia Ticiendo-Clough. Hajer (1996) posługuje się przede wszystkim pojęciem lejtmotywu (*storylines*³), które rozumie jako „narracje w społecznej rzeczywistości, dzięki którym elementy z wielu różnych sfer są łączone, co pozwala aktorom z różnych zbiorów symbolicznych odniesień porozumieć się” (Hajer 1996, s. 62). Przykładem lejtmotywów mogą być metafory, analogie, odwołania do emocji czy odniesienia

³W języku angielskim funkcjonują dwa terminy, które można przetłumaczyć jako „fabuła” – *storyline* oraz *plot*. W literaturze przedmiotu są one używane w różnych kontekstach, dlatego dla odróżnienia zdecydowałam się *storyline* tłumaczyć jako lejtmotyw, natomiast polskiego terminu „fabuła” używać w znaczeniu *plot*.

historyczne. Pozwalają one aktorom społecznym umiejscowić się w układance różnych podejść. Ich rolą jest również kreacja społecznego i moralnego porządku w danym zakresie. Zdaniem Davida Mainesa (1993) ludzie w naturalny sposób są opowiadaczami (*storytellers*) i każda interakcja z innymi jest potencjalną sytuacją do opowiedzenia historii. Dlatego większość aktów mowy zawiera przynajmniej niektóre z elementów narracji. Z kolei dla Smitha i Monforte'a (2020), narracje nie mogą być zredukowane do pojęcia „opowieści”. Ich zdaniem jest to pojęcie szersze i dopiero poszczególne opowieści mogą być zebrane w narracje. Podobną definicję przedstawia Ticiendo-Clough, dla której każde rzeczowe przedstawienie rzeczywistości empirycznej, nawet w postaci danych statystycznych, jest zbudowane narracyjnie (Plummer 1995).

Z szeroką definicją narracji można powiązać filozoficzną koncepcję „tożsamości narracyjnej”. Myśliciele tacy jak Alasdair MacIntyre czy Paul Ricoeur podkreślali wagę narracyjnego wymiaru jaźni (*self*). MacIntyre (1996) rozumiał narracje jako uporządkowanie, przyczynowo i czasowo, intencji ludzi oraz ich zachowań. Uważał, że narracyjność jest łącznikiem pomiędzy praktykami a teoriami tradycji moralnych. Ricoeur (1992; 2005) natomiast zauważał, że pojęcie narracyjnej tożsamości pomaga w wyjaśnieniu pojęcia tożsamości jako takiej. O wszechobecności narracji pisała również literaturoznawczyni Barbara Hardy, która uważała, że: „śnimy narracją, marzymy narracją, pamiętamy, oczekujemy, przewidujemy, krytykujemy, konstruujemy, plotkujemy, uczymy się, nienawidzimy i kochamy według jakiejś narracji” (za: MacIntyre 1996, s. 377). W kontekście mojej pracy, koncepcja tożsamości narracyjnej może okazać się pomocna przy próbie wpisania narracji na temat polityki narkotykowej w szersze ramy światopoglądowe.

Należy zaznaczyć, że chociaż autorzy posługujący się szerokim pojęciem narracji podkreślają jej wszechobecny charakter, to nie należy utożsamiać tego podejścia z potocznym użyciem słowa narracja, przez które rozumie się właściwie każdą wypowiedź. Szeroka definicja narracji zwraca przede wszystkim uwagę na naturalną skłonność do opowiadania i przedstawiania rzeczywistości jako sekwencji wydarzeń. Natomiast tym, co odróżnia szeroką definicję od wąskiej, jest uwzględnienie większej dowolności tych opowieści i występujących w nich elementów.

Przedstawienie węższych definicji narracji rozpocznę od propozycji Davida Mainesa (1993), który, jak przytoczyłam wcześniej, używa również szerszego rozumienia

tego terminu. Uważa on, że perspektywa narracyjna może mieć szerokie zastosowanie w socjologii. Same narracje widzi jednak jako opowieści o określonych cechach – jego zdaniem muszą odnosić się do wydarzeń z przeszłości oraz charakteryzować chronologią zdarzeń. Wąskie definicje narracji stworzyli również Barbara Czarniawska (1998), Peter Manning i Betsy Cullum-Swan (1998), Francesca Polletta (2006) czy Veronique Mottier (2005). Manning i Cullum-Swan (1998) rozumieją narracje jako trzyczęściowe opowieści o czyichś doświadczeniach, składające się z początku, rozwinięcia i zakończenia. Mogą one przybierać różne formy i, w zależności od okoliczności i odbiorców, charakteryzować się różnym poziomem zgodności z rzeczywistymi wydarzeniami lub osobami. Polletta (2006) widzi narrację zarówno jako opowieść, jak i formę dyskursu. Jej zdaniem niezbędnym elementem narracji jest fabuła (*plot*), a opowieść nie musi zostać wyrażona w pierwszej osobie. Podobnie rozumie narracje Mottier (2005), która utożsamia je z opowieściami. Jej zdaniem są one jedną z możliwych form dyskursu i zawierają się w nim, jednak dyskurs nie ogranicza się jedynie do narracji. Czarniawska (1998) podkreśla zaś ich temporalny charakter i definiuje je jako przebieg zdarzeń lub wydarzenia wraz z ich konsekwencjami.

Problemem wąskich definicji narracji jest ograniczona możliwość ich zastosowania. Na przykład dla Mainesa istotne jest, że opowieści odnoszą się do wydarzeń z przeszłości. Jednak w dyskursie parlamentarnym występują również opowieści w czasie przyszłym. W analizowanym w tej pracy materiale politycy często przedstawiają swoją wizję świata i to, jak powinien on wyglądać dzięki ich czynom. Oczywiście pojawiają się wypowiedzi odwołujące się do przeszłości, ale nie jest to jedyna możliwość. Polletta zwraca uwagę na konieczność wyrażenia narracji w pierwszej osobie, ale znowu – jest to ograniczające założenie. Politycy mogą opowiadać historię innych albo historię całej zbiorowości, niekoniecznie swoją własną. Z przedstawionych powyżej definicji najbardziej inkluzyjną wydaje się być propozycja Mottier (2005). Jednak narracja w parlamencie wcale nie musi przybierać postaci opowieści. Niekiedy politycy przedstawiają tylko jej fragment, na przykład wstęp, ale już bez rozwinięcia i zakończenia.

Ze względu na podane powyżej ograniczenia, w niniejszej pracy zdecydowałam się przyjąć szerszą definicję narracji – opieram się przede wszystkim na propozycjach Smitha i Monforte'a (2020) oraz Hajera (1996). Rozumiem więc narracje jako zbiór podobnych do siebie opowieści, które pozwalają politykom zaprezentować swoje miejsce

w dyskursie oraz kreować społeczny i moralny porządek. Jednocześnie nie oznacza to, że nie interesują mnie narracje w sensie węższym. W analizowanych przeze mnie wypowiedziach pojawiają się elementy narracji w sensie węższym i są one istotną częścią szerszej narracji. W dużej mierze to właśnie te elementy pozwalają na jej rekonstrukcję.

2.2.2 Analiza narracyjna

Tak, jak istnieje wiele definicji narracji, tak można wyróżnić wiele podejść w ramach analizy narracyjnej. Pierwotnie metoda ta została rozwinięta przez literaturoznawców, a następnie przeniknęła do nauk społecznych. W swojej pracy łączę ją z podejściem konstrukcjonizmu społecznego.

Jak wspomniałam, metoda analizy narracyjnej została początkowo wypracowana na gruncie strukturalizmu. W latach 20-tych ubiegłego wieku, Władimir Propp, rosyjski teoretyk literatury badający rosyjskie baśnie, wyodrębnił schematy narracyjne. Skategoryzował on występujące w baśniach postacie i przypisał im funkcje, a następnie połączył je w schematy następujących po sobie zdarzeń (Propp 2011). Duży wkład w rozwój badań nad narracjami miał również francuski literaturoznawca Roland Barthes. Opisał on narracje jako strukturę rozwijającą się na trzech poziomach: funkcji, działań oraz narracji, czyli sposobu prowadzenia wypowiedzi. Poziomy te są progresywne, to znaczy, że jeden wynika z drugiego: działania z funkcji, a narracje z działań. Badanie tego ostatniego poziomu, poziomu narracji, to dla Barthesa przede wszystkim opisywanie kodu relacji między narratorem i czytelnikiem, czyli tego, w jaki sposób przedstawiona jest historia (Barthes 1975). Na gruncie nauk społecznych strukturalną analizą narracyjną zajmował się francuski antropolog Claude Lévi-Strauss (1968), który badał między innymi strukturę mitów. Uważał, że można je rozpatrywać zarówno w perspektywie diachronicznej (rekonstruując treść mitu), jak i synchronicznej (skupiając się na jego strukturze). Interesowało go przede wszystkim poszukiwanie w mitach opozycji binarnych, które jego zdaniem konstytuują kulturę.

Odmienne podejście do narracji i analizy narracyjnej funkcjonuje w ramach symbolicznego interakcjonizmu. O narracjach jako komunikacji między ludźmi pisze między innymi David Maines (1993). Potencjalne sytuacje narracyjne widzi on na wielu poziomach: osobistym, instytucjonalnym czy kulturowym. Również nauki społeczne postrzega jako zajmujące się narracjami. Jego zdaniem nie istnieją niezinterpretowane dane, bo wszystkie dane są już interpretacją rzeczywistości, a każdy fakt socjologiczny

jest faktem narracyjnym, ponieważ został przetworzony przez jakąś formę struktury opowieści, co wpłynęło na przedstawiane wydarzenia i fakty. Sam proces zbierania danych jest, według niego, działaniem ingerującym w życie respondentów, którzy, w zależności od tematyki badania, czasu i charakterystyki badaczy, opowiedzą inne historie o tych samych kwestiach. Ponadto Maines uważa, że te same wydarzenia czy fakty mogą być różnie przedstawione w zależności od odbiorców, perspektywy opowiadającego czy relacji władzy. Istnieje wiele wersji tej samej historii i okazje narracyjne zawsze są sytuacją, która może doprowadzić do konfliktu i rywalizacji albo kooperacji i konsensusu. Co więcej, chociaż każda narracja jest potencjalnie racjonalna, jednocześnie, ze względu na różnice kompetencji językowych, jest niekompletna.

Ważną postacią dla rozwoju analizy narracyjnej był Kenneth Burke, amerykański teoretyk literatury. Jego zdaniem rzeczywistość, w której żyjemy, jest wytworem używanych przez ludzi systemów symboli, które pozwalają nam opisywać i rozumieć świat (Burke 1963). W narracjach interesowała go przede wszystkim ich rekonstrukcja. Jego metoda polegała na wyodrębnieniu przy pomocy odpowiednich pytań pięciu składowych opowieści: czynności (co się stało?), okoliczności (*scene*) (kiedy i gdzie się stało?), podmiotu (*agent*) (przez kogo?), środków (*agency*) (w jaki sposób, przy pomocy jakich narzędzi?) oraz celu (dlaczego?) (Burke 1945).

Narracyjność w socjologii można rozumieć na różne sposoby. William H. Sewell (1992) interpretuje to pojęcie w sposób bardzo szeroki. Jego zdaniem do tego nurtu zalicza się nie tylko badanie opowieści, lecz także sposób uprawiania socjologii. Socjologię narracyjną, którą rozumie jako literackie podejście do socjologii, przeciwstawia paradygmatowi pozytywistycznemu. W ujęciu Sewella narracje są sposobem uprawiania nauk społecznych, który stoi w opozycji do podejścia ilościowego. Takie rozumienie narracyjności wpisuje w ten nurt wiele badań przeprowadzonych różnymi technikami, również za pomocą analizy wywiadów. Podobne podejście do badań narracyjnych mają, między innymi, Robert Zussman (2000), który zajmuje się narracjami autobiograficznymi; Douglas Ezzy (2000), przeprowadzający wywiady z osobami, które straciły pracę na rok przed wywiadem i grupuje je w określone typy narracji; Mary Marshall Clark (2011), balansująca na granicy socjologii i historii, i wykorzystująca w swoich badaniach na temat ataków na World Trade Centre podejście *oral history*; Lori Peek (2003), która w badaniach nad narracjami stosuje technikę wywiadów focusowych czy Cheri Pascoe (2005), zbierająca narracje poprzez wywiady przeprowadzone

w szkołach wśród uczniów. Ciekawą formę socjologii narracyjnej reprezentuje również Kai Erikson (1976, 1998), który rekonstruuje opowieści osób dotkniętych powodzią w Buffalo i przedstawia je w formie przypominającej opowiadanie. Także jego książka „Wayward Puritans” (Erikson 1966) napisana jest językiem opowieści.

Do tak rozumianej socjologii narracyjnej można zaliczyć podejście *Personal Narrative Analysis* (PNA). Mary Jo Maynes, Jennifer Pierce i Barbara Laslett (2008) wskazują, że w tradycyjnym podejściu socjologicznym, człowiek zredukowany jest do pozycji społecznej, swojego miejsca w strukturze społecznej, a relacja pomiędzy jednostką i społeczeństwem pozostaje powierzchowna. Z tego powodu, proponują one podejście *Personal Narrative Analysis*, dzięki któremu można zbudować pomost między tym, co społeczne, a tym co indywidualne. PNA skupia się na punkcie widzenia narratora i analizuje historie oparte na jego doświadczeniach w kontekście społecznym, kulturowym i historycznym. Kontekst ten ma duże znaczenie, jednak zdaniem Maynes i innych, nie jest wystarczającym wyjaśnieniem, bowiem ludzie, chociaż są przez niego ukształtowani, nie są do niego zredukowani. Dlatego tak duże znaczenie mają osobiste opowieści. Podejście to umożliwia usłyszenie nowych, dotąd marginalizowanych głosów, stąd popularność wykorzystania PNA w badaniach nad grupami dyskryminowanymi i mniejszościowymi (np. *Ethnic Studies, African Studies*).

Również inni autorzy widzą narracje jako możliwość oddania głosu grupom nieuprzywilejowanym. Joan W. Scott (1991) wskazuje na przykład na relacje między językiem a doświadczeniem. Jej zdaniem doświadczenie pozwala na kształtowanie rzeczywistości poza dyskursem, a wyrażanie tego doświadczenia poprzez język (opowieści) oddaje głos grupom marginalizowanym. Natomiast Elliot Mishler (1995) w swojej typologii modeli analizy narracyjnej wyróżnia podejście, które nazywa „polityką narracji”. Skupia się ono na badaniu narracji używanych przez grupy dominujące w celu narzucenia innym grupom swoich wartości, zasad i wzorców. Podobnie jak Maynes i inni, Mishler wskazuje, że jest to podejście popularne w badaniach nurtu krytycznej teorii ras oraz nurtu feministycznego. Z kolei Jaber Gubrium (1998) podkreśla istotną rolę analizy narracyjnej w etnografii. Uważa on, że zadaniem etnografii jest opisanie grup nieuprzywilejowanych, do czego w przeszłości stosowano różne metody, na przykład obserwację. Dzięki temu, że obecnie grupy te mówią własnym głosem, etnografowie mogą i powinni poddawać ich opowieści analizie narracyjnej. Jednak, w przeciwieństwie do Scott, Gubrium (1999) koncentruje się na kompozycji,

a nie na doświadczeniu – jego zdaniem należy skupić się nie na tym „co” zostało powiedziane, ale „jak”. Podejście Gubriuma jest w tym nurcie analizy narracyjnej odosobnione. David Maines (1993) stoi na stanowisku, że ważna jest społeczna rola narracji, nie zaś to, jak zostały zbudowane. Również Veronique Mottier (2005) podkreśla, że bardziej niż struktura, liczy się społeczna i polityczna rola narracji.

Ważnym nurtem analiz narracyjnych w socjologii jest metoda biograficzna opracowana przez Fritza Schützego. Schütze i jego liczni kontynuatorzy stosują autobiograficzne wywiady narracyjne oraz złożoną procedurę analizy tak uzyskanych materiałów. Procedura ta skupia się na wyodrębnieniu struktur procesowych przebiegu życia, które zaliczyć można do czterech kategorii: trajektorii cierpienia, metamorfoz, biograficznych schematów działania oraz instytucjonalnych wzorców. Trajektorja cierpienia spowodowana jest zewnętrznymi okolicznościami, które powodują, że jednostka traci kontrolę nad swoim życiem i musi wypracować nowe wzorce postępowania. Metamorfoza to z kolei wpływ nieoczekiwanych, ale pozytywnych okoliczności. Biograficzne schematy działania związane są z celami, które jednostka stara się w życiu osiągnąć. Natomiast instytucjonalne wzorce to akceptacja i podporządkowanie się instytucjonalnym oczekiwaniom. Celem analizy jest stworzenie portretu biograficznego, którego elementami, oprócz struktur procesowych, są również analiza wiedzy oraz analiza ram społecznych (Kaźmierska, Schütze 2013, Kaźmierska 2016).

Nowszym podejściem narracyjnym w ramach socjologii są badania z zakresu storytellingu (Hyvärinen 2009). Nurt ten ma szerokie zastosowanie – badacze wykorzystują go nie tylko do analizy dyskursu politycznego czy kampanii społecznych, lecz również kampanii marketingowych (np. Kania 2021, Bielecka 2021). Storytelling to opowiadanie historii w sposób angażujący dla odbiorcy. Opowieści oparte są na monomicie, czyli schemacie struktury fabularnej danej historii (Bielecka 2021). Analizowanymi elementami w storytellingu są: przekaz, konflikt, postacie oraz fabuła. W procesie analizy istotne jest znalezienie odpowiedzi na pytania: „co?”, „jak?” i „dlaczego?”, przy czym odpowiedź na pytanie „dlaczego” jest kluczowym i najważniejszym elementem (Kania 2021).

Odmienne podejście niż Sewell reprezentują Michael Jones i Mark McBeth (2010), którzy wprowadzili pojęcie *Narrative Policy Framework*. Ich zdaniem analiza

narracji w polityce jest zdominowana przez badania ugruntowane w postpozytywizmie. Dlatego proponują podejście do studiów nad narracjami oparte na założeniach metodologii ilościowej oraz powstałe w paradygmacie pozytywistycznym. Autorzy podkreślają jednak, że ich celem jest współpraca z badaczami reprezentującymi inne podejścia, nie zaś konkutowanie z nimi. Podejście ilościowe do analizy narracyjnej sugeruje również Matthew Hughey (2012), który zaproponował technikę polegającą na kodowaniu fragmentów narracji, a następnie statystycznie je uporządkował i na tej podstawie wyodrębnił poszczególne narracje.

Bliskie takiemu rozumieniu analizy narracyjnej jest podejście *Dialogical Narrative Analysis* (DNA), opisane przez Brettę Smitha i Javiera Monforte (2020). DNA składa się z czterech etapów: (I) najpierw należy wgłębić się w dany tekst, następnie zidentyfikować: (II) opowieść, (III) tematy narracyjne i związki tematyczne, a na końcu (IV) strukturę. Celem tak przeprowadzonej analizy mają być studia zarówno nad zawartością (co dana historia chce opowiedzieć?), jak i efektami danej opowieści (w jaki sposób wpływa na innych?).

Są badacze, którzy starają się łączyć oba podejścia. Na przykład Francesca Polletta (2006) podkreśla, że istotne jest znalezienie równowagi pomiędzy podejściem strukturalnym i kulturowym. Jej analiza narracyjna opiera się na odpowiedzi na trzy pytania: kto opowiada historię, w jakim celu i w jakich okolicznościach? Poletta podkreśla, że bardziej przekonujące są historie podobne do innych, znanych już wcześniej.

2.2.2.1 Przyjęta technika badawcza

Na potrzeby moich badań zdecydowałam się wykorzystać technikę zainspirowaną podejściem Michaela Jonesa i Marka McBetha (2010). Pierwszym etapem prowadzonej przeze mnie analizy jest rekonstrukcja struktury narracyjnej. Zaliczają się do niej: kontekst, fabuła, czyli przebieg wydarzeń, postacie oraz morał. W drugim etapie kategoryzuję poszczególne narracje. Następnie odnoszę je do ogólnej struktury wartości.

W tej technice analizy narracyjnej kontekst rozumiany jest jako ogólna sytuacja społeczna lub polityczna. Według Owena Whooley'a (2006) kontekst można go rozpatrywać na trzech poziomach: intertekstualnym, lokalnym, gdzie istotna jest interakcja między mówiącym i słuchaczem oraz ogólnym, historycznym, na którym się skupiam. Rolę kontekstu na poziomie ogólnym podkreślała Marjorie DeVault (1990). Jej

zdaniem analiza narracyjna to nie tylko interpretacja samej fabuły, ale także interpretacja opowieści jako reprezentacji jej czasu i miejsca.

Fabuła jest podstawą narracji – łączy ze sobą jej pozostałe elementy i przedstawia pewną opowieść. Na rekonstrukcji fabuły skupia się między innymi analiza narracyjna Barbary Czarniawskiej (1998). Zajmowała się ona budowaniem połączeń pomiędzy wydarzeniami tworzącymi w ten sposób akcję. Na fabule koncentrował się także Tammy Smith (2007), który zwracał uwagę na dobór wydarzeń w opowieściach na ten sam temat.

Postacie, które odgrywają w narracji istotną rolę, dzielą się na bohaterów, złoczyńców i ofiary. Jest to najbardziej kontrowersyjny element analizy. Według Brunera (1991) postaciami mogą być tylko ludzie, ewentualnie zwierzęta i przedmioty poddane zabiegowi personifikacji, a więc działające świadomie w imię osiągnięcia celu. Takie podejście jest jednak problematyczne względem podkategorii, jaką są „ofiary”. Zdaniem Polletty (2006) przyjęcie roli ofiary odbiera autonomię i powoduje pasywność i brak sprawczości danej postaci. Wywołuje współczucie i nie budzi szacunku. Ofiary przedstawiane są więc jako bierne, nie wykazujące się działaniem. Dużo bardziej wszechstronne jest rozumienie postaci zaproponowane przez Barthesa (1975). Jego zdaniem nie powinniśmy rozpatrywać ich w kategoriach „osób”, lecz „podmiotów” (*agents*). To drugie określenie jest zdecydowanie szersze.

Także w badaniach polityk publicznych, postacie są rozumiane różnie i mogą się do tej kategorii kwalifikować znaczące obiekty nie-ludzkie. Na przykład Piotr Pawliszak (2017), w swojej analizie propagandowego dyskursu ekologicznego w PRL w latach 50-tych ubiegłego wieku, traktuje jako postać stonkę ziemniaczaną. Natomiast Katarzyna Kłosińska (2013), charakteryzując dyskurs pragmatyczny, pisze o zabiegach animizacji czy wręcz personifikacji gospodarki. Ponieważ w badanych przeze mnie narracjach dużą rolę odgrywają narkotyki, zdecydowałam się potraktować je jako postać.

Osobnym problemem jest kolejna podkategoria postaci: „złoczyńcy”. W zależności od podejścia badacza, są oni różnie definiowani. Podobną rolę jak „złoczyńcy” mogą w narracjach odgrywać również „inni”. Na przykład Ken Plummer wskazuje na to, że narracje tworzą podobieństwa i różnice, pomiędzy nami i innymi, gdzie kategoria „innego” pomaga zbudować zasady moralne w życiu danej kultury, grupy lub jednostki (za: Mottier 2005). W tym sensie „inny” pełni rolę „złoczyńcy”.

Morał natomiast jest podsumowaniem opowieści i przedstawieniem preferowanego sposobu działania czy rozwiązania problemu. Jest też ogniwem łączącym pierwszy etap analizy z kolejnymi, ponieważ to właśnie w morale zawarte są wartości, które pozwalają na wpisanie danej narracji w szersze ramy światopoglądowe i ideologiczne. Można zauważyć, że morały odpowiadają typom polityk narkotykowych: morał wskazujący na konieczność zaostrzenia prawa jest ściśle powiązany z prohibicją, natomiast sugerujący konieczność złagodzenia przepisów implikuje rozwiązania z zakresu redukcji szkód i reglamentacji.

Jak wspominałam, kategoryzacja poszczególnych narracji miała odbywać się na zasadzie „od góry do dołu”, a opowieści powinny być przypisywane do jednej z trzech odgórnie ustalonych kategorii narracji. Jednak, ze względu na nieadekwatność kategorii do wszystkich materiałów badawczych, zdecydowałam się zmienić optykę i zastosować podejście „od dołu do góry”. Analizowane debaty podzielić można na wątki, które rozumiem jako szereg wypowiedzi dotyczących tego samego tematu, na przykład wątek przestępczości zorganizowanej czy wątek dzieci. Wątek jest pojęciem szerszym od fabuły, ponieważ w jednym wątku mogą mieścić się różne narracje z odmiennymi fabułami. Na przykład wątek osób uzależnionych może zawierać zarówno historie o tych, którzy boją się prosić o pomoc ze względu na konsekwencje prawne, jak i tych, którzy popełniają przestępstwa w celu zdobycia narkotyku. Obie wypowiedzi będą elementami tego samego wątku, jednak należeć będą do różnych narracji i fabuł.

Wątki można porównać do tego, co Peter Ibarra i John Kitsuse (1993) nazywają motywami (*motifs*). Są to „powtarzające się tematyczne elementy lub figury retoryczne, które streszczają lub wyróżniają pewne aspekty problemu społecznego” (Ibarra, Kitsuse 1993, s. 43). Jako przykłady motywów, autorzy podają między innymi „epidemię”, „kryzys” czy „wojnę z” (np. narkotykami). Nie zdecydowałam się jednak na zapożyczenie terminu „motyw”, ponieważ nie zawsze temat narracji określany jest przez konkretne hasła. Warto zaznaczyć, że w analizowanych przeze mnie debatach mogą pojawiać się odmienne wątki, nie tylko kiedy porównuje się sytuację w różnych krajach, ale też w różnym czasie. Na przykład w debacie z lat 90-tych duży nacisk kładziono na rozprzestrzenianie się wirusa HIV, podczas gdy w latach późniejszych, ze względu na odmienny kontekst historyczny, wątek ten był mniej obecny. Istnieją jednak wątki, które pojawiają się we wszystkich debatach, na przykład dobro dzieci.

W swojej analizie zdecydowałam się podzielić narracje zarówno pod kątem wątków, jak i występujących w nich morałów. Jeśli chodzi o morały, można wskazać dwie wersje narracji: permissywną, nastawioną na złagodzenie prawa oraz paternalistyczną, reprezentowaną przez zwolenników ostrzejszych restrykcji. Pod względem wątków natomiast, można wymienić wiele różnych narracji, na przykład dotyczące dzieci, osób uzależnionych i inne. Kategorie te, zgodnie z duchem metodologii teorii ugruntowanej, wyłaniały się w trakcie analizy materiału badawczego. Dwa zastosowane przeze mnie kryteria łączą się ze sobą, przez co tworzą się takie kategorie, jak permissywna narracja na temat dzieci czy paternalistyczna narracja na temat dzieci. Pozwala to uchwycić złożoność i różnorodność dyskursu. Warto podkreślić, że zbiór kategorii nie jest zamknięty, a badacz/ka, która zdecydowałaby się na podobną analizę, ale wybrałaby inny zakres geograficzny i/lub czasowy, mogłaby wyodrębnić inne warianty.

Odniesienie do ogólniejszej struktury wartości polega na wpisaniu poszczególnych kategorii i podkategorii narracji w poglądy filozoficzne, ideologiczne i kulturowe. Dotyczy to również problemu narkotyków, widzianych w szerszym ujęciu problemów społecznych (np. podejście do osób uzależnionych a podejście do kryzysu bezdomności lub kwestii rasowych).

Na gruncie polskim istnieją ujęcia teoretyczne, które mogą okazać się przydatne dla wpisania narracji w szersze ramy ideologiczne. Sergiusz Kowalski (2010) omawia podejście do spraw moralnych na linii prawica – lewica, gdzie pojęcia te odnoszą się do kwestii obyczajowych, nie zaś ekonomicznych. Pisze on, że: „Powiada się często, że dla prawicy (nie tylko polskiej i nie tylko w latach 90-tych) charakterystyczne jest przekonanie, że w każdej sytuacji zło ma konkretnego sprawcę, ten zaś kto jest winien musi ponieść karę”. Jego zdaniem, polityków o poglądach prawicowych charakteryzują punitywne skłonności i moralny puryzm. Na prawicy panuje przekonanie o uniwersalizmie zasad moralnych i tym, że za każde zło ktoś jest odpowiedzialny i powinien zostać ukarany. Lewica natomiast ma odmienny pogląd na naturę zła. Jej zdaniem trudno mówić o winnych, ponieważ źródło zła jest rozproszone, a złe uczynki najczęściej są wywołane konkretną sytuacją. Dlatego lewicowi politycy postulują, by zamiast karać, zmieniać okoliczności. Zgodnie z tymi założeniami, przedstawiciele partii konserwatywnych są zwolennikami rozwiązań prohibicyjnych i stosują narracje

paternalistyczne, podczas gdy osoby z formacji lewicowych są zwolennikami liberalizacji prawa i używają narracji permissywnych.

Inny, chociaż do pewnego stopnia podobny podział, postuluje Kinga Dunin (2010). Autorka dzieli dyskurs na tradycjonalistyczny oraz liberalny. W tym kontekście, tradycjonalizm związany jest z absolutyzmem zasad moralnych i niewielką tolerancją dla odstępstw od norm. Liberalizm natomiast charakteryzowany jest przez relatywizm i tolerancję. Jak jednak zauważa autorka, oba typy związane są z przyjęciem niekwestionowanych założeń (np. że heteroseksualność jest normą). Zatem partie konserwatywne popierać będą prohibicję, liberalne i lewicowe będą zwolennikami redukcji szkód i, do pewnego stopnia, reglamentacji, przy czym wszystkie będą podzielały przekonanie o szkodliwości narkotyków. Zdarza się jednak, że czasem w debacie pojawiają się głosy odrzucające to centralne przekonanie.

Katarzyna Kłosińska (2013) wyróżnia trzy typy dyskursu, mocno powiązane z polskim kontekstem kulturowym: etyczny-romantyczny, etyczny-socjalistyczny oraz pragmatyczny. Dyskurs romantyczny ma charakter negatywistyczny i dominuje w nim kategoria zagrożenia. Cechuje go paternalistyczny głos narratora, na przykład w postaci przewodnika-ojca. W dyskursie socjalistycznym kwestie moralne są środkami do osiągnięcia innych celów, przede wszystkim dobrego życia. Jego charakterystyczną cechą jest nadawanie sprawom bytowym wymiaru etycznego. Dyskurs pragmatyczny najmocniej związany jest z liberalną wizją świata, jednak nie powinno się go nazywać liberalnym, ponieważ pragmatyzm odcina się od jakiegokolwiek ideologii. Liczą się w nim wartości takie jak kapitalizm, własność i gospodarka. Traktuje się w nim obywateli jako odpowiedzialnych i świadomych, podkreśla się ich indywidualność. Zgodnie z definicjami, w dyskursie romantycznym powinno dominować przekonanie o słuszności prohibicji, socjalistycznemu bliska jest idea redukcji szkód, natomiast dyskurs pragmatyczny najczęściej reprezentowany jest przez zwolenników reglamentacji.

2.2.3 Narracyjność a dyskurs polityczny

Zdaniem Paula Ricoeura (2005), dzięki narracyjności możemy zrozumieć, jakie intencje miał człowiek postępując w określony sposób. Umożliwia ona proces racjonalizacji zachowań. Dlatego, jak uważa, narracyjność pełni rolę wprowadzenia do etyki, a wypowiedzi narracyjne wyrażają pewne przekonania z zakresu moralności. Alasdair MacIntyre, w swoich rozważaniach nad tożsamością narracyjną, pisze

natomiast: „najbardziej uderzającą cechą współczesnych wypowiedzi moralnych jest to, że przytłaczająca ich większość stanowi sposobność do wyrażenia niezgody na coś, zaś najbardziej widoczną cechą debat, w których owe niezgodności uzyskują swój wyraz jest z kolei to, że mają niekończący się charakter” (MacIntyre 1996, s. 29). Wskazuje więc na problemy takie jak brak możliwości rozwiązania dylematów moralnych czy sposobów dochodzenia do moralnej zgody. MacIntyre zwraca również uwagę, że stanowisko w sprawach moralnych jest jedynie arbitralną, nieracjonalną decyzją, prezentowaną jednak jako bezosobowa i racjonalna.

Problem braku umiejętności dochodzenia do zgody moralnej i prowadzenia debat jedynie po to, żeby zaprezentować swoje stanowisko, dotyczy również dyskursu politycznego. Tematykę tę podjęli między innymi Marek Czyżewski, Sergiusz Kowalski i Andrzej Piotrowski (2010) oraz Katarzyna Kłosińska (2013). Piotrowski (2010), opisując debatę polityczną w III Rzeczpospolitej, podkreśla, że ma ona skłonność do przekształcania się „w zasadniczy i nacechowany moralistyczną retoryką spór o ustrojowe konsekwencje propozycji ich rozwiązania, o tożsamość narodowej kultury, a także o ostateczne wartości o charakterze światopoglądowym.” (s. 37). Autor zwraca uwagę, że opisywany spór moralny rzadko jest nastawiony na szukanie konsensusu czy kompromisu. Jak pisze Katarzyna Kłosińska (2013, s. 31), „zwykle zresztą nie o rozwiązanie konfliktu chodzi, lecz o jego podtrzymanie, niezbędne do tego, by podmiot polityczny mógł nagłaśniać swe racje, ergo – ciągle istnieć w świadomości politycznej”. Do podobnych wniosków dochodzą Czyżewski, Kowalski i Piotrowski (2010). Ich zdaniem na przebieg debaty publicznej znacznie wpływa świadomość, że publiczne spory mogą być pokazane w telewizji, przy czym współcześnie należy uwzględnić również przekazywanie treści posiedzeń przez internet, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Tym samym, istotna staje się autoprezentacja, widoczność i rozpoznawalność, a także przekaz kierowany do elektoratu, nie zaś przeciwników politycznych. Autorzy nazywają to zjawisko rytualizacją dyskursu.

Rytualizacja dyskursu, zdaniem Marka Czyżewskiego (2010), może mieć dwa oblicza: jeśli pierwotna debata była nastawiona na porozumienie, mamy do czynienia z przeradaniem się jej w ceremonię, jeżeli natomiast w centrum debaty był konflikt, mówimy o zjawisku „rytualnego chaosu”. „Rytualny chaos” oparty jest na silnie zarysowanych kontrastach i różnicach, które przedstawiane są jako niemożliwe do przewyciężenia. Z kolei Andrzej Piotrowski wskazuje na brutalizację debaty i pisze:

„Z jednej strony przybiera na sile skłonność do dyskredytacji i symbolicznej degradacji, a więc do oskarżania, obwiniania, potępienia i kompromitacji przeciwnika, z drugiej zaś strony językowe środki definiowania intencji, sensu i skutków działań, a tym samym tożsamości przeciwnika, brane są nierzadko z repertuaru środków uznawanych za piętnujące i obelżywe.” (Piotrowski 2010, s. 37). Jednocześnie debata przeradza się w serię monologów.

Filozof Alasdair MacIntyre twierdzi, że niemożność dojścia do porozumienia wydaje się być spowodowana realną różnicą w światopoglądach i brakiem uniwersalnych źródeł moralności, a co za tym idzie relatywizmem. Analogiczna sytuacja została nazwana przez Marka Czyżewskiego (2010) „dramatem społecznym”, charakteryzującym się tym, że znalezienie rozwiązania spornej kwestii jest często bardzo trudne. „Dramat społeczny” zakłada jednak, że podejmowane są próby, aby porozumienie osiągnąć. Inną sytuacją jest natomiast „rytualny chaos”, który wygląda na spór pozbawiony podstaw wynikających z moralności, a wartości głoszone przez polityków zdają się być fasadą i są traktowane instrumentalnie. „Rytualny chaos” cechuje „nie tylko postępujące ograniczanie zdolności do kompromisowego rozwiązywania konfliktów, lecz w ogóle ograniczenie skłonności do poszukiwania takich rozwiązań” (Czyżewski, Kowalski, Piotrowski 2010, s. 36).

Debaty parlamentarne nie muszą być nastawione jedynie na konflikt, czy to w formie „dramatu społecznego”, czy też „rytualnego chaosu”. Wbrew tezie MacIntyre’a zdarzają się dyskusje, które można zakwalifikować, zgodnie z terminologią Czyżewskiego (2010), jako porozumienie czy, do pewnego stopnia, również ceremonię. Dotyczy to jednak w większości starszych debat, z lat 70-tych i 80-tych. Wraz z upływem czasu zauważyć można coraz większe nastawienie na konflikt, zwłaszcza w formie „rytualnego chaosu”.

2.3 Miejsce i problemy badacza

Miejsce badacza w analizie narracyjnej różni się w zależności od wybranego podejścia i zastosowanej techniki badawczej. Jak wskazują Maynes i inni (2008), *Personal Narrative Analysis* nie może być od niego oddzielana. Natomiast ci, którzy reprezentują *Dialogical Narrative Analysis* starają się tworzyć techniki badawcze umożliwiające większą obiektywizację ustaleń. Konstrukcjonizm społeczny opiera się jednak między innymi na założeniu, że rzeczywistość, którą badacz może poznać, jest już

interpretacją. Ponadto sam dokonuje dalszego jej odczytania. Dlatego nie jest możliwe, by proces analizy całkowicie uniezależnić od tego, kto analizuje dany temat. Osoba ta będzie zawsze widziała opowieści przez pryzmat swoich kompetencji (np. kulturowych). Przytaczając ponownie rozwiązanie Hughey'a (2012), należy zaznaczyć, że inny badacz może nadać tym samym narracjom inne kody i otrzymać inne wyniki. O ile jednak niemożliwe jest całkowite oddzielenie jego osoby od procesu analizy, to da się skonstruować technikę badawczą w taki sposób, by pozwoliła na maksymalną jej obiektywizację.

Wybór techniki badawczej z pewnością jest dla badacza wyzwaniem. Jak wskazują Peter Manning i Betsy Cullum-Swan (1998), do pewnego poziomu analiza narracyjna jest luźno sformułowana. Określają ją jako metodę intuicyjną, w której używa się terminów zdefiniowanych przez analizującego. Ponadto badania mogą być prowadzone na dwa sposoby: albo „od góry na dół”, kiedy badacz określa, jakie elementy mają występować i sprawdza, czy są one obecne w danej narracji czy też nie lub „od dołu do góry”, kiedy badacz, bez wstępnych założeń, sprawdza elementy występujące w badanym dyskursie.

W swojej pracy początkowo chciałam posłużyć się sposobem analizy „od góry na dół”, wyodrębniając trzy kategorie narracji charakterystycznych dla zwolenników prohibicji, zwolenników legalizacji/reglamentacji oraz zwolenników redukcji szkód. Podobne rozwiązanie, a więc grupowanie narracji w ogólniejsze kategorie, zastosowała w swoich badaniach na przykład Veronique Mottier (2005). Jednak w przypadku mojej analizy, to rozwiązanie się nie sprawdziło. Okazało się, że o ile kategorie są trafne dla dyskursów amerykańskiego i polskiego, o tyle nie mają one odzwierciedlenia w dyskursie brytyjskim. Dlatego zdecydowałam się na zmianę podejścia i procedurę „od dołu do góry”, żeby wyodrębnić inne kategorie narracji, pasujące do dyskursów we wszystkich parlamentach. W procesie analizy kieruję się ogólnymi wskazaniem strategii teorii ugruntowanej, która zaleca generowanie teorii w toku analizy materiałów empirycznych (por. Konecki 2000, Glaser, Strauss 2009, Charmaz 2009).

Omawiane w tym rozdziale kategorie nie są sztywnymi wytycznymi, lecz narzędziami wspierającymi analizę. Jednocześnie, w toku analizy, są one modyfikowane pod wpływem kolejnych danych empirycznych. Jak wskazują autorzy teorii ugruntowanej, Barney Glaser i Anselm Strauss (2009), takie podejście pozwala na

zwiększenie zaufania do danych i opartej na nich teorii. Zastosowanie strategii teorii ugruntowanej w mojej analizie wydaje się zasadne z kilku powodów. Po pierwsze, moje pytania badawcze są otwarte, brak w nich konkretnych hipotez, które chciałabym poddać weryfikacji. Po drugie, jak wspomniałam wcześniej, szybko zauważyłam, że kategorie, które chciałam pierwotnie zastosować, nie są w stanie w całości opisać badanych zjawisk. Po trzecie, należy zgodzić się z Glaserem i Straussem, że badania takie pozwalają lepiej zrozumieć dany problem i wypracować teorię, która go opisuje. Oczywiście w przypadku tej pracy będzie to teoria rzeczowa, czyli dotycząca obszaru empirycznego, nie zaś formalna, która skupiałaby się na obszarze konceptualnym. Jest tak dlatego, że analizuję stenogramy parlamentarne obejmujące wyłącznie jeden wybrany temat, bez porównywania ich do dyskusji obejmujących inne kwestie. Na przykład, w stenogramach amerykańskich dotyczących polityki narkotykowej, pojawiają się zdania podkreślające, że wyjątkowo obie partie zgadzają się w kwestii konkretnych rozwiązań, w związku z czym można przypuszczać, że nie są one reprezentatywne dla amerykańskiej debaty parlamentarnej w całości.

Inną trudnością, jaka pojawia się podczas analizy narracyjnej, stanowi sama postać narratora. Roland Barthes (1975) zwraca uwagę, że nie można go automatycznie utożsamiać z autorem danej opowieści. Pojawia się więc pytanie: czy w tak specyficznym rodzaju dyskursu, jakim jest debata w parlamencie, można utożsamiać autora z narratorem? Ze względu na podejmowaną problematykę badawczą, odpowiedź na pytanie, w jaki sposób można wpisać narracje na temat polityki narkotykowej w ogólniejszą perspektywę światopoglądową czy ideologiczną, jest niezwykle istotną kwestią. Utożsamienie autora z narratorem pozwoliłoby przypisać wypowiediane poglądy danemu politykowi. Jeśli nie możemy tego zrobić nie wiemy, czy w prezentowanej narracji rzeczywiście wyraża on swoje przekonania. Wydaje się jednak uzasadnione, że nawet jeśli dany parlamentarzysta nie przedstawia swoich osobistych opinii, to reprezentuje światopogląd charakterystyczny dla partii politycznej, do której należy i jest w pewnym sensie jej narratorem. W niektórych przypadkach można też przyjąć założenie, że narratorem jest ten konkretny polityk, opowiadający daną historię, zwłaszcza jeżeli powołuje się na swoje osobiste doświadczenie. Dla rozwiązania trudności utożsamiania autora z narratorem, przydatna może okazać się propozycja Jarosława Jury, Rafała Nykiela i Konrada Żelazo (2010), którzy wyróżniają trzy typy

tożsamości w dyskursie parlamentarnym: indywidualną, która jest związana z indywidualnymi poglądami politycznymi, partyjną oraz narodową.

Drugie ważne pytanie brzmi: czy można przypisywać danemu politykowi określone emocje? Julie Stewart (2012), która analizowała artykuły na temat polityki migracyjnej, wyróżniła dwa rodzaje narracji: odwołującą się do emocji oraz odwołującą się do faktów. Narracja odwołująca się do emocji ma na celu wywołanie u odbiorcy określonej reakcji emocjonalnej, na przykład strachu czy współczucia. Natomiast narracja oparta na faktach skupia się na przedstawieniu wydarzeń w sposób jak najbardziej zobiektywizowany i przywołuje wyniki badań naukowych albo opinie komisji. Zdaniem autorki narracje emocjonalne nie tylko są „barwniejsze”, lecz także mogą być silniejszym narzędziem retorycznym niż te oparte na faktach. Koncepcja ta wydaje się adekwatna przy analizie kwestii emocji w narracjach. Niezależnie od tego, czy dany polityk wyraża swoje prawdziwe emocje czy też wykorzystuje je tylko jako technikę oddziaływania na ludzi, tego rodzaju narracje można przypisać do kategorii „narracji emocjonalnych”.

Andrzej Piotrowski (2010) wyróżnia kilka retoryk opierających się na emocjach takich jak strach, wina oraz wstyd. Retoryka strachu ma na celu wzbudzenie lęku; retoryka winy odwołuje się do sumienia i zakłada, że odbiorcy zinternalizowali pewne wartości; retoryka wstydu natomiast odwołuje się do taktu, a więc do tego, co „wypada”, a niekoniecznie uważa się za coś „złego”. Piotrowski opisywał również mechanizm retoryki podmiotu zbiorowego „my”, której celem jest odwołanie się do poczucia wspólnotowości. Charakteryzuje się ona sformułowaniami typu „musimy” albo „naród oczekuje”. Jak wskazuje Piotrowski (2010), retoryka „my” może mieć dwa warianty. W pierwszym, opartym na relacji „my-wy”, charakterystyczne jest założenie stron o wzajemnym szacunku, honorze i godności. Z kolei drugi opiera się na opozycji „my-oni”. W tym wariacie występują elementy opisywane przez Iwonę Jakubowską-Branicką (2017), takie jak manichejskie podejście do świata, charakteryzowanie przeciwników politycznych jako wrogów oraz trudności w budowaniu kompromisów i konsensusów.

Narracje odwołujące się do emocji lub odwołujące się do faktów to tylko dwie z możliwych kategorii analitycznych. Inny podział retoryk stosowanych w debatach publicznych zaproponowali Peter Ibarra i John Kitsuse (1993). Opisali również możliwe

kontrretoryki. Retoryka utraty stosowana jest w sytuacji, gdy ważna wartość jest zagrożona lub dewaluowana. Retoryka ta ma mobilizować do obrony tej wartości. Autorzy jako przykład podają opowiadanie się przeciwko aborcji, ponieważ ta może być uznana za umniejszanie wartości ludzkiego życia. Jej ważnym elementem jest odwołanie się do sił wyższych, które w przyszłości osądzą ludzi za ich czyny. Retoryka uprawnień również postuluje obronę wartości, jednak w tym wypadku, jak twierdzą autorzy, są to prawa i interesy jednostki. W tej retoryce bronione są takie wartości jak wolność, równość, tolerancja czy demokracja. Kolejną retoryką opisaną przez Ibarre i Kitsuse'a jest retoryka zagrożenia. Według autorów, chodzi o realne zagrożenie zdrowia, bezpieczeństwa i życia, a nie o „syndrom oblężonej twierdzy”. Zazwyczaj posługuje się ona językiem naukowym. Z kolei retoryka braku rozsądku odwołuje się do logiki i racjonalności. Ci, którzy się nią posługują zakładają, że rozsądna, dobrze poinformowana osoba w danej sytuacji zachowa się w określony sposób. Wszelkie odstępstwa od preferowanej reakcji tłumaczone są naiwnością, brakiem wiedzy czy też ulegnięciem manipulacji. Ostatnią z opisanych przez Ibarre i Kitsuse'a retoryk jest retoryka katastrofy. Tłumaczy ona pewne problematyczne sytuacje jako wynik wielu czynników, które do nich doprowadziły. Przykładem przytoczonym przez autorów jest fakt, że skala epidemii AIDS wynikła między innymi z przeciążenia służby zdrowia.

Kontrretoryki to natomiast odpowiedzi przeciwników na postawione w debacie żądania. Pierwszą z nich jest kontrretoryka kosztów, czyli przekonanie, że chociaż sytuacja jest zła, to naprawienie jej w zaproponowany sposób tylko ją pogorszy. Natomiast kontrretoryka naturalizacji zakłada że to, co się dzieje, jest nieuniknione, a sytuacji nie da się naprawić i trzeba ją zaakceptować. Kontrretoryka deklarowania niemożności to uznanie, że żądania są słuszne i ważne, ale podjęcie działań nie jest możliwe. Perspektywizm występuje wtedy, kiedy strony nie zgadzają się, co do oceny sytuacji. Przeciwnicy rozumieją stanowisko drugiej strony, ale mają odmienne zdanie. Opisane powyżej kontrretoryki Ibarra i Kitsuse określają jako współodczuwające. Wymieniają również cztery niewspółodczuwające: opowiadanie anegdot, nieszczerłość, histerię oraz wyjątki od reguły; a także jedną neutralną, czyli taktyczny krytycyzm. Kontrretoryka wyjątków od reguły polega na twierdzeniu, że przytoczone wcześniej sytuacje to pojedyncze zdarzenia, a ogólny obraz sytuacji jest zupełnie inny. W opowiadaniu anegdot sytuacja jest odwrotna – mówca stara się zbagatelizować problem podając przykład pojedynczych przypadków, które nie potwierdzają opisanego

problemu. Kontrretoryka nieszczerości to zarzucanie, że podnoszenie danego tematu nie wynika z realnych obaw, lecz z ukrytych motywów. Histeria polega na zarzucaniu przeciwnikom, że wyolbrzymiają problem. Z kolei w taktycznym krytycyzmie, przeciwnicy zgadzają się co do trudności czy szkodliwości danej sytuacji, a jednocześnie mają odmienne poglądy na możliwe rozwiązania.

Na potrzeby tej pracy typologię retoryk Ibarry i Kitsuse'a warto uzupełnić o retorykę wojenną, którą oprzeć można na koncepcji „drewnianego języka” Françoise Thom (za: Jakubowska-Branicka 2017). Charakterystyczne jest w niej użycie sformułowań nawiązujących do działań wojennych, na przykład „atak” czy „walka”. Ma to szczególne znaczenie dla omawianej tematyki, ponieważ restrykcyjna wersja prohibicji została nazwana przez samego jej twórcę, Richarda Nixona, „wojną z narkotykami”. Politycy często również odwołują się do tego konceptu.

Zaproponowane przez Stewart, Piotrowskiego oraz Ibarrę i Kitsuse'a kategorie retoryk i kontrretoryk są przydatnymi narzędziami analitycznymi, które, za wyjątkiem kontrretoryk, wykorzystuję w swoich badaniach. Należy również zaznaczyć, że kategorie retoryk, opisanych przez Ibarrę i Kitsuse'a nie wykluczają się, co oznacza, że w jednej wypowiedzi może występować więcej niż jedna retoryka.

Kolejnym zadaniem, przed którym staje badacz, jest wybór materiałów. W swojej analizie zdecydowałam się wziąć pod uwagę wszystkie wypowiedzi, jakie padły podczas każdego posiedzenia dotyczącego interesujących mnie ustaw. Jest to bardzo obszerny materiał i, z oczywistych powodów, nie da się go w całości umieścić w pracy. Dla zilustrowania konkretnych narracji wybieram więc pojedyncze cytaty. Staram się je dobierać tak, aby prezentowały przekrój debaty. Są to więc wypowiedzi przedstawicieli różnych opcji politycznych pochodzące z różnych sesji parlamentu (nie z tego samego dnia), jak najbardziej reprezentatywne i charakterystyczne dla danego wątku.

Zarzutem wobec moich badań może być brak analizy sekwencyjnej. Zdecydowałam się ją ominąć z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na charakterystykę materiału badawczego. Zdarza się oczywiście, że politycy przerywają sobie albo nawiązują do wypowiedzi poprzedników, jednak w zdecydowanej większości „mówią obok siebie”. Politycy decydują się zabrać głos i wyrażają swoje lub partyjne stanowisko, prawdopodobnie przygotowane wcześniej, często bez odnoszenia się do stanowiska przedmówców. Dyskurs więc przypomina bardziej serię monologów niż

debatę. Drugim powodem jest kwestia pytań badawczych. Przede wszystkim interesuje mnie, jakie narracje pojawiają się w debacie parlamentarnej, jaki mają charakter i do jakich rozwiązań prawnych prowadzą.

2.4 Materiał badawczy

Materiałem badawczym analizowanym w tej pracy są stenogramy z obrad, podczas których procedowano ustawy dotyczące polityki narkotykowej, które miały miejsce się w następujących parlamentach: brytyjskim, amerykańskim, polskim oraz Parlamencie Europejskim. Pierwotnie analiza miała obejmować dyskusje, które odbyły się po 1989 roku, jednak ze względu na to, że obowiązujące ustawy narkotykowe w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych są starsze, zdecydowałam się na włączenie do moich badań debat dotyczących ich procedowania. W przypadku Polski przedmiotem analizy są dyskusje toczące się na temat wszystkich ustaw powstałych po 1989 roku, nie tylko obecnie obowiązujące.

2.4.1 Zakres badań

Przy wyborze parlamentów, debaty toczące się w których analizowałam, kierowałam się przede wszystkim względami historycznymi. Wielka Brytania była pierwszym krajem, który zajął się tematyką polityki narkotykowej na szerszą skalę – pod koniec XIX wieku rozpoczęto tam dyskusję nad regulacjami dotyczącymi marihuany i opium w koloniach brytyjskich. Ze względu na swoją silną pozycję międzynarodową, Imperium Brytyjskie mogło narzucać innym preferowane rozwiązania (Davenport-Hines 2006). Analizie poddałam debaty w Izbie Gmin i Izbie Lordów na temat dwóch aktualnie obowiązujących ustaw narkotykowych: Misuse of Drugs Act z 1971 roku oraz Psychoactive Substance Act z 2016 roku.

Na przełomie XIX i XX wieku Wielka Brytania stanowiła główną siłę europejską, wpływającą na międzynarodową politykę narkotykową. Współcześnie żaden europejski kraj nie ma tak istotnej pozycji na arenie międzynarodowej, a najbardziej liczącą się siłą jest Unia Europejska. Dlatego zdecydowałam się wykorzystać stenogramy z posiedzeń Parlamentu Europejskiego, które znacznie różnią się od materiałów amerykańskich, brytyjskich i polskich. W Parlamencie Europejskim nie dyskutuje się obszernych ustaw, lecz przyjmuje się krótkie i zawężone tematycznie rezolucje i stanowiska. Stenogramy z dyskusji nad poszczególnymi rezolucjami nie są długie i gdyby wybrać z nich kilka najważniejszych, materiał badawczy byłby nieporównywalnie uboższy od materiałów

zebranych z posiedzeń parlamentów krajowych. Dlatego, ze względu na brak dostępu do wcześniejszych materiałów, podjęłam decyzję, żeby uwzględnić wszelkie dyskusje na temat narkotyków prowadzone w Parlamencie Europejskim od 1996 do 2021 roku. Należy zwrócić uwagę, że, nawet przy takim rozwiązaniu, materiały Parlamentu Europejskiego znacząco odbiegają od pozostałych, a możliwość ich wykorzystania do porównania z dyskusjami toczącymi się, na przykład w Stanach Zjednoczonych, jest ograniczona.

Podobnie jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone były jednym z pierwszych państw, gdzie debatowano nad kwestią narkotyków. W 1912 roku, z ich inicjatywy, podpisano Konwencję Haską – międzynarodowy dokument regulujący produkcję oraz handel substancjami psychoaktywnymi (por. treaties.un.org; unodc.org). W 1914 roku, również na wniosek Stanów Zjednoczonych, w Pokoju Wersalskim pojawił się zapis zobowiązujący strony do ratyfikacji Konwencji Haskiej (Międzynarodowa Konwencja Opjumowa, Haga, 1912.01.23; Protokół zamknięcia III Konferencji Opjumowej, Haga, 1914.06.25.). Obecnie obowiązujące międzynarodowe konwencje Organizacji Narodów Zjednoczonych, regulujące międzynarodową politykę narkotykową, także powstały z inicjatywy USA. Są to: Jednolita Konwencja ONZ o środkach odurzających z 1961 roku, Konwencja ONZ o substancjach psychotropowych z 1971 roku oraz Konwencja o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 1988 roku.

Ze względu na ważną i dominującą rolę Stanów Zjednoczonych w tworzeniu międzynarodowej polityki narkotykowej, istotne jest zrozumienie procesu jej powstawania w tym kraju. Tendencje pojawiające się w USA miały i wciąż mają przełożenie na rozwiązania wybierane przez inne państwa, a czasem są wręcz im narzucane. Zrozumienie amerykańskiej polityki narkotykowej umożliwi więc wyjaśnienie rozwiązań wprowadzanych w tych krajach. W celu rekonstrukcji procesu tworzenia tej polityki, przeanalizowałam dyskusje toczące się w Kongresie Stanów Zjednoczonych na temat dwóch ustaw: Anti-Drug Abuse Act z 1986 roku oraz poprawki dekryminalizującej marihuanę z 2020 roku. Prace nad tą poprawką trwają nadal, jednak zdecydowałam się nie uwzględniać nowszych materiałów ze względu na postawienie cezurę czasowej.

W Polsce, w okresie dwudziestolecia międzywojennego, obowiązywała Ustawa w przedmiocie substancji i przetworów odurzających uchwalona w 1923, będąca konsekwencją ratyfikowania przez Polskę Konwencji Haskiej (Ustawa z dnia 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie substancji i przetworów odurzających), co było obowiązkowe ze względu na postanowienia Pokoju Wersalskiego. W okresie PRL-u kwestie związane z narkotykami nie były szeroko dyskutowane. Ze względu na państwową propagandę, oficjalnie nie uznawano narkomanii za problem. Władze socjalistyczne uważały ją za charakterystyczną dla społeczeństw kapitalistycznych i uznawały jedynie istnienie lekomanii, będącej wynikiem nieodpowiedniego stosowania leków. Dopiero w drugiej połowie lat 80-tych władze przyznały, że w Polsce istnieje problem nadużywania substancji psychoaktywnych i wprowadziły w 1985 roku Ustawę o zapobieganiu narkomanii (Abucewicz 2012). Jednak o poważnej polityce narkotykowej w Polsce można mówić dopiero po 1989 roku.

W przeciwieństwie do prawodawstwa brytyjskiego czy amerykańskiego, polskie przepisy w zakresie polityki narkotykowej są stosunkowo nowe i często ulegają zmianom. Analizie poddam więc nie tylko stenogramy z obrad nad obecnie obowiązującymi ustawami, lecz także nad wszystkimi ważniejszymi regulacjami w tym zakresie po 1989 roku. W przypadku polskich stenogramów uwzględniłam nie tylko zapisy z Sejmu i Senatu, ale też z Komisji Sejmowych. Analizie zostaną poddane stenogramy dotyczące uchwalania następujących dokumentów: Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 roku oraz Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku wraz z poprawkami z 2010 roku, 2011 roku i 2017 roku.

2.4.2 Charakterystyka materiałów badawczych

2.4.2.1 Stany Zjednoczone

Stenogramy z posiedzeń Kongresu Stanów Zjednoczonych znajdują się na stronie internetowej <https://www.congress.gov/congressional-record>. Materiały do analizy uzyskałam wpisując nazwy ustaw w wyszukiwarce znajdującej się na stronie www.congress.gov. W szczegółowym opisie dokumentu, w zakładce *Actions*, zawarte są daty procedowania danej ustawy w Kongresie. Następnie wyszukałam interesujące mnie stenogramy według dat.

W przypadku ustawy Anti Drug Abuse Act z 1986 roku były to stenogramy w wersji „entire day” z:

- 9 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/09/senate-section>

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/09/house-section>

- 10 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/10/senate-section>

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/10/house-section>

- 11 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/11/house-section>

- 25 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/25/senate-section>

- 26 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/26/senate-section>

- 27 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/27/senate-section>

- 30 września 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/09/30/senate-section>

- 8 października 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/10/08/house-section>

- 10 października 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/10/10/senate-section>

- 14 października 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/10/14/senate-section>

- 15 października 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/10/15/senate-section>

- 17 października 1986 roku:

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/10/17/senate-section>

<https://www.congress.gov/bound-congressional-record/1986/10/17/house-section>

Materiał badawczy dotyczący poprawki dekryminalizującej marihuanę na poziomie federalnym jest zdecydowanie uboższy i obejmuje stenogramy z:

- 3 grudnia 2020 roku:

<https://www.congress.gov/congressional-record/volume-166/issue-204/house-section>

- 4 grudnia 2020 roku:

<https://www.congress.gov/congressional-record/volume-166/issue-205/house-section>

2.4.2.2 Wielka Brytania

Stenogramy brytyjskiego parlamentu dostępne są na stronie internetowej <https://hansard.parliament.uk/>. Aby odnaleźć interesujące mnie zapisy, wpisałam w wyszukiwarce nazwę aktu, którego dotyczą. Dokument Misuse of Drugs Act z 1971 roku był procedowany w dniach:

- 25 marca 1970 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-03-25/debates/f91449c8-2f64-4b79-9bfc-0aa5f0c72908/MisuseOfDrugsBill>

- 16 lipca 1970 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-07-16/debates/383237ef-07db-48df-8d01-a0b9fe20dee6/MisuseOfDrugsBill>

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-07-16/debates/bc90c4c5-1c98-4b72-b5b3-340786633de6/MisuseOfDrugsBill>

- 27 października 1970 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Lords/1970-10-27/debates/21e5a509-751d-4d3a-a8f1-de155558278e/Drugs\(PreventionOfMisuse\)Act1964ModificationOrder1970](https://hansard.parliament.uk/Lords/1970-10-27/debates/21e5a509-751d-4d3a-a8f1-de155558278e/Drugs(PreventionOfMisuse)Act1964ModificationOrder1970)

- 6 listopada 1970 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-11-06/debates/37485575-3ced-42ad-a519-ac90fa4c01a0/Drugs\(PreventionOfMisuse\)](https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-11-06/debates/37485575-3ced-42ad-a519-ac90fa4c01a0/Drugs(PreventionOfMisuse))

- 9 grudnia 1970 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-12-09/debates/cd97151f-e03d-4836-a62e-300fb64e4aea/MisuseOfDrugsBill>

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-12-09/debates/608ea3ce-7b8a-45de-8929->

[b3d0c728ca62/PowerToMakeRegulationsForPreVentingMisuseOfControlledDrugs](https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-12-09/debates/2d3d6b9d-a6ac-4e65-abb7-5f1cafa3f9e4/ControlledDrugs)

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1970-12-09/debates/2d3d6b9d-a6ac-4e65-abb7-5f1cafa3f9e4/ControlledDrugs>

- 14 stycznia 1971:

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-01-14/debates/3f7b6c9d-cd9a-4b5d-9cfd-a2cbf189c5d7/MisuseOfDrugsBill>

- 4 lutego 1971 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-02-04/debates/67d49960-5eaf-4b5e-8d61-4d170195828f/MisuseOfDrugsBill>

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-02-04/debates/7619197e-0844-4ce8-8eaf-89755026441e/MisuseOfDrugsBill>

- 9 lutego 1971 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-02-09/debates/9384e255-e2bf-4841-a44b-3f4e77f5c695/MisuseOfDrugsBill>

- 11 lutego 1971 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-02-11/debates/096f7131-2b01-4521-bdcb-bb6a20502734/MisuseOfDrugsBill>

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-02-11/debates/f0e3e4ad-5599-4309-968a-1c6a4ddab3dd/MisuseOfDrugsBill>

- 9 marca 1971 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-03-09/debates/e02ced30-e031-4578-b267-24878c968058/MisuseOfDrugsBill>

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-03-09/debates/3200f228-abb-43f5-8ac0-f571c128b691/MisuseOfDrugsBill>

- 25 marca 1971 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Lords/1971-03-25/debates/ca63376a-5649-41d0-99ff-9a08649df442/MisuseOfDrugsBill>

- 7 kwietnia 1971 roku:

<https://hansard.parliament.uk/Commons/1971-04-07/debates/fb8a8dc7-e3b8-44b9-bb5e-18f962f57ae6/HomeOfficeDrugsConference>

Natomiast debaty na temat Psychoactive Substance Act z 2016 roku odbywały się:

- 23 czerwca 2015 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-23/debates/15062355000827/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-23/debates/15062355000827/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-23/debates/15062366000119/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-23/debates/15062366000119/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

- 30 czerwca 2015 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-30/debates/15063031000455/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-30/debates/15063031000455/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-30/debates/15063053000160/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-06-30/debates/15063053000160/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

- 14 lipca 2015 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-07-14/debates/15071437000907/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-07-14/debates/15071437000907/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-07-14/debates/15071450000262/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2015-07-14/debates/15071450000262/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

- 19 października 2015 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-19/debates/15101929000001/PsychoactiveSubstancesBill\(Lords\)](https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-19/debates/15101929000001/PsychoactiveSubstancesBill(Lords))

- 27 października 2015 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-27/debates/25b409c4-3ed0-41f8-8712-c33deeee96d1/PsychoactiveSubstancesBill\(Lords\)\(FirstSitting\)](https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-27/debates/25b409c4-3ed0-41f8-8712-c33deeee96d1/PsychoactiveSubstancesBill(Lords)(FirstSitting))

[https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-27/debates/e3665888-95e5-4de1-b470-6003fd736998/PsychoactiveSubstancesBill\(Lords\)\(SecondSitting\)](https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-27/debates/e3665888-95e5-4de1-b470-6003fd736998/PsychoactiveSubstancesBill(Lords)(SecondSitting))

- 29 października 2015 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-29/debates/cbb701b3-caf3-4333-84cf-410f3a45c681/PsychoactiveSubstancesBill\(Lords\)\(ThirdSitting\)](https://hansard.parliament.uk/Commons/2015-10-29/debates/cbb701b3-caf3-4333-84cf-410f3a45c681/PsychoactiveSubstancesBill(Lords)(ThirdSitting))

- 20 stycznia 2016 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Commons/2016-01-20/debates/16012033000003/PsychoactiveSubstancesBill\(Lords\)](https://hansard.parliament.uk/Commons/2016-01-20/debates/16012033000003/PsychoactiveSubstancesBill(Lords))

- 26 stycznia 2016 roku:

[https://hansard.parliament.uk/Lords/2016-01-26/debates/16012626000623/PsychoactiveSubstancesBill\(HL\)](https://hansard.parliament.uk/Lords/2016-01-26/debates/16012626000623/PsychoactiveSubstancesBill(HL))

2.4.2.3 Polska

Stenogramy sejmowe znajdują się na stronie <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/stenogramy.xsp>, natomiast senackie można znaleźć pod linkiem <https://www.senat.gov.pl/prace/posiedzenia/>. Do odpowiednich debat dotarłam wyszukując na stronie <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/search.xsp> interesujące

mnie akty prawne i sprawdzając historię ich legislacji. Stenogramy dotyczące Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 roku pochodzą z:

- 28 września 1995 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy2.nsf/0/C6974670A7CB4B4EC1258959004A27E5/\\$file/061.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy2.nsf/0/C6974670A7CB4B4EC1258959004A27E5/$file/061.pdf)

- 19 marca 1997 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy2.nsf/0/696266ED34E8BE35C1258959004A2814/\\$file/103.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy2.nsf/0/696266ED34E8BE35C1258959004A2814/$file/103.pdf)

- 4 grudnia 1998 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/8E89A53978719A04C125895F00501D0E/\\$file/037.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/8E89A53978719A04C125895F00501D0E/$file/037.pdf)

- 8 września 2000 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/DAC5901266E379B8C125895F00501D50/\\$file/085-1.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/DAC5901266E379B8C125895F00501D50/$file/085-1.pdf)

- 21 września 2000 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/F3AA553D0D7F35ABC125895F00501D54/\\$file/087.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/F3AA553D0D7F35ABC125895F00501D54/$file/087.pdf)

- 25-26 października 2000 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/BCA74983480BA671C125895F00501D57/\\$file/089.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/Stenogramy3.nsf/0/BCA74983480BA671C125895F00501D57/$file/089.pdf)

Z kolei Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku była procedowana w dniach:

- 6 lipca 2005 roku:

[https://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/0/EFBD031F818625EAC1257037000B7240/\\$file/107-bksiazka.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/0/EFBD031F818625EAC1257037000B7240/$file/107-bksiazka.pdf)

- 8 lipca 2005:

[https://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/0/FC648637D03590A0C125703C00404B99/\\$file/107-dksiazka.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/0/FC648637D03590A0C125703C00404B99/$file/107-dksiazka.pdf)

- 29 lipca 2005 roku:

[https://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/0/E9ED1795972B56F2C12570500048E4EB/\\$file/108-dksiazka.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/StenoInter.nsf/0/E9ED1795972B56F2C12570500048E4EB/$file/108-dksiazka.pdf)

- 9 czerwca 2010:

[https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/C48579C2CC611500C125773D007BA570/\\$file/68_a_ksiazka.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/C48579C2CC611500C125773D007BA570/$file/68_a_ksiazka.pdf)

- 30 marca 2011:

[https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/78503D24C6BC43D9C1257863007C6089/\\$file/89_a_ksiazka.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/78503D24C6BC43D9C1257863007C6089/$file/89_a_ksiazka.pdf)

- 1 kwietnia 2011 roku:

[https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/1468D512E15E93A8C12578650050470D/\\$file/89_c_ksiazka.pdf](https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/1468D512E15E93A8C12578650050470D/$file/89_c_ksiazka.pdf)

Stenogramy dotyczące pracy nad ustawą dot. medycznej marihuany z 2017 roku pochodzą z:

- 20 października 2016:

<https://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/6169188C881E1A55C125805F004AF123/%24File/0117208.pdf>

- 7 lutego 2017:

<https://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/32A6C1783D4E3161C12580D00050DBB2/%24File/0151708.pdf>

- 20 czerwca 2017:

https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/BC4BFA719EA06FB0C1258146001225ED/%24File/44_a_ksiazka_bis.pdf

- 22 czerwca 2017:

https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/0EB6BE2913E8F362C1258147005EF8F7/%24File/44_c_ksiazka_bis.pdf

- 5 lipca 2017:

<https://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/03DB872C1DF1A78AC125815C0047959F/%24File/0210208.pdf>

- 7 lipca 2017 roku:

https://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/37DFF97BDB4109BFC1258164003DDE19/%24File/45_b_ksiazka_bis.pdf

2.4.2.4 Unia Europejska

Stenogramy z Parlamentu Europejskiego znajdują się na stronie: <https://www.europarl.europa.eu/plenary/en/texts-adopted.html>. Ze względu na opisaną wcześniej charakterystykę Parlamentu Europejskiego, do stenogramów dyskusji na temat polityki narkotykowej dotarłam poprzez znajdującą się na stronie wyszukiwarkę, w którą wpisałam hasło „drugs”. Analizowane przeze mnie stenogramy z Parlamentu Europejskiego pochodzą z następujących dni:

- 16 kwietnia 1996 roku i 9 grudnia 1996 roku – *Prevention of drug dependence*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1996-04-16-ITM-004_EN.html

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1996-12-09-ITM-005_EN.html

- 18 kwietnia 1996 roku i 12 marca 1997 roku – *North/South cooperation to combat drugs*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1996-04-18-ITM-008_EN.html

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1997-03-12-ITM-010_EN.html

- 12 maja 1998 roku – *Control of synthetic drugs*: -

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1998-05-12-ITM-004_EN.html

- 5 października 1998 roku – *Drugs*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1998-10-05-ITM-004_EN.html

- 20 listopada 1998 roku – *Illicit manufacture of drugs*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-4-1998-11-20-ITM-003_EN.html

- 18 listopada 1999 roku – *EU action plan to combat drugs*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-1999-11-18-ITM-006_EN.html

- 16 czerwca 2000 roku i 20 kwietnia 2004 roku – *European Monitoring Centre for Drugs and Drug Addiction (EMCDDA)*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2000-06-16-ITM-003_EN.html

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2004-04-20-ITM-022_EN.html

- 2 maja 2001 roku – *Illegal substances – Synthetic drugs*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2001-05-02-ITM-012_EN.html

- 4 lutego 2002 roku – *Drug trafficking*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2002-02-04-ITM-004_EN.html

- 13 lutego 2003 roku – *Drug dependence*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2003-02-13-ITM-002_EN.html

- 8 kwietnia 2003 roku – *Reform of the conventions on drugs*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2003-04-08-ITM-003_EN.html

- 8 marca 2004 roku – *Criminal acts and penalties in the field of drug trafficking*: https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-5-2004-03-08-ITM-010_EN.html

- 14 grudnia 2004 roku – *EU drugs strategy (2005-2012)*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-6-2004-12-14-ITM-017_EN.html

- 25 października 2007 roku – *Production of opium for medical purposes in Afghanistan (debate)*:

https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/CRE-6-2007-10-24-ITM-017_EN.html

Analiza późniejszych stenogramów z Parlamentu Europejskiego okazała się niemożliwa ze względu na nowe regulacje w kwestii zapisów. Na stronie internetowej pojawiają się transkrypcje oryginalnych wypowiedzi w językach narodowych. Po wysłaniu zapytania o dostęp do materiałów w języku polskim lub angielskim otrzymałam odpowiedź, że zgodnie z Zasadą 204(1) *Parliament's Rules of Procedures*, stenogramy nie mogą być udostępniane w innych językach. Dostępne są jedynie nagrania debat, do

których można wybrać tłumaczenie. Żadne z interesujących mnie posiedzeń nie zostało nagrane lub nagranie nie zostało udostępnione.

2.4.3 Problemy związane z materiałami badawczymi

Należy odnotować duże dysproporcje pod względem obszerności dostępnych źródeł. Zdecydowanie najwięcej stenogramów można znaleźć dla Anti Drug Abuse Act z 1986 roku – materiał badawczy jest w tym wypadku większy niż ten, który dotyczy wszystkich pozostałych ustaw razem wziętych. Trzeba jednak zaznaczyć, że do stenogramów amerykańskich dołączone zostały treści ustaw, co powiększa liczbę stron, nie wnosząc nowych treści. Problematyczna może się także wydawać dostępność nowszych materiałów. Debaty nad ustawami z 1971 roku, 1986 roku i 1997 roku były zdecydowanie bardziej obfite i szczegółowe niż te późniejsze. Ponadto brakuje dostępu do nowszych stenogramów z Parlamentu Europejskiego. Może to budzić wątpliwości, na ile materiały badawcze z różnych krajów są porównywalne oraz czy wnioski będą aktualne.

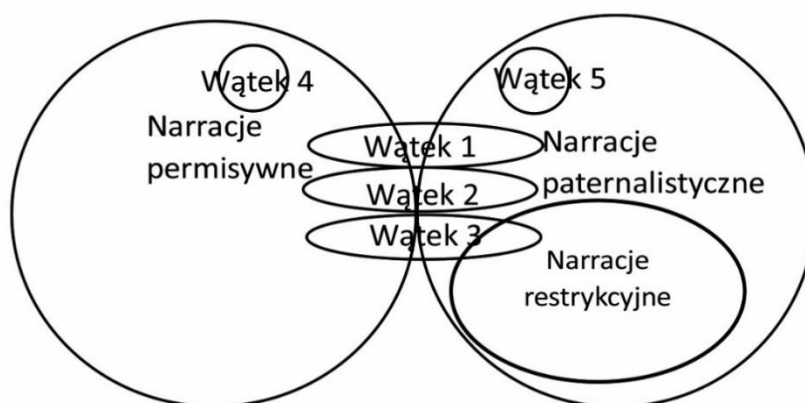
W przypadku pierwszego problemu, czyli obszerności materiału badawczego, sądzę, że ponieważ przeprowadziłam analizę metodą jakościową, stenogramy są porównywalne. Bardzo wiele treści w nich się powtarza, wielokrotnie przedstawiane są te same narracje. Dużo poważniejszą kwestią wydaje się brak dostępu do bardziej aktualnych materiałów, a także ograniczona debata w przypadku nowszych aktów prawnych. Uważam jednak, że jest to dobrym odzwierciedleniem podejścia polityków do współczesnej polityki narkotykowej. Krótsze debaty mogą wskazywać między innymi na to, że uznano, iż „nie ma nad czym debatować”, a zażywanie narkotyków nie jest problemem na tyle istotnym, by warto było poświęcać mu czas podczas posiedzeń parlamentarnych. Inną przyczyną może być brak dogłębnej dyskusji, wynikający z rosnącej polaryzacji sceny politycznej, a także pogarszającego się stanu debaty publicznej.

2.5 Podsumowanie

We współczesnym świecie na problem narkotyków nadal patrzy się głównie przez pryzmat dewiacji, a najpopularniejszym podejściem do kwestii zażywania substancji psychoaktywnych jest polityka prohibicyjna. Jednak zaczyna się to powoli zmieniać, szczególnie w krajach Europy Zachodniej, gdzie wprowadzane jest coraz więcej rozwiązań z zakresu redukcji szkód oraz Ameryce Południowej, gdzie wiele państw

postuluje rozwiązania reglamentacyjne. Te trzy podejścia do polityki narkotykowej są ściśle związane z debatami na ich temat. Z jednej strony stanowią ramy odniesienia dla analizowanych przeze mnie dyskusji i zawartych w nich narracji, z drugiej – bezpośrednią konsekwencją owych narracji jest wybór jednego z tych podejść.

W literaturze funkcjonuje wiele definicji narracji i wynikających z nich odmian analizy narracyjnej. W swojej pracy przyjmuję szerszą definicję. Rozumiem więc „narracje” jako zbiór podobnych do siebie opowieści, które pozwalają politykom zaprezentować swoje miejsce w dyskursie oraz kreować społeczny i moralny porządek. Technika moich badań oparta jest na propozycji Michaela Jonesa i Marka McBetha (2010). Składa się ona z rekonstrukcji elementów struktury narracyjnej: kontekstu, fabuły, postaci (zaliczają się do nich również obiekty nie-ludzkie, którym przypisywane są działania lub intencje) oraz morału, a następnie odniesienia ich do ogólnej struktury wartości. Na potrzeby moich badań zmodyfikowałam tę technikę i dodałam etap pośredni, czyli kategoryzację poszczególnych narracji. Kategoryzacja odbywa się „od dołu do góry” na podstawie wątków, to jest tematu danej narracji oraz na podstawie wynikającego z narracji morału, czyli postulowania konkretnej polityki narkotykowej. Ten drugie rozróżnienie dzieli narracje na permissywne i paternalistyczne. Nie wszystkie wątki występują jednak w obu tych wersjach. Relacje między narracją, wątkiem i typem morału ilustruje poniższy graf:



Graf ten ilustruje możliwość istnienia, dla przykładu, narracji permissywnej na temat dobra dzieci, narracji paternalistycznej na temat dobra dzieci, narracji paternalistycznej na temat walki z przestępczością i innych narracji. Jeżeli w jednym

wątku występowały dwa typy narracji ich przedstawienie zostało oznaczone nagłówkami „narracja...”. W przypadku wątków, w których pojawiała się tylko jedna narracja, jej charakter został wskazany w morale.

Do ostatniego etapu analizy, a więc wpisania poszczególnych narracji w szersze ramy światopoglądowe, wykorzystałam propozycje podziału dyskursu zaproponowane przez polskich badaczy: rozróżnienie dyskursu na prawicowy i lewicowy według Sergiusza Kowalskiego; tradycjonalistyczny i liberalny według Kingi Dunin oraz podział Katarzyny Kłosińskiej na dyskurs etyczny-romantyczny, etyczny-socjalistyczny i pragmatyczny.

Część 2: Wyniki badań empirycznych

Rozdział III: Narracje w amerykańskim dyskursie parlamentarnym⁴

Jednym z pierwszych krajów, w których poruszano kwestię regulacji prawnych dotyczących narkotyków, były Stany Zjednoczone, gdzie podjęto tę kwestię na początku XX wieku. Jednak problemy związane z narkotykami pojawiły się w USA już w XIX wieku. W latach 70-tych, za sprawą imigrantów z Chin, zaczęły powstawać palarnie opium, zwane „spelunkami opiumowymi”. Ich obecność była wyraźnie zauważalna i kojarzyła się z przestępczością – wiązała się z funkcjonowaniem tak zwanych *tong*, grup przypominających współczesne gangi narkotykowe, a także z działalnością osób z półświatka, na przykład drobnych przestępców i prostytutek. To, oraz względy ekonomiczne i rasowe, takie jak szybkie wzbogacanie się imigrantów z Chin, zagrażające pozycji białych mieszkańców Stanów Zjednoczonych, spowodowało, że zdecydowano się wprowadzić prawo antyopiumowe (Davenport-Hines 2006).

Kwestie rasowe stały się również przyczyną prowadzenia polityki przeciwko marihuanie. Na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się w Stanach Zjednoczonych papierosy z marihuaną, zwane *reefer* lub *jointami*. Ich palenie było popularne szczególnie wśród osób pochodzenia meksykańskiego i afroamerykańskiego. W mediach, zwłaszcza w południowych stanach, pojawiały się doniesienia medialne, których celem było straszenie marihuaną – łączono zażywanie marihuany z przemocą oraz wyuzdaniem seksualnym. Często pojawiały się historie o gwałtach dokonywanych na białych kobietach przez nie-białych mężczyzn będących pod jej wpływem (Robson 1997). O rasistowskim charakterze stygmatyzacji marihuany świadczyć może podkreślanie koloru skóry ofiar, co miało na celu wezwanie białych mężczyzn do „ochrony naszych kobiet”. Gdyby te doniesienia naprawdę wynikały z troski o dobro kobiet, kolor skóry nie grałby roli.

Reefer były szczególnie popularne wśród muzyków jazzowych, którzy w większości byli osobami ciemnoskórymi. Z czasem marihuanę zaczęli palić też ich fani i zwyczaj zaczął się rozprzestrzeniać, również wśród ludności białej (Robson 1997). Na

⁴ Rozdział ten w nieco innej wersji został opublikowany jako artykuł pod tytułem: „Narracje na temat polityki narkotykowej w amerykańskim dyskursie parlamentarnym” (Plucińska 2022a). Dlatego też zawiera obszerne fragmenty opublikowanego tekstu.

rosnące spożycie konopi miały wpływ także inne czynniki, przede wszystkim wprowadzona w 1920 roku prohibicja alkoholowa (Davenport-Hines 2006). Coraz większa skala zjawiska doprowadziło do delegalizacji konopi w szesnastu stanach (Robson 1997).

W tym miejscu warto wspomnieć o zjawisku, jakim była prohibicja alkoholowa. Chociaż potocznie odróżnia się ją od prohibicji narkotykowej, oba zjawiska mają ze sobą wiele wspólnego. Przede wszystkim, tak jak heroina, kokaina czy marihuana, alkohol jest substancją psychoaktywną. Spożycie takich substancji może mieć podobne konsekwencje i prowadzić do uzależnienia oraz pojawienia się problemów zdrowotnych, na przykład z wątrobą. Warto również zauważyć, że alkoholizm jest obecnie dużo powszechniejszy niż uzależnienie od innych wspomnianych substancji psychoaktywnych. Kolejnym podobieństwem między prohibicją alkoholową i narkotykową jest jej nieskuteczność, przynajmniej w krajach Zachodu, bowiem inaczej działa prohibicja w krajach islamskich, gdzie zakazy wynikają z religii i tradycji (por. Ghiabi i współpracownicy 2018). Tym, co różni oba zjawiska jest fakt, że prohibicja alkoholowa była zjawiskiem krótkofalowym – wycofano się z niej stosunkowo szybko i przyznano, że okazała się fiaskiem.

Początki ruchu na rzecz wprowadzenia prohibicji alkoholowej należy datować na 1873 rok, kiedy z inicjatywy Elizy Thompson powstała organizacja Woman's Christian Temperance Union (WCTS). Zrzeszała ona kobiety, chrześcijanki, które sprzeciwiały się istnieniu *saloon-ów* – miejsc, gdzie spotykali się mężczyźni, by wypić alkohol. W tym samym roku, w Wigilię, zorganizowały one akcję polegającą na modleniu się w śniegu pod *soloon-ami*. WCTS szybko się rozrosło i liczyło ponad 250 tysięcy kobiet. Niedługo później przedstawicielki organizacji doszły do wniosku, że nie są w stanie wiele zdziałać bez praw politycznych. Dlatego też zaczęły dążyć do przyznania kobietom praw wyborczych. Działalność WCTS wkrótce została poparta przez część sceny politycznej. W 1893 roku protestanci politycy założyli Anti-Saloon League, która doprowadziła do przyjęcia w 1919 roku 18. poprawki do Konstytucji, wprowadzającej prohibicję alkoholową. W tym samym roku WCTS udało się zrealizować także drugi cel: dzięki 19. poprawce Amerykanki uzyskały prawa wyborcze (Berke, Saul brak daty).

Prohibicja alkoholowa okazała się fiaskiem. Co prawda statystycznie zmniejszyła spożycie alkoholu, trzeba jednak zauważyć, że ze względu na charakter prawa, trudno

o wiarygodne statystyki. Ponadto przyniosła wiele negatywnych, niezamierzonych konsekwencji. Powszechne było wykorzystywanie dziur prawnych, rozwinęła się korupcja i przestępczość zorganizowana. Zaczęły również powstawać kluby – miejsca rozrywki, w których piło się alkohol. Tym, co ostatecznie zaważyło na przyznaniu się władz do klęski prohibicji, był kryzys gospodarczy z początku lat 30-tych. Przed wprowadzeniem zakazów, duża część wpływów do budżetu państwa pochodziła z akcyzy i dlatego, kiedy pieniędzy zaczęło brakować, zdecydowano się cofnąć zmiany. W grudniu 1933 roku przegłosowano 21. poprawkę, która znosiła zapisy 18. poprawki, ale wprowadzała inne regulacje, na przykład ograniczone godziny otwarcia klubów czy limit wieku osób, którym można sprzedawać alkohol. Ostatecznie, po wprowadzeniu 21. poprawki, alkohol był trudniej dostępny niż za czasów obowiązywania prohibicji (Schrad 2007).

Historia porażki prohibicji alkoholowej pokrywa się z raportami na temat prohibicji narkotykowej. Oba zakazy prowadzą do wielu negatywnych, niezamierzonych konsekwencji, takich jak rozwój przestępczości. Jednocześnie wskazuje się, że obecnie młodzież ma trudniejszy dostęp do alkoholu niż do narkotyków, ponieważ sprzedawcy liczą się z prawem i boją się utraty koncesji, natomiast dilerów nic nie powstrzymuje (Cole 2012). Także przykład polityki narkotykowej w Boliwii pokazuje, że ograniczenia działają lepiej niż zakazy (Ledebur, Farthing 2015). Tym, co może okazać się istotne dla dalszej analizy, jest podział stanowisk w kwestii prohibicji alkoholowej między Demokratami, a Republikanami. Podczas gdy Partia Demokratyczna opowiadała się przeciwko prohibicji, Partia Republikańska ją popierała (Schred 2007). Podobny podział istnieje dziś odnośnie do prohibicji narkotykowej. To republikańscy prezydenci, tacy jak Richard Nixon nawołujący do „wojny z narkotykami”, i Ronald Reagan, deklarujący „zero tolerancji”, najmocniej zaostrzyli amerykańską politykę narkotykową. Natomiast poprawka dekryminalizująca marihuanę, a więc liberalizująca prawo, jest propozycją Demokratów.

3.1 Polityka narkotykowa Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej

Zanim Stany Zjednoczone zaczęły regulować kwestie substancji psychoaktywnych w kraju, poruszały ten temat na arenie międzynarodowej i w terytoriach od siebie zależnych. Wspomniany wyżej problem chińskich palarni opium

niepokoił Amerykanów nie tylko w samych Stanach, lecz także na podlegającym USA od 1898 roku Filipinach, gdzie Chińczycy mieli monopol na sprzedaż opium. Wprowadzono tam całkowity zakaz sprzedaży tej substancji i zniesiono monopole, jednak prohibicyjne podejście okazało się nieskuteczne. Spożycie opium na Filipinach wzrosło, zwłaszcza wśród rdzennej ludności. Jak się okazało, dzięki monopolom, można było kontrolować i ograniczać rynek, a pozbycie się ich doprowadziło do nagłego wzrostu nielegalnej sprzedaży tej substancji. Dlatego w 1908 roku Stany Zjednoczone jeszcze bardziej zaostryły prawo, co również nie przyniosło oczekiwanych efektów (Davenport-Hines 2006).

Na arenie międzynarodowej Stany Zjednoczone zaczęły podejmować działania dotyczące ograniczania spożycia substancji psychoaktywnych w 1909 roku, kiedy z ich inicjatywy powołano Międzynarodową Komisję do spraw Opium. Efektem prac komisji było zwołanie w latach 1911-1912 konferencji w Hadze, której efektem było podpisanie konwencji o ograniczeniu stosowania opiatów i kokainy wyłącznie w celach medycznych. Konwencja obejmowała swoimi zapisami opium i jego pochodne, kokainę (ale nie liście koki), a od 1925 roku również konopie (Davenport-Hines 2006). Ponieważ nie wszystkie kraje przestrzegały zapisów Konwencji, na przykład Holandia, Japonia i Peru, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nalegali, żeby obowiązek podpisania oraz ratyfikowania Konwencji Haskiej został wpisany do traktatu wersalskiego, kończącego I wojnę światową. W rezultacie Artykuł 295 dokumentu brzmi:

Te z Wysokich Układających się stron, które nie podpisały dotychczas, lub po podpisaniu nie ratyfikowały jeszcze Konwencji co do opium, podpisanej w Hadze 23 stycznia 1912 r., wyrażają zgodę na uprawomocnienie się tej Konwencji i w tym celu wydadzą konieczne ustawy w czasie możliwie najkrótszym, najpóźniej zaś w 12 miesięcy od uzyskania przez niniejszy Traktat mocy obowiązującej.

Wysokie Układające się strony zgadzają się nadto, że dla tych z pośród nich, które dotychczas nie ratyfikowały wspomnianej Konwencji, ratyfikacja niniejszego Traktatu będzie pod każdym względem równoznaczna z ratyfikacją Konwencji i z podpisaniem specjalnego Protokołu wyłożonego w Hadze w myśl postanowień trzeciej Konferencji o opium, odbytej w 1914 r., w celu nadania wymienionej Konwencji mocy obowiązującej [...] (Traktat pokoju między mocarstwami Sprzymierzonymi i Skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu dnia 23 czerwca 1919 roku; z dnia 28 czerwca 1920 roku).

Ze względu na ten zapis, polityka prohibicyjna względem substancji psychoaktywnych zaczęła dominować na świecie. Do końca II wojny światowej prohibicja narkotykowa obowiązywała we wszystkich państwach oprócz Tajlandii, gdzie odpowiednie przepisy wprowadzono dopiero w 1959 roku (Davenport-Hines 2006).

W kolejnych latach, również z inicjatywy Stanów Zjednoczonych, podpisano kolejne międzynarodowe konwencje, w których państwa zobowiązywały się do wprowadzania coraz bardziej restrykcyjnej polityki narkotykowej. 13 lipca 1931 roku podpisano Konwencję Genewską o ograniczeniu fabrykacji i o uregulowaniu podziału środków odurzających. Dokument ten nakładał na poszczególne kraje obowiązek oszacowania zapotrzebowania na środki o właściwościach psychoaktywnych do celów medycznych i przemysłowych. Zabronione było posiadanie ich w większej ilości niż wynikało z wyliczeń (Konwencja o ograniczeniu fabrykacji i o uregulowaniu podziału środków odurzających oraz protokół podpisania, podpisane w Genewie dnia 13 lipca 1931 r. 1931).

Kolejnymi dokumentami dotyczącymi substancji psychoaktywnych były trzy konwencje Organizacji Narodów Zjednoczonych, które obowiązują do dzisiaj: Jednolita Konwencja ONZ o środkach odurzających z 1961 roku, regulująca kwestie kontroli narkotyków; Konwencja ONZ o substancjach psychotropowych z 1971 roku wprowadzająca podobne przepisy jak Jednolita Konwencja, jednak w odniesieniu do substancji psychotropowych oraz Konwencja o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 1988 roku, która zostanie opisana w dalszej części rozdziału.

Prawie dwie dekady temu Ernest Drucker (2003), Cindy Fazey (2003) i David Bewley-Taylor (2003), opisując, jak prowadzona jest polityka narkotykowa na szczeblu międzynarodowym, sceptycznie odnosili się do możliwości wprowadzenia w niej zmian ze względu na dominację Stanów Zjednoczonych propagujących politykę represyjną. Do dziś, ze względu na swoją pozycję polityczną, a także wkład finansowy do budżetu ONZ na rzecz realizacji konwencji, państwo to ma duży wpływ na kształt międzynarodowej polityki narkotykowej.

Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w wojnę z narkotykami sprawiło, że kraje słabsze ekonomicznie nie miały możliwości przeciwstawienia się, a niektóre z nich, ze względu na swój interes ekonomiczny, stawały się jeszcze większymi, niż USA, zwolennikami prohibicji. Na przykład surowość prawa w państwach Azji Południowo-Wschodniej wiąże się ze wsparciem finansowym z USA, uzależnionym od rezultatów w zakresie walki z narkotykami. Problem dotyczy również krajów Ameryki Łacińskiej,

które są wprowadzane zwolennikami złagodzenia konwencji, jednak oficjalny krok w tym kierunku wiązałby się z utratą funduszy przekazywanych im przez Stany Zjednoczone.

Pod koniec 2020 roku sytuacja zaczęła się zmieniać. Przy okazji wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, 3 listopada, w kilku stanach przeprowadzono referenda, w wyniku których nastąpiła liberalizacja lokalnej polityki narkotykowej. Miesiąc później, 3 grudnia, marihuana została wykreślona z listy niebezpiecznych substancji bez zastosowania medycznego z Jednolitej Konwencji z 1961 roku. Następnie, 4 grudnia, Izba Reprezentantów przegłosowała poprawkę dekryminalizującą marihuanę na szczeblu federalnym. Obecnie w amerykańskim Kongresie trwają dalsze prace nad dekryminalizacją marihuany.

Ze względu na ważną i dominującą rolę Stanów Zjednoczonych w tworzeniu międzynarodowej polityki narkotykowej istotne jest zrozumienie procesu jej powstawania na szczeblu krajowym. Tendencje pojawiające się w USA miały i wciąż mają przełożenie na rozwiązania wybierane przez inne państwa, a czasem są im wręcz narzucane. Dlatego też zrozumienie amerykańskiego podejścia do substancji psychoaktywnych umożliwi wyjaśnienie rozwiązań preferowanych przez inne kraje. W celu rekonstrukcji procesu tworzenia polityki narkotykowej w USA, za pomocą analizy narracyjnej, przyjrzałam się dyskusjom toczącym się w Kongresie Stanów Zjednoczonych na temat dwóch ustaw: Anti-Drug Abuse Act z 1986 roku oraz poprawki dekryminalizującej marihuanę z 2020 roku. Ustawa z 1986 roku jest wynikiem podejścia „zero tolerancji”, propagowanego przez ówczesnego prezydenta Ronalda Reagana. Było ono efektem ponadpartyjnego porozumienia, do autorów ustawy należał obecny prezydent Joe Biden. Poprawka dekryminalizująca marihuanę ma natomiast na celu dostosowanie prawa federalnego do prawodawstwa stanowego, jako że w coraz większej liczbie stanów dekryminalizuje się marihuanę lub legalizuje jej medyczne użycie.

Zanim jednak przedstawię wyniki mojej analizy, krótko opiszę historię polityki narkotykowej w Stanach Zjednoczonych.

3.2 Polityka narkotykowa w USA

Początkowo obostrzenia związane z narkotykami w Stanach Zjednoczonych miały głównie charakter przepisów ekonomicznych. Uchwalona w 1914 roku Ustawa Harrisona, uznana za początek polityki prohibicyjnej, z faktyczną prohibicją nie miała wiele wspólnego. Zapisy ustawy zobowiązywały każdego, kto handlował opium,

z wyłączeniem handlarzy heroiną oraz osób zaopatrujących szpitale i więzienia, do zarejestrowania się i płacenia specjalnego podatku. Ustawa zobowiązywała też lekarzy do przesyłania informacji o pacjentach stosujących leki na bazie narkotyków (Harrison Narcotics Tax Act 1914). Ponieważ przepisy ustawy nie obejmowały heroiny, wzrosło spożycie tej substancji, co stało się poważnym problemem i doprowadziło w 1924 roku do całkowitego zakazu jej używania, nawet w celach medycznych. W niektórych stanach zakaz ten obejmował również posiadanie strzykawek (Davenport-Hines 2006). Podobnie przepisy zostały zawarte w Marihuana Tax Act z 1937 roku, zgodnie z którym należało zapłacić specjalny podatek od obrotu marihuaną pod groźbą kary, a na lekarzy nałożono obowiązek ewidencjonowania pacjentów, korzystających z leków na bazie konopi indyjskich (Marihuana Tax Act 1937). Warto podkreślić, że obecnie stosuje się podobne przepisy względem legalnych substancji psychoaktywnych, na przykład przez wprowadzenie akcyzy na alkohol, co dowodzi, że wspomniane ustawy faktycznie nie wprowadzały prohibicji. Ponadto należy zwrócić uwagę, że Marihuana Tax Act regulował kwestie medycznej marihuany, co świadczy o tym, że już w tamtym okresie znane były jej działania lecznicze, nie tylko w medycynie ludowej.

Osobą, która w istotny sposób wpłynęła na kształt amerykańskiej polityki narkotykowej był Harry Anslinger, który od lat 30-tych piastował stanowisko dyrektora Federalnego Biura do spraw Narkotyków. Jego celem było całkowite pozbycie się narkotyków. Uważał, że można to osiągnąć, jeśli kary będą odpowiednio surowe i w dużym stopniu przyczynił się do demonizacji marihuany. Jeszcze na początku swojego urzędowania uważał, że marihuana nie jest szkodliwa i dlatego nie powinny jej obejmować przepisy polityki narkotykowej. W późniejszym okresie zmienił zdanie i był autorem teorii „gateway drug”, później obalonej przez badania naukowe (por. Golub, Johnson 2002). Zgodnie z teorią Anslingera *gateway drug* to substancja, która sama w sobie jest mało szkodliwa, może jednak prowadzić do sięgania po cięższe narkotyki. Tego rodzaju propaganda doprowadziła do wzrostu spożywania marihuany, której używanie stało się formą buntu wobec władzy. Jednocześnie demonizowanie marihuany przyniosło negatywne skutki w późniejszym okresie. W związku ze świadomością, że władze kłamały na temat jej szkodliwości, kiedy w latach 70-tych pojawiły się podobne informacje na temat dużo silniejszej i bardziej niebezpiecznej kokainy, ostrzeżenia zostały zlekceważone (Davenport-Hines 2006).

Temat marihuany został przestudiowany przez komisję La Guardia, która w 1944 roku opublikowała raport na ten temat. Z ustaleń komisji wynikało, że marihuana nie prowadzi do fizycznego uzależnienia, nie jest też *gateway drug*. Ponadto wskazano, że marihuana jest szczególnie popularna wśród Afroamerykanów i ludności latynoskiej, co budzi podejrzenia, że polityka narkotykowa Stanów Zjednoczonych może być formą segregacji rasowej (La Guardia Committee 1944). Rasowy charakter polityki narkotykowej USA podkreślał również Malcolm X, jeden z przywódców ruchów na rzecz równouprawnienia Afroamerykanów (Davenport-Hines 2006).

W latach 50-tych miały miejsce dwa istotne zjawiska. Pierwszym z nich był rosnący problem lekomanii, która w różnych formach istniała co najmniej od XVIII wieku. Przykładem może być stosowanie laudanum (opium rozpuszczonego w winie), które podawano na wszystkie dolegliwości, łącznie z „histerią” kobiet i na uspokojenie dzieci, „żeby zasnęły i nie płakały”. W XIX wieku lekomania związana była z wyizolowaniem z opium substancji psychoaktywnych, czyli morfiny i heroiny, i stosowania ich na szeroką skalę. W latach 50-tych szczególną popularnością cieszyły się antydepresanty, na przykład oblivion. Działanie tych leków było silnie uzależniające. Lekomania była zjawiskiem powszechnym przede wszystkim wśród przedstawicieli klasy średniej, których stać było na kupno tego typu substancji (Davenport-Hines 2006).

Drugim, jeszcze ważniejszym zjawiskiem był wzrost popularności LSD oraz powstanie subkultury beatników w latach 50-tych. Wprawdzie LSD zostało odkryte przez Alberta Hoffmanna w latach 30-tych, ale początkowo nie wzbudziło szczególnego zainteresowania. Zmieniło się to w 1953 roku, kiedy dyrektor CIA, Allen Dulles, w ramach programu MK-ULTRA zlecił eksperymenty z wykorzystaniem LSD. Przez dziesięć lat trwania programu substancja została przetestowana na wielu osobach, w tym pisarzach takich jak Ken Kasey czy Allen Ginsberg (Davenport-Hines 2006), którzy zawarli doświadczenia związane z przyjmowaniem LSD w swoich utworach i zapoczątkowali subkulturę beatników. Inny beatnik William S. Burroughs, w jednym ze swoich dzieł wypowiedział się na temat ówczesnej polityki narkotykowej:

Kiedy piszę: „Wirus narkomanii to najważniejszy problem zdrowotny współczesnego świata”, mam na myśli nie tylko negatywny wpływ morfiny na zdrowie jednostki (przy ostrożnym dawkowaniu bywa on minimalny), lecz także historyczne reakcje społeczeństw nastawionych przez środki masowego przekazu i służby państwowe zwalczające handel narkotykami. Problem narkomanii w swojej obecnej formie powstał w USA; z uchwaleniem w tysiąc dziewięćset cztertnastym roku Ustawy antynarkotykowej Harrisona. Histeria skierowana

przeciwko narkotykom objęła obecnie cały świat i jest śmiertelnym zagrożeniem swobód jednostki i praworządnego wymiaru sprawiedliwości (Burroughs 2012).

Burroughs twierdził również, że istnieje istotna różnica między narkotykami twardymi, czyli pochodnymi opium, a miękkimi, takimi jak peyotl czy haszysz. Argumentował swoje stanowisko tym, że pochodne opium są groźne i łatwo powodują uzależnienie będące, jego zdaniem, chorobą i dlatego wymagają regulacji w zakresie polityki zdrowotnej, nie karnej. Narkotyki miękkie natomiast są elementem wielu kultur, które wykorzystywały je w obrzędach religijnych (Burroughs 2012).

Innym autorem, który tworzył pod wpływem substancji psychoaktywnych był Aldous Huxley. Podobnie jak Burroughs, wypowiadał się na temat narkotyków w swoich dziełach. Jego zdaniem meskalina i LSD są substancjami nieszkodliwymi, a nawet mogą pomóc radzić sobie ze światem:

Większość ludzi prowadzi życie w najgorszym razie tak bolesne, a w najlepszym zaś tak monotonne, ubogie i ograniczone, że chęć ucieczki, tęsknota by wykroczyć poza nie, bodaj na chwilę, stanowi i zawsze stanowiła jedną z głównych pokus duszy. [...] Zachód zezwolił jedynie na nieograniczone używanie alkoholu i tytoniu. Wszystkie pozostałe chemiczne Drzwi w Murze zostały zakwalifikowane jako NARKOTYKI, a ludzi, którzy używają ich nielegalnie określa się mianem NARKOMANÓW (Huxley 1991, 38).

Dzięki subkulturze beatników, a następnie hippisów, popularność LSD stale rosła i w końcu substancja została uznana za niebezpieczną. 6 października 1966 roku władze amerykańskie zdelegalizowały LSD, ponieważ ich zdaniem młodzież wykorzystywała je niezgodnie z przeznaczeniem. Tego samego dnia odbył się festiwal Love Pageant Rally, który był afirmacją sztuki psychodelicznej. Festiwal zainteresował media, które zaczęły opisywać wioskę hipisów w Height Ashbury, dzielnicy San Francisco. Wkrótce zaczęły się tam zjeżdżać tłumy młodych ludzi, zafascynowanych ideami głoszonymi przez hipisów, a także, częściej, ich stylem życia. Większość osób, które przyjechały do San Francisco, nie tyle popierały postulaty organizatorów, co szukały łatwego dostępu do seksu i narkotyków. Przez ich zachowanie zarówno hipisi, jak i LSD, zaczęły kojarzyć się jednoznacznie negatywnie, a prawo dotyczące zażywania tej substancji zostało jeszcze bardziej zaostrzone (Davenport-Hines 2006).

Obecność LSD w kulturze prawdziwych hipisów związana była z odrzuceniem konsumpcyjnego stylu życia i zwróceniem się ku wartościom duchowym. Substancja miała pomóc im poprawić relację z samym sobą i spojrzeć w głąb siebie. Wierzyli również, że gdyby prezydent zażył LSD, zakończyłby wojnę w Wietnamie (Jankowski 1972).

Hipisi cenili również inne substancje psychoaktywne, szczególnie te na bazie konopi, ponieważ pomagały one wyzwolić umysł i spojrzeć bardziej empatycznie na innych, a tym samym wzmacniać więzi między ludźmi (Jawłowska 1975). Nie popierali natomiast zażywania heroiny i picia alkoholu (Jankowski 1972).

Na temat zakazu substancji psychoaktywnych wypowiedział się jeden z hipisowskich aktywistów, Jerry Rubin:

Palenie haszyszu to sprawa polityczna i każdy palacz zostaje wyjęty spod prawa. Kultura narkotyków jest rewolucyjnym zagrożeniem dla plastikowej Ameryki [...] Amerykańskie sądy mają kulturę kolonialną. Amerykańska sprawiedliwość jest Rasowa i Klasowa, prosta i jasna [...] Ruch Hippies-Yippies – SDS jest ruchem „białych czarnuchów”. Gospodarka amerykańska nie potrzebuje już ani czarnej, ani białej młodzieży. Jesteśmy odpadami produkcji. Wypełniamy nasze przeznaczenie przez odrzucanie systemu, który nas odrzuca (za: Jawłowska 1975).

Do zakazania LSD krytycznie odniósł się także jego twórca, Albert Hoffman. Uznał on prohibicję za szkodliwą, ponieważ blokuje ona możliwość badań naukowych, wcale nie ograniczając nielegalnej konsumpcji tej substancji (Hoffman 2016). Zdaniem Hoffmana odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi Timothy Leary, profesor Uniwersytetu Harvarda. Leary badał wpływ wewnętrznego nastawienia oraz otoczenia na przeżycia jednostki podczas zażywania grzybów halucynogennych i LSD. Jednak fascynacja Leary’ego wykroczyła poza zwykle badania naukowe. W 1966 roku założył Międzynarodową Federację na rzecz Wewnętrznej Wolności (IFIF), co doprowadziło do wydalenia go z uczelni. Próbował kontynuować badania w Meksyku, gdzie założył centrum badań w Zihuatanejo. Nie spodobało się to władzom tego kraju i został zmuszony do wyjazdu. Leary był również autorem hasła „Turn on, tune in, drop out”, które stało się popularne wśród hipisowskiej młodzieży. Jego działalność nie podobała się nie tylko władzom Meksyku, lecz także Stanów Zjednoczonych. Został aresztowany i skazany na karę więzienia, z którego został przedterminowo zwolniony pod warunkiem zmiany obszaru badań (Hoffman 2016).

W swoim artykule „LSD and the press” William Braden (1973) opisuje rolę, jaką w delegalizacji LSD odegrały media. Na przełomie lat 50-tych i 60-tych pokładano duże nadzieje w możliwości wykorzystania tej substancji w psychiatrii jako leku. W tamtym okresie większość artykułów w prasie dotyczyła sukcesów w badaniach medycznych nad LSD. Temat ten jednak znudził się na początku lat 60-tych, a media zaczęły opisywać festiwale hippisowskie i przypadki, kiedy rekreacyjne zażywanie LSD miało negatywne następstwa. Przywoływano na przykład historię pięciolatki, która zatrzymała się LSD

pozostawionym w lodówce czy przypadek morderstwa, którego sprawca tłumaczył się działaniem pod wpływem narkotyku. Braden częściowo usprawiedliwia media tłumacząc, że muszą relacjonować to, co niecodzienne, a ponadto dostosować się do oczekiwań czytelników, którzy wolą historie skandali. Zarzuca im jednak, że artykuły były powierzchowne i mało wnikliwe, nie wyjaśniały też, dlaczego młodzi ludzie sięgają po LSD (Braden 1973).

Jednak przekazy medialne były różne. Prasa codzienna postępowała według opisanego powyżej schematu, natomiast magazyny opiniotwórcze zajmowały stanowisko przeciwne prohibicji. *Newsweek* ostrzegał, że restrykcyjne prawo może doprowadzić do takich samych negatywnych konsekwencji jak prohibicja alkoholowa. *The Nation* i *New Republic* wskazywały natomiast, że większym niebezpieczeństwem dla młodych ludzi jest kara więzienia za posiadanie narkotyków niż samo ich zażywanie (Braden 1973).

Wzrost popularności substancji psychoaktywnych można wiązać również ze stylem życia idoli młodzieży, którzy publicznie przyznawali się do stosowania narkotyków, również opiatów. Powodowało to wzrost zainteresowania narkotykami i „modę” na konkretne substancje. Zjawiska tego nie powstrzymały nawet tragiczne śmierci z przedawkowania artystów tak zwanego „Klubu 27” – Jima Morrisona, Janis Joplin, Jimmy’ego Hendrixa i Briana Jonesa z The Rolling Stones. Problem ten zauważył między innymi inicjator „wojny z narkotykami”, Richard Nixon:

Jeśli okazjonalny użytkownik jest słynnym reżyserem, zarabiającą miliony gwiazdą rocka lub wpływowym felietonistą, stanowi on o wiele większe zagrożenie niż stu ulicznych dilerów z Brooklynu. (za: Davenport-Hines 2006).

„Wojna z narkotykami” to restrykcyjny wariant prohibicji, nawołujący do surowego karania wszystkich mających z nimi związek – od producentów i dilerów, po użytkowników. Jej celem jest odstraszenie ludzi od sięgania po substancje psychoaktywne. Za początek tych działań uważa się rok 1969. W ramach „wojny z narkotykami” przeprowadzono, między innymi, operację Intercep, która polegała na zamknięciu granicy z Meksykiem i licznych przeszukaniach pochodzących stamtąd imigrantów pod kątem posiadania narkotyków (Davenport-Hines 2006). Operacja Intercept budzi oczywiste skojarzenia ze współczesną polityką migracyjną Stanów Zjednoczonych, które w czasach prezydentury Donalda Trumpa zaczęły budować mur na granicy z Meksykiem (warto dodać, że w październiku 2023 roku media donosiły, że prezydent Joe Biden, mimo wcześniejszych deklaracji o zaprzestaniu budowy, planuje

kontynuację tego przedsięwzięcia). Obecne działania na granicy z Meksykiem nie są oficjalnie elementem polityki narkotykowej, warto jednak rozważyć powiązania tej polityki z polityką migracyjną Stanów Zjednoczonych.

Jednym z problemów, które Nixon chciał rozwiązać za pomocą „wojny z narkotykami”, była kwestia uzależnień w wojsku. Problem ten występował w różnych armiach już od XIX wieku i wynikał z tego, że żołnierze dostawali, bez odpowiedniej kontroli, środki psychoaktywne (np. morfinę) na usmierzenie bólu (Levinstein 1878). Podawano im też amfetaminę, mającą zwiększyć ich możliwości fizyczne i psychiczne podczas walki. Najczęściej dotyczyło to najmłodszych żołnierzy, którzy nie mogli jeszcze spożywać alkoholu, „na odwagę”. Na pewno jest to ważna kwestia, nad którą politycy powinni się pochylić. Nixon jednak nie przeanalizował przyczyn problemu narkotykowego w wojsku i zdecydował się na wątpliwe rozwiązanie – relegowanie osób zażywających substancje psychoaktywne (Davenport-Hines 2006).

Dalsze wydarzenia związane z zażywaniem narkotyków i polityką narkotykową mają już bezpośredni wpływ na procedowanie ustawy w 1986 roku, dlatego zostaną opisane w kolejnym podrozdziale.

3.3 Wyniki analizy

3.3.1 Kontekst

3.3.1.1 Anti-Drug Abuse Act z 1986 roku

Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia prac nad Anti-Drug Abuse Act było pojawienie się w 1984 roku nowej formy kokainy, cracku, oraz śmierć w wyniku jej przedawkowania dwóch obiecujących sportowców: Lena Biasa i Dona Rogersa (Gelber 2021). W szerszej perspektywie, był to kolejny krok w trwającym od początku XX wieku procesie zaostrzania polityki narkotykowej i kontynuacja „wojny z narkotykami” wypowiedzianej na początku lat 70-tych przez prezydenta Richarda Nixona. W latach 80-tych i 90-tych „wojnę” pod hasłem „zero tolerancji” kontynuowali kolejni prezydenci z Partii Republikańskiej, Ronald Reagan oraz George Bush senior. Za swojej prezydentury Reagan wsparł powstanie dwóch dokumentów: analizowanej tu Anti-Drug Abuse Act oraz Konwencji ONZ o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi z 1988 roku. W działaniach na rzecz walki z narkotykami wspierała go pierwsza dama, Nancy Reagan, prowadząca kampanię

„Just say no!”. Jej celem było zachęcanie młodych ludzi do opierania się presji rówieśników i odmawiania substancji psychoaktywnych (por. Davenport-Hines 2006).

Jednak w tamtym czasie na stanowisku, że należy prowadzić restrykcyjną politykę narkotykową stała nie tylko Partia Republikańska. Anti-Drug Abuse Act była inicjatywą ustawodawczą senatorów Partii Demokratycznej, w tym obecnego prezydenta Joe Bidena. Kongresmeni i senatorowie w swoich wystąpieniach bardzo często podkreślali, że jest to porozumienie ponadpartyjne i sprawa, w której zgadzają się mimo różnic w wielu innych kwestiach. Współpraca była tym bardziej niezwykła, że w 1986 roku odbywały się wybory prezydenckie, co sprzyjało raczej rywalizacji między przedstawicielami obu partii.

Połowa lat 80-tych to także czas pojawienia się epidemii HIV/AIDS. Jednym ze sposobów, w jaki można zakazić się wirusem, jest współdzielenie sprzętu do iniekcji, częste wśród osób zażywających narkotyki dożylnie. Oficjalnie epidemia nie była jedną z przyczyn podjęcia prac nad ustawą, jednak dopiero analiza stenogramów pozwala stwierdzić czy problem ten był poruszany w trakcie dyskusji i jak do niego podchodzono.

3.3.1.2 Kwestie narkotykowe w Stanach Zjednoczonych 1986 – 2020

Po uchwaleniu Anti-Drug Abuse Act, Reagan kontynuował swoją politykę „zero tolerancji”, przenosząc ją na grunt międzynarodowy. W 1988 roku została podpisana Konwencja ONZ o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. Jej przepisy są zdecydowanie najsurowsze ze wszystkich narkotykowych konwencji ONZ i zobowiązują państwa do objęcia zakazami wymienionych w dokumencie czynów związanych z narkotykami oraz współpracy międzynarodowej w zakresie ich zwalczania.

Koniec lat 80-tych to również czas, kiedy w krajach europejskich pojawiła się kultura rave, opisana szerzej w Rozdziale IV, w którym analizuję politykę narkotykową Wielkiej Brytanii. Choć muzyka, która stała się inspiracją dla rave’ów powstała w Stanach Zjednoczonych, samo zjawisko dotarło tam później niż do Europy i występowało w zdecydowanie słabszym nasileniu. W 1998 roku głośną sprawą stała się śmierć 17-latki w Nowym Orleanie podczas jednej z imprez. W wyniku zdarzenia, Drug Enforcement Administration (DEA) podjęła akcję przeciwko rave-om, w wyniku której wielu organizatorów tego rodzaju imprez zostało aresztowanych. Według danych DEA i przedstawicieli szpitali w Nowym Orleanie operacja zakończyła się sukcesem.

Całkowicie wyeliminowano przypadki śmierci z powodu przedawkowania MDMA, a liczba zatruc zmniejszyła się o 90% (NDIC 2001).

Kolejną rozbieżnością między amerykańską i europejską polityką narkotykową jest podejście do dopalaczy. Dopalacze, nazywane też „nowymi substancjami psychoaktywnymi”, są syntetycznymi zamiennikami tradycyjnych narkotyków, a ze względu na zmienność składu, trudno ich zakazać. W Europie za dopalacze uznaje się przede wszystkim substancje imitujące działanie marihuany i amfetaminy, które są szczególnie popularne. Amerykańskie podejście do nowych substancji psychoaktywnych jest inne – są one traktowane jako narkotyki syntetyczne, do których należą również ecstasy i syntetyczne opioidy. To właśnie te ostatnie są największym problemem w Stanach Zjednoczonych i doprowadziły do zjawiska nazwanego „kryzysem opioidowym”.

Obecny kryzys opioidowy rozpoczął się w 2014 roku, kiedy w wyniku przedawkowania tych środków zmarło 19 tysięcy osób. Podobna sytuacja miała miejsce również w latach 90-tych, jednak na mniejszą skalę. W kolejnych latach liczba ofiar kryzysu zwiększała się: w 2015 roku było 33 tysiące przedawkowań, w 2016 – 65 tysięcy, a od 2017 do 2020 liczba utrzymywała się na poziomie około 70 tysięcy. Sytuacja pogorszyła się w związku z pandemią COVID-19 i brakiem dostępu do służby zdrowia. W 2021 roku śmierć z powodu przedawkowania opioidów poniosło ponad 80 tysięcy osób (por. Klobucista, Farragamo 2023, Soelberg i in. 2017, Wen, Sadeghi 2020). Głównym problemem jest uzależnienie od fentanylu, leku dostępnego na receptę, ale także substancji produkowanej i sprzedawanej nielegalnie. Kryzys opioidowy jest więc wynikiem dwóch elementów: przeciążenia i niedofinansowania służby zdrowia i organizacji zajmujących się uzależnieniami oraz nadużywania leków przez pacjentów i zbyt częste przepisywanie ich przez lekarzy. Na przykład w 2013 roku w Oregonie receptę na opioidy otrzymało 24% populacji, a w Tennessee ponad 100% – na 100 mieszkańców wypisano 142 recepty (Soelberg i in. 2017).

Administracja Joe Bidena, podobnie jak administracja Donalda Trumpa, dostrzega problem i deklaruje, że traktuje sprawę poważnie. Podejmuje jednak odmienne działania. Rozwiązaniem za prezydentury Trumpa miało być zwiększenie kontroli oraz zbudowanie muru na granicy z Meksykiem, chociaż głównym realnym powodem budowy było dążenie do zatrzymania napływu imigrantów, nie zaś kwestie narkotykowe,

jak w przypadku polityki Nixona. Biden natomiast proponuje skupienie się na dekryminalizacji i reedukacji oraz zwalczania produkcji. W listopadzie 2023 prezydent USA podpisał porozumienia z prezydentami Chin i Meksyku odnośnie do współpracy w walce z nielegalną produkcją i handlem fentanylem (Klobucista, Ferragamo 2023). Dwaj urzędujący po sobie przywódcy Stanów Zjednoczonych prezentują więc dwa najpopularniejsze modele polityki narkotykowej: podczas gdy Trump jest zwolennikiem prohibicji, Biden skupia się na redukcji szkód.

Warto odnotować, że obecnie trwający kryzys opioidowy nie jest pierwszym takim zjawiskiem w Stanach Zjednoczonych. Poprzedni kryzys opioidowy miał miejsce w latach 90-tych za sprawą leku OxyContin, sprzedawanego legalnie na receptę. Zawierał on pochodną opium oksykodon, będący substancją szybko uzależniającą. Lek doprowadził wtedy do śmierci z przedawkowania ponad pół miliona Amerykanów (Keefe 2023).

Kwestia kryzysu opioidowego, podobnie jak dekryminalizacja marihuany, wciąż są żywotne w amerykańskim społeczeństwie i amerykańskiej debacie publicznej.

3.3.1.3 Poprawka dekryminalizująca marihuanę z 2020 roku

Kontekst rozpoczęcia prac nad poprawką dekryminalizującą marihuanę na poziomie federalnym jest bardziej złożony niż prace nad ustawą z 1986 roku. Jako bezpośrednią przyczynę można wskazać protesty Black Lives Matter oraz kampanię prezydencką w 2020 roku.

Od wielu dekad podnoszone są argumenty, że prohibicyjna polityka narkotykowa ma charakter rasistowski. Po pierwsze, buduje i ugruntowuje negatywne stereotypy o nie-białych mieszkańcach Ameryki, czego przykładem mogą być opowieści o Afroamerykanach, dokonujących gwałtów pod wpływem kokainy. Po drugie, nie-biali są częściej przeszukiwani, a w konsekwencji aresztowani za posiadanie narkotyków, głównie marihuany. Drugi argument był podnoszony przez aktywistów Black Lives Matter podczas protestów w czerwcu 2020 roku (Fertig 2020).

Ze względu na chęć pozyskania głosów nie-białych mieszkańców Ameryki, temat narkotyków pojawił się podczas kampanii prezydenckiej. Kandydatka na wiceprezydenta, Kamala Harris, obiecała dekryminalizację marihuany na poziomie federalnym. Poparcie dla takiego rozwiązania wyraził również Joe Biden (Khan 2020). Po wyborach jednak stanowisko Demokratów stało się bardziej niejednoznaczne.

Chociaż Harris prowadzi rozmowy z senatorami, próbując ich nakłonić do przyjęcia proponowanego rozwiązania, Biden wydawał się wycofywać ze swoich przedwyborczych deklaracji i wracać do stanowiska, które reprezentował w latach 80-tych. Obecnie prace nad dekryminalizacją marihuany trwają zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie (Sheehey 2021). Pod koniec grudnia 2023 roku prezydent Joe Biden ponownie zaangażował się w tą kwestię i podjął decyzję o powszechnej amnestii dla każdego, kto użył w przeszłości marihuany, nawet jeśli nie został aresztowany i skazany (Moench 2023, Chambers 2023). Oznacza to, że mimo braku zmian w przepisach, posiadanie marihuany nie będzie ścigane.

Jak opisałam wyżej marihuana była wykorzystywana w medycynie już na przełomie XIX i XX wieku. Zakaz stosowania jej do celów medycznych w Stanach Zjednoczonych został wprowadzony w 1942 roku, pomimo protestów Amerykańskiego Towarzystwa Medycznego (Davenport-Hines 2006). Od wielu lat publikowane są wyniki kolejnych badań naukowych wskazujące na możliwość zastosowania marihuany w celach medycznych i potwierdzające jej mniejszą szkodliwość od legalnych używek, takich jak alkohol czy nikotyna. W rezultacie, wiele krajów, między innymi w Europie Zachodniej, decyduje się na złagodzenie polityki narkotykowej względem marihuany (por. Bewley-Taylor 2003; Drucker 2003; Fazey 2003). Podobne decyzje zostały podjęte w wielu stanach USA, co wywołało problem prawny, ponieważ regulacje stanowe oraz federalne stoją ze sobą w sprzeczności, a jednostki posiadające marihuanę w stanach, które ją zdekryminalizowały, wciąż mogą zostać aresztowane przez organy federalne (Barrett 2015). Jako pierwsza na medyczne stosowanie produktów z konopi zgodziła się w 1996 roku Kalifornia (Bartnik 2011), a w 2016 zdekryminalizowano tam posiadanie marihuany na własny użytek. Obecnie stosowanie medycznej marihuany jest legalne, a posiadanie rekreacyjnej marihuany jest dozwolone jeszcze w 24 innych stanach: Ohio, Minnesocie, Wirginii, Marylandzie, Delaware, Missouri, Connecticut, Nowym Jorku, na Rhode Island, w Vermoncie, Waszyngtonie, New Jersey, Nowym Meksyku, Montanie, Arizonie, Maine, Illinois, Michigan, Massachusetts, Nevadzie, Alasce, Oregonie, Waszyngtonie (Dystrykt Kolumbii) oraz Kolorado (Bose 2023). Ponadto w 2020 roku w Oregonie zdekryminalizowano posiadanie jakiegokolwiek zakazanej substancji psychoaktywnej (nie tylko marihuany), co znacznie zmniejszyło liczbę aresztowań za posiadanie narkotyków. Ciężko jednak ocenić skutki nowej polityki narkotykowej ze względu na szczególną

sytuację, jaką była pandemia. Mieszkańcy Oregonu uważają, że dekryminalizacja była słuszną decyzją (Russoniello, Vakharia, Rouhani 2023).

Dominującym problemem w 2020 roku była pandemia COVID-19, która wpłynęła na prawie wszystkie sfery funkcjonowania jednostek i zbiorowości. Chociaż pandemia nie ma bezpośredniego wpływu na politykę narkotykową, została ona wykorzystana w narracjach przedstawicieli Partii Republikańskiej. Ponadto raporty organizacji zajmujących się problematyką narkotyków wskazują, że pandemia dramatycznie ograniczyła dostęp do terapii uzależnień i innej pomocy medycznej dla osób uzależnionych, natomiast nie wpłynęła na nielegalny handel narkotykami, a dostępność nielegalnych substancji pozostała bez zmian (Krawczyk 2021).

W rewizji dotychczasowego podejścia do narkotyków mogły odegrać również względy ekonomiczne. Emma McGinty ze współpracownikami (2016) przeprowadziła badania na temat tego, jak ukazywana jest marihuana w amerykańskich mediach mainstreamowych. Okazało się, że materiały prasowe popierające liberalizację prawa narkotykowego, najczęściej odwoływały się do argumentów ekonomicznych, takich jak wzrost środków wpływających z podatków do budżetu oraz odciążenia więziennictwa przez zmniejszenie liczby więźniów.

3.3.2 Porównanie narracji

Konteksty, w jakich podjęto prace nad obiema ustawami, znacząco się różnią. Można jednak odnaleźć w nich wspólny mianownik: obie były omawiane w okresie wyborczym, w związku z czym wypowiedzi polityków były pośrednio ukierunkowane na przekonanie do siebie wyborców. Należy jednak zaznaczyć, że kampanie wyborcze w 1986 roku i 2020 roku znacząco się różniły. Podczas gdy w 1986 roku, mimo okresu wyborczego, istniała możliwość ponadpartyjnej współpracy, w 2020 roku amerykańska scena polityczna była bardzo spolaryzowana, co uniemożliwiło osiągnięcie porozumienia. Ponadto w 1986 roku dominującym powodem rozpoczęcia dyskusji było pojawienie się nowego narkotyku – cracku, a w 2020 roku temat został podjęty z powodów społecznych (problem rasizmu), prawnych (sprzeczność prawa federalnego ze stanowym) oraz ekonomicznych (nieefektywność dotychczasowej polityki). Podsumowując, w 1986 roku dyskusja poświęcona była stricte problemowi narkomanii, podczas gdy w 2020 roku dotyczyła również innych problemów społecznych.

3.3.3 Anti-Drug Abuse Act 1986

Chociaż narracje Demokratów i Republikanów były takie same w trakcie procedowania omawianej ustawy, to poszczególni politycy prezentowali różne „opowieści”. W tej części rozdziału opiszę najbardziej typowe narracje pojawiające się w dyskusji na temat Anti-Drug Abuse Act. Kolejne podrozdziały oznaczają różne wątki. Oznaczenia literowe pozwalają wyróżnić odmienne „opowieści” w ramach tego samego wątku.

3.3.3.1 Narkotyki jako zagrożenie dla „słabszych”

Fabula: Narkotyki są groźne dla nieletnich i mogą prowadzić do śmierci. Młodzież zaczyna eksperymentować z marihuaną, a następnie sięga po silniejsze narkotyki, takie jak crack. Narkotyki są niebezpieczne również dla małych dzieci, ponieważ kobiety w ciąży zażywają szkodliwe substancje i w rezultacie ich potomstwo przychodzi na świat z różnego rodzaju wadami, co odbiera im szansę na szczęśliwe życie. Zdarza się, że dzieci są wykorzystywane jako dilerzy, ponieważ nie grożą im konsekwencje prawne.

Postacie: W tej narracji dominują ofiary i złoczyńcy. Ofiarami są dzieci i młodzież, natomiast wrogami przede wszystkim narkotyki, a także kobiety, które zażywają je w trakcie ciąży oraz handlarze narkotykami wykorzystujący dzieci jako dilerów.

Morał: Należy przeciwdziałać opisywanym zjawiskom, a za najlepsze rozwiązanie uznaje się zaostrzenie prawa narkotykowego i prowadzenie polityki „zero tolerancji”. Narracja paternalistyczna.

Przykładem takiej narracji jest wypowiedź senatora Arlena Spectera, reprezentującego wówczas Partię Republikańską, obecnie Partię Demokratyczną, z 9 września 1986 roku:

Nasze dzieci są narażone na narkotyki w coraz młodszym wieku – szacuje się, że wiek inicjacji narkotykowej to zaledwie 11 lat. Mam nadzieję, że programy, nad którymi pracuję, dla młodzieży w Pensylwanii, zostaną dzięki wysiłkom różnych grup biznesowych zaadaptowane w całym kraju.⁵

⁵ Ten i wszystkie kolejne cytaty ze stenogramów przedstawiam w tłumaczeniu własnym. Tu i w dalszych przypisach podaję odpowiednie cytaty w wersji oryginalnej. “Our children are becoming exposed to drugs at increasingly earlier ages-estimates are that the age at which a child must take a decisive position on drugs is as young as 11. I hope that plans like I am working to develop for Pennsylvania's youth will be replicated nationwide through the efforts of various business groups.”

Wypowiedź Spectera to przykład retoryki utraty, opisanej przez Petera Ibarre i Johna Kitsuse'a (1993). Zagrożoną wartością jest w tym wypadku dobro dzieci, które mają styczność z narkotykami w bardzo młodym wieku. Narracja odwołuje się również do emocji, między innymi strachu o najmłodszych, którym substancje psychoaktywne zagrażają najbardziej. Chęć ochrony dzieci ma prowadzić do popierania rozwiązań prohibicyjnych.

3.3.3.2 Uzależnienie jako problem społeczny

Narracja paternalistyczna

Fabula: Problem uzależnienia od narkotyków staje się coraz większy, co powoduje negatywne skutki zarówno dla jednostek, jak i całej zbiorowości. Osoby uzależnione są nieproduktywne dla społeczeństwa, ponieważ nie pracują i przez to nie płacą podatków. Ponadto, aby zdobyć narkotyki, popełniają wiele przestępstw, takich jak kradzieże czy zabójstwa. Narkotyki niszczą ludzi, rodziny i odbierają szanse na wartościowe życie.

Postacie: W tej narracji występują przede wszystkim złoczyńcy. Pojawia się twierdzenie, że osoby uzależnione są słabe, ulegają wpływowi narkotyków i przez to stanowią obciążenie lub nawet zagrożenie dla społeczeństwa. Złoczyńcami są również narkotyki.

Moral: Należy bronić obywateli zarówno przed narkotykami, jak i zdemoralizowanymi osobami uzależnionymi, które są zagrożeniem dla społeczeństwa. Konieczne jest zwycięstwo w wojnie z narkotykami.

Narracja ta jest obecna w wypowiedzi przedstawiciela Partii Republikańskiej w Izbie Reprezentantów, Jacka Fieldsa, z 10 września 1986 roku:

Pracodawcy muszą uświadomić pracownikom, że zażywanie narkotyków nie będzie tolerowane, ponieważ obniża wydajność pracy. Gospodarka Stanów Zjednoczonych nie może sobie pozwolić na spadek produktywności. Nasza bierność jest równoznaczna z milczącą akceptacją zażywania narkotyków. Musimy uznać, że naszą powinnością jest powiedzenie „nie” narkotykom. Jeżeli pracownik/pracowniczka nie chce powiedzieć „nie”, pracodawca ma obowiązek powiedzieć „nie” w jego lub jej imieniu. Rodzice i nauczyciele muszą edukować nasze dzieci, że zażywanie narkotyków jest niebezpieczne i niewłaściwe. Zażywanie narkotyków przez naszą młodzież służy jedynie zagwarantowaniu przeciętnego życia. Zażywanie narkotyków zmniejsza zdolności umysłowe, sprawność oraz wytrzymałość fizyczną. Co więcej, zatrzymuje rozwój emocjonalny i skazuje naszą młodzież na

nieumiejętność radzenia sobie z sytuacjami życiowymi. Zamiast tego aresztujmy i skazujmy handlarzy narkotyków, zanim będą mieli możliwość handlować swoją trucizną.⁶

Powyższa wypowiedź składa się z kilku elementów. Początkowo wydaje się być przykładem dyskursu pragmatycznego, opisanego przez Katarzynę Kłosińską (2013). Przede wszystkim odwołuje się do względów ekonomicznych i własnego interesu, podkreślając, że zażywanie narkotyków powoduje spadek produktywności, a tym samym mniejsze zyski, na co, jak podkreśla autor, nie stać gospodarki kraju. Zakaz ma więc wynikać nie z oceny moralnej, a z pragmatycznego podejścia do problemu. Natomiast w drugiej części Fields zmienia nieco ton i odnosi się do kwestii związanych z dobrem dzieci i ich rozwojem, zarówno fizycznym, jak i psychicznym. W tym momencie zaczyna odwoływać się do emocji, a wypowiedź, podobnie jak przytoczone wcześniej słowa Spectera, jest przykładem retoryki utraty (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Zagrożonymi wartościami jest tutaj dobro młodych osób. W wypowiedzi odnaleźć można również elementy zagrożenia. Narrator wymienia tutaj konkretne negatywne konsekwencje, jakie, zdaniem narratora, mogą wywołać narkotyki, na przykład zmniejszenie wytrzymałości fizycznej czy umiejętności radzenia sobie z emocjami. Tym samym wypowiedź jest przykładem wykorzystywania różnorodnych środków w jednej narracji.

Narracja permissywna

Fabula: Podobnie, jak w wersji A, podkreśla się, że problem uzależnienia od narkotyków jest coraz powszechniejszy. Jednak w tej narracji politycy skupiają się na pokazaniu, że uzależnienie jest poważną chorobą i należy pomóc osobom, które stały się ofiarami narkotyków.

Postacie: W tej wersji narracji osoby uzależnione nie są złoczyńcami, a ofiarami. Złoczyńcami są narkotyki, które doprowadziły do uzależnienia.

Morał: Należy zwiększyć finansowanie terapii uzależnień, ponieważ osoby uzależnione nie mają na nie środków.

⁶ „Employers must tell employees that drug use will not be tolerated because it interferes with productivity. The United States' economy cannot afford to have its productivity crippled. Our inaction is tantamount to tacit approval of drug use. We must acknowledge our responsibility to say no to drugs. If an employee refuses to say no, the employer must say no for him or her. Parents and teachers must educate our children that drug use is dangerous and wrong. Drug use by our young people only serves to guarantee a life of mediocrity. Drug use diminishes mental capacity and functioning and physical stamina. Furthermore, drug use arrests emotional development and sentences our youth to a life characterized by the inability to cope with life's situations. Instead, let's arrest and sentence drug pushers before they have the chance to peddle their poison.”

Przykładem tej narracji może być wypowiedź senatora Marka Andrewsa z 27 września 1986 roku, który, tak jak Jack Fields, reprezentował Partię Republikańską:

Niezwykle ważne jest, aby usługi te [pomocowe – uzup. autorki] były dostępne dla wszystkich Amerykanów, zwłaszcza biednych, pracujących lub nie. To właśnie ta grupa korzysta z usług świadczonych przez CAPS. Zarówno na nadużywanie alkoholu, jak i narkotyków nie ma wpływu status ekonomiczny. Są to choroby, których nie ograniczają zamożność, klasa, wykształcenie czy pochodzenie etniczne. Tak jak publiczna edukacja jest dostępna dla wszystkich Amerykanów, tak samo powszechny powinien być dostęp do informacji na temat niebezpieczeństw związanych z nadużywaniem alkoholu i narkotyków.⁷

Przedstawiona wypowiedź odwołuje się w dużym stopniu do emocji, przede wszystkim do empatii i współczucia, wskazując, że chociaż problem dotyczy wszystkich, istnieją grupy nieuprzywilejowane, które nie mają dostępu do pomocy. Jest to również przykład retoryki uprawnień, według typologii Petera Ibarry i Johna Kitsuse'a (1993). W swojej wypowiedzi, Andrews broni prawa wszystkich, niezależnie od pochodzenia czy statusu majątkowego, do informacji na temat uzależnień i pomocy w walce z nimi.

3.3.3.3 Amerykańska polityka narkotykowa a inne kraje

Narracja restrykcyjna

Fabula: To z Meksyku i innych krajów Ameryki Łacińskiej pochodzą niebezpieczne substancje, które trują amerykańską młodzież.

Postacie: Złoczyńcami są tu kraje Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza Meksyk, oraz osoby pochodzące z tych krajów. Pobocznie, jako złoczyńca pojawia się również Kuba, ponieważ sprzedaje tańszy cukier (nie jest to wątek bezpośrednio związany z narkotykami, zostanie rozwinięty w dalszej części rozdziału).

Morał: Należy uzależnić przyznawanie pomocy finansowej innym krajom od wysiłków podejmowanych przez nie w walce z narkotykami. W tej wersji narracji pojawiał się czasem poboczny wątek, w którym nalegano, by podobne zasady obowiązywały w przypadku państw, które zdecydowały się na import cukru z Kuby. Oprócz ograniczenia pomocy finansowej dla krajów, z których sprowadzanych jest najwięcej narkotyków, proponowane jest nakładanie ceł i embarga na ich produkty. Ponadto formułowany jest postulat wzmocnienia kontroli na granicy z Meksykiem.

⁷ "It is vitally important that these services are made available to all Americans, especially the working and nonworking poor. It is this group that benefits from the services provided by the CAPS. Both alcohol and drug abuse know no limits in terms of economic status. They are diseases not encumbered by the boundaries of wealth, class, education, or ethnicity. Just as public education is available to all Americans, so too should the accessibility to information regarding the dangers of alcohol and drug abuse."

Narracja ta jest obecna w wypowiedzi Franka J. Guariniego, reprezentującego Partię Demokratyczną w Izbie Reprezentantów z 10 września 1986 roku:

Nasza granica z Meksykiem stanowi najbardziej rozległy i niekontrolowany obszar, na którym podejmujemy wysiłki w zakresie egzekwowania prawa narkotykowego. Narkotyki przemywane przez tę granicę sieją śmierć i zniszczenie w całym Narodzie. Ostatecznie, napływ narkotyków i niestrzeżony wjazd nielegalnych imigrantów stanowią zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa narodowego.⁸

Jest to wypowiedź, w której narrator odwołuje się przede wszystkim do strachu, zarówno przed narkotykami, jak i nielegalnymi imigrantami. Emocje te są podsycane przy pomocy takich słów jak „śmierć” i „zniszczenie”. Bardzo widoczny jest tu również podział na „my” i „oni”, czyli ci, którzy nam zagrażają i przed którymi musimy się bronić. W wypowiedzi została wykorzystana retoryka katastrofy (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Narrator przedstawia bowiem apokaliptyczną wizję, w której różne czynniki takie jak imigracja i narkotyki mają destrukcyjny wpływ na Stany Zjednoczone. Ponadto jest to przykład dyskursu etycznego-romantycznego według typologii Katarzyny Kłosińskiej (2013), ponieważ autor podkreśla, że w słowie „my” chodzi o cały „Naród”. Ze względu na to, że w przytoczonej wypowiedzi „oni” są kojarzeni głównie z mieszkańcami Meksyku, którzy przywożą narkotyki, należy podkreślić jej ksenofobiczny charakter. Strach, który ma wywoływać ta narracja ma nie tylko motywować do walki z narkotykami, lecz także zwiększać niechęć względem ludzi pochodzenia latynoskiego poprzez przedstawianie ich jako wrogów. O ksenofobicznym charakterze wypowiedzi świadczy również fakt, że Guarini jest reprezentantem stanu New Jersey, leżącego daleko od granicy z Meksykiem, a więc części kraju, gdzie realne skutki nadmiernej imigracji są zdecydowanie mniej odczuwalne niż w stanach południowych, co zresztą zostało mu wytknięte w trakcie debaty przez innego parlamentarzystę. Z tego powodu trudno usprawiedliwiać jego stanowisko osobistymi doświadczeniami. Wypowiedź Guariniego nie tylko łączy się z postulatami wzmocnienia granicy amerykańsko-meksykańskiej, lecz także wpisuje się w kontekst opisanego wcześniej powiązania dwóch polityk Stanów Zjednoczonych: narkotykowej i migracyjnej.

⁸ „Our border with Mexico represents the most extensive and uncontrollable part of our narcotics law enforcement effort. The drugs that cross that border spread death and destruction throughout the Nation. Ultimately, the influx of narcotics and the unguarded entrance of illegal immigrants pose a threat to our national security.”

Narracja paternalistyczna

Fabula: W drugiej wersji tej narracji politycy również skupiają się na zagranicznym pochodzeniu narkotyków, jednak zamiast oskarżać inne państwa o celowe zagrożenie amerykańskiemu społeczeństwu, podkreślają potrzebę pomocy rządów tych krajów w walce z narkotykami. Wskazywane są tutaj nie tylko państwa Ameryki Łacińskiej, ale też Turcja, która posłużyła jednemu z polityków jako przykład tego, że angażowanie się w politykę narkotykową innych krajów przynosi rezultaty: pod wpływem amerykańskich zabiegów, zrezygnowano tam z użycia w tradycyjnej kuchni maku lekarskiego na rzecz innych odmian tej rośliny.

Postacie: Złoczyńcą w tej wersji są narkotyki, natomiast kraje-producenci zakazanych substancji, które ze względu na to, że są biedne, nie mają środków na walkę z narkotykami i potrzebują pomocy ze strony USA, są postrzegane jako ofiary. Bohaterem są Stany Zjednoczone, które mogą wesprzeć te państwa.

Morał: Należy wspierać finansowo inne kraje w walce z narkotykami.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Dante'go B. Fascella z Partii Demokratycznej (Izba Reprezentantów) z 10 września 1986 roku:

W artykule [ustawy – przyp. autorki] poświęconym sprawom zagranicznym nalega się również, aby, w miarę możliwości, nasze zagraniczne wysiłki w zakresie kontroli narkotyków były skupione na rozwiązaniach problemu narkotykowego w wymiarze regionalnym, szczególnie w Ameryce Łacińskiej. Zapewniając środki i szkolenia krajom będącym największymi producentami narkotyków, tak aby samodzielnie zajęły się tym problemem, zmniejszymy konieczność angażowania personelu Stanów Zjednoczonych – zwłaszcza wojska, jak podczas obecnej operacji w Boliwii. Wysiłki te leżą w równym stopniu w interesie krajów-producentów, jak i w naszym, i jesteśmy im winni pomoc, na ile tylko możemy.⁹

Zacytowana wypowiedź jest przykładem dyskursu pragmatycznego, według typologii Katarzyny Kłosińskiej (2013). Autor zwraca uwagę, że zaangażowanie środków w krajach, gdzie produkuje się najwięcej narkotyków, zwłaszcza na szkolenia, jest opłacalną inwestycją, ponieważ dzięki temu będzie można rozwiązać problem narkotyków, jednocześnie mniej angażując w to siły amerykańskie. Jest to również przykład retoryki braku rozsądku, zgodnie z typologią Petera Ibarry i Johna Kitsuse'a

⁹ „The foreign affairs title also urges that our overseas narcotics control efforts, where possible, should emphasize regional solutions to the drug problem, especially in Latin America. By providing the wherewithal and training for the major drug-producing countries to address the problem themselves, we will lessen the necessity of committing United States personnel – especially the military, as in the current Bolivian operation. These efforts are in the producing countries' interest every bit as much as in our own, and we owe it to them to help them where we can.”

(1993), bowiem Fascella odwołuje się do logiki, według której lepiej jest poradzić sobie z problemem narkotyków jak najmniejszym nakładem sił i uważa, że nierozsądnym jest odrzucanie tego rozwiązania.

3.3.3.4 Przepęstwa finansowe

Fabęła: Baronowie narkotykowi nie tylko sę odpowiedzialni za rosnącą falę uzależnień, lecz także popełniają inne przepęstwa, takie jak niepłacenie podatków i „pranie brudnych pieniędzy”. Ponadto. osoby stojęce na szczycie hierarchii, popełniają osobiście wyłącznie przepęstwa finansowe, ponieważ pozostałe zlecają swoim podwładnym.

Postacie: Złoczyńcami sę tutaj głównie baronowie narkotykowi oraz banki pozwalające na oszustwa finansowe.

Moral: Należy zwiększyć kontrolę nad bankami, zarówno ze względu na przepęstwa finansowe, jak i na to, że to jedyna możliwość „złapania” osób ze szczytu hierarchii. Narracja paternalistyczna.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Glenna M. Andersona z Partii Demokratycznej (Izba Reprezentantów) z 10 września 1986 roku:

W zgodzie z moimi poglądami, boleję nad rozmiarami przepępczości białych kołnierzyków w naszym Narodzie, popieram wysiłki Komisji Sędownictwa, mające na celu odcięcie tlenu handlarzom narkotyków, przez ukrócenie procederu tak zwanego „prania brudnych pieniędzy”. Przemysłnicy narkotyków mieliby trudności z prowadzeniem swojej działalności, gdyby nie było pozbawionych skrupułów osób pomagających handlarzom w ukrywaniu ich nielegalnie zdobytego majątku.¹⁰

W przedstawionym fragmencie wykorzystana została retoryka braku rozsędku, według typologii Ibarry i Kitsuse'a (1993). Narrator zwraca uwagę, że baronowie narkotykowi nie mogliby prowadzić swojej działalności, gdyby nie pomoc ze strony pracowników banków. Dlatego, skoro wysiłki w zakresie walki z narkotykami nie przynoszą skutków, warto spróbować uderzyć w proceder „prania brudnych pieniędzy”. Raz, że samo „pranie brudnych pieniędzy” jest zjawiskiem niepożądanym, a dwa, że dzięki temu baronowie narkotykowi nie będą mogli prowadzić swojej działalności. Na marginesie należy dodać, że nie było to rozwiązanie nowe – to właśnie kwestie finansowe

¹⁰ “Consistent with my views deploring the preponderance of whitecollar crime in our Nation, I support the Judiciary Committee's efforts to sap the lifeblood of drug traffickers, the so-called money laundering. Drug smugglers would have a difficult time going about their business if we didn't have unscrupulous individuals assisting traffickers in concealing their illicitly gained assets.”

doprowadziły do skazania Ala Capone w czasach prohibicji alkoholowej. W swojej wypowiedzi Anderson się jednak do tego nie odwołuje.

3.3.3.5 Kary za przestępstwa narkotykowe

Narracja restrykcyjna

Fabula: Należy wprowadzić karę śmierci dla handlujących narkotykami. Po pierwsze, nie tylko są pośrednio odpowiedzialni za śmierć wielu osób, na przykład w wyniku przedawkowania, lecz także często bezpośrednio odpowiadają za śmierć agentów wydziałów antynarkotykowych i policjantów. Po drugie, jak argumentowali politycy, tylko taka kara może odstraszyć od przestępstwa, które przynosi duże korzyści finansowe, szczególnie, że skazani za handel narkotykami często wychodzą z więzienia dzięki zwolnieniom warunkowym.

Postacie: Narracja skupia się na złoczyńcach: dilerach narkotykowych.

Morał: Należy wprowadzić karę śmierci za przestępstwa narkotykowe.

Taki rodzaj narracji obrazuje na przykład wypowiedź senatora Partii Republikańskiej, Macka Mattingly'ego, z 27 września 1986 roku:

Ewidentnym przykładem morderstwa, które można powiązać z baronami narkotykowymi, było zabójstwo kilka lat temu sędziego Okręgu Federalnego w Teksasie Johna Wooda. Sędzia został zamordowany przez płatnego zabójcę, który, jak domniemano, działał na zlecenie największego handlarza narkotyków, Jimmy'ego Chagry. Sędzia Wood brał udział w niektórych postępowaniach dotyczących przestępstw narkotykowych Chagry. Sam Chagra został uniewinniony od zarzutu morderstwa, ale trzy inne osoby, w tym jego brat i siostra, zostały skazane za przestępstwa związane z zamordowaniem sędziego Wooda. Warto zauważyć, że po tej sprawie Chagra został oskarżony o usiłowanie zabójstwa zastępcy Prokuratora Generalnego, który był głównym oskarżycielem w sprawach narkotykowych w San Antonio. Moim zdaniem pokazuje to wyraźnie, że okrutne działania największych handlarzy narkotyków są zamierzone, a nie wynikają z afektu. Ale jednego możemy być pewni. Nałożenie i wykonanie kary śmierci daje stuprocentową gwarancję, że przynajmniej jeden handlarz narkotyków zostanie trwale wyeliminowany z takich działań w przyszłości.¹¹

¹¹ „One clear example of a murder that can be tied to drug kingpins was the killing several years ago of Federal District Judge John Wood in Texas. The judge was murdered by a hitman who was allegedly working on behalf of a major drug dealer named Jimmy Chagra. Judge Wood had been involved as a judge in some prosecutions of Chagra's narcotics operations. Chagra himself was acquitted of murder, but three others, including Chagra's brother and sister were convicted of offenses relating to Judge Wood's murder. It is significant to note that Chagra has since been indicted for the attempted murder of an assistant U.S. attorney who was the chief narcotic prosecutor in San Antonio. This illustrates clearly, I believe, that the vicious actions of major drug dealers are deliberate, and not the result of passion. But of one thing we can be certain. Imposing and carrying out the death penalty is a 100-percent guarantee that one drug dealer at least will be permanently deterred from such future activities.”

Przedstawiona narracja odwołuje się zarówno do faktów, jak i emocji. W tym przypadku, przytaczane fakty mają wywołać emocje, takie jak strach i oburzenie. Opowiedzenie tragicznej historii konkretnej osoby pozwala wzbudzić w słuchaczach większą empatię niż podawanie abstrakcyjnych argumentów. Ważnym elementem tej narracji jest również twierdzenie autora, że zbrodnie gangów narkotykowych są dokonywane z premedytacją. Tego rodzaju argumentacja pozwala wyzwolić jeszcze silniejsze negatywne emocje, co z kolei może przekonać odbiorców, żeby poparli wprowadzenie kary śmierci za przestępstwa narkotykowe. W prezentowanej wypowiedzi odnaleźć można elementy retoryk: utraty, zagrożenia oraz katastrofy (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Wartością, która jest zagrożona jest bezpieczeństwo oraz niezależność sądów. Tego typu działania mafii narkotykowych mogą bowiem doprowadzić do tego, że sędziowie będą bali się orzekać w ich sprawach i przestępcy pozostaną bezkarni. Jednocześnie narrator ukazuje sytuację jako złą do tego stopnia, że konieczne są radykalne środki.

Narracja permissywna

Fabula: Wprowadzenie kary śmierci za przestępstwa narkotykowe nie przyniesie pozytywnych skutków. Kary nie mogą być za wysokie, bo ława przysięgłych najbardziej waha się przy wydaniu wyroku właśnie w takich przypadkach. W związku z tym, że skazanie dziesięcioletka na śmierć za sprzedaż kilku tabletek to moralnie trudna decyzja, istnieje duże ryzyko, że takie osoby będą uniewinniane. Ponadto, jeżeli za morderstwo będzie grozić taka sama kara jak za handel narkotykami, żeby uniknąć kary, dilerzy częściej będą decydować się na zabijanie świadków. Kara śmierci ma też charakter rasistowski i klasowy. Statystycznie, zdecydowanie częściej skazuje się na nią osoby nie-białe i z niższych warstw społecznych, również dlatego, że często nie stać je na dobrych prywatnych adwokatów.

Postacie: Dilerzy występują tutaj w podwójnej roli: złoczyńców i ofiar. Ofiarami są też osoby ubogie oraz nie-biali Amerykanie.

Morał: Nie powinno się wprowadzać kary śmierci za przestępstwa narkotykowe.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Dave'a Durenbergera, senatora Partii Republikańskiej, z 27 września 1986 roku:

Zarówno system prawny, jak i wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych funkcjonują w społeczeństwie, które w swoich wzorcach psychologicznych, społecznych

i ekonomicznych nosi piętno rasizmu. Piętno to nadal istnieją, mimo zniesienia segregacji jako instytucji prawnej. Ostatecznym tego rezultatem jest sytuacja, w której skazani na śmierć są prawie zawsze biedni i, w nieproporcjonalnym odsetku, Czarni. Dlatego 47% więźniów w celach śmierci jest Czarnych, podczas gdy stanowią oni jedynie 10% populacji amerykańskiej. Trzeba uznać, że zniesienie kary śmierci nie wyeliminuje rasizmu i jego skutków, zła, które powinniśmy zwalczać na wiele różnych sposobów. Właściwa jest jednak ocena, że postawy rasistowskie i społeczne konsekwencje rasizmu mają pewien wpływ na to, kto w naszym społeczeństwie jest skazywany na śmierć. Nie uważam tego za dopuszczalne.¹²

Podobnie jak Mack Mattingly, w swojej wypowiedzi reprezentującej omawiany wcześniej wariant narracji, Durenberger odwołuje się zarówno do emocji, jak i faktów. Jednak i tutaj fakty wykorzystane są instrumentalnie – do wywołania określonych reakcji emocjonalnych. Z jednej strony senator przedstawia dane statystyczne, obrazujące dyskutowany problem, z drugiej używa sformułowań takich jak „zło, które należy wyeliminować” czy „rasizm”. Emocją, którą ma wywoływać ta narracja, jest oburzenie na istniejącą niesprawiedliwość. Ponieważ, jak twierdzi polityk, każdy powinien być równy wobec prawa i nie może dochodzić do sytuacji, w których jedna grupa jest w oczywisty sposób nieuprzywilejowana, wypowiedź tę można zaliczyć jako przykład retoryki uprawnień, według typologii Ibarry i Kitsuse’a (1993). Autor uważa, że ze względu na historyczne i kulturowe uwarunkowania istnieją pewne uprzedzenia, które powodują nierówności i należy brać to pod uwagę przy tworzeniu prawa.

3.3.3.6 Wojsko a wojna z narkotykami

Narracja restrykcyjna

Fabula: Walka z narkotykami to wojna, dlatego też należy użyć wojska. Potrzebna jest także większa liczba osób zaangażowanych w tę wojnę. Wojsko, które ma swoje ludzkie oraz technologiczne zasoby, może wspomóc policję oraz DEA (agencję rządową, której celem jest walka z narkotykami).

Postacie: Wojsko występuje w roli bohatera.

Moral: Należy zaangażować wojsko do walki z narkotykami.

¹² „The legal system and the criminal justice system both work in a society which bears in its psychological, social, and economic patterns the mark of racism. These marks remain long after the demolition of segregation as a legal institution. The end result of all this is a situation in which those condemned to die are nearly always poor and are disproportionately black. Thus, 47 percent of the inmates on death row are black, whereas only 10 percent of the American population is black. Admittedly, abolition of the death penalty will not eliminate racism and its effects, an evil which we are called to combat in many different ways. But it is a reasonable judgment that racist attitudes and the social consequences of racism have some influence in determining who is sentenced to die in our society. This I do not regard as acceptable.”

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Charlesa E. Bennetta, przedstawiciela Partii Demokratycznej w Izbie Reprezentantów, z 10 września 1986 roku:

Wreszcie, w tym podpunkcie nie ma mowy o przeniesieniu odpowiedzialności za egzekwowanie tego [walki z narkotykami – uzup. autorki] na Departament Obrony. Nie chodzi więc o to, aby wojsko przejęło zadania służb cywilnych, ale o to, aby wojsko było wykorzystywane w działaniach tych służb do egzekwowania prawa. Nie ma w tym nic nowego. Prezydent George Washington w 1794 roku użył wojska do stłumienia Whiskey Rebellion¹³ w Pensylwanii. Prezydent Eisenhower wykorzystał je do egzekwowania integracji rasowej w szkołach w Little Rock. Prezydent Kennedy, Lyndon Johnson i inni zrobili to samo.¹⁴

Narracja jest specyficznym przykładem dyskursu pragmatycznego, według typologii Katarzyny Kłosińskiej (2013). Dyskurs pragmatyczny odnosi się głównie do wartości ekonomicznych i wzywa do kierowania się tym, co się opłaca. Wprawdzie wypowiedź Bennetta nie ma nic wspólnego z kwestiami ekonomicznymi, charakteryzuje się jednak ujmowaniem rzeczywistości w kategoriach utylitarnych. Polityk tłumaczy zaangażowanie wojska potrzebą wsparcia służb cywilnych, a na poparcie swojego stanowiska przywołuje historyczne przykłady ingerencji wojskowych podczas wydarzeń społecznych. Warto jednak zauważyć, że przykład stłumienia Whiskey Rebellion jest nietrafiony, ponieważ bunt nie tylko miał charakter zbrojny, lecz także odbył się niedługo po ustanowieniu Deklaracji Niepodległości, kiedy to integralność Stanów Zjednoczonych była jeszcze zagrożona, trudno więc porównywać realia końca XVIII wieku i lat 80-tych XX wieku. W swojej wypowiedzi narrator odwołuje się do faktów, jednak, co trzeba zaznaczyć, są one traktowane utylitarnie. Wypowiedź, ze względu na wyrażony w niej postulat, można uznać za przykład retoryki wojennej. Narrator twierdzi w niej, że są sytuacje wyższej konieczności, w których użycie wojska jest uzasadnione, a to jest właśnie jedna z nich.

Narracja permissywna

Fabula: Angażowanie wojska w działania antynarkotykowe to przesada. Jest to niebezpieczne, ponieważ włącza się wojsko w sprawy cywilne, a sfery powinny być rozdzielone. Istnieje ryzyko, że jeśli Stany Zjednoczone dadzą wojsku zbyt duże

¹³ Powstanie zbrojne przeciwko wprowadzeniu akcyzy na alkohol (przyp. autorki).

¹⁴ “Finally, it says nothing in this subsection shall transfer the responsibility for enforcement of this to the Department of Defense. So this is not a question of the military taking over a civilian activity, it is a question of the military being used by the civilian activity to enforce the law. There is nothing new about this. President George Washington in 1794 used the military to put down the Whiskey Rebellion in Pennsylvania. President Eisenhower used it to integrate the schools of Little Rock. President Kennedy and Lyndon Johnson and others did the same sort of thing.”

uprawnienia, staną się „republiką bananową”. Co więcej, wojsko nie jest wyszkolone, do zajmowania się przestępstwami narkotykowymi. Jego użycie jest bardzo drastycznym rozwiązaniem, wręcz przesadnym. Nawet jeśli Stany Zjednoczone prowadzą wojnę z narkotykami, to w każdej wojnie należy odpowiednio dobrać strategię, a użycie wojska wobec ludności cywilnej nie jest adekwatnym działaniem.

Postacie: Trudno w tej wersji narracji wskazać złoczyńców, bohaterów czy ofiary. Wydaje się, że ofiarą nierozsądnego użycia wojska może stać się ludność cywilna.

Morał: Nie powinno się angażować wojska w działania antynarkotykowe.

Przykładem może być wypowiedź Williama L. Dickinsona, przedstawiciela Partii Republikańskiej w Izbie Reprezentantów, z 10 sierpnia 1986 roku:

Musimy zatem być szczególnie ostrożni, aby nie angażować wojska i nie wplątywać go w krajowe postępowania sądowe, tak żeby [wojskowi – uzup. autorki] nie byli wzywani jako świadkowie ani ściągani z całego świata, by uczestniczyć [w procesach – uzup. autorki]. Chcielibyśmy, aby system pozostał nienaruszony, aby służby cywilne, w tym przypadku Straż Przybrzeżna, w której kwestii obecnie leży kontrola przewozu towarów zza granicy, otrzymała prawo do dokonywania aresztowań, składania zeznań podczas procesów i aby stała się służbą, którą wzywałoby się do składania zeznań w tego typu sprawach, tak żeby nie trzeba było wzywać bez przerwy wojska w sprawy cywilne. Dlatego uznałbym to za ostrzeżenie. Mam nadzieję, że nasze dobre intencje nie sprawią, że wojsko zostanie zmuszone do robienia czegoś, czego, po pierwsze, nie chce, po drugie, nie powinno robić, a po trzecie, co prawdopodobnie przyniosłoby efekt przeciwny do zamierzonego. Z pewnością nie wpływa to korzystnie na utrzymanie wysokiego stanu gotowości bojowej wojska w tym kraju.¹⁵

Wypowiedź tę można uznać za przykład retoryki braku rozsądku, opisaną przez Ibarre i Kitsuse’a (1993). Narrator stara się udowodnić, że używanie wojska jest niepraktyczne, a dużo łatwiejszym i efektywniejszym rozwiązaniem byłoby nadanie odpowiednich uprawnień służbom cywilnym oraz uproszczenie procedur. Jednocześnie wojsko, nieangażowane w tego typu działania, byłoby lepiej przygotowane do wykonywania swoich podstawowych obowiązków, a więc dbania o bezpieczeństwo i obronę kraju przed zagrożeniami z zewnątrz.

¹⁵ „So we have to be very careful not to get the military involved and embroiled in the domestic trying of cases so that they are on call, as witnesses can be, and be compelled to attend from around the world. What we would like to see is that the system remain intact, that the civilians and, in this case, the Coast Guard, which has the authority now, be given the right to actually make the arrest, to testify in trial and that be the authority that would be subject to subpoena and testimony later and not embroil or entangle the military ad infinitum into the future on being on call for everything, to be subpoenaed to testify in civilian cases. So I would raise this as a cautionary flag. I would hope we would not in our zeal to do good here, set up the machinery whereby the military would be thrust into a position to do something that they, first, do not want, second, should not do and, third, probably would be counterproductive. It certainly is not in the best interests of the readiness posture for the military in this country.”

3.3.3.7 Narkotyki w społeczności rdzennych mieszkańców Ameryki

Fabula: Rdzenna ludność Ameryki jest bardziej narażona na uzależnienia niż inni obywatele. W rezerwatach i społecznościach indiańskich problem narkotykowy, a także alkoholowy, jest bardzo duży.

Postacie: Ofiarami w tej narracji jest rdzenna ludność Ameryki.

Morał: Należy wprowadzić rozwiązania, które pomogą zlikwidować problem uzależnień w rdzennych społecznościach i przeznaczyć na to odpowiednie fundusze. Narracja permisywna.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź senatora Partii Republikańskiej, Jamesa Abdnora, z 27 września 1986 roku:

Kolejnym istotnym elementem tego pakietu [rozwiązań – przyp. autorki] jest Indian Juvenile Alcohol and Drug Abuse Prevention Act. Senator Andrews, wybitny przewodniczący Senackiej Komisji Specjalnej do spraw Indian, i ja, firmowaliśmy druk [projekt ustawy – przyp. autorki] S. 1298, który został zatwierdzony w zeszłym roku przez Senat. Zapis ten zapewnia bardzo potrzebny, kompleksowy program mający na celu rozwiązanie tragicznych w skutkach problemów związanych z nadużywaniem alkoholu i narkotyków wśród młodzieży rdzennych Amerykanów. Jako członek Komisji Specjalnej do spraw Indian i senator reprezentujący prawie 50 000 rdzennych Amerykanów, jestem w pełni świadomy poważnych potrzeb w zakresie programów profilaktycznych i leczniczych skierowanych do indiańskiej młodzieży. Przypadki samobójstw wśród nastolatków, przypadkowych zgonów i FAS występują wśród rdzennych Amerykanów częściej niż w jakimkolwiek innym segmencie naszej populacji. Dlatego uwzględnienie tych przepisów w pakiecie antynarkotykowym jest absolutnie niezbędne.¹⁶

Wypowiedź może być uznana za przykład tego, co Katarzyna Kłosińska (2013) nazywa dyskursem etycznym-socjalistycznym, chociaż biorąc pod uwagę konotacje słowa „socjalistyczny” w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w okresie zimnej wojny, stwierdzenie to może wydawać się kontrowersyjne. Zapewne sam senator nie nazwałby się jego przedstawicielem, mimo że przytoczona wypowiedź zawiera charakterystyczne dla tego typu dyskursu elementy. W dyskursie etycznym-socjalistycznym istotną wartością jest dbanie o osoby słabsze i wykluczone, na przykład z powodu biedy. W tym wypadku nie mamy wprawdzie do czynienia z dysproporcjami wynikającymi

¹⁶ „Another vital component of this package is the Indian Juvenile Alcohol and Drug Abuse Prevention Act. Senator Andrews, the distinguished chairman of the Senate Select Committee on Indian Affairs, and I sponsored S. 1298, which was approved last year by the Senate. This title provides for a much-needed, comprehensive program to address the tragic problems associated with alcohol and drug abuse among Native American youth. As a member of the Select Committee on Indian Affairs, and a Senator representing nearly 50,000 Native Americans, I am acutely aware of the serious need for education for prevention and treatment programs targeted toward Indian youth. The incidence to teenage suicide, accidental death, and fetal alcohol syndrome are in greater evidence among Native Americans than any other segment of our population. Thus, inclusion of this title in the antidrug package is absolutely essential.”

z zamożności (choć pod względem ekonomicznym rdzenni Amerykanie są grupą nieuprzywilejowaną), a z etniczności. Problem uzależnień, zwłaszcza od alkoholu, jest szczególnie duży wśród rdzennych ludności różnych kolonizowanych krajów. Z jednej strony, wiąże się to z uwarunkowaniami ewolucyjnymi – alkohol nie był popularną używką wśród przedstawicieli tych społeczności i dlatego ich organizmy nie wyrobiły sobie tolerancji na tę substancję, przez co są bardziej podatni na uzależnienia. Z drugiej strony, wynika to z niszczenia przez kolonizatorów kultury i więzi społecznych we wspólnotach rdzennych Amerykanów, co destrukcyjnie wpłynęło na ich funkcjonowanie (Abbott, Chase 2008). W swojej wypowiedzi, Abdnor wskazuje na szczególnie trudną sytuację związaną z uzależnieniami wśród młodzieży i postuluje uwzględnienie w zapisach nowej ustawy rozwiązań, które mogłyby pomóc tym społecznościom. Wykorzystuje do tego retorykę zagrożenia, według typologii Ibarry i Kitsuse'a (1993), i zwraca uwagę na skalę szeroko rozumianych problemów zdrowotnych, zwłaszcza z zakresu zdrowia psychicznego, które są powiązane z problemem uzależnień.

3.3.4 Poprawka dekryminalizująca marihuanę z 2020 roku

W tej części rozdziału zaprezentuję narracje, które pojawiały się w trakcie dyskusji nad poprawką dekryminalizującą marihuanę na szczeblu federalnym. W pierwszej kolejności opiszę narracje charakterystyczne dla Partii Demokratycznej (wszystkie miały charakter permissywny), która zainicjowała dyskusję, a następnie narracje typowe dla Partii Republikańskiej (wszystkie miały charakter paternalistyczny).

Narracje Partii Demokratycznej:

3.3.4.1 Narkotyki a rasizm

Fabula: Prawo narkotykowe jest rasistowskie. Czarnoskórzy mieszkańcy USA zdecydowanie częściej są aresztowani za posiadanie narkotyków, chociaż wcale nie zażywają ich więcej. System sprawiedliwości powinien być równy dla wszystkich, bez względu na kolor skóry. Od początku wojny z narkotykami liczba więźniów wzrosła z niecałych 200 tysięcy do ponad 2 milionów, z czego większość stanowią osoby czarnoskóre, skazane za drobne przestępstwa narkotykowe.

Marihuana była używana od wieków, ale w wyniku dezinformacji oraz uprzedzeń rasowych przez niemal sto lat była zakazana. Politycy Partii Demokratycznej zarzucali rasizm swoim oponentom, ponieważ Republikanie podważali istotność ustawy, która mogła wpłynąć pozytywnie na sytuację czarnoskórych Amerykanów.

Postacie: Ofiarami są osoby czarnoskóre, które częściej są aresztowane za przestępstwa związane z marihuaną i to w nie wymierzona jest amerykańska polityka narkotykowa. Również marihuana pojawia się tutaj jako ofiara dezinformacji. Bohaterami są politycy Partii Demokratycznej, którzy chcą zmienić krzywdzące prawo, a złoczyńcami oskarżani o rasizm Republikanie.

Morał: Należy zdekryminalizować marihuanę.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Jima McGoverna z 3 grudnia 2020 roku:

Po śmierci George'a Floyda Amerykanie zgromadzili się na ulicach w rekordowej liczbie, aby walczyć z systemowym rasizmem. Walka z nim oznacza, między innymi, konieczność zreformowania naszej polityki wobec konopi indyjskich. Przez dziesięciolecia przepisy te były wykorzystywane do nieproporcjonalnego zamykania w więzieniach osób nie-białych. Najwyższy czas, abyśmy wykazali się moralną odwagą, żeby coś z tym zrobić. To historyczny moment. Wykorzystajmy tę szansę. Uchwalmy tę ustawę.¹⁷

W swojej wypowiedzi McGovern odwołuje się do emocji obecnych w amerykańskim społeczeństwie. Stara się, by jego przekaz współgrał z nastrojami społecznymi, które w tamtym momencie, po głośnych protestach ruchu Black Lives Matter, były bardzo napięte. Sformułowania z końca wypowiedzi, takie jak „najwyższy czas”, „to historyczny moment”, „wykorzystajmy tę szansę”, mają zmotywować pozostałych polityków do działania. Jednocześnie brzmią bardzo podniosłe, co, w sposób nieoczywisty, może wpisywać wypowiedź McGoverna w dyskurs etyczny-romantyczny, według typologii Kłosińskiej (2013). Chociaż ta odmiana dyskursu związana jest raczej z patriotycznymi i konserwatywnymi wartościami, czyli odmiennymi od prezentowanych w powyższej wypowiedzi, wciąż można odnaleźć pewne podobieństwa. Zresztą „romantyzm”, w zależności od kraju, miał różne oblicza. W Polsce, ze względu na uwarunkowania historyczno-polityczne, przybierał formę walki o ojczyznę, natomiast w innych krajach, na przykład Francji, wiązał się ze zrywami antymonarchistycznymi. Traktując romantyzm szerzej, można zauważyć uwspółcześnioną, mniej krwawą wersję walki o „wolność, równość i braterstwo”, gdzie zamiast hasła „zaczniemy rewolucję”, jest hasło „przegłosujemy tę ustawę”. Wypowiedź wykorzystuje również retorykę uprawnień z typologii Ibarry i Kitsuse'a (1993). Narrator odwołuje się w niej do prawa każdego do

¹⁷ „Americans came together in record numbers following George Floyd's death to fight against systemic racism. Combating that means, among other things, reforming our policies toward cannabis. These laws have been used to disproportionately lock up people of color for decades. It is past time we showed the moral courage to do something about it. This is a historic moment. Let us seize this chance. Let us pass this bill.”

równego traktowania i związaną z tym koniecznością walki z nierównościami i dyskryminacją.

3.3.4.2 Prawo federalne a prawo stanowe

Fabula: Dekryminalizacja marihuany jest konieczna. Brak spójności prawa na poziomie stanowym i federalnym powoduje, że osoby mieszkające w stanach, w których zdekryminalizowano lub zalegalizowano marihuanę, wciąż mogą trafić do więzienia za jej posiadanie. Procedowana ustawa jest niezbędna, by pozostawić poszczególnym stanom prawo decydowania o przepisach. Ponieważ w USA coraz powszechniej łagodzi się politykę wobec marihuany, dekryminalizacja na szczeblu federalnym potwierdziłaby jedynie istniejący stan rzeczy. Ponad 60% Amerykanów jest za tym rozwiązaniem.

Postacie: Ofiarami są tutaj osoby trafiające do więzienia ze względu na sprzeczność prawa stanowego oraz federalnego.

Morał: Należy zdekryminalizować marihuanę.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Sheily Jackson Lee z 4 grudnia 2020 roku:

Nie oznacza to [poprawka – przyp. autorki], że marihuana będzie teraz legalna w całych Stanach Zjednoczonych, jak niektórzy próbują argumentować. Po prostu uniemożliwiłoby to Rządowi Federalnemu ingerowanie w prawo i struktury stanowe w zakresie ścigania spraw związanych z marihuaną i pozostawiłoby kwestię legalności poszczególnym stanom. Stany, które zdecydują się na dekryminalizację, mogą to zrobić bez ciągłej ingerencji ze strony Rządu Federalnego; a stany, które zdecydują się nadal uznawać marihuanę za nielegalną, również mogą to nadal robić.¹⁸

Zgodnie z typologią Ibarry i Kitsuse'a (1993), w wypowiedzi ponownie została wykorzystana retoryka uprawnień. W tym przypadku uprawnienie dotyczy wolności poszczególnych stanów w zakresie samostanowienia. System prawny w Stanach Zjednoczonych pozwala, aby każdy stan mógł uchylać własne przepisy. W ciągu ostatnich kilku lat, wiele stanów zdecydowało się zliberalizować prawo dotyczące marihuany. W swojej narracji, Sheily Jackson Lee popiera niezależność stanów, które, jej

¹⁸ "This does not mean that marijuana would now be legal in the entire United States, as some have tried to argue. It would simply remove the Federal Government from interfering with State laws and State structures in the business of prosecuting marijuana cases and would leave the question of legality to the individual States. Those States choosing to decriminalize can do so without ongoing interference from the Federal Government; and those States that choose to continue to make marijuana illegal can continue to do so as well."

zdaniem, nie powinny być ograniczane przez prawo federalne. Jednocześnie „uspokaja” przeciwników zmian twierdząc, że dekryminalizacja na szczeblu federalnym nie oznacza automatycznej dekryminalizacji na poziomie stanowym i jeśli któryś ze stanów uzna, że woli zachować surowsze prawo, nic tego nie ogranicza.

3.3.4.3 Korzyści z dekryminalizacji marihuany

Fabula: Dekryminalizacja marihuany może mieć wiele pozytywnych konsekwencji. Zalegalizowanie tej substancji umożliwiłoby kontrolę nad jej sprzedażą i zagwarantowało, że nie będzie ona dostępna dla osób poniżej 21. roku życia. Zwiększyłyby to również dostęp do medycznej marihuany, pozwalając produkować ją w kraju, zamiast sprowadzania jej z Kanady lub Izraela. Ponadto marihuana ma zastosowanie w leczeniu traum, na przykład wśród weteranów, dlatego mogłaby zastąpić obecnie wykorzystywane w tym celu opiaty. Dekryminalizacja jest opłacalna także pod względem ekonomicznym. Zyski z handlu marihuaną będą opodatkowane i te pieniądze możnaby przeznaczyć na zwalczanie negatywnych skutków „wojny z narkotykami”. Pozwoli to wielu osobom na legalne zyski i zatrudnienie. Jednocześnie, zastępowanie opioidów marihuaną może pomóc w rozwiązaniu kryzysu opioidowego.

Postacie: Ofiarami są tutaj weterani i inne osoby potrzebujące medycznej marihuany, a także całe społeczeństwo, które przez wojnę z narkotykami więcej traci, niż zyskuje. Marihuana jest bohaterem – pomaga w wielu chorobach.

Morał: Należy zdekryminalizować marihuanę.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Lou Correi z 4 grudnia 2020 roku:

Wykorzystajmy w pełni medyczne zalety konopi indyjskich. Wiemy, że marihuana medyczna jest skuteczna w leczeniu drgawek, jaskry, przewlekłego bólu i zespołu stresu pourazowego (PTSD), a weterani wolą marihuanę od opioidów. Powtórzę. Weterani wolą marihuanę od opioidów, aby leczyć niewidzialne rany, które przynoszą z pola bitwy.¹⁹

Wypowiedź tę można wpisać w dyskurs pragmatyczny, opisany przez Kłosińską (2013). Nie dotyczy ona wprawdzie kwestii ekonomicznych, ale pokazuje zyski innego rodzaju. Włączenie marihuany do medycyny może przynieść duże korzyści dla zdrowia publicznego, dlatego warto uchwalić prawo ułatwiające dostęp do niej. Lou Correa odwołuje się do emocji – do współczucia wobec osób chorych, potrzebujących marihuany

¹⁹ „And let’s take full advantage of the medical benefits of cannabis. We know that medical cannabis is good for treating things such as seizures, glaucoma, chronic pain, and PTSD, and veterans prefer cannabis over opioids. Let me repeat. Veterans prefer cannabis over opioids to treat the invisible wounds that they bring back from the battlefield.”

jako leku, zwłaszcza weteranów. Podkreślenie, że marihuana może pomóc żołnierzom, którzy wrócili z frontu i cierpią na PTSD, dodatkowo wzmacnia emocjonalny przekaz tej wypowiedzi, bowiem ich problemy związane są narażaniem życia i zdrowia dla dobra kraju. Dlatego, jak twierdzi autor, w zamian za to poświęcenie, kraj powinien zadbać o ich dobro i zdrowie. Powyższe argumenty wskazują również na to, że w wypowiedzi została wykorzystana retoryka uprawnień (por. Ibarra, Kitsuse 1993).

Narracje Partii Republikańskiej:

3.3.4.4 Pandemia COVID-19

Fabula: Trwa pandemia COVID-19, w związku z czym marihuana nie jest teraz priorytetowym tematem, a Kongres powinien skupić się na walce z koronawirusem. Dzieci mają problem z nauką, ponieważ szkoły źle funkcjonują z powodu pandemii i priorytetem powinno być rozwiązanie tego problemu, a nie ułatwianie młodzieży zdobycia marihuany. Należy też pomóc przedsiębiorcom, których pandemia postawiła w trudnej sytuacji.

Postacie: Republikanie występują tu jako bohaterowie, którzy chcą skupić się na ważniejszym temacie. Złoczyńcami są Demokraci, którzy zajmują się nieistotnymi w danym momencie kwestiami. Ofiarami są przedsiębiorcy, dzieci oraz społeczeństwo dotknięte pandemią.

Morał: Kongres powinien zająć się ustawami dotyczącymi pandemii.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Debbie Lesko z 3 grudnia 2020 roku:

Szczerze mówiąc, uważam za wariactwo, że Amerykanie i małe firmy cierpią z powodu kryzysu związanego z COVID i potrzebują pomocy w związku epidemią, a my nie koncentrujemy się teraz na ponadpartyjnym pakiecie pomocowym, związanym z łagodzeniem skutków pandemii, który faktycznie mógłby stać się obowiązującym prawem. Uważam, że to po prostu niewiarygodne, że zamiast tego moi koledzy z Partii Demokratycznej skupiają się na legalizacji marihuany w całym kraju.²⁰

Najważniejszy z punktu widzenia tematyki tej pracy jest fakt, że w swojej wypowiedzi narratorka kwestionuje wagę diskutowanego problemu. Jej zdaniem, parlament powinien zająć się ważniejszymi kwestiami i to nie jest dobry moment na pracę

²⁰ „I find it crazy, quite frankly, that the American people and small businesses are hurting, because of the COVID crisis, and they need COVID relief, and we are not concentrating on a bipartisan COVID relief stimulus package right now that will actually be signed into law. I find it just incredulous that, instead, my Democratic colleagues are focusing on legalizing marijuana nationwide.”

nad tym projektem. Na pewno kwestie związane z COVID-19 były wówczas bardzo istotne, co paraliżowało funkcjonowanie ludzi w wielu obszarach. Wciąż jednak można traktować tę wypowiedź jako próbę zakwestionowania istotności tematu legalizacji marihuany.

Debbie Lesko wykorzystuje retorykę braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993), według której najpierw należałoby zająć się sprawami pilnymi, czyli poradzeniem sobie ze skutkami pandemii. Jej zdaniem, takie podejście przyniosłoby korzyści wielu osobom, które ze względu na COVID-19 znalazły się w trudnej sytuacji. Jest to również przykład dyskursu pragmatycznego (por. Kłosińska 2013), ponieważ narratorka skupia się na kwestiach ekonomicznych, nadając im priorytet nad sprawami obyczajowymi. Ponadto mówi o pandemii nie w kontekście potrzeby usprawnienia służby zdrowia w celu ratowania ludzkiego życia, a w kontekście finansowym, postulując pomoc dla przedsiębiorców.

3.3.4.5 Marihuana jako zagrożenie

Fabula: Jest różnica między marihuaną medyczną, a stosowaną rekreacyjnie. Ta druga jest niebezpieczna. Nawet jeśli sama nie uzależnia, to jest tak zwanym *gateway drug*, co oznacza, że osoby zaczynające od marihuany, sięgną w przyszłości po cięższe narkotyki. Pod wpływem tej substancji kierowcy powodują wypadki, a poza tym może ona wywoływać choroby psychiczne. Niewiele jeszcze wiadomo na temat tego, jak działa marihuana, więc jej dekryminalizacja to za duże ryzyko. Trudno ocenić, jakie skutki może mieć wykonywanie pod jej wpływem pracy. Dekryminalizacja oznacza również, że z więzień będą zwalniani groźni przestępcy, członkowie karteli narkotykowych. Republikanie zarzucają też Demokratom, że kierują nimi niezrozumiałe priorytety, a ponadto są niekonsekwentni: z jednej strony postulują wprowadzenie zakazów dotyczących papierosów czy plastikowych słomek, a z drugiej chcą legalizować narkotyki.

Postacie: Ofiarą jest społeczeństwo, któremu zagraża marihuana. Sama marihuana może być postrzegana dwojako: jako złoczyńca (używana rekreacyjnie) lub bohater (medyczna). Złoczyńcami są też Demokraci, którzy sprowadzają zagrożenie na społeczeństwo oraz chcą wypuszczać groźnych przestępców z więzień.

Morał: Nie powinno się dekryminalizować marihuany.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Gregory Murphy'ego z 4 grudnia 2020 roku:

Tak, zalegalizowanie marihuany przyniosłoby dochody z podatków, ale jakim kosztem? Czy zatem zaczniemy legalizować kokainę? Nie dajcie się zwieść, marihuana to *gateway drug*. Bez wątplenia prowadzi w konsekwencji do zażywania znacznie bardziej niebezpiecznych narkotyków.²¹

Zaprezentowana narracja jest przykładem zastosowania retoryki utraty, opisanej przez Ibarę i Kitsuse'a (1993). Zagrożoną wartością jest w tym wypadku zdrowie i bezpieczeństwo dzieci. Dekryminalizacja marihuany będzie przyzwoleniem na jej stosowanie, co, zdaniem narratora, jest niebezpieczne, ponieważ używanie marihuany prowadzi do sięgania po cięższe narkotyki w przyszłości. Murphy podkreśla również, że należy bronić tej wartości niezależnie od wszystkiego i chociaż kwestie ekonomiczne są ważne, nie można o nie dbać kosztem najsłabszych. W swojej wypowiedzi narrator odwołuje się do emocji i alarmuje społeczeństwo, że nie należy lekceważyć problemu, bo konsekwencje mogą być bardzo niebezpieczne.

3.4 Wnioski

Narracje prezentowane przez amerykańskich parlamentarzystów znacznie zmieniają się z biegiem czasu, można w nich jednak odnaleźć elementy wspólne. W 1986 roku, przeciwstawiając się postulatowi kary śmierci, która zdecydowanie częściej wykonywana jest na czarnoskórych Amerykanach, niewielka część polityków wskazywała na wątki rasistowskie. Z kolei w 2020 roku kwestia rasistowskiego charakteru polityki narkotykowej zdominowała przekaz Partii Demokratycznej. W przypadku polityków Partii Republikańskiej, w 2020 roku dominowały wypowiedzi związane ze szkodliwością narkotyków oraz bagatelizujące kwestię dekryminalizacji marihuany, przedkładające nad nią istotniejszą według nich sprawę pandemii.

W 1986 roku dyskurs zdominowały narracje na temat szkodliwości narkotyków, jednak zabrakło w nim odniesienia się do problemu epidemii HIV/AIDS, o której już wówczas było wiadomo. Może to wynikać z faktu, że problem dopiero się pojawił i jeszcze niewiele o nim wiedzano, więc politycy nie łączyli w tamtym czasie nowej choroby z iniekcyjnym zażywaniem narkotyków. W Polsce i Wielkiej Brytanii sprawa

²¹ „Yes, legalizing weed would create revenue from taxes, but at what cost? Do we then start legalizing cocaine? Marijuana is a gateway drug; make no mistake about that. It undoubtedly leads to further and much more dangerous drug use.”

stała się głośna na początku lat 90-tych. Być może i w Stanach Zjednoczonych w 1986 roku było za wcześnie na debatę na ten temat.

Tym, co na pewno odróżnia te debaty, jest stosunek obu partii względem siebie. W 1986 roku ustawa Anti-Drug Abuse Act była rezultatem ponadpartyjnego porozumienia. Demokraci i Republikanie reprezentowali takie samo stanowisko i chociaż był to rok wyborczy, podobnie jak rok 2020, to dyskurs nie został zdominowany przez rywalizację. Politycy odnosili się do siebie z szacunkiem i podkreślali, że potrafią się porozumieć w tak ważnej sprawie, pomimo wielu różnic w innych kwestiach. Warto też zauważyć, że politycy z danej partii nie zawsze się ze sobą zgadzali. Starłam się to ukazać w doborze cytatów do poszczególnych narracji. Tam, gdzie w danym wątku można było wskazać na dwa warianty narracji, starałam się przytaczać wypowiedzi przedstawicieli tego samego ugrupowania politycznego. Natomiast w 2020 roku partie nie były w stanie dojść do porozumienia, a debatę zdominowały dwa ważne w tym czasie tematy, które zepchnęły same narkotyki i uzależnienie od nich na drugi plan. Partia Demokratyczna podkreślała niezbędność uchwalenia ustawy dekryminalizującej marihuanę argumentując, że przyczyni się to do rozwiązania kluczowego problemu systemowego rasizmu w Stanach Zjednoczonych, natomiast Partia Republikańska podważała jej istotność, wskazując na inne, pilniejsze tematy, przede wszystkim problemy wywołane przez pandemię COVID-19.

Pokazuje to, że w przeciągu 34 lat stosunek do narkotyków, a przede wszystkim do marihuany, znacząco się zmienił. W 1986 roku był to temat ważny sam w sobie, natomiast w 2020 roku służył jedynie za pretekst do podejmowania innych kwestii i walki politycznej. Na pewno jedną z przyczyn takiej zmiany jest ogólna sytuacja polityczna w Stanach Zjednoczonych. Wybory w 2020 roku były szczególne ze względu na wcześniejszą prezydenturę Donalda Trumpa, który głosił kontrowersyjne poglądy – na przykład zaprzeczał istnieniu globalnego ocieplenia czy zapowiadał opuszczenie NATO – i zgodnie z nimi podejmował dyskusyjne decyzje. Doprowadziło to do znacznej polaryzacji w dyskursie amerykańskim, widocznej również w przypadku narkotyków. Zdarzały się jednak wyjątki. Na przykład, przedstawiciel Partii Demokratycznej Earl Blumenauer, zajmował stanowisko bliższe poglądom Partii Republikańskiej i ostrzegał przez negatywnymi skutkami zażywania marihuany.

Debatę z 2020 roku można również rozpatrywać w kategoriach zaproponowanych przez Wojciecha Bursztę (2007). Jego zdaniem, kultura składa się z konkurencyjnych narracji. W swoim tekście zatytułowanym „Wojny metakulturowe i metakultura nowości”, opisywał on polaryzację pomiędzy metakulturami nacjonalizmu oraz liberalizmu. Wydaje się, że dyskurs amerykański podczas wyborów prezydenckich był właśnie takim starciem dwóch metakultur, a debata na temat dekryminalizacji marihuany to odzwierciedlała. Z jednej strony, Partia Demokratyczna pozycjonowała siebie jako obrońcę liberalnego porządku, jednocześnie wpisując przeciwników w ramy metakultury nacjonalistycznej, zarzucając Republikanom rasizm. Z drugiej natomiast, Partia Republikańska stawiała siebie w roli obrońcy konserwatywnych wartości i krytykowała Demokratów za zbyt liberalizm i nieodpowiedzialność, twierdząc na przykład, że przedstawiciele Partii Demokratycznej chcą „legalizować narkotyki, a zakazywać plastikowych kubków”. Można też zauważyć, iż narracje obu partii ewoluują w kierunku tak zwanej nowomowy i pojawiają się w nich elementy charakterystyczne dla tego typu narracji, takie jak manichejskie podejście do świata, charakteryzowanie przeciwników politycznych jako wrogów czy trudności w budowaniu kompromisów i konsensusów (por. Jakubowska-Branicka 2017).

Ponadto można stwierdzić, że przynajmniej część z pojawiających się wcześniej hipotez na temat popularności opartej na prohibicji polityki narkotykowej w Stanach Zjednoczonych ma swoje podstawy w narracjach występujących w dyskursie parlamentarnym. W debacie z 2020 roku mocno wyeksponowana była tematyka nierówności rasowej, a politycy, szczególnie Demokraci, udowadniali, że obowiązująca polityka narkotykowa jest elementem systemowego rasizmu. Analogicznie, w 1986 roku, część polityków przeciwstawiała się zastrzeniu polityki narkotykowej i wprowadzeniu kary śmierci za handel narkotykami, ze względu na wysoki poziom dyskryminacji na tle rasowym w systemie sprawiedliwości i nieproporcjonalną liczbę skazanych z nie-białych społeczności.

Nie są to jednak jedyne argumenty przemawiające za tym, że polityka narkotykowa w Stanach Zjednoczonych ma charakter rasistowski. Wśród narracji pojawiających się w 1986 roku występują również takie, w których za problem narkotykowy obwinia się ludność Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza Meksyku, oraz niewystarczającą walkę państw tego regionu z kartelami narkotykowymi. Wśród rozwiązań proponuje się między innymi wzmocnienia granicy z Meksykiem. Jak

zaznaczałam w opisie kontekstu, warto jest przyjrzeć się powiązaniom pomiędzy polityką migracyjną, a polityką narkotykową USA i temu, na ile decyzje podejmowane w jednym zakresie są motywowane sytuacją w drugim. Nie da się tej kwestii wyczerpująco omówić opierając się jedynie na przedstawionej tutaj analizie stenogramów, jednak można na jej podstawie stwierdzić, że taki związek w pewnym stopniu istnieje. Jest to interesujący temat do przeanalizowania w innych badaniach, zwłaszcza biorąc pod uwagę niedawną deklarację Joe Bidena o wznowieniu budowy muru na granicy z Meksykiem.

Zdecydowanie bardziej skomplikowana jest kwestia względów ekonomicznych. W narracjach z procedowania obu ustaw można odnaleźć elementy wskazujące na to, że problem narkotykowy jest rozpatrywany w perspektywie ekonomicznej, jednak nie w takiej formie, jak jest to często przedstawiane. W narracjach republikańskich z 2020 roku, ekonomiczny wymiar jest sprowadzony do umniejszania problemu narkotyków, ponieważ – zgodnie z tą narracją – należy najpierw zająć się pomocą przedsiębiorcom, którzy ucierpieli w trakcie pandemii. Z kolei w wypowiedziach niektórych Demokratów podkreśla się korzyści ekonomiczne płynące z dekryminalizacji marihuany. Duża część stenogramów z 1986 roku poświęcona jest kwestii finansowania wojny z narkotykami. Ponadto w ówczesnych dyskusjach postulowane jest odcinanie wsparcia pieniężnego dla krajów, które nie współpracują lub współpracują niedostatecznie w zwalczaniu narkotyków. Pojawiają się również narracje, zgodnie z którymi handel narkotykami jest zły nie tylko ze względu na ich szkodliwość, lecz także dlatego, że proceder ten jest związany z „praniem pieniędzy” i tym, że dilerzy nie płacą podatków. Nie został jednak wprost podany argument, że dekryminalizacja czy legalizacja narkotyków może zaszkodzić pozycji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych.

Warto omówić pewne historyczne uwarunkowania tej kwestii. Po pierwsze, odwołując się do różnic w prohibicji alkoholowej i prohibicji narkotykowej. Rezygnacja z tej pierwszej powiązana jest z wielkim kryzysem gospodarczym z lat 30-tych i brakiem wpływów z akcyzy do budżetu państwa. Takie czynniki nie wpłynęły jednak na wycofanie się z prohibicji narkotykowej, co może wskazywać, że do pewnego stopnia, taka polityka narkotykowa nie uderza w ekonomię kraju. Drugą istotną kwestią jest powiązanie sytuacji ekonomicznej ze wzrostem zażywania substancji psychoaktywnych, mogącego wynikać z braku perspektyw na zatrudnienie pozwalające na godne życie. Chociaż żaden z tych wątków nie został uwzględniony, przynajmniej nie w dostatecznym stopniu, w amerykańskich stenogramach, warto przyjrzeć się tym kwestiom korzystając

z innych źródeł. Zwłaszcza interesujące mogą się okazać badania analizujące powiązania między krachem finansowym z 2008 roku, a zapoczątkowanym w 2014 roku kryzysem opioidowym. Wielu autorów, omawianych w podrozdziale dotyczącym historii narkotyków w Stanach Zjednoczonych, podkreśla, że chęć sięgania po substancje psychoaktywne związana jest z chęcią zagłuszenia bólu codzienności, dlatego można założyć, że nagły wzrost konsumpcji opioidów związany jest z trudnościami, jakie pojawiły się w sferze ekonomicznej.

Interesujące jest poruszenie w 1986 roku innego wątku. Pojawił się wówczas pomysł, aby odciąć subwencje nie tylko krajom, które nie wykazują wystarczającej współpracy w zakresie walki z narkotykami, lecz także tym, które kupują cukier z Kuby, będący o jedną trzecią tańszy niż cukier z innych źródeł. Pomysł ten zdecydowanie wynikał z troski o pozycję ekonomiczną i polityczną Stanów Zjednoczonych, tym bardziej, że ustawę procedowano w okresie zimnej wojny, a Kuba była krajem komunistycznym. Ciekawe, że pojawił się przy okazji dyskusji nad ustawą dotyczącą narkotyków, chociaż nie miał wiele wspólnego z samą polityką narkotykową. Być może przyczyną było to, że zarówno walka z komunizmem, jak i wojna z narkotykami, stanowiły ważne elementy prezydentury Reagana. Można się więc zastanawiać, czy z innymi substancjami nie było podobnie, to znaczy, czy nie zostały zakazane ze względu na to, że były domeną krajów konkurujących ekonomicznie i/lub politycznie ze Stanami Zjednoczonymi.

Wartym namysłu wątkiem jest także pochwała zmiany zwyczajów ludności innego kraju. W stenogramach z 1986 roku pojawiła się historia skutecznego nacisku na Turcję, gdzie zrezygnowano ze stosowania maku lekarskiego, z którego wyrabia się opium, chociaż był popularnym składnikiem lokalnej kuchni. Jest to zarówno interesujący, jak i kontrowersyjny wątek, nie tylko ze względu na forsowanie przez USA polityki narkotykowej opartej na prohibicji, lecz także z powodu zaangażowania Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych państw i tego konsekwencji. W tym kontekście można zastanowić się nad analogią między wojną z narkotykami a wojną z terroryzmem. Moim zdaniem warto rozwinąć ten temat w przyszłych badaniach.

Uważam, że należy przyznać rację Howardowi Beckerowi, który twierdził, że w latach 80-tych, dużą rolę w podejściu do narkotyków w USA odegrało również przywiązanie do purytańskich wartości. W narracjach z 1986 roku poruszano między

innymi wątek produktywności, mającej przyczynić się do rozwoju społeczeństwa oraz kwestię pracy, jako nadrzędnego celu w życiu. Politycy wyrażali obawę, że życie wielu młodych ludzi zostanie zrujnowane, ponieważ przez substancje psychoaktywne ich życie nie będzie produktywne. Pojawiały się także głosy, że narkotyki „zniewalają” ludzi, a więc dokładnie to, o czym pisał Becker, wskazując na przywiązanie do humanitaryzmu.

Jednak w 2020 roku podejście było już inne. Może mieć na to wpływ zmiana wartości, którym hołduje amerykańskie społeczeństwo. W teorii Beckera, największy wpływ na kształtowanie norm miały wartości centralne dla danej społeczności. Społeczeństwo amerykańskie w 2020 roku nie było już tym samym społeczeństwem, co w 1986 roku (por. McCusker 2019). Na zmianę bez wątpienia wpłynęło wiele wydarzeń ogólnospołecznych i ogólnohistorycznych, między innymi koniec zimnej wojny, zamachy terrorystyczne, nieudane interwencje na Bliskim Wschodzie (por. Soric 2016), rozwój internetu, dający większy i swobodniejszy dostęp do informacji, oraz ruchy na rzecz grup dyskryminowanych, takie jak wspomniane Black Lives Matter czy kampania #MeToo. Do czynników sprzyjających zmianie wartości należy również zaliczyć kryzys finansowy z 2008 roku (por. Mukunda 2018) oraz konsekwencje obecnie trwającej pandemii COVID-19 (por. van Kessel i in. 2021; Schneider i in. 2021). Mit *American Dream* wydaje się coraz mniej realistyczny (Guerrieri, Fogli 2019). W tej chwili ważnym tematem jest również ryzyko katastrofy klimatycznej, a obecna polityka narkotykowa negatywnie wpływa na środowisko (McSweeney 2015).

Wydaje się więc, że koncepcja Beckera jest wciąż aktualna, a zmiana podejścia do narkotyków wynika ze ewolucji wartości społeczeństwa amerykańskiego. Można zaryzykować twierdzenie, że przemiany w dyskursie na temat polityki narkotykowej nie są jedynie odzwierciedleniem zmiany podejścia do narkotyków, lecz także wynikiem ogólnych przewartościowań. Dużo bardziej niż osobisty sukces, który staje się coraz mniej realny, liczą się współcześnie równość i ekologia. Co więcej, wspomniana przez Gautama Mukundę (2008) coraz większa polityczna i aksjologiczna polaryzacja społeczeństwa, wpływa na kształt dyskusji parlamentarnych, które stały się dużo bardziej wrogie i powierzchowne niż w latach 80-tych.

W kontekście wartości warto się również przyjrzeć ideom tradycyjnym dla Partii Demokratycznej i Partii Republikańskiej. Pomimo ponadpartyjnego porozumienia w 1986 roku, obie formacje polityczne mają długotrwałe i odmienne podejście do

rozwiązań prohibicyjnych. Partia Demokratyczna, którą w porównaniu z partiami istniejącymi chociażby w Europie trudno jednak nazwać nawet centro-lewicową, jest w swoich poglądach bliżej centrum, co oznacza, że w kwestiach ekonomicznych akceptuje konieczność ingerencji państwa i zajmowania się kwestiami socjalnymi, a w kwestiach obyczajowych zajmuje stanowisko bardziej progresywne niż ich polityczni przeciwnicy. Partia Republikańska natomiast jest uznawana za konserwatywną i prawicową. W sprawach ekonomicznych sprzeciwia się ingerencji państwa, zaś w sprawach obyczajowych odwołuje się do „tradycyjnych wartości”, sprzeciwiając się na przykład aborcji czy związkom jednopłciowym. Jednocześnie, w niektórych sprawach podkreśla wolność jednostki, na przykład w przypadku prawa do posiadania broni. Nie wyjaśnia to jednak wyczerpująco stanowiska obu ugrupowań w sprawie narkotyków, szczególnie że Republikanie mogliby opowiadać się za legalnością używek na takiej samej zasadzie, jak opowiadają się za legalnością broni. Zatem różnice muszą tkwić głębiej niż tylko w otwarcie deklarowanych wartościach. Oczywiście można stwierdzić, że skoro Partia Republikańska jest bardziej konserwatywna, to w swojej doktrynie odwołuje się do wartości sprzed przemian obyczajowych, np. tych opisanych przez Beckera, podczas gdy stanowisko Partii Demokratycznej zmienia się z duchem czasu. Pod wieloma względami jest to jednak odpowiedź zbyt powierzchowna, ponieważ należy pamiętać, że Demokraci byli przeciwnikami rozwiązań prohibicyjnych (wtedy dotyczących alkoholu) dużo wcześniej.

Ważnym pytaniem w kontekście tej analizy jest, dlaczego Amerykanie nie wyciągnęli wniosków ze wcześniejszych doświadczeń i wciąż popierają prohibicję. Zarówno próba wyeliminowania narkotyków na Filipinach, jak i prohibicja alkoholowa w USA, nie były udanymi politykami. Mimo to, rządy amerykańskie zdecydowały się wprowadzić prohibicję narkotykową i konsekwentnie ją zaostrzać. Sama restrykcyjność polityki względem narkotyków też nie przyniosła zamierzonych efektów, a mimo to właśnie ten model wciąż dominuje. Inną interesującą kwestią jest, dlaczego rewizja prohibicji alkoholowej nastąpiła po 13 latach od jej wprowadzenia, a na kwestionowanie prohibicji narkotykowej trzeba było czekać niemal sto lat. Na zakończenie warto zaznaczyć, że przyjrzenie się przekazom medialnym na temat narkotyków również może dostarczyć wiele informacji odnośnie do nastrojów społecznych w tej kwestii. Ta praca poświęcona jest dyskursowi parlamentarnemu, jednak dyskurs medialny również może być interesującym tematem przyszłych badań.

Rozdział IV: Brytyjskie narracje na temat polityki narkotykowej²²

Niniejszy rozdział ma na celu zaprezentowanie debaty brytyjskiej na temat polityki narkotykowej, która miała miejsce podczas procedowania ustaw Misuse of Drugs Act z 1971 roku oraz Psychoactive Substances Act z 2016 roku. Ustawa z lat 70-tych jest wciąż obowiązującym prawem narkotykowym w Wielkiej Brytanii, natomiast akt z 2016 roku reguluje kwestie dopalaczy.

Wielka Brytania była jednym z pierwszych krajów, które rozważały wdrożenie regulacji dotyczących narkotyków na szeroką skalę. Pod koniec XIX wieku politycy brytyjscy, pod wpływem angielskich duchownych oraz lobby browarniczego, zaczęli zastanawiać się nad wprowadzeniem prohibicji w koloniach. Powołano w tym celu dwie komisje: Indian Hemp Drug Commission (1894), badającą problematykę narkotyków powstałych z konopi indyjskich oraz Royal Commission on Opium (1895), zajmującą się substancjami na bazie opium. Po dokładnych studiach na ten temat uznano, że wprowadzenie prohibicji nie jest najlepszym rozwiązaniem i przyniesie ono więcej szkód niż korzyści. Komisjom udało się przewidzieć wiele problemów, z którymi mierzy się współczesna polityka narkotykowa oparta na zakazach, takich jak powstanie czarnego rynku, a w związku z tym spotęgowanie innych form przestępczości i stosowanie przemocy, a także problem z dostępem do opieki medycznej czy stygmatyzację jednostek i grup społecznych, które zażywają substancje psychoaktywne. Ponadto komisje wskazywały na negatywne skutki dla lokalnych społeczności, dla których rytualne oraz medyczne stosowanie substancji psychoaktywnych było częścią kultury i tradycji. Uważano, że niszczenie lokalnych tradycji w koloniach brytyjskich może być szkodliwe dla ich relacji z Brytyjczykami, a tym samym trudniej będzie utrzymać w nich pokój. Po zapoznaniu się z przygotowanymi przez obie komisje raportami, Parlament Brytyjski zdecydował się nie wprowadzać prohibicji (Davenport-Hines 2006). Tym samym Wielka Brytania stała się przeciwwagą dla Stanów Zjednoczonych, które były inicjatorami międzynarodowych rozmów na temat prohibicji wobec opium.

²² Rozdział ten w dużej mierze opiera się na moim artykule „Brytyjski dyskurs parlamentarny na temat polityki narkotykowej” (Plucińska 2022b). W związku z tym, zawiera obszerne fragmenty wspomnianego tekstu.

Na początku lat 70-tych ubiegłego wieku, kiedy procedowana była obowiązująca obecnie ustawa, Wielka Brytania traciła status imperium – coraz więcej kolonii deklaroowało niepodległość, a jej rola na arenie międzynarodowej słabła. Z tego powodu część wątków poruszanych przez XIX-wieczne komisje może wydawać się nieaktualna zarówno w kontekście analizowanej przeze mnie debaty, jak i czasów współczesnych. Natomiast inne kwestie podnoszone przez komisje zdecydowanie przybrały na znaczeniu, między innymi problem nielegalnego handlu substancjami psychoaktywnymi. Na przełomie lat 60-tych i 70-tych brytyjska polityka narkotykowa wciąż pozostawała jedną z bardziej liberalnych na świecie (heroina była dopuszczana jako lek na receptę), a dyskusje wśród brytyjskich polityków oparte były na podejściu pragmatycznym.

4.1 Charakterystyka materiałów

Stenogramy brytyjskiego parlamentu znacznie różnią się od pozostałych. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na odmienność Izby Lordów od senatów w parlamentach polskim i amerykańskim. Podczas gdy w Polsce i Stanach Zjednoczonych senatorowie są przedstawicielami partii politycznych i wybierani są w wyborach, lordowie zawdzięczają swoje pozycje wynikającemu z tradycji powołaniu przez monarchę. Mogą oni być powiązani z partiami politycznymi, ale nie muszą. Co więcej, pełnią swoje funkcje dożywotnio. Ponieważ ich miejsce w parlamencie nie jest związane z elekcyjnością ani kadencyjnością, lordowie mają większą swobodę w wyrażaniu swoich stanowisk.

Ze względu na to, że brytyjska Izba Lordów funkcjonuje na innych zasadach niż pozostałe parlamenty, dyskusje w których analizuję w mojej pracy, porównywanie narracji dominujących w wybranych przeze mnie krajach może być problematyczne. Jednak z drugiej strony, zestawienie debat prowadzonych w tak odmiennych organach, może okazać się wartościowe – pozwala na przykład zadać pytanie, czy brak presji związanej z dyscypliną partyjną lub walką polityczną wpływa na jakość debaty albo na treść przedstawianych narracji. Należy dodać, że w Izbie Lordów, ze względu na pełnione przez siebie funkcje religijne, zasiadają osoby duchowne, na przykład arcybiskupi Canterbury i Yorku. To też odróżnia Parlament Brytyjski od parlamentów w Polsce i Stanach Zjednoczonych, gdzie, przynajmniej formalnie, istnieje rozdział kościoła od państwa i osoby duchowne nie powinny mieć wpływu na prawodawstwo świeckie. Ich obecność w Izbie Lordów nie wniosła jednak nowych głosów w dyskusję na temat polityki narkotykowej.

Dyskusja prowadzona w Izbie Gmin także okazała się odmienna od debat w polskim Sejmie i Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych. Oprócz samych narracji dotyczących narkotyków, interesujący wydaje się sposób prowadzenia dyskusji. W swoich wypowiedziach politycy starają się odwoływać do faktów, a ich celem nie wydaje się być wzbudzenie określonych emocji. Takie obserwacje pokrywają się z badaniami brytyjskich naukowców zajmujących się tą tematyką. Zauważają oni zdecydowaną dominację argumentacji *evidence-based* oraz brak pola dla sporów, w których centralną rolę odgrywałyby wartości i emocje. Jednocześnie podkreślają, że dyskurs oparty na wynikach badań naukowych również jest dyskursem ideologicznym, a wartości takie jak „racjonalność” czy „wiedza naukowa” są na tyle dominujące, że brak jest przestrzeni na wyrażenie innych punktów widzenia (Stevens 2022). Porównując stenogramy brytyjskie z polskimi dodałabym również, że często zdarza się dobieranie wyników badań naukowych pod tezę, a więc przytaczanie tylko tych danych, które potwierdzają określone stanowisko. Wydaje się więc, że dyskusja ideologiczna jest wciąż obecna, chociaż ukryta pod przyjętą i akceptowalną formą wypowiedzi. Ta konwencja, obowiązująca w Parlamencie Brytyjskim, łączy się z odmienną kulturą dyskusji parlamentarnej. Język jest stonowany, nie obraża ani przeciwników politycznych, ani osób zażywających narkotyki; pojawia się też wiele uprzejmości wobec drugiej strony konfliktu.

Oparcie narracji na dowodach naukowych i opanowanym tonie przekłada się, między innymi, na kategorię jaką są „postacie”. Zarówno w dyskusji polskiej, jak i amerykańskiej, narkotyki są personifikowane i można je uznać za postać, której najczęściej przypisywana jest rola złoczyńcy. W narracjach brytyjskich natomiast narkotyki oraz leki są przedmiotami, ich charakter jest neutralny, a wpływ na ludzi zależy od tego, dlaczego i w jakich ilościach są stosowane.

Tym, co najbardziej odróżnia debatę brytyjską od polskiej i amerykańskiej, jest fakt, że w dyskursie brytyjskim trudno odnaleźć stanowiska partyjne. Wypowiedzi są reprezentatywne dla poglądów poszczególnych polityków, a nie wyrazem linii proponowanej przez ich ugrupowanie. Częściowo można to wytłumaczyć istnieniem systemu dwupartyjnego oraz frakcji wewnątrzpartyjnych zamiast osobnych ugrupowań politycznych, jednak taki system obowiązuje również w Stanach Zjednoczonych, gdzie zauważyć można zdecydowanie większą dyscyplinę partyjną. Jednocześnie należy dodać,

że może być to po prostu sytuacja wyjątkowa, ponieważ brak podziału w stanowiskach partii zauważają i podkreślają także sami uczestnicy debaty:

Temat, który omawiamy, jest dość nietypowy, ponieważ wzbudza zarówno poparcie, jak i sprzeciw oraz krytykę w poprzek normalnych linii partii politycznych w Izbie. Sądzę, że bardziej popieram to, co powiedział szanowny, i uczony Przedstawiciel Solihull (pan Grieve) – choć nie do końca – i jego ogólne nastawienie i podejście niż komentarze mojego szanownego i uczonego Przyjaciela Przedstawiciela Northampton (pana Pageta), chociaż on prawdopodobnie będzie dla odmiany wspierany przez dostojnego przedstawiciela Chelmsford (pana St. John-Stevasa). Debata przekracza zatem granice partyjne.²³ (Eric Ogden, Partia Pracy, 16 lipca 1970 r.)

Tym, co odróżnia debatę na temat narkotyków w parlamencie brytyjskim od debat polskich i amerykańskich jest również sama definicja problemu narkotykowego. W przypadku Wielkiej Brytanii jest on traktowany jako element składowy ogólnego problemu uzależnień, podczas gdy w pozostałych dyskursach postrzega się go raczej jako problem sam w sobie. Co więcej, obie strony sceny politycznej podkreślają, że problem zażywania substancji psychoaktywnych nie ma takiej samej skali jak, na przykład, kwestia nadużywania alkoholu. Ponadto w niektórych wypowiedziach postulowane jest, by nie rozróżniać narkomanii i lekomanii (*illicit drugs* i *drugs*), ponieważ leki brane w zbyt dużych dawkach lub stosowane niezgodnie z przeznaczeniem, mogą prowadzić do uzależnień (np. nadużywanie barbituranów), narkotyki zaś można wykorzystywać w medycynie (np. stosowanie LSD w psychoterapii). Można to zauważyć również na poziomie leksykalnym. W języku polskim istnieją osobne określenia na „leki” oraz „narkotyki”, a także na uzależnienie od tych substancji. „Lekomania” nie ma swojego odpowiednika w języku angielskim i tłumaczona jest jako *drug addiction* czyli tak samo jak „narkomania”. Wprawdzie w amerykańskiej wersji języka angielskiego także nie rozróżnia się lekomanii od narkomanii, ale istnieją osobne słowa na „lek” – *drug* oraz „narkotyk” – *narcotic*. W Wielkiej Brytanii stosowane jest głównie słowo *drugs*, które oznacza zarówno leki, jak i narkotyki, chociaż zdarzają się nieliczne przypadki użycia *narcotics*.

²³ “The subject which we have been discussing is rather unusual in that it draws both support and opposition and criticism right across normal lines in the House. I find myself in rather more support of what was said by the hon. and learned Member for Solihull (Mr. Grieve)—though not entirely—and of his general attitude and approach than of the comments of my hon. and learned Friend the Member for Northampton (Mr. Paget), though they will probably be supported by the hon. Member for Chelmsford (Mr. St. John-Stevas). The debate thus crosses over party lines.” (Eric Ogden, Partia Pracy, 16 lipca 1970 r.)

4.2 Kontekst

Oficjalnym powodem, dla którego rozpoczęto prace nad Misuse of Drugs Act, był powiększający się problem przepisywania przez lekarzy leków kontrolowanych bez odpowiednich wskazań czy limitów. Powodowało to wzrost uzależnień od tych substancji, a także ich wyciek na czarny rynek. Na przełomie lat 60-tych i 70-tych zdobycie recepty na leki kontrolowane, czyli substancje zakazane w celach rekreacyjnych, ale dopuszczone w medycynie, było proste. Wielu lekarzy wierzyło pacjentowi, jeśli ten twierdził, że zgubił pierwszą receptę i bez problemu wystawiało nową (Davenport-Hines 2006).

Problem potęgował fakt, że na rynku pojawiało się coraz więcej leków o działaniu psychoaktywnym i uzależniającym, zwłaszcza stosowanych w psychiatrii benzodiazepinów i antydepresantów. Jedną z takich substancji było słynne Valium. Lek ten miał działanie uspokajające, przeciwłękowe oraz antydepresyjne. Był stosowany głównie przez kobiety – najczęściej niezadowolone ze swojego życia gospodynie domowe. Do nich były kierowane reklamy tej substancji przedstawiające na przykład samotną kobietę po 30-tce, której nie układają się relacje romantyczne i proponowały Valium jako rozwiązanie jej problemów (Atkins 2022). Biorąc pod uwagę dzisiejsze standardy, reklamy i przeznaczenie Valium wydają się szokujące. Należy jednak wspomnieć, że podawanie kobietom substancji psychoaktywnych, aby były „mniej neurotyczne” ma długą tradycję. W XIX wieku taką rolę pełniło laudanum, czyli opium rozpuszczone w winie, które podawano na „uspokojenie” (Davenport-Hines 2006).²⁴

Pojawienie się i popularność nowych substancji psychoaktywnych stała się problemem nie tylko w Wielkiej Brytanii. Na gruncie amerykańskim dużą popularność zdobyło LSD. Początkowo było ono testowane na potrzeby psychiatrii, jednak szybko, dzięki eksperymentom Timothy’ego Leary’ego, stało się substancją stosowaną rekreacyjnie (Szigeti 2016).²⁵ Coraz powszechniejsze stosowanie leków o działaniu psychoaktywnym spowodowało, że zaczęto patrzeć na nie jak na „legalne narkotyki” i kwestionować bezpieczeństwo ich stosowania. W 1971 roku podpisano Konwencję Organizacji Narodów Zjednoczonych o substancjach psychotropowych, w której

²⁴ Substancje psychoaktywne były stosowane w celu zdobycia władzy nad „innymi” również w innych kontekstach. Na przykład podczas I wojny chińsko-japońskiej Japończycy sprowadzali do Chin opium, żeby osłabić przeciwnika. W niniejszej pracy nie zajmuję się wykorzystaniem substancji psychoaktywnych w celach zdobycia bądź utrzymania władzy. Jest to jednak bardzo ciekawy wątek, warty zgłębienia.

²⁵ Temat opisałam szerzej w rozdziale trzecim.

sygnatariusze zobowiązywali się do objęcia kontrolą leków psychotropowych. Konwencja została podpisana w lutym, a więc w trakcie prac nad Misuse of Drugs Act i jej zapisy miały wpływ na ostateczny kształt brytyjskiej ustawy.

Jednak powód podjęcia prac nad Misuse of Drugs Act to nie tylko względy medyczne. Innym ważnym tematem na początku lat 70-tych były zmiany, jakie zaszły w poprzedniej dekadzie, kiedy zażywanie substancji psychoaktywnych stało się popularne wśród młodych osób i obecne w popkulturze. Pojawiały się na przykład utwory muzyczne zachęcające do sięgania po narkotyki takich zespołów jak The Beatles, The Rolling Stones czy The Who. Również wiele gwiazd przyznawało się do stosowania substancji psychoaktywnych, a część z nich miała z ich powodu zatargi z prawem i była aresztowana (Hoffmann 2014).

Stosowanie substancji psychoaktywnych było traktowane przez młodych jako wyraz buntu i niezgody na zastany porządek społeczny. W latach 50-tych pręźnie rozwijały się subkultury młodzieżowe, których elementem było zażywanie określonego narkotyku. W Wielkiej Brytanii najsłynniejsza była subkultura Modsów, której przedstawiciele stosowali amfetaminę. W tamtym okresie była ona legalna, jednak nastolatki, pochodzący z raczej ubogich rodzin, nie mogli się w nią zaopatrzyć inaczej niż okradając apteki. Dochodziło też do walk pomiędzy różnymi subkulturami (np. Modsami i Rockersami), co przyczyniało się do wzrostu przestępczości (Hoffmann 2014). Zjawisko zostało przedstawione na przykład w filmie „Kwadrofonii”, opartym na operze zespołu The Who.

Rozwój subkultur młodzieżowych, kontrkultury i przeniknięcie ich elementów do popkultury spowodowały, że narkotyki stały się bardzo popularne wśród młodych osób, które odrzucały dotychczasowe wartości społeczne. Oczywiście nie było to zjawisko całkowicie nowe, nowa natomiast była jego skala. Dzięki rozwojowi technologii kultura młodzieżowa miała dużo większe możliwości dotarcia do szerokiej liczby odbiorców, a jednocześnie trudniej było ją kontrolować. W latach 60-tych w Wielkiej Brytanii działały nie do końca legalnie, pirackie stacje radiowe (np. najpopularniejsze Radio Caroline), dzięki którym muzyka rozrywkowa mogła dotrzeć do każdego (Hendy brak daty). Chociaż oficjalnym powodem, dla którego chciano reformować prawo narkotykowe, były względy medyczne, analiza stenogramów dowodzi, że ten drugi wątek – przemian kulturowych i zwiększającej się popularności substancji psychoaktywnych

wśród młodych – był zdecydowanie częściej poruszany i szerzej dyskutowany. Wydaje się więc, że można go uznać za prawdziwy, choć ukryty powód prac nad ustawą. Warto też dodać, że w wypowiedziach polityków narkotyki często były jedynie pretekstem do wyrażenia opinii na ogólniejsze kwestie związane z przemianami społecznymi, wartościami czy rolą prawa.

4.3 Wyniki analizy

Izby Parlamentu Brytyjskiego znacznie się od siebie różnią. Izba Gmin jest organem wybieralnym i zasiadają w niej przedstawiciele partii politycznych, natomiast Izba Lordów ma stały skład, uwarunkowany tradycją. Z tego powodu przedstawię analizowane narracje pojawiające się w debacie nad ustawą z 1971 roku, z podziałem na Izby, co pozwoli ustalić czy przedstawione różnice mają wpływ na narracje preferowane przez polityków. Przykładowe wypowiedzi polityków zostały wybrane w taki sposób, aby były jak najbardziej reprezentatywne. Staralam się dobrać podobną ilość wypowiedzi przedstawicieli Partii Konserwatywnej, jak i Partii Pracy. Zależało mi również na tym, żeby cytaty pochodziły z różnych posiedzeń, a nie były elementem tej samej dyskusji.

4.3.1 Izba Gmin

4.3.1.1 Walka z nadużyciami, nie z ludźmi

Fabula: Należy odróżnić zachowania przestępcze od uzależnienia czy eksperymentowania z substancjami psychoaktywnymi. Podkreśla się, że przede wszystkim trzeba skoncentrować działania na karaniu przestępców narkotykowych, czyli osób, które zajmują się produkcją oraz przemytem nielegalnych substancji, natomiast osoby uzależnione potrzebują pomocy i nie powinno się ich traktować jak kryminalistów. Ponadto politycy zauważają różnicę pomiędzy uzależnieniem, a eksperymentowaniem z narkotykami i w związku z tym proponują podejmowanie wobec nich odmiennych środków. Podczas gdy osoby uzależnione są uznawane za chore, mające problem i wymagające terapii oraz rehabilitacji, osoby, które eksperymentują, potrzebują raczej edukacji.

Proponuje się także stworzenie komisji, których zadaniem byłoby badanie rynku narkotykowego, reagowanie, gdy pojawią się nowe substancje psychoaktywne oraz monitorowanie badań na temat szkodliwości poszczególnych substancji. Aby uniknąć nadużyć, parlamentarzyści postulują zwiększenie kontroli nad lekarzami, którzy przepisują substancje psychoaktywne. Sugerują likwidację podziału na *illegal drugs*

(narkotyki) i *drugs* (leki), ponieważ wszystkie leki mogą być niebezpieczne, jeśli są użyte niezgodnie z przeznaczeniem. Ten kompleksowy projekt zakłada działania prewencyjne, a więc szukanie rozwiązań dla innych kwestii, które skłaniają ludzi do sięgania po narkotyki, takie jak nieumiejętność radzenia sobie z osobistymi problemami czy trudnymi sytuacjami, takimi jak bieda czy bezrobocie.

Postacie: W tej narracji występują dwie kategorie postaci: złoczyńcy oraz ofiary. Złoczyńcami są producenci i przemytnicy narkotyków, a także część lekarzy, którzy przepisują substancje kontrolowane niezgodnie z przeznaczeniem. Do ofiar można zaliczyć natomiast osoby uzależnione oraz te, które ze względu na trudną sytuację życiową, są w grupie ryzyka.

Moral: Konieczne jest stworzenie holistycznego systemu polityki narkotykowej, który powinien obejmować takie aspekty jak profilaktyka i edukacja, rehabilitacja, kontrola oraz walka z przestępczością. Narracja permissywna.

Jedną z osób, która reprezentuje tę narrację jest James Callaghan, Sekretarz Stanu w Departamencie Spraw Wewnętrznych, w późniejszym okresie pełniący również funkcję premiera Wielkiej Brytanii z ramienia Partii Pracy. Podczas sesji 20 marca 1970 roku mówił:

To oznacza, że nasza obrona przed złem, z którym się mierzymy jest zbyt sztywna. Mamy zastój legislacyjny, ale scena narkotykowa ciągle się zmienia. Istnieje potrzeba zróżnicowanego traktowania różnych grup. Uzależnieni od twardych narkotyków – ci, którzy stosują heroinę lub zostali poddani terapii substytucyjnej i zażywają metadon lub barbiturany – to ludzie bardzo chorzy, niezdolni do stawienia czoła problemom życia, niezdolni do pogodzenia się z życiem i z ludźmi. Ci ludzie potrzebują pomocy, zrozumienia i leczenia. Na drugim końcu skali znajdują się młodzi ludzie, którzy eksperymentują dla frajdy. Większość z nich unika najgorszych konsekwencji, ale niektórzy się uzależniają.²⁶

Wypowiedź Sekretarza Stanu odnosi się do dwóch ekstremów w podejściu do osób zażywających narkotyki. Z jednej strony mamy osoby uzależnione, które definiowane są jako „ciężko chore”, z drugiej osoby młode, które eksperymentują z narkotykami. Autor wskazuje więc na złożoność diskutowanego problemu, a tym samym na konieczność zróżnicowanego podejścia. Oparta na wielu filarach polityka

²⁶ “This has meant that our defences are far too inflexible against these evils. The legislative scene is static, but the drug scene is constantly changing. There is a need for different treatment of different groups. The addicts of the hard drugs—those who are on heroin or have been weaned from it and are on methadone or are injecting barbiturates—are very sick people, unable to face the problems of life, unable to come to terms with life or with their fellows. These people need help and understanding and treatment. At the other end of the scale are the youngsters who experiment for kicks. Most of them escape the worst consequences, but some are caught in the web at regular intervals.”

narkotykowa pozwoliłaby na indywidualizację podejścia do konkretnych osób. Co warto podkreślić, żadna ze skrajności nie jest demonizowana. Osoby uzależnione przedstawione są ze współczuciem („potrzebują pomocy, zrozumienia i leczenia”), a eksperymentująca młodzież w sposób neutralny. Nieoceniający charakter wypowiedzi może wpłynąć na wprowadzanie wszechstronnych rozwiązań problemu narkotyków, ponieważ pozwala dostrzec, że różne grupy mają różne potrzeby. Demonizacja natomiast prowadzi do preferowania tylko jednego typu rozwiązań – karnych. W wypowiedzi narrator odwołuje się do emocji – do współczucia. W wypowiedzi odnaleźć można elementy retoryki uprawnień (por. Ibarra, Kitsuse). Zdaniem narratora osoby chore mają prawo do otrzymania pomocy, nie kary.

4.3.1.2 Młodzi ludzie

Fabula: Kolejnym wątkiem, do którego odwołuje się duża część analizowanych narracji, jest dobro młodych ludzi. Zdaniem wielu brytyjskich parlamentarzystów, młodzież ma prawo eksperymentować i można (oraz należy) to zaakceptować. Jak argumentują, zaostrzenie polityki narkotykowej doprowadziłoby jedynie do sytuacji, w której więzienia będą przepełnione młodymi ludźmi, co przyniosłoby więcej negatywnych konsekwencji niż pozwolenie im na eksperymentowanie. Zdaniem polityków nie można umieszczać młodych ludzi w więzieniach za coś, co jest akceptowalne społecznie w ich środowisku. Ponadto doświadczenie więzienia może faktycznie spowodować, że umieszczona w nim osoba stanie się przestępcą z powodu demoralizującego wpływu współwięźniów czy utrudnionego startu w życie po odbyciu wyroku, związanego ze stygmatyzacją. Dlatego polityka narkotykowa powinna być oparta na pomaganiu młodym ludziom w wychodzeniu z uzależnień.

Jednocześnie parlamentarzyści zwracają uwagę, że jest za mało lekarzy, terapeutów, pracowników społecznych, a także innych osób wyszkolonych w tym kierunku. Postuluje się, by skupić wysiłki na stworzeniu systemu pomocy, co pozwoli dać młodym ludziom szansę na powrót do normalności. Pojawiają się też argumenty, że narkotyki mogą mieć pozytywny wpływ na zdrowie, jeśli użyte są z rozsądkiem, dlatego należy podjąć badania nad nimi. Zdaniem zwolenników tej narracji, ustawa jest wyrazem hipokryzji. Zaostrza regulacje dotyczące substancji, które nie są powszechnie akceptowane społecznie i jednocześnie są modne wśród młodych osób, a przy tym nie proponuje działań wobec innych substancji szkodliwych dla zdrowia, popularnych wśród

ludzi w średnim wieku, na przykład nikotyny. Politycy postulują, że jeśli ma być jakiś podział, to na narkotyki szkodliwe lub nieszkodliwe dla zdrowia.

Postacie: W tej narracji pojawiają się przede wszystkim ofiary, którymi są młodzi ludzie. Z jednej strony zakazy starszych nie wydają się być sprawiedliwe, z drugiej istnieją duże braki w systemie pomocy osobom uzależnionym.

Morał: Należy pozwolić młodzieży na samodzielne decydowanie o sobie. Zadaniem starszych jest pomaganie młodym, nie zaś ich karanie. System powinien być równy dla wszystkich, a wprowadzane regulacje dotyczyć każdej szkodliwej substancji, a nie tylko tych popularnych wśród młodzieży. Narracja permissywna.

Narrację tę reprezentuje między innymi przedstawiciel Partii Pracy, Eric Deakins, w wypowiedzi z 16 lipca 1970 roku:

Po pierwsze, projekt ustawy jest, jak sugerował Minister Spraw Wewnętrznych, raczej obłudny. Atakuje społecznie nieakceptowalne narkotyki, ale nie robi nic w sprawie społecznie akceptowalnych narkotyków. Atakuje narkotyki popularne wśród młodych ludzi, ale nie robi nic z narkotykami używanymi przez osoby w średnim i starszym wieku. Przeglądając Załącznik 2 pomyślałem, że coś, co nazywa się „nikodikodyna”, mogło być błędem drukarskim w słowie „nikotyna”, ale rozumiem, że nie będziemy się tym [nikotyną – przyp. autorki] zajmować. Jeśli istnieje rozróżnienie między narkotykami, powinno to być między narkotykami, które są niebezpieczne dla zdrowia, a tymi, które nie są, ale projekt ustawy nie czyni takiego rozróżnienia.²⁷

Powyższa wypowiedź może zostać odebrana jako wyraz oburzenia na nierówne traktowanie osób starszych i młodszych. Deakins, sam relatywnie młody – miał wówczas 38 lat, a jak na parlamentarzystę to całkiem niewiele – chociaż nie zaliczał się już do pokolenia „młodych”, o których mówił, ujmował się za nimi twierdząc, że są dyskryminowani względem osób w średnim wieku i starszych. Wskazuje na obłudę w podejściu do substancji psychoaktywnych, manifestującą się między innymi w zaniedbaniu tematu szkodliwości nikotyny. Zdaniem Deakinsa, jeśli wprowadza się jakieś rozróżnienie, to powinno być oparte na faktycznej szkodliwości różnych substancji, nie zaś ich akceptowalności społecznej. Warto zauważyć, że argumentacja występująca w tej narracji, ma poparcie w badaniach naukowych. Na przykład Dirk

²⁷ „First, the Bill is, as I think the Home Secretary implied, rather hypocritical. It attacks socially unacceptable drugs but does nothing about socially acceptable drugs. It attacks the drugs of young people, but does nothing about the drugs of middle-aged and elderly people. When looking through Schedule 2, I thought that something called "nicodicodine" might have been a misprint for "nicotine", but I understand that there is no intention of doing anything about that. If there is a distinction to be made between drugs, it should be between drugs which are a danger to health and those which are not, but the Bill does not make that distinction.”

Lachenmeier i Jurgen Rehm (2015) wskazują, że społeczny odbiór szkodliwości stosowania niektórych substancji może odbiegać od rzeczywistego stanu rzeczy. Przykładem są konopie, które są zdecydowanie mniej groźne niż się to wydaje i alkohol, który jest bardziej szkodliwy niż się powszechnie sądzi. Wypowiedź Deakinsa może być również przykładem tego, co Kinga Dunin (2010) nazywa dyskursem liberalnym – narrator w swojej wypowiedzi odcina się od „niekwestionowanych założeń” dotyczących narkotyków i ich negatywnego wpływu na zdrowie. Zamiast tego zwraca uwagę, że podział na „dobre” i „złe” narkotyki jest wytworzony przez ich odbiór społeczny, a nie ich faktyczną szkodliwość. W wypowiedzi zastosowana jest retoryka uprawnień (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Narrator wskazuje, że należy oceniać substancje pod kątem ich faktycznej szkodliwości, a nie tego, jakie grupy społeczne je stosują.

4.3.1.3 Nierówności społeczne

Fabula: Następnym wątkiem, jaki przewijał się w wypowiedziach parlamentarzystów, była kwestia nierówności społecznych. Politycy nie wykluczali, że mogą istnieć czynniki osobowościowe, które wpływają na podatność na uzależnienia, jednak uznawali to tylko za część problemu. Uważali, że należy skupić się na innych kwestiach i, przede wszystkim, edukować społeczeństwo. Ich zdaniem, ludzie zażywają narkotyki również dlatego, że przestali wierzyć w wartości społeczne, głównie pieniądze i dobra materialne. Według polityków ludzie chcą żyć „tu i teraz”, zamiast skupiać się na przyszłości i pracować na emeryturę, której być może nie dożyją. Dlatego zaostrzenie prawa narkotykowego jest ryzykowne – świat bez narkotyków wydaje się nierealistyczny i wszelkie działania prowadzą jedynie do stygmatyzacji ich użytkowników i zwiększenia przestępczości, nie zaś do wyeliminowania problemu. Politycy argumentowali, że osoby uzależnione nie są z natury kryminalistami, ale mogą się nimi stać, aby zdobyć narkotyk na czarnym rynku. Powoływali się także na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie „wojna z narkotykami” w żadnym stopniu nie rozwiązała problemu uzależnień, a zamiast tego spotęgowała występowanie innych patologii społecznych. Apelowano jednocześnie, by Wielka Brytania nie powtarzała amerykańskich błędów.

Postacie: W narracji przedstawione są głównie ofiary, czyli osoby z niższych warstw społecznych, którym brakuje edukacji na temat szkodliwości narkotyków. Są one ofiarami również ze względu na sytuacje życiowe, w których się znaleźli i problemy, z którymi muszą się mierzyć. Sięganie po substancje psychoaktywne wydaje się być dla

nich formą radzenia sobie z rzeczywistością. W końcu, są także ofiarami polityki narkotykowej, która czyni z nich kryminalistów, którymi nie są.

Moral: Należy oprzeć politykę narkotykową na edukacji, nie na karach. Narracja permissywna.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Toma Iremongera z Partii Konserwatywnej, z dnia 25 marca 1970 roku:

Kary w tym kontekście – w takiej perspektywie – są oczywiście tylko majsterkowaniem i igraniem z problemem. Wystarczy wziąć pod uwagę doświadczenia Stanów Zjednoczonych. Byłem w Stanach Zjednoczonych w 1965 roku i przyglądałem się amerykańskim więzieniom, zarówno stanowym, jak i federalnym. Tamtejsze więzienia były pełne przestępców narkotykowych. Zawsze wychodzę z założenia, że to, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych, wydarzy się i tutaj za 5-15 lat. Można było zobaczyć, co tu nadchodzi. Teraz problem narkotykowy jest wszechobecnym rakiem w Stanach Zjednoczonych, a nie brak tam praw ani kar.²⁸

Autor wypowiedzi opowiada o swoich doświadczeniach podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych. Porównuje sytuację brytyjską do amerykańskiej i przestrzega przed możliwymi konsekwencjami wprowadzenia ustawy antynarkotykowej. Odwołanie się do osobistych przeżyć może być zarówno siłą, jak i słabością tej narracji. Z jednej strony opowiedzenie historii w pierwszej osobie sprawia, że staje się ona bardziej osobista i przez to wiarygodna, z drugiej natomiast narrator mógł narazić się na zarzut, że miał pecha i pojedyncze doświadczenia nie są reprezentatywne. W tym wypadku należy podkreślić, że doświadczenia Iremongera pokrywają się z danymi statystycznymi. Według badań przeprowadzonych przez Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przestępczości (UNDOC) w 2015 populacja Stanów Zjednoczonych stanowiła 5% ludności świata, zaś liczba osadzonych w USA stanowiła aż 25% wszystkich więźniów na świecie. Za główną przyczynę podaje się bardzo restrykcyjne prawo narkotykowe (UNODC 2016). Należy podkreślić, że dane te dotyczą lat 1980-2015, a więc okresu późniejszego niż przytoczona wypowiedź, jednak restrykcyjne prawo narkotykowe w Stanach Zjednoczonych istniało już wcześniej, a w 1971 roku prezydent Richard Nixon ogłosił „wojnę z narkotykami”. W wypowiedzi została zastosowana retoryka zagrożenia (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Narrator wskazuje na konkretne negatywne konsekwencje

²⁸ “Penalties in that sort of context—in that sort of perspective—are obviously only tinkering and trifling with the problem. We need only consider the experience of the United States. I was in the United States looking at American prisons, both in the States and federally, in 1965. The prisons there were full of drug offenders. I always reckon that what prevails in the United States will prevail here in anything from five to 15 years. One could see what was coming here. Now the drug problem is an all-pervading cancer in the United States; and there is no lack of laws and no lack of penalties there.”

jakie może wywołać restrykcyjna polityka i przestrzega przed wybieraniem tego typu działań.

4.3.1.4 Metropolia i prowincja

Fabula: Część polityków zwraca uwagę na rozbieżności w dostępie do pomocy w stolicy i w mniejszych miejscowościach. Podkreślają, że problem narkotykowy nie dotyczy wyłącznie Londynu. Oczywiście, ze względu na liczbę ludności, jest on tam największy, ale jednocześnie w stolicy dostępnych jest najwięcej form profilaktyki i pomocy, których brakuje na prowincji.

Postacie: Postaciami występującymi w tej narracji ponownie są jedynie ofiary. Są nimi osoby, które mieszkają poza dużymi ośrodkami miejskimi, gdzie brak jest dostępu do systemu pomocy czy wystarczającej liczby specjalistów, którzy mogliby zająć się problemem narkotyków. Ofiarami są więc też lekarze, którzy ze względu na warunki, są przepracowani.

Morał: Należy zadbać o równy dostęp do pomocy dla osób uzależnionych, również poza metropoliami. Narracja permissywna.

Tom Stuttaford, lekarz z prowincjalnego miasteczka Norwich oraz przedstawiciel Partii Konserwatywnej, opowiadał o tym problemie na podstawie własnego doświadczenia zawodowego:

Lekarz, który ma na liście kilkunastu, kilkudziesięciu uzależnionych, będzie się męczył na wszelkie możliwe sposoby. Nocami nie będzie mógł spać. Nie będzie w stanie operować. Straci zaufanie swoich kolegów, ponieważ jego pacjenci niezmiennie będą utrapieniem, gdziekolwiek się pojawią. Nie będzie miał z tego żadnych korzyści. Pracuje społecznie i nie otrzymuje za to wynagrodzenia (16 lipca 1970 r.).²⁹

Chociaż przytaczał historię opartą na swoich doświadczeniach, autor zdecydował się na zastosowanie wypowiedzi w trzeciej osobie. Wystąpienie Stuttaforda, jako jedno z niewielu, odwołuje się do emocji. Jego historia ma na celu wzbudzenie współczucia dla opisywanego lekarza z prowincji, który, ze względu na brak odpowiedniego systemu pomocy, musi pracować w trudnych i obciążających warunkach, co przekłada się na poziom wykonywanej przez niego pracy. Opowiedziana przez niego historia skłania do spojrzenia na problem narkotyków z różnych stron: nie tylko uwzględniając sytuację osób

²⁹ “A doctor with a dozen or a couple of dozen addicts on his list suffers in every possible way. His sleep will be disturbed night after night. His surgeries will be disturbed. He will lose the confidence of his colleagues because his patients will invariably be a nuisance wherever they go. There is no advantage to him at all. He is doing social work, and he is not being paid for it.”

uzależnionych i tego, jak są traktowane przez otoczenie, lecz również biorąc pod uwagę perspektywę ludzi, którzy z nimi pracują i innych osób, które im pomagają. W wypowiedzi wykorzystano retorykę uprawnień (por. Ibarra, Kitsuse 1993), Stuttaford wskazuje bowiem, że każdy zasługuje na pomoc, nie tylko osoby mieszkające w metropoliach. Narracja ma charakter permissywny, ponieważ skupia się na pomocy i terapii osobom uzależnionym, a więc elementom mocno związanym z redukcją szkód.

4.3.1.5 Inne używki

Fabula: Podczas dyskusji w Parlamencie Brytyjskim nie pominięto również tematu innych używek i uzależnień. Politycy wskazywali, że warto zwrócić uwagę na problem palenia papierosów oraz spożywania alkoholu. Podkreślali, że nie kwestionują niebezpieczeństw związanych ze stosowaniem narkotyków, jednak jest to problem relatywnie mniejszy od innych stosowania używek. Ponownie pojawiło się odniesienie do polityki Stanów Zjednoczonych, gdzie kary są bardzo surowe, a nie przekłada się to na zmniejszenie rozmiaru problemu. Zdaniem brytyjskich polityków, prohibicja nie zadziałała w przypadku alkoholu i nie zadziała względem narkotyków, a zakazy i kary nie są rozwiązaniem. Zwracali również uwagę, że uzależnienie ma dwa wymiary: fizyczny, związany z samą substancją oraz psychiczny, związany z ludzkimi motywacjami. Według nich to ten drugi jest ważniejszy w kontekście szukania rozwiązań problemu narkotyków i na nim należy się skupić. Natomiast w kwestii karania, priorytetem należy uczynić przestępstwa uderzające w dzieci, a więc najbardziej surowe powinny być kary za nakłanianie nieletnich do narkotyków.

Postacie: W tej narracji występują złoczyńcy oraz ofiary. Za złoczyńców uznaje się osoby nakłaniające dzieci do zażywania narkotyków. Ofiarami są natomiast nieletni, a także całe społeczeństwo, ponieważ politycy, zamiast skupiać się na kwestiach istotnych, zajmują się tematami marginalnymi.

Moral: W polityce narkotykowej należy skupić się na ochronie dzieci, a także zwrócić uwagę na faktyczne zagrożenie i skalę problemu. Narracja permissywna.

Narracja ta została przedstawiona na przykład przez Toma Driberga z Partii Pracy, który poruszył temat negatywnych konsekwencji dla zdrowia związanych ze spożywaniem zbyt dużej ilości alkoholu czy paleniem papierosów. W swojej wypowiedzi z 16 lipca 1970 roku mówił:

Pamiętam dość przekonujący argument wysunięty w debacie w poprzednim Parlamencie przez ówczesnego, szanownego i uczonego, Reprezentanta St. Marylebone, który opuścił nas na rzecz innego miejsca, że skoro mamy dwa społecznie akceptowalne narkotyki, nikotynę i alkohol, po co dodawać trzeci? Rozumiem ten argument, ale nie jestem pewien, czy jest on całkowicie akceptowalny i logiczny. Jeśli, jak się wydaje, użytkownicy marihuany nie piją lub piją bardzo mało mocnego alkoholu, jest raczej mało prawdopodobne, że umrą z powodu marskości wątroby. Podobnie z paleniem papierosów: Ministerstwo Zdrowia i Ubezpieczeń Społecznych wydało, całkiem słusznie, dużo pieniędzy publicznych na propagandę i reklamę przeciwko paleniu papierosów. Myślę, że nie ma dowodów na to, że marihuana wywołuje u kogokolwiek raka płuc. Nie twierdzę, że każdy palacz zachoruje, ale istnieje udowodniony związek przyczynowy między paleniem papierosów a rakiem płuc.³⁰

Powyższa wypowiedź to przykład narracji odwołującej się do faktów. Autor powołuje się na dane dotyczące szkodliwości alkoholu i narkotyków. Na ich podstawie wysnuwa wniosek, że jeśli marihuana przynosi mniej negatywnych konsekwencji zdrowotnych niż legalne używki, to nie ma powodu, by była nielegalna. Jednocześnie wchodzi w polemikę z przeciwstawnym poglądem, wedle którego nierozsądnym jest pozwalać na kolejną legalną używkę. W wypowiedzi zastosowano więc to, co Peter Ibarra i John Kitsuse (1993) nazywają, retoryką braku rozsądku. Zgodnie z typologią zaproponowaną przez Katarzynę Kłosińską (2013), narrację Dribergera można zakwalifikować jako przykład dyskursu pragmatycznego, ponieważ w swojej wypowiedzi autor sugeruje, że legalizując nową, mniej szkodliwą dla zdrowia substancję psychoaktywną, można zmniejszyć spożycie alkoholu i papierosów, a tym samym negatywne konsekwencje ich stosowania.

4.3.1.6 Społeczna akceptacja dla prawa

Fabula: Często poruszaną kwestią w analizowanych debatach był temat prawa jako takiego. Politycy wyrażali przekonanie, że należy stworzyć takie prawo, które będzie akceptowane przez społeczeństwo, ponieważ wprowadzanie prawa wbrew ludziom prowadzi do nieprzestrzegania go. Natomiast nieprzestrzeganie części regulacji prowadzi do łamania również innych, a w konsekwencji do dewaluacji prawa i do chaosu. Zwracano przy tym uwagę, że Brytyjczycy stają się coraz bardziej liberalni i tworząc

³⁰ „I remember the quite plausible argument advanced in the debate in the previous Parliament by the then right hon. and learned Member for St. Marylebone, who has once more left us for the other place, that since we have two socially acceptable drugs, nicotine and alcohol, why should we add a third one? I can understand that argument, but I am not sure that it is completely acceptable or logical. If, as seems to be the case, the users of cannabis do not take, or take very little, strong alcoholic drink, it is perhaps rather less likely that they will die of cirrhosis of the liver. Similarly, with the smoking of cigarettes: the Department of Health and Social Security has spent a lot of public money, quite rightly, in propaganda and advertising against cigarette-smoking. I think that there is no evidence that cannabis gives anyone cancer of the lung. I do not say that every cigarette-smoker gets that, but there is a proved causal relationship between cigarette-smoking and lung cancer.”

politykę narkotykową powinno się wziąć to pod uwagę. Sugerowano, by zastanowić się nad wprowadzeniem osobnych regulacji dotyczących konopi, ze względu na ich mniejszą szkodliwość niż heroiny czy amfetaminy. Podkreślano przy tym, iż, wbrew powszechnej opinii, nie ma naukowych dowodów, że zażywanie marihuany prowadzi do brania ciężkich narkotyków, a w zasadzie prowadzi do tego w takim samym stopniu jak palenie papierosów czy picie alkoholu, mleka lub wody. Politycy proponowali, by rozróżnić posiadanie narkotyków i nakłanianie do ich stosowania, ponieważ są to dwa różne przestępstwa, o innej szkodliwości społecznej. Zauważali także, że narkotyki mogą mieć zastosowanie medyczne i należy o tym pamiętać.

Postacie: W tej narracji trudno wskazać postacie w kategoriach złoczyńców, bohaterów lub ofiar, ponieważ wszystkie podmioty występują w neutralnej roli.

Morał: Prawo powinno być akceptowalne społecznie, więc tworząc je, należy słuchać potrzeb społeczeństwa. Narracja permissywna.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Williama Deedesa z Partii Konserwatywnej, z 25 marca 1970 roku:

Marihuany nie można już uważać za przekorny nałóg młodych nonkonformistów, mówię to bez radości, że stała się powszechnie akceptowanym nawykiem społecznym. Nie mam co do tego wątpliwości. Możemy nad tym ubolewać, ale musimy stawić czoła faktom. Lady Wootton powiedziała, że palenie marihuany było elementem protestu. To prawda. Ale moim zdaniem posunęliśmy się nieco dalej. To, co mnie niepokoi, to liczba inteligentnych i, w innych kwestiach, przestrzegających prawa obywateli, których spotkałem, a którzy doszli do przekonania, że prohibicja jest złym i szkodliwym rozwiązaniem dla naszego głównego celu.³¹

Podobnie jak poprzednia wypowiedź, narracja Deedesa jest przykładem tego, co Kłosińska (2013) nazywa dyskursem pragmatycznym. Zdaniem narratora, w społeczeństwie zaszły pewne przemiany, których nie da się cofnąć rozwiązaniami prawnymi. Deedes sugeruje, aby, niezależnie od oceny tych przemian, zaakceptować je. Pragmatyczny charakter tej wypowiedzi wynika między innymi z tego, że autor sugeruje odrzucenie własnych ocen moralnych i skupienie się na problemie. Zdaniem narratora dobrze jest wziąć pod uwagę oczekiwania społeczne również podczas szukania rozwiązań. W całej wypowiedzi Deedesa, obecna jest charakterystyczna dla wypowiedzi

³¹ „Marijuana can no longer be regarded as a wayward habit of young nonconformists, I say, unrejoicingly, that it has become a widely accepted social habit. I am left in no doubt about that. We may deplore it, but we must face the fact. Lady Wootton said that there was an element of protest. That is right. But, in my view, we have moved some little way beyond that. What disturbs me is the number of intelligent and otherwise law-abiding citizens I have met who have formed the conviction that prohibition is wrong and even damaging to our main purpose.”

pragmatycznych hierarchizacja wartości. Dla osób reprezentujących tę narrację istotne jest, by prawo było przestrzegane, a w społeczeństwie nie zapanował chaos – kwestie moralne, rozpatrywane zazwyczaj w trakcie dyskusji nad problematyką narkotykową, stają się nieistotne. W wypowiedzi zastosowano retorykę braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Zdaniem Deedesa próba walki ze zmianami zachodzącymi w społeczeństwie może przynieść szereg negatywnych konsekwencji, dlatego jedynym rozsądnym rozwiązaniem jest zaakceptowanie przemian.

4.3.1.7 Osoby publiczne

Fabula: Ostatnią narracją, jaką można wyróżnić w wypowiedziach polityków z Izby Gmin, jest kwestia odpowiedzialności osób publicznych. Zdaniem polityków, osoby publiczne mają duży wpływ na zachowanie innych, dlatego trzeba wymagać od nich więcej, powinny też ponosić większą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi. Podkreślano przy tym, że jest to niezależne od tego, czy ktoś jest przywódcą religijnym czy gwiazdą muzyki. Postulowano, by publiczne promowanie narkotyków lub zachęcanie do ich zażywania było dodatkowo karane.

Postacie: Chociaż politycy podkreślali, że dotyczy to wszystkich osób publicznych, wskazywali głównie muzyków, przede wszystkim zespół The Rolling Stones, kreując ich w swoich narracjach na złoczyńców.

Morał: Należy karać osoby publiczne za zachęcanie do zażywania narkotyków. Narracja paternalistyczna.

Narrację taką przedstawiał na posiedzeniu 25 marca 1970 roku przedstawiciel Partii Pracy, Gordon Oakes:

Byłem zaintrygowany, podobnie jak mój szanowny Przyjaciel Podsekretarz Stanu, argumentem Szanownego Reprezentanta Chelmsford o gwiazdach muzyki pop. Nie mogłem zrozumieć czy szanowny kolega powiedział, że gwiazdy popu powinny prowadzić beztroskie życie i nie być ścigane z powodu rozgłosu, który by z tego wynikał, czy też twierdził, że policja poświęca zbyt wiele uwagi gwiazdom popu, ponieważ są gwiazdami popu. Jeśli ktoś jest liderem opinii – niezależnie czy politycznej, czy religijnej – lub jest, jak gwiazda muzyki pop, idolem młodych ludzi i popełnia przestępstwo, policja musi go ścigać. To co, ja i wiele osób z zewnątrz uważamy za zdumiewające, to fakt, że niektóre gwiazdy muzyki pop – w szczególności Rolling Stones – wielokrotnie stały przed sądem i w wyniku apelacji zostały ukarane grzywną – zgadzam się, że wysoką grzywną – natomiast jeśli mała dziewczynka w Bolton ma kłopoty z narkotykami, trafia do Borstal [rodzaj zakładu

poprawczego – przyp. autorki]. Poza Izbą panuje przekonanie, że w tym względzie gwiazdom muzyki pop zapewnia się zbyt dużą ochronę.³²

Wypowiedź Oakesa jest wyjątkowa na tle innych. Zazwyczaj w narracjach dotyczących idoli młodzieżowych stosuje się bardzo wiele zabiegów, których celem jest wzbudzenie negatywnych emocji, na przykład lęku. W tym wypadku, mimo wysnucia podobnych wniosków, autor stara się uargumentować swoje stanowisko w sposób merytoryczny. Zauważa, że gwiazdy pop są osobami publicznymi i dlatego, tak samo jak inne osoby publiczne, mają silny wpływ na kształtowanie opinii publicznej czy, jak w tej sytuacji, postaw młodych ludzi odnośnie do narkotyków. Ponieważ mogą oddziaływać na społeczeństwo, powinni być traktowani surowiej, bowiem ciąży na nich większa odpowiedzialność. Narrator wskazuje jednocześnie, że dzieje się rzecz odwrotna i, mimo że ich działania mogą być bardziej szkodliwe, jednocześnie są lżej karane. Jest to kolejna wypowiedź, w której pojawia się, opisana przez Ibarre i Kitsuse'a (1993), retoryka braku rozsądku. Jednocześnie narrację można uznać za przykład dyskursu etycznego-romantycznego, według typologii Kosińskiej (2013). Mimo moralizującego wydźwięku jest to jednocześnie narracja odnosząca się do faktów. Chociaż wypowiedź Oakesa jest wyważona, przedstawiając konkretne zagrożenie, wypowiedziana jest z pozycji paternalistycznej.

4.3.2 Izba Lordów

4.3.2.1 Marihuana

Fabula: Wśród narracji pojawiających się w Izbie Lordów najpopularniejsza jest ta, która porusza tematykę konopi oraz ludzi młodych. Lordowie byli zdania, że należy wziąć pod uwagę perspektywę młodzieży. Ponadto uważali, że nie można traktować marihuany jak innych narkotyków, ponieważ młodzi ludzie wiedzą, że nie jest niebezpieczna. Demonizowanie marihuany doprowadzi więc do tego, że poczują się okłamani, oszukani i przestaną ufać w to, co mówi się o narkotykach w ogóle. W konsekwencji mogą uznać, że również inne substancje psychoaktywne nie są

³² „I was intrigued, as was my hon. Friend the Under-Secretary of State, by the argument of the hon. Member for Chelmsford about pop stars. I could not follow whether the hon. Member was saying that pop stars should lead a charmed life and not be prosecuted because of the publicity which would ensue or whether he was claiming that pop stars receive too much attention from the police because they are pop stars. If someone is a leader of opinion—whether it is political opinion or religious opinion—or is, as a pop star is, an idol of young people and commits an offence the police must prosecute. What I and a lot of people outside find astonishing is that some pop stars—the Rolling Stones in particular—have many times appeared before the court and on appeal have been fined—I agree heavily fined—whereas if a little girl in Bolton finds herself in trouble over drugs she ends up in Borstal. There is a feeling outside the House that too great a protection is given to pop stars in this direction.”

szkodliwe, co może mieć negatywne skutki. Lordowie postulują, by zalegalizować marihuanę, ponieważ w ten sposób można kontrolować jej skład i skuteczniej zwalczać silne narkotyki. Dodają przy tym, że z naukowego punktu widzenia nie jest ona bardziej niebezpieczna od alkoholu czy papierosów, więc powinny dotyczyć jej takie same zapisy.

Postacie: W roli ofiary występują tutaj ludzie młodzi, którzy traktowani są paternalistycznie przez starszych i polityków. Złoczyńcami są natomiast politycy, którzy chcą budować politykę narkotykową opartą na przesądach, nie na faktach.

Morał: Polityka narkotykowa, jeśli ma chronić, musi uwzględniać różnorodność substancji, a regulacje powinny być zależne od ich faktycznej szkodliwości. Narracja permissywna.

Przykładem wskazanej narracji jest wypowiedź Barona St. Justa z 14 stycznia 1971 roku:

Przechodząc do samej ustawy, chciałbym najpierw zająć się kwestią konopi indyjskich. Wiem, że to trudny temat. Nie sądzę, aby moi szanowni przyjaciele z pierwszej ławy byli ze mnie zadowoleni, ale zgadzam się ze wszystkim, co szanowny Lord Foot, powiedział o marihuanie. Myślę, że konopie indyjskie należy traktować inaczej niż pozostałe narkotyki. Nie jestem za legalizacją ich używania. W tej chwili myślę, że byłoby to niemożliwe i niewłaściwe. Ale musimy pamiętać, że młodzi ludzie słyszeli, jak wybitni lekarze, tacy jak dr Stafford Clarke, który jest konsultantem psychiatrą w Maudesley i szefem kliniki York w Guy's Hospital, pisali w *The Times* i stwierdzali w telewizji, że zażywanie marihuany nie szkodzi. Z drugiej strony są też specjaliści, tacy jak profesor psychiatrii na Uniwersytecie Londyńskim, którzy twierdzą, że jest ona szkodliwa. Odpowiedź brzmi: nikt nie wie. I dopóki takie stanowisko istnieje, nie powinniśmy powstrzymywać młodych ludzi przed paleniem marihuany.³³

Wypowiedź Barona St. Justa jest narracją zdecydowanie odnoszącą się do faktów. Narrator odwołuje się do autorytetów z dziedziny medycyny i przywołuje ich poglądy, by uzasadnić swoje stanowisko. Podkreśla, że sami eksperci nie mają jednoznacznej opinii w dyskutowanej kwestii. Podczas gdy jedni twierdzą, że marihuana nie jest szkodliwa, inni mają przeciwne zdanie. Narrator udowadnia, że problem jest bardziej złożony i ciężko podejmować decyzje bez pełnej wiedzy. Jednocześnie jest to przykład

³³ Coming to the Bill itself, I should first like to deal with the question of cannabis. I know that this is a difficult subject. I do not think that my noble friends on the Front Bench will be pleased with me over this, but I agree with everything that the noble Lord, Lord Foot, said about cannabis. I think that cannabis ought to be taken as in a group on its own. I am not for legalising its use. That could not be done at the present time, and I think it would be wrong. But we must remember that young people have heard eminent men like Dr. Stafford Clarke, who is consultant psychiatrist at Maudesley and head of the York Clinic at Guy's Hospital, reported in *The Times* and stating on television that there is no harm whatever in taking cannabis. Going literally to the other end of the spectrum, there are specialists, like the Professor of Psychiatry at London University, who say it is harmful. The answer is that nobody knows. And while this position exists, we are not going to stop young people smoking cannabis.

narracji pragmatycznej, ponieważ narrator zastanawia się, jak podjęta decyzja może być odebrana przez społeczeństwo i jakie może mieć konsekwencje. Przynajmniej wskazuje na zagrożenie wynikające z lekceważenia przez młodych ludzi przyszłych ostrzeżeń względem bardziej szkodliwych używek, ponieważ mogą uznać je za przesadzone. Warto zauważyć, że St. Just wykazał się tu zdolnością przewidywania – podobna sytuacja faktycznie miała miejsce w Stanach Zjednoczonych. Przekaz polityków na temat marihuany w latach 50-tych i na temat kokainy w latach 70-tych były bardzo podobne. Jednak ze względu na to, że opowieści o szkodliwości marihuany były przesadzone, o czym społeczeństwo wiedziało, ostrzeżenia wobec kokainy zostały zlekceważone (por. Davenport-Hines 2006). W wypowiedzi wykorzystana jest retoryka braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993), a St. Just wprost twierdzi, że kwestionowanie autorytetu lekarzy jest złym pomysłem, prowadzącym do utraty zaufania wśród obywateli.

4.3.2.2 Religia

Na wstępie chciałabym zaznaczyć, że ta narracja dotyczy wystąpienia tylko jednego przedstawiciela parlamentu. Przeszła ona właściwie bez echa i nie miała znaczącego wpływu na całość dyskursu. Zdecydowałam się ją jednak przytoczyć, żeby żaden z głosów w dyskusji nie był pominięty. Należy się jednak zastanowić, na ile została ona przedstawiona jako poważny argument, a na ile jako żart lub prowokacja.

Cytując słowa Lorda Foota, autora tej narracji, z 9 lutego 1971 roku:

Przypuszczam, że najwcześniejsza wzmianka o marihuanie, jaką mamy, znajduje się w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju, chociaż oczywiście nie jest ona wymieniona z nazwy. Wasze Lordowskie Mości zapewne pamiętają, że trzeciego dnia stworzenia Bóg postanowił stworzyć florę. Jak wasze Lordowskie Mości być może pamiętają, okoliczności te są opisane w wersetach 11 i 12 pierwszego rozdziału Księgi Rodzaju. Werset 11 brzmi: „I rzekł Bóg: «Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona». I stało się tak”. Werset 12 brzmi: „Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. – A słowa, na które zwracam szczególną uwagę waszych Lordowskich Mości: „A Bóg widział, że to było dobre”. Jeśli chodzi o konopie indyjskie, to oczywiście jest to opinia, której nie podziela ani rząd Jej Królewskiej Mości, ani, jak sądzę, opozycja Jej Królewskiej Mości, ponieważ te same zapisy pojawiły się w ustawie poprzedniej kadencji, którą przejął obecny rząd.³⁴

³⁴ “I presume that the earliest record and reference to cannabis that we have is in the first chapter of Genesis, although, of course, it is not mentioned specifically by name. Your Lordships will remember that it was on the third day of Creation that God Almighty decided to create flora. As your Lordships may remember, the circumstances are recorded in Verses 11 and 12 of the first chapter of Genesis. Verse 11 reads: And God said, Let the earth bring forth grass, the herb yielding seed, and the fruit tree yielding fruit after his kind,

Warto zauważyć, że Lord Foot nie był osobą duchowną. Wyrażał wręcz ubolewanie, iż żaden z obecnych biskupów nie zabrał głosu na ten temat.

Fabula: Rekonstruując tę narrację można powiedzieć, że, zdaniem mówcy, należałoby załagodzić politykę wobec konopi, ponieważ występowały one w Biblii, podobnie jak inne substancje psychoaktywne. W związku z tym, ich stosowanie nie może być moralnie złe. Ponadto jako rośliny, konopie są dziełem Boga i nie należy z nimi walczyć. Narracja ta skupia się na przekonaniu, że nie ma religijnie moralnych podstaw do zakazu uprawiania i zażywania marihuany.

Postacie: Jest to jedyna narracja, w której substancje psychoaktywne mogą zostać zakwalifikowane jako postać. Konopie występują tu jako ofiara ludzkich uprzedzeń.

Morał: Uwzględnienie w świeckiej polityce narkotykowej wartości religijnych i kierowanie się Biblią. Narracja permissywna.

Ze względu na wątpliwości odnośnie do poważnego charakteru tej wypowiedzi oraz opisany powyżej kontekst – była to pojedyncza wypowiedź, pozostawiona bez odpowiedzi – nie uwzględniam jej przy wyciąganiu wniosków.

4.3.2.3 Narkotyki a alkohol i papierosy

Fabula: Podobnie jak w Izbie Gmin, w Izbie Lordów pojawiła się narracja dotycząca innych używek. Miała ona jednak inny wydźwięk. Zdaniem Lordów nie można wprowadzać takich samych regulacji wobec narkotyków, w tym przypadku marihuany, jak wobec alkoholu czy papierosów. Argumentują, że alkohol i papierosy są stosowane przez dorosłych, rozsądnych ludzi, a po narkotyki sięgają młodzi i słabi.

Postacie: W tej narracji występują głównie bohaterowie, czyli ludzie starsi, którzy mają obowiązek nauczyć młodych, co jest dobre, a co złe.

Morał: Należy oprzeć politykę narkotykową na doświadczeniu osób dojrzałych. Narracja paternalistyczna.

Narrację taką najpełniej zaprezentował 11 lutego 1971 roku Lord Somers:

whose seed is in itself, upon the earth: and it was so". Verse 12 reads: And the earth brought forth grass, and herb yielding seed after his kind, and the tree yielding fruit, whose seed was in itself, after his kind" — and the words to which I direct your Lordships' particular attention are the concluding words: and God saw that it was good. So far as cannabis is concerned, obviously that is an opinion which is not shared by Her Majesty's Government, nor, I may say, by Her Majesty's Opposition, because this clause appeared in their Bill which the present Government took over." Tłumaczenie zawiera cytat z Biblii Tysiąclecia.

Myślę, że większość z nas zna lub słyszała o bardzo smutnych przypadkach rujnowania sobie życia przez nadużywanie alkoholu. Ale jest pewna różnica. Alkohol jest na ogół spożywany przez dorosłych i odpowiedzialnych ludzi, którzy potrafią go pić z umiarem i wiedzą, jak się kontrolować. Narkotyki takie nie są. Narkotyki nie są obecnie towarem społecznym i mam szczerą nadzieję, że nigdy się nim nie staną. Używają ich na ogół młodzi, i to raczej ci o słabym charakterze, którzy szukają jakiejś formy podniecenia lub eksperymentowania i którzy najprawdopodobniej zostaną doprowadzeni do czegoś znacznie gorszego. Dlatego uważam, że ważne jest, aby nie pozwolić im zrobić nawet pierwszego kroku.³⁵

Narracja ma zdecydowanie charakter paternalistyczny. Lord Somers traktuje osoby młode „z góry” i opisuje je w negatywny sposób, na przykład jako „słabe”. Jest to przykład tego, co Dunin (2010) nazywa dyskursem tradycjonalistycznym. Autor prezentuje zdecydowany absolutyzm w podejściu do norm moralnych. Ponadto, ze względu na jej negatywistyczny i paternalistyczny charakter, narracja jest przykładem dyskursu etycznego-romantycznego według typologii Kłosińskiej (2013). Wypowiedź Somersa można jednocześnie potraktować jako retorykę utraty, opisaną przez Ibarre i Kitsuse’a (1993), ponieważ narrator postuluje obronę pewnych wartości, na przykład kultury postfiguratywnej, czyli takiej, w której autorytet mają starsze pokolenia (por. Mead 2000) poprzez podejmowanie konkretnych działań prawnych.

4.4 Narkotyki w późniejszym okresie

Obowiązujące brytyjskie prawo narkotykowe jest relatywnie stare, podobnie jak analizowana przeze mnie debata. Przez 50 lat wiele się zmieniło nie tylko w kwestii zażywania narkotyków, lecz także pojawiły się nowe substancje psychoaktywne. Z jednej strony skonstruowanie ustawy, która obowiązywałaby przez dziesięciolecia i poprzedzenie jej wyczerpującą dyskusją jest wzorem, do którego należy dążyć, chociaż – jak zauważają prawnicy (por. Wołodkiewicz 2019) – obecnie mamy raczej do czynienia z trendem odwrotnym, czyli „inflacją prawa”. Z drugiej strony, należy zadać pytanie, czy tak długo obowiązujący akt prawny nie jest już przestarzały i czy na pewno odpowiada na obecne problemy i potrzeby. W tej części chciałabym scharakteryzować kwestię substancji psychoaktywnych w Wielkiej Brytanii w okresie po uchwaleniu ustawy *Misuse of Drugs Act*.

³⁵ „I think most of us have either known or heard of some very sad cases of the wrecking of lives by the over-use of alcohol. But there is this difference. Alcohol is in general used by adults and responsible people who are capable of using it in moderation, and who know just how to control it. Drugs are not so. Drugs are not, as it were, a social amenity at present, and I sincerely hope they will never become so. They are, in general, used by the young, and the rather weaker young—those of weak character who are seeking for some form of excitement or experimentation and who are very likely to be led on to something much worse. That is why I feel it is important not to let them take even the first step.”

Po uchwaleniu Misuse of Drugs Act w 1971 roku w Wielkiej Brytanii można było zaobserwować wzrost popularności substancji psychoaktywnych. Zmieniały się jednak preferowane substancje oraz style ich zażywania. W drugiej połowie lat 70-tych powszechne stało się „wąchanie kleju”, które zaczęto wiązać z subkulturą punków, a później także skinheadów. Popularność kleju wynikała z jego dostępności, niskiej ceny, a także legalności, co pozwalało na publiczne inhalacje, mające być wyrazem buntu (Ives 1986). W odpowiedzi na ten problem uchwalono Intoxicating Substance Act (1985). Jest to bardzo krótki akt prawny, zawierający tylko jeden przepis: zakaz sprzedaży produktów zawierających rozpuszczalniki osobom poniżej 18 roku życia. Uchwalenie aktu było poprzedzone dyskusją w parlamencie, w której, podobnie jak w przypadku dyskusji z 1971 roku, politycy prezentowali swoje stanowiska niezależnie od przynależności partyjnej.

We wspomnianej dyskusji można wyróżnić dwa podejścia: uznanie, że wprowadzany zakaz to najlepsze rozwiązanie, które zdecydowanie zdominowało debatę oraz bardziej sceptyczne nastawienie do nowego zakazu. Zwolennicy zakazu wskazywali na lukę w prawie, którą należy wypełnić. Przeciwnicy natomiast podkreślali niepraktyczność nowych przepisów ze względu na wielość zastosowań produktów zażywanych przez młodzież. Narracje polityków popierających nową ustawę opierały się na historiach konkretnych nastolatków, które zmarły bądź poniosły poważne konsekwencje zdrowotne i społeczne z powodu stosowania kleju i aerozoli niezgodnie z ich przeznaczeniem. Wśród tych opowieści przewijały się także wypowiedzi, w których politycy odczytywali listy od rodziców, których dzieci mają poważne problemy spowodowane stosowaniem tego typu substancji. W tych narracjach zarówno młodzież, jak i rodzice, są traktowani jako ofiary nowego zjawiska³⁶.

Inni zwolennicy zakazu wskazywali natomiast, że „wąchanie kleju” wyzwała agresję i również przytaczali konkretne opowieści. W tych narracjach młodzież nie była już postrzegana jako ofiara, ale jako złoczyńca, będący zagrożeniem dla społeczeństwa. Politycy popierający zaostrzenie prawa odwoływali się głównie do emocji. Opowiadane historie miały na celu wzbudzenie współczucia lub złości. Nawiązywanie do

³⁶ Debata z 18.01.1985 roku: [https://hansard.parliament.uk/Commons/1985-01-18/debates/56c60d25-1647-4b85-bc4b-462730259f43/IntoxicatingSubstances\(Supply\)Bill](https://hansard.parliament.uk/Commons/1985-01-18/debates/56c60d25-1647-4b85-bc4b-462730259f43/IntoxicatingSubstances(Supply)Bill) [dostęp:30.06.2023]

Debata z 19.04.1985 roku: [https://hansard.parliament.uk/Commons/1985-04-19/debates/69ababe7-52f2-43fc-bb90-9c48c2ddcf48/IntoxicatingSubstances\(Supply\)Bill](https://hansard.parliament.uk/Commons/1985-04-19/debates/69ababe7-52f2-43fc-bb90-9c48c2ddcf48/IntoxicatingSubstances(Supply)Bill) [dostęp: 30.06.2023]

Debata z 10 maja 1985 roku: [https://hansard.parliament.uk/Lords/1985-05-10/debates/a0d9d96f-9745-42db-9b93-407c137db2cd/IntoxicatingSubstances\(Supply\)Bill](https://hansard.parliament.uk/Lords/1985-05-10/debates/a0d9d96f-9745-42db-9b93-407c137db2cd/IntoxicatingSubstances(Supply)Bill) [dostęp: 30.06.2023]

doświadczeń konkretnych osób sprawiało, że problem przestawał być abstrakcyjny, a stawał się bardziej osobisty, przez co odbiorcom łatwiej było się z nim identyfikować i odczuwać związane z tym emocje³⁷.

W swoich opowieściach przeciwnicy zakazu traktowali młodzież jako ofiarę, nie tylko niebezpiecznych substancji, lecz także paternalizmu dorosłych. Ich narracje opierały na empatii względem młodzieży, która, ich zdaniem, wahała klej czy aerozole jako wyraz typowego w tym wieku buntu, zrozumiałego również w kontekście sytuacji ekonomicznej w kraju. W tych opowieściach rolę złooczyńcy odgrywała ówczesna premier Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher, której reformy doprowadziły do bardzo wysokiego bezrobocia i braku perspektyw wśród młodych ludzi. Przeciwnicy zakazu postulowali również, aby skupić się na profilaktyce i edukacji, zamiast kryminalizować zachowania młodych ludzi. Uważali, że kryminalizacja może doprowadzić do stygmatyzacji i jeszcze większych problemów wśród młodzieży. Ponadto argumentowali, że „zakazany owoc smakuje najlepiej” i zakaz może wywołać efekt odwrotny od zamierzonego i zwiększyć skalę problemu. Podobnie jak w przypadku narracji prezentowanych przez zwolenników zakazu, tutaj również dominowało odwoływanie się do emocji, przede wszystkim do współczucia wobec trudniej sytuacji młodych ludzi. Przeciwnicy zakazu posługiwali się jednak narracjami dotyczącymi ogółu i rzadko przywoływali historie konkretnych osób³⁸.

Oprócz narracji zwolenników i przeciwników zakazu pojawiały się też opinie neutralne, sygnalizujące problemy i kwestie nieuwzględnione w ustawie. Zastanawiano się na przykład, czy nowe prawo będzie skutecznie egzekwowane. Podkreślano, że klej czy aerozole można kupować w sklepach samoobsługowych, gdzie kontrola nad zakupami klientów jest mniejsza. Ponadto politycy zauważali, że problem zażywania tego typu substancji trzeba potraktować poważnie, ponieważ nie tylko są one silniejsze i bardziej niebezpieczne, lecz także powodują więcej problemów niż narkotyki popularne wśród młodzieży w latach 60-tych. Jako alternatywne rozwiązania proponowano zmianę składu kleju oraz zakaz stosowania tych substancji w miejscach publicznych. Zmiana składu kleju miała polegać na usunięciu z niego komponentów zapachowych lub dodaniu substancji awersyjnych. Pomysł został odrzucony, ponieważ politycy wskazali, że kleje są jedynie ułamkiem problemu, a młodzież znacznie częściej wykorzystuje inne

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

substancje, na przykład aerozole. Zakaz stosowania tych substancji w miejscach publicznych odrzucono natomiast dlatego, że uważano, iż takie rozwiązanie pogorszy sytuację, a młodzież będzie je stosować w trudno dostępnych miejscach, co doprowadzi do większej liczby śmiertelnych wypadków, spowodowanych brakiem możliwości udzielenia pomocy³⁹.

Końcówka lat 70-tych oraz lata 80-te to także okres wzrostu spożycia heroiny. Można wymienić kilka przyczyn. Po pierwsze, w latach 1977-1978 powstały nowe szlaki przemytu tej substancji z Iranu i Pakistanu. Po drugie, modna stała się przeznaczona do palenia *smoking heroin*, którą ludzie postrzegali jako bezpieczniejszą niż heroinę przyjmowaną dożylnie. Wskazywano również na czynniki społeczne. Podobnie jak w przypadku dyskusji o „wączania kleju”, zwracano uwagę na problem wysokiego bezrobocia wśród młodych oraz braku perspektyw. W rezultacie, w latach 80-tych użycie heroiny wzrosło dziesięciokrotnie (Yates 2002). Było ono powiązane z zażywaniem *cracku*, szczególnie popularnego na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Heroinę oraz *crack* przyjmowały te same grupy użytkowników, dlatego kwestie związane z tymi narkotykami rozpatrywano w ramach jednej dyskusji (Morgan 2014).

Kolejnym problemem związanym z narkotykami, jaki pojawił się w latach 80-tych, była epidemia HIV/AIDS. Kwestia ta została potraktowana bardzo merytorycznie. Advisory Council on the Misuse of Drugs (ACMD), grupa ekspercka powstała na mocy ustawy z 1971 roku, opracowała raport, w którym zawarła zalecenia dla rządu. Szczególny nacisk położony został na wdrażanie programów redukcji szkód. Zauważono, że wirus w dużej mierze rozprzestrzenił się przez współdzielenie igieł i strzykawek. Priorytetem stało się więc powstawanie punktów wymiany sprzętu do iniekcji. W parlamencie odbyła się na ten temat krótka wymiana zdań: Lord Orrwing zapytał rząd, jakie działania zostały podjęte w związku z epidemią, a Lord Skelmersdale, reprezentujący Ministerstwo Zdrowia i Bezpieczeństwa Wewnętrznego odpowiedział, że we współpracy z władzami lokalnymi, wdrażane są zalecenia raportu ACMD. Dyskusja ta była jednak bardzo pobieżna i trudno doszukiwać się w niej konkretnych narracji⁴⁰.

Pod koniec lat 80-tych pojawiła się kolejna „moda” narkotykowa, związana z powstaniem kultury rave. Rave powstał w wyniku połączenia muzyki wywodzącej się

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Dyskusja z 29 marca 1988: <https://hansard.parliament.uk/Lords/1988-03-29/debates/9fcfaced-d1af-4eff-aa65-477cc0f10fba/AidsAndDrugsMisuseAcmdReport> [dostęp: 15.04.2023]

ze Stanów Zjednoczonych (techno, house, garage) i imprez w klimacie Ibizy. Kultura rave promowała takie hasła jak „miłość”, „jedność” i „tolerancja”. Jej popularność, podobnie jak innych ówczesnych zjawisk związanych z narkotykami, była łączona z wysokim bezrobociem za rządów Thatcher (Kubena 2007).

Rave powstał za sprawą DJ-ów, takich jak na przykład Paul Oakenfold, którzy zaczęli otwierać swoje kluby w Londynie. Początkowo godziny ich otwarcia były jednak ograniczone. W ramach buntu, po zamknięciu klubów, młodzi ludzie zaczęli gromadzić się na ulicach i tańczyć. Takie zgromadzenia nie były legalne i w związku z tym kończyły się interwencjami policji. Dlatego z czasem przeniesiono je do magazynów (*warehouses*), gdzie często zażywane były substancje psychoaktywne, takie jak LSD, marihuana oraz nowy narkotyk – ecstasy (MDMA), który ma działanie pobudzające i halucynogenne. Oprócz substancji zażywanych rekreacyjnie pojawiła się również tabletką gwałtu (DHP) (Kubena 2007).

Początkowo rave’y były imprezami spontanicznymi, ale w 1988 roku zaczęto organizować imprezy komercyjne, biletowane. Jednocześnie zjawisko rave-ów stawało się coraz bardziej obecne w mediach i coraz poważniejsze. Ostatecznie rave’y zostały zakazane poprawkami wprowadzonymi w 1994 roku do Criminal Justice Act. Jednak dyskusja w parlamencie w niewielkim stopniu odnosiła się do narkotyków. Obecność substancji psychoaktywnych na rave’ach była tylko jednym z wielu tematów, a głównym powodem ich zakazu było łamanie ciszy nocnej. Wprowadzeniu poprawek sprzeciwiła się grupa parlamentarzystów „Freedom to party”, która postulowała zmianę godzin otwarcia klubów, żeby młodzież mogła się bawić legalnie⁴¹.

Lata 90-te związane są z dalszą rosnącą popularnością substancji psychoaktywnych. Aby opisać to zjawisko, Fiona Measham, Russell Newcombe oraz Howard Parker (1994) stworzyli teorię „normalizacji”, zgodnie z którą zażywanie substancji psychoaktywnych stało się powszechnie akceptowalne, a same narkotyki – dostępne. Zmniejszyło się postrzeganie ich jako „szkodliwych” i wzrosła liczba osób, które kiedykolwiek zażyły narkotyk.

⁴¹ <https://archives.blog.parliament.uk/2023/07/17/rave-against-the-machine-how-parliament-stopped-the-party/> [dostęp: 2.11.2023]
<https://publications.parliament.uk/pa/cm198990/cmhansrd/1990-03-09/Debate-1.html> [dostęp: 2.11.2023]

Popularność stosowania substancji psychoaktywnych, ich nielegalny charakter oraz postępy w zakresie chemii przyczyniły się do powstania w pierwszej dekadzie XXI wieku kolejnej substancji, tak zwanych dopalaczy (narkotyków syntetycznych). W Wielkiej Brytanii dopalacze stanowiły poważny problem: według danych w latach 2011-2012, 22% osób w wieku między 15-tym, a 24-tym rokiem życia zażywało tam dopalacze, podczas gdy średnia unijna wynosiła 8%. Pierwsze regulacje prawne dotyczące tych substancji związane były z dopisywaniem kolejnych specyfików do ustaw antynarkotykowych. Z czasem okazało się to jednak niewystarczające, ponieważ nowe narkotyki pojawiały się szybciej niż władze mogły na nie zareagować. Dlatego powstała koncepcja *blanket ban*, polegająca na zakazie wszelkich substancji mających działanie psychoaktywne, poza wskazanymi wyjątkami, na przykład kawy czy alkoholu (Reuter, Pardo 2017).

Głównym problemem w tego typu regulacjach jest kwestia definicji „psychoaktywności”. Zwraca się uwagę, że termin ten jest niezgodny z duchem prawa i ciężko go precyzyjnie wyjaśnić tak, żeby uniknąć nadużywania prawa czy tego, że stanie się ono martwe. W istocie, prawo powinno zakładać, że wszystko jest legalne, dopóki nie zostanie zabronione. Jednak w przypadku omawianych ustaw, wszystko było zabronione, dopóki nie zostało uznane za wyjątek. Pierwsze takie regulacje zostały wprowadzone w Irlandii, Polsce i Rumunii (Reuter, Pardo 2017). W Wielkiej Brytanii sprawa została uregulowana w 2016 roku na mocy Psychoactive Substances Act. Wprowadzenie przepisów poprzedzone było długą dyskusją w Parlamencie Brytyjskim.

4.5 Wyniki analizy debaty nad Psychoactive Substances Act

Psychoactive Substances Act to druga obecnie obowiązująca ustawa w Wielkiej Brytanii, regulująca kwestie narkotykowe. W tej części pracy zaprezentuję narracje jakie pojawiały się podczas debaty nad tym aktem prawnym. Ponieważ narracje w Izbie Lordów i Izbie Gmin powtarzały się, przedstawię je bez podziału na izby. Jest to uzasadnione również faktem, że lordowie coraz częściej reprezentowali któreś z ugrupowań.

4.5.1 Problem z definicją

Fabula: Parlamentarzyści chcieli dodać do definicji słowa „nowe” lub „syntetyczne”, ponieważ uważali, że zaproponowane w ustawie sformułowanie jest zbyt szerokie i może doprowadzić do sytuacji, w której sprzedaż kwiatów stanie się

przestępstwem. Ponadto brak precyzyjnej definicji może być wykorzystywany również w innych sprawach sądowych.

Postacie: Trudno wskazać role postaci, bowiem wszyscy są neutralni. Można uznać społeczeństwo za ofiarę nieprecyzyjnych zapisów.

Moral: Należy poprawić definicję. Narracja permissywna.

Przykładem takiej narracji jest wypowiedź Lorda Howartha z Newport z Partii Pracy z 23 czerwca 2015 roku:

Definicja substancji psychoaktywnej zdaje się być celowo szeroka i, jak twierdzą niektórzy, niejasna. Proszki i pigułki wyglądają bardzo podobnie i pytanie brzmi: skąd funkcjonariusz może wiedzieć, po pierwsze, czy dana substancja rzeczywiście jest substancją psychoaktywną, a po drugie, co myśli osoba posiadająca tę substancję?⁴²

Wypowiedź Lorda Howartha jest przykładem narracji odwołującej się do faktów, i to na dwóch poziomach. Z jednej strony Lord twierdzi, że nie ma możliwości weryfikacji czy dana substancja ma rzeczywiście działanie psychoaktywne. Z drugiej strony podkreśla, że od policji oczekuje się rozpoznania czy dana pastylka ma działanie psychoaktywne na podstawie faktów, a nie przypuszczeń. Jest to również narracja prezentująca retorykę braku rozsądku, zgodnie z typologią Ibarry i Kitsuse'a (1993). Howarth próbuje odwołać się do konieczności logicznego myślenia, aby ukazać nieracjonalność istniejącej definicji i przekonać innych parlamentarzystów do jej uszczegółowienia.

4.5.2 Miejsca specjalnej ochrony

Fabula: W tej narracji parlamentarzyści zwracają uwagę na konieczność wprowadzenia szczególnych obostrzeń w miejscach, gdzie problem jest najpoważniejszy. Wśród nich wymieniają przede wszystkim dwie, wydawałoby się skrajnie różne, instytucje: domy dziecka i więzienia. Twierdzą, że podopieczni domów dziecka są bardziej narażeni na kontakt z substancjami psychoaktywnymi oraz światem przestępczym – mogą na przykład być zmuszani do prostytucji czy sprzedaży narkotyków. Dlatego należy zwrócić szczególną uwagę na ich ochronę. Osoby mówiące o więzieniach twierdzą natomiast, że rodziny osadzonych przynoszą im środki psychoaktywne, przez co narkotyki są w zakładach zamkniętych łatwo dostępne.

⁴² “The definition of a psychoactive substance is quite deliberately broad and, some would say, vague. Powders and pills look much alike and the question is, how is an officer to know, first, if a substance is indeed a psychoactive one and, secondly, what is in the mind of the person in possession of that substance?”

Z przywoływanych przez nich danych wynika, że jedynym więzieniem wolnym od środków psychoaktywnych jest więzienie wyłączone z użytku.

Postacie: Ofiarami są dzieci i młodzież przebywające w ośrodkach opieki. Złoczyńcami są natomiast osoby dające im narkotyki i wykorzystujące ich trudną sytuację, a także więźniowie, rodziny więźniów i personel więzienia, który przymyka oko na posiadanie narkotyków.

Morał: Należy wprowadzić kary za posiadanie narkotyków w miejscach szczególnie zagrożonych. Narracja paternalistyczna.

Przykładem takiej narracji jest wypowiedź Lorda Batesa z Partii Konserwatywnej z 15 lipca 2015 roku:

Wysłuchaliśmy przykładów historii, w których dopalacze były wykorzystywane jako narzędzie do groomingu młodych, bezbronnych dzieci i wciągania ich w świat przestępczy. Przypomniało mi to debatę jaką mieliśmy omawiając *Modern Slavery Bill*, kiedy słuchaliśmy o narzędziach mających wywołać zależność.⁴³

Wypowiedź ta odwołuje się do emocji, przede wszystkim współczucia. Podkreślone są takie przymiotniki jak „młody” czy „bezbronny”. Pojawia się też odwołanie do sytuacji ofiar handlu ludźmi. Jest to przykład retoryki utraty, opisanej przez Ibarre i Kitsuse’a (1993). Według tej narracji wartość, jaką jest dobro dzieci, jest zagrożona przez przestępców, którzy dostarczają im narkotyki i je wykorzystują. Dlatego należy stanąć w obronie dzieci i wdrożyć prawa, które będą je chronić.

4.5.3 Prohibicja nie działa

Fabula: W tej narracji można zauważyć dwa splatające się ze sobą wątki. Dominuje przekonanie, że, po pierwsze, prohibicja jako taka nie działa, a po drugie, przykłady innych krajów, takich jak Irlandia czy Polska pokazują, że proponowany *blanket ban* nie jest skuteczny. Przykład Irlandii udowadnia, że chociaż sklepy z dopalaczami zniknęły, same substancje nadal są w obiegu i można je znaleźć w tzw. dark webie, czyli „nieostępnej” części internetu, do której przeglądania potrzebne jest specjalne oprogramowanie, pozwalające na anonimowe publikowanie treści, które, ze względu na brak kontroli, mogą być nielegalne. Jak wskazują parlamentarzyści, w dark webie można znaleźć jeszcze bardziej niebezpieczne substancje niż te dostępne

⁴³ “We listened to examples whereby new psychoactive substances are used as a tool to groom young vulnerable children and to lure them into a dependency on criminal gangs. It was reminiscent of the debate we had during consideration of the Modern Slavery Bill, when we heard about the use of such tools to elicit dependency.”

w sklepach z dopalaczami. Natomiast w kontekście prohibicji jako całościowego podejścia, politycy postulują ewaluację ustawy z 1971 roku. Wskazują, że ma ona prawie 50 lat i należy ją zrewidować: sprawdzić co się udało, a co nie i co powinno zostać znowelizowane. Politycy uważają, że ustawa zawiodła i zamiast prohibicji należy stosować podejście redukcji szkód. Porównują polityki narkotykowe różnych krajów i udowadniają, że rozwiązania z zakresu redukcji szkód sprawdzają się lepiej.

W narracjach parlamentarzystów sprzeciwiających się prohibicji podkreślana jest konieczność pogodzenia się z faktem, że młodzi ludzie chcą próbować substancji psychoaktywnych. Zamiast z tym walczyć, należy wprowadzić takie rozwiązania, żeby ich zażywanie było jak najbardziej bezpieczne. Ich zdaniem, celem polityki narkotykowej nie jest stygmatyzacja czy kryminalizacja młodych ludzi. Politycy ci twierdzą również, że nie da się całkowicie wyeliminować narkotyków. Jeśli zakaze się jakiejś substancji, ludzie będą szukali kolejnej, żeby ją zastąpić.

Postacie: Ofiarami jest całe społeczeństwo, które traci na tym, że przepisy prawne są nieadekwatne do problemu. Szczególną uwagę zwraca się na osoby młode, które są najbardziej stygmatyzowane i narażane na niewspółmierne konsekwencje przez restrykcyjne prawo.

Moral: Należy wprowadzić rozwiązania z zakresu redukcji szkód i dokonać ewaluacji ustawy z 1971 roku. Narracja permissywna.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Lorda Paddicka, niezależnego parlamentarzysty, z 23 czerwca 2015 roku:

Nasza obawa, potwierdzona dowodami z innych krajów, jest taka, że prohibicja, a także kryminalizacja osób zażywających narkotyki nie zmniejsza wywoływanych przez nie szkód. Restrykcyjne przepisy nie ratują życia, nie ograniczają uzależnień ani nie radzą sobie z poważną przestępczością narkotykową, taką jak przemoc związana z handlem narkotykami. Naszą obawę budzi fakt, że ustawa – kolejna ustawa oparta na prohibicji i kryminalizacji – będzie nie tylko nieskuteczna w ograniczaniu znacznych szkód powodowanych przez nowe substancje psychoaktywne, ale też zwiększy te szkody, będzie kosztować więcej istnień ludzkich, zwiększać skalę uzależnień i powodować wzrost rentowności handlu narkotykami.⁴⁴

Jest to narracja odwołująca się zarówno do faktów, jak i do emocji. Odnosi się do faktów, ponieważ przytaczane są przykłady i dowody z innych krajów pokazujące, że

⁴⁴ “Our concern, borne out by the evidence from other countries, is that prohibition and the criminalisation of drug users do not reduce the harm caused by drugs. They do not save lives, reduce addiction or deal with the serious criminality associated with drugs, such as the violence associated with drug dealing. Our concern is that the Bill—yet another Bill based on prohibition and criminalisation—will not only be ineffective in reducing the considerable harm caused by new psychoactive substances but will increase that harm, cost more lives, increase addiction and boost the profitability of drug dealing.”

proponowane podejście nie przynosi oczekiwanych rezultatów, a wręcz pogarsza sytuację. Odwołuje się też do emocji, na przykład lęku przed negatywnymi konsekwencjami nietrafionej polityki narkotykowej. Jest to również przykład wypowiedzi, w której wykorzystywana jest retoryka zagrożenia (por. Ibarra, Kitsuse 1993) – według autora nieodpowiednio prowadzona polityka antynarkotykowa prowadzić może do poważnych, negatywnych konsekwencji, takich jak śmierć z powodu przedawkowania, wzrost liczby uzależnionych czy przemoc gangów narkotykowych.

4.5.4 Szkodliwość substancji

Fabula: W tej narracji parlamentarzyści zwracają uwagę, że mają do czynienia z poważnym problemem, a omawiane substancje są bardzo szkodliwe dla zdrowia. Dlatego, aby chronić społeczeństwo, a zwłaszcza najmłodszych, należy działać szybko. Wskazują, że w Wielkiej Brytanii istnieje drugi po Stanach Zjednoczonych rynek narkotykowy na świecie. Posługują się również osobistymi historiami rodzin, których dzieci zmarły z powodu dopalaczy; przywołują na przykład opowieść babci o jej zmarłej wnuczce.

Postacie: Młode osoby są ofiarami substancji psychoaktywnych i opieszałości polityków, którzy nie reagują odpowiednio szybko na problem.

Morał: Należy działać szybko, żeby zdarzało się jak najmniej tragedii, a ewaluacji działań można dokonać później. Narracja paternalistyczna.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Lorda Condon, niezależnego parlamentarzysty, z 23 czerwca 2015 roku:

Istnieje prawdziwy problem, z którym należy się teraz uporać: problem „legalnych używek”, które niestety zbyt często okazują się śmiertelne. Wiele rodzin w tym kraju pogrąża się w żałobie, ponieważ młodzi ludzie, przede wszystkim, zażyli te substancje i w rezultacie zmarli. Szkodą, którą należy jak najszybciej naprawić, jest rozprzestrzenianie się sklepów z dopalaczami w wielu głównych miastach w całym kraju. Właśnie wkraczamy w sezon festiwali muzycznych. Na wielu z tych festiwali będą stoiska z dopalaczami. Wśród wielu bezbronnych, naiwnych młodych ludzi panuje przekonanie, że skoro na festiwalach muzycznych istnieją sklepy lub stoiska z dopalaczami, to muszą być one bezpieczne z medycznego punktu widzenia.⁴⁵

⁴⁵ “There is a real mischief that needs to be dealt with now: the mischief of so-called legal highs, which, tragically too often, are lethal highs. Many families are grieving in this country because youngsters, in particular, have taken these substances and died as a result. The mischief that needs remedying as soon as possible is the spread of so-called head shops and other such shops in many of our major cities around the country. We are just getting into the serious music festival season. Many of those festivals will have the equivalent of head shops on open display. There is real confusion among many vulnerable, naive youngsters, who assume that, because there are head shops or stands at music festivals selling these substances, they must be medically safe.”

Podobnie jak narracja dotycząca specjalnej ochrony miejsc, gdzie znajdują się osoby szczególnie narażone na kontakt z dopalaczami, wypowiedź Lorda Condon odwołuje się do emocji i jest przykładem retoryki utraty (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Z jednej strony ma wywołać współczucie wobec rodzin, które straciły kogoś bliskiego przez dopalacze, a z drugiej wzbudzać strach, że problem się rozprzestrzenia i skutki mogą być jeszcze gorsze. Wartością, która zdaniem polityka jest zagrożona, jest życie i zdrowie młodych ludzi narażonych na kontakt z dopalaczami, którzy często uważają, że skoro dopalacze są legalne, to znaczy, że są również bezpieczne. Narracja ta zawiera też elementy retoryki braku rozsądku. Jak twierdzi Lord Condon, skoro wiadomo, że istnieje poważny problem z dopalaczami, które zagrażają młodzieży, to oczywistym jest, że należy podjąć działania jak najszybciej, a potem ewentualnie wprowadzać poprawki. W wypowiedzi można również dostrzec elementy retoryki katastrofy, ponieważ zdaniem narratora sytuacja jest tak poważna, że trzeba działać od razu.

4.5.5 Medyczna marihuana

Narracja permissywna:

Fabula: W tej narracji podkreśla się konieczność zalegalizowania dostępu do medycznej marihuany. Chorzy cierpią, bo nie mają dostępu do leków. Heroinę, która jest groźniejszą substancją, można wykorzystywać w medycynie, pojawia się więc pytanie, dlaczego konopi nie.

Postacie: Ofiarami są osoby chore, które nie mają dostępu do leków.

Morał: Należy zalegalizować medyczną marihuanę.

Taką narrację reprezentuje wypowiedź doktora Dana Pultera z Partii Konserwatywnej z 20 stycznia 2016 roku:

W szczególności chciałem poddać dzisiaj tę poprawkę pod dyskusję, aby podkreślić trudności, jakie napotykają badacze wykonujący swoją pracę, a także by podkreślić niektóre wyraźne niespójności w przepisach dotyczących narkotyków w odniesieniu do konopi indyjskich i, co ważniejsze, narkotyków, które potencjalnie uznałibyśmy za znacznie bardziej szkodliwe, gdyby były stosowane powszechnie. Heroina, czyli diamorfina, jest narkotykiem z Wykazu 2 [lista substancji psychoaktywnych zabronionych, mających zastosowanie medyczne], podczas gdy konopie indyjskie, których stosowanie wykazuje korzyści lecznicze na podstawie coraz większej liczby dowodów, jest narkotykiem z Wykazu 1 [lista substancji psychoaktywnych zabronionych, nie mających zastosowania w medycynie].⁴⁶

⁴⁶ "I specifically wanted to table the amendment for discussion today to highlight the difficulties faced by researchers carrying out their jobs and to highlight some of the clear inconsistencies in drug laws in relation to cannabis and, more importantly, drugs that we would consider much more potentially harmful if used by the public. Heroin, or diamorphine, is a schedule 2 drug, whereas cannabis, the use of which is shown by a growing body of evidence to have a medicinal benefit, is a schedule 1 drug."

Wypowiedź jest przykładem narracji odwołującej się do faktów. Podane są konkretne, weryfikowalne dane. W wypowiedzi prezentowana jest również retoryka braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Doktor Pulter wyraźnie odwołuje się do logiki wskazując, że chociaż bardziej niebezpieczne substancje mogą być stosowane w medycynie, produkty z konopi są zakazane. Uważa, że jest to poważna niespójność w przepisach, którą należy naprawić.

Narracja paternalistyczna

Fabula: Parlamentarzyści uważają, że legalizacja medycznej marihuany nie jest konieczna, ponieważ są inne leki, które można wykorzystać w leczeniu różnych chorób.

Postacie: Trudno w tej narracji wskazać postacie występujące w konkretnej roli ofiar, bohaterów czy złoczyńców – wszyscy są neutralni.

Morał: Nie ma pośpiechu w legalizacji medycznej marihuany, można najpierw przeprowadzić badania nad jej skutecznością.

Przykładem tego wariantu narracji o medycznej marihuanie jest wypowiedź Lorda Blencathra z Partii Konserwatywnej, z 23 czerwca 2015:

Dlatego uważam, że rozwiązaniem jest przepisywanie pacjentom baklofenu. Jeśli to nie zadziała, mogą przejść na tyzanidynę, a jeśli to nie zadziała, mogą spróbować kolejnego legalnego leku, gabapentyny. Jeśli te trzy leki nie pomogą, pacjentom można przepisać Sativex.⁴⁷

W swojej wypowiedzi Lord Blencathra opisuje własny przypadek zmagania się ze stwardnieniem rozsianym. Opowiada, że jemu, podobnie jak 95% pacjentów, pomógł lek baklofen, dlatego też nie widzi konieczności legalizowania medycznej marihuany. Siłą tej narracji jest odwoływanie się do osobistej historii, co uwiarygadnia zajmowane stanowisko. Ponadto Lord przywołuje dane statystyczne. Jest to więc narracja odwołująca się do faktów. Jednak nawiązanie do własnej historii może być zarówno siłą, jak i słabością tej narracji; może także zostać uznane za przypadek anegdotyczny, nie zaś spojrzenie na problem z szerszej perspektywy. W wypowiedzi zastosowana została retoryka braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Zdaniem narratora nie ma potrzeby legalizacji medycznej marihuany skoro są inne leki i, w związku z tym, dyskusja na ten temat jest, jego zdaniem, niepotrzebna.

⁴⁷ "I therefore think that the solution is: patients should be prescribed baclofen. If that does not work, they can go on to tizanidine, and if that does not work they can try the next legal drug, gabapentin. If those three do not work, then people can be prescribed Sativex."

4.5.6 Edukacja

Fabula: Parlamentarzyści podkreślają, że należy skupić się na edukacji, która może przynieść więcej korzyści niż zakazy. Jednak, żeby była skuteczna, edukację tę trzeba dopasować do konkretnych potrzeb. Ponieważ pogadanki policjantów nie działają, pojawia się propozycja, żeby osoby uzależnione, walczące z nałogiem, opowiadały innym swoje historie. Wykazuje się, że edukacja to podstawa, trzeba jednak znaleźć sposób, który trafi do młodych ludzi.

Postacie: Ofiarami są młode osoby, które nie mają dostępu do porządnej profilaktyki i edukacji.

Morał: Polityka narkotykowa powinna opierać się na edukacji. Narracja permissywna.

Narrację tę reprezentuje wypowiedź Baronowej Meacher, niezależnej parlamentarzystki, z 23 czerwca 2015 roku:

[Lord Blencathra] powiedział, że nastolatki nie chcą, żeby ktoś przychodził i głosił kazania na temat narkotyków. Oczywiście – wiemy ze wszystkich badań, których większość przeprowadzono w USA, że wykłady i dydaktyka nie sprawdzają się w przypadku narkotyków. Wiemy to. Chciałam zasugerować, że w poprawce potrzebujemy sformułowania „*evidence-based*”. Na podstawie dowodów wiemy, że zaangażowanie rówieśników – a już na pewno praca w grupie z młodzieżą, która już miała lub ma poważne problemy z narkotykami – jest metodą edukacji.⁴⁸

Jest to przykład wypowiedzi odwołującej się do faktów oraz retoryki braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Baronowa postuluje, by projektując programy edukacyjne dotyczące narkotyków, brać pod uwagę dowody naukowe na temat skuteczności różnych praktyk i wykorzystywać tę wiedzę do wprowadzenia jak najbardziej skutecznej profilaktyki i edukacji w tym zakresie. Uważa, że inne działania będą nieskuteczne.

4.5.7 Rasistowski charakter prohibicji

Fabula: Zdecydowanie częściej pod kątem posiadania narkotyków przeszukiwani są nie-biali obywatele. Kolejne zakazy prawdopodobnie pogorszą sytuację i doprowadzą

⁴⁸ “He said that teenagers do not want someone coming in preaching about drugs. Absolutely—we know from all the research, most of which has been carried out in the US, that lecturing and didactic teaching does not work in the sphere of drugs. We know that. I was going to suggest that we need the words “*evidence-based*” in the amendment. We know from the evidence that peer involvement—certainly group work with youngsters who have already had or are now having terrible problems with drugs—is the method of education that works.”

do jeszcze większych nierówności. Policja częściej sprawdza czy ktoś posiada narkotyki niż czy posiada broń.

Postacie: Ofiarami są przede wszystkim osoby nie-białe, będące obiektami uprzedzeń. Jednak problem dotyczy również całego społeczeństwa, bo policja, zamiast czuwać nad bezpieczeństwem, szuka narkotyków.

Morał: Należy zdekryminalizować posiadanie narkotyków na własny użytek. Narracja permissywna.

Przykładem reprezentującym tę narrację jest wypowiedź Lorda Paddicka z 30 czerwca 2015 roku:

Zatrzymania i rewizja to narzędzie budzące wiele kontrowersji, które policja stosuje w sposób nieproporcjonalny, zwłaszcza wobec czarnoskórych i pochodzących z mniejszości etnicznych młodych mężczyzn. W 56% przypadków zatrzymań i rewizji w Londynie w latach 2013–2014 powodem przeszukania podanym przez funkcjonariusza były „narkotyki”. Trzeba przyznać, że część z tych zatrzymań i rewizji mogło mieć związek z podejrzeniem o handel narkotykami, ale z mojego doświadczenia zawodowego wynika, że było ich bardzo niewiele. W zeszłym tygodniu w mediach odbyła się dyskusja na temat wzrostu przestępczości z użyciem noża w stolicy i doniesiono, że komisarz policji metropolitalnej zasugerował, że w rezultacie być może konieczne będzie ponowne zwiększenie liczby zatrzymań i rewizji. W tym samym okresie 2013–2014 w Londynie jedynie 9% zatrzymań i rewizji dotyczyło broni ofensywnej. Uwolniona, od obowiązków zatrzymań za posiadanie narkotyków, policja mogłaby się skupić na poważniejszych przestępstwach, jak ataki nożowników.⁴⁹

Zaprezentowana powyżej narracja zdecydowanie odwołuje się do faktów, przytaczane są w niej statystyki policyjne pokazujące skalę problemu. Pozwala to na uwiarygodnienie przekazu. Jednocześnie, autor stara się odwołać do emocji, na przykład oburzenia i strachu. Oburzenie może wynikać z nierównego traktowania osób nie-białych, które częściej są przeszukiwane przez policję. Strach natomiast może być spowodowany tym, że istnieje poważny problem napaści z nożem, którym, według danych statystycznych, policja się nie zajmuje. W dalszej części swojej wypowiedzi Lord Paddick proponuje zdekryminalizację posiadania narkotyków na własny użytek, co odciąży policję i pozwoli jej skupić się na bardziej niebezpiecznych przestępstwach. Narrator wykorzystuje tutaj różne retoryki (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Po pierwsze

⁴⁹ “Stop and search is a very contentious tool that the police have used disproportionately against black and minority ethnic young men in particular. In 56% of cases of stop and search by the police in London in 2013-14, the reason the officer gave for searching was “for drugs”. Admittedly, some of those stop and searches may have been for suspected drug dealing, but in my own professional experience they would have been very few. Last week there was discussion in the media about the growth of knife crime in the capital, and it has been reported that the Commissioner of Police for the Metropolis has suggested that stop and search may have to increase again as a result. In the same 2013-14 period in London, only 9% of stop and search was targeted on offensive weapons. Freed from the burden of stop and search for simple drugs possession, the police could focus on more serious crime such as drug dealing and knife crime.”

wskazuje, że częściej przeszukiwane są osoby nie-białe, a więc stosowanie prawa nie jest równe dla wszystkich. Jest więc to retoryka uprawnień. Po drugie korzysta z retoryki zagrożenia, argumentując, że istniejące rozwiązania powodują, że policja nie zajmuje się poważnymi sprawami, co może negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo obywateli. Po trzecie natomiast wyraża przekonanie, że takie postępowanie jest nierozsądne i szkodliwe, czyli stosuje retorykę braku rozsądku.

4.5.8 Alkohol

Fabula: W ramach dyskusji o jednej z poprawek zaproponowano, żeby wykreślić alkohol z listy wyjątków w ramach ustawy. Ciężko ocenić, czy propozycja została złożona na poważnie, czy raczej w formie happeningu, aby zwrócić uwagę na to, że niektóre szkodliwe substancje są zakazane, a inne nie. Autor narracji, Lord Norton z Louth, zwrócił uwagę, że ustawa nie zabrania alkoholu, który jest wysoce szkodliwy, prowadzi do uzależnień, ma negatywne konsekwencje dla rodziny, jest powszechnie nadużywany oraz jest przyczyną wielu problemów zdrowotnych.

Postacie: Złoczyńcami są politycy, którzy nic nie robią z poważnym problemem, jakim jest alkoholizm. Ofiarami natomiast jest całe społeczeństwo – osoby uzależnione od alkoholu, ich rodziny, ale też publiczna służba zdrowia i osoby z niej korzystające.

Moral: Powinno się zakazać spożywania alkoholu.

30 czerwca 2015 roku Lord Norton z Louth z Partii Konserwatywnej zgłosił poprawkę zakazującą alkoholu, tłumacząc:

[Ustawa] Ma na celu zakazanie substancji psychoaktywnych uznawanych za szkodliwe, ale wyłącza ze swoich przepisów substancję, która jest najbardziej szkodliwa ze wszystkich pod względem ludzkim, społecznym i gospodarczym. Nadużywanie alkoholu zabija, rozbija rodziny, obciąża służby publiczne – policję i NHS – i ma ogromne konsekwencje ekonomiczne dla służb publicznych i pracodawców w postaci straconych dni pracy. Co roku odnotowuje się co najmniej 5000 zgonów spowodowanych alkoholem.⁵⁰

Wypowiedź Lorda Nortona jest trudna do zinterpretowania, ponieważ z samego zapisu nie da się ocenić, czy propozycja była poważna czy też zastosował on hiperbolę i ironię. Z jednej strony trudno uwierzyć, że w 2015 roku ktokolwiek proponowałby w kraju zachodnim prohibicję alkoholową, zwłaszcza po doświadczeniach amerykańskich sprzed prawie stu lat. Z drugiej strony, wywiązała się na ten temat dyskusja, co może świadczyć, że przynajmniej część reprezentantów Izby Lordów

⁵⁰ “It seeks to prohibit psychoactive substances that are seen to be harmful, but it then exempts the substance that is the most harmful of all in human, social and economic terms. Alcohol misuse kills, it rips families apart, it puts strain on public services—the police and the NHS—and it has enormous economic consequences for public services and for employers in working days lost. There are at least 5,000 alcohol-related deaths a year.”

potraktowała ten pomysł poważnie. Nie ma też żadnej informacji czy Lord Norton, poza wspomnianą debatą, lobbował na rzecz zakazu sprzedaży alkoholu. Ze względu na brak pewności, co do intencji mówcy nie można określić czy jest to narracja paternalistyczna czy też permissywna.

Niezależnie od intencji autora, wypowiedź odwołuje się do faktów – podobnie jak w poprzedniej narracji, przytaczane są w niej dane statystyczne. Jeśli rzeczywiście zajmował takie stanowisko, zgodnie z typologią Ibarry i Kitsuse’a, narracja ta zawiera elementy retoryki zagrożenia. Autor powołuje się na określone dane, żeby pokazać poziom zagrożeń społecznych powodowanych nadmierną konsumpcją alkoholu i zmusić innych do reakcji. Jeśli jednak jego wypowiedź, a także zgłoszona poprawka, mają charakter ironiczny, oznacza to, że Lord Norton stosuje mechanizmy „odwróconej psychologii” i sprowadza sytuację do absurdu, aby pokazać, że proponowane zmiany idą w złym kierunku. W tym wypadku narracja ma na celu wywołanie buntu wśród słuchających i zmianę zdania w zakresie wprowadzania *blanket ban*.

4.5.9 Nierówności

Fabula: Ludzie powinni być równi wobec prawa. Nie może być tak, że przepisy podlegają dowolnej interpretacji policji, co może prowadzić do sytuacji, w której w jednym mieście policja postępuje łagodniej, a w innym jest bardziej surowa. Ponadto nie można się zgodzić na karanie za zakup narkotyków przez internet, gdy takie transakcje „w realu” są legalne. Takie prawo dodatkowo obciążałoby dziewczęta, które, z powodów bezpieczeństwa, zamiast kupować narkotyki w ciemnym zaułku, robią to przez internet.

Postacie: Ofiarą jest społeczeństwo, w którym nie wszyscy są równi wobec prawa i istnieje podział na grupy bardziej lub mniej uprzywilejowane.

Morał: Należy wprowadzić poprawki do ustawy, które sprawią, że prawo stanie się przejrzyste. Narracja permissywna.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Lyn Brown z Partii Pracy z 27 października 2015 roku:

Podczas tej debaty poruszyłam kwestię równości [wobec prawa – przyp. autorki]: ktoś może zostać skazany za posiadanie marihuany w West Ham, ale nie w West Norwood, ponieważ policja w całym kraju ma bardzo różne poglądy na temat egzekwowania prawa w swoim

rejonie. [...] Dla mnie prawo jest prawem. Chcę równości w sposobie rozwiązywania problemów; nie widzę powodu, dla którego miałyby nie być równości w całym kraju.⁵¹

W przytoczonej wypowiedzi Lyn Brown stosuje retorykę uprawnień, opisaną przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Polega ona na obronie praw i wolności, w tym przypadku prawa do równego traktowania. Brown przytacza sytuacje, w których ludzie nie są traktowani tak samo, ponieważ policja w różnych regionach inaczej interpretuje i stosuje przepisy. Swoją narracją chce zachęcić do wprowadzenia do ustawy poprawek, które sprawią, że prawo będzie takie samo dla wszystkich. Odwołuje się w tym zarówno do faktów, podając konkretne przykłady, jak i do emocji, starając się wzbudzić oburzenie obecnym stanem rzeczy.

4.5.10 Poppers

Fabula: Poppers to substancje powodujące rozluźnienie mięśni, w tym zwieraczy odbytu, stosowane do ułatwienia stosunków seksualnych, zwłaszcza wśród mężczyzn uprawiających seks z mężczyznami. Zdaniem parlamentarzystów, substancje te powinny znaleźć się wśród wyjątków w ramach ustawy, ponieważ są one bezpieczne dla zdrowia i ułatwiają życie osobom homoseksualnym. Ich zakaz może prowadzić do sięgania po inne substancje, takie jak alkohol, który powoduje zmianę stanu świadomości i sprzyja zachowaniom ryzykownym, na przykład współżyciu bez zabezpieczeń, co z kolei może mieć negatywne konsekwencje dla zdrowia.

Postacie: Ofiarami są mężczyźni o orientacji homoseksualnej, których naraża się na utratę zdrowia.

Moral: Poppers powinny być legalne. Narracja permissywna.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Andrew Gwynne'a z Partii Pracy z 20 stycznia 2016 roku:

Tym, co może się wydarzyć, jeśli zdelegalizujemy poppers, jest sytuacja, w której homoseksualista, który używa ich w celu zwiększenia przyjemności seksualnej może ulec pokusie znalezienia zamiennika na czarnym rynku i zażycia narkotyku klasy A lub klasy B, co zwiększyłoby ryzyko seksu bez zabezpieczenia, a w rezultacie zakażenia się chorobami przenoszonymi drogą płciową.⁵²

⁵¹ "In that debate, I raised the issue of equity: somebody might be done for cannabis possession in West Ham but not in West Norwood, because police forces up and down the country take very different views about enforcement in their patch. (...). For me, the law is the law. I want equity across the country in the way in which things are dealt with; I do not see why there should not be equity across the country."

⁵² "What is likely to happen if we make poppers illegal is that a gay man who uses poppers to enhance sexual pleasure may well be tempted to go on the black market and use a Class A or Class B drug, which would increase the risk of unprotected sex and, as a consequence, sexually transmitted infections."

W powyższej wypowiedzi została użyta retoryka zagrożenia. Według Gwynne'a zabronienie stosowania poppersów może doprowadzić do sytuacji, w której osoby homoseksualne sięgną po substancje, które – poza właściwościami rozluźniającymi – powodują zmianę stanu świadomości, co w konsekwencji może doprowadzić do wzrostu liczby zakażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową. W swojej wypowiedzi Gwynne odwołuje się do emocji: współczucia. W tej narracji osoby homoseksualne pokazane są jako ludzie zasługujący na udane życie osobiste, które ustawa może im utrudnić, a przy okazji narazić ich zdrowie. W wypowiedzi została więc wykorzystana retoryka uprawnień (por. Ibarra, Kitsuse 1993).

Analizując tę debatę należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, w trakcie dyskusji część parlamentarzystów zadaje rządowi pytanie, które jest również jednym z pytań badawczych w mojej pracy: „Dlaczego, mimo dowodów przytaczanych przez specjalistów, podejmowane są decyzje niezgodne z ich zaleceniami?”. Niestety, strona rządowa nie daje satysfakcjonującej odpowiedzi i tłumaczy, że będzie rozwijać wprowadzane rozwiązania i o nich dyskutować. Po drugie, warto zwrócić uwagę na styl debaty. W Izbie Lordów dyskusja jest tak samo spokojna, merytoryczna i wnikliwa, jak w latach 70-tych. W Izbie Gmin, chociaż sporadycznie dochodzi do ostrzejszej wymiany zdań, debata również jest bardzo merytoryczna. Pokazuje to ogromną różnicę między Parlamentem Brytyjskim, a polskim czy amerykańskim. Ponadto prezentowane przez polityków stanowiska nie są związane z przynależnością partyjną. Po trzecie należy zauważyć, że omawiane narracje dotyczą różnych problemów, nie tylko kwestii dopalaczy. Zwraca się w nich uwagę na konieczność ewaluacji i nowelizacji Misuse of Drugs Act z 1971 roku, a także na kwestię legalizacji medycznej marihuany, która jest charakterystyczna dla debaty na temat polityki narkotykowej w XXI wieku.

4.6. Kwestia medycznej marihuany

W Wielkiej Brytanii przepisy regulujące kwestię medycznej marihuany zostały uchwalone w 2018 roku. Stało się to za sprawą historii chłopca, Alfiego Dingley'a, który chorował na lekoodporną padaczkę. Okazało się, że po leczeniu w Holandii, gdzie podano mu produkty z konopi, chłopiec zaczął normalnie funkcjonować. W rezultacie parlamentarzyści wywarli na rządzie presję, żeby ułatwić osobom, które tego potrzebują, dostęp do leków na bazie konopi. Wprowadzone w listopadzie 2018 roku regulacje nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów, ponieważ niedługo po ich uchwaleniu, w kwietniu 2019 roku, doszło do kolejnej dyskusji na temat dostępu do medycznej

marihuany. Zapoczątkował ją przypadek Emmy Appleby, która została aresztowana za posiadanie marihuany przywiezionej z Holandii dla chorej córki Teagan. Ostatecznie sprawa zakończyła się pomyślnie dla rodziny, która otrzymała zgodę na posiadanie produktów na bazie konopi, chociaż nie obyło się bez problemów. Jak mówił 20 maja 2019 roku Sir Mike Penning z Partii Konserwatywnej:

Pierwsza recepta została odrzucona, a Teagan nie mogła odzyskać oleju, bo na receptce nie było słowa „olej”. Mimo, że opis produktu był w pełni precyzyjny, został odrzucony, ponieważ nie zawierał słowa „olej”. Wystawiono nową receptę, która zawierała słowo „olej” i olej został wydany.⁵³

W Parlamencie Brytyjskim politycy przytaczali też historie innych rodzin, które zwracały się do nich po pomoc w związku z problemami z dostępem do wspomnianych leków. Zwracano uwagę na ich wysoki koszt, spowodowany przede wszystkim tym, że lekarze nie chcą przepisywać medycznej marihuany w ramach publicznej służby zdrowia, natomiast bez problemu robią to prywatnie. Prowadzi to, zdaniem parlamentarzystów, do sytuacji, w której ludzie, których nie stać na prywatne leczenie, muszą wybierać między pozbyciem się bólu, a przestrzeganiem prawa. Niektórzy parlamentarzyści przytaczali historie zasłyszane od lekarzy, którzy boją się przepisywać medyczną marihuanę, ponieważ nie są pewni obowiązujących regulacji prawnych⁵⁴.

W niektórych narracjach obecne były zarzuty wobec rządu, który, zdaniem polityków, stawia prawo ponad ludzkim zdrowiem, a wprowadzone zmiany nie zmieniły sytuacji na lepsze. Pojawiały się również głosy, że wręcz przeciwnie, sytuacja się pogorszyła, ponieważ Ministrowi Spraw Wewnętrznych odebrano uprawnienia do wydawania specjalnych zezwoleń na posiadanie marihuany w celach medycznych. Co więcej, wielu polityków zwracało uwagę, że problem z marihuaną jest wykreowany przez rasistowskie prawa „importowane” ze Stanów Zjednoczonych, gdzie konopie kojarzono z ludnością nie-białą przez co, na życzenie USA, zostały one umieszczone w Jednolitej Konwencji z 1961 roku w wykazie substancji niebezpiecznych, nie mających

⁵³ „The first prescription was rejected, and Teagan was not allowed to have the oil back because the prescription did not mention the word “oil”. Even though the description of the product was completely accurate, it was rejected because it did not contain the word “oil”. A new prescription was issued that included the word “oil”, and the oil was released.”

⁵⁴<https://hansard.parliament.uk/Commons/2018-02-20/debates/5C18DA05-4AF4-408A-A7C2-67F3E84133CC/MedicalCannabis> [dostęp: 12.04.2023]

<https://hansard.parliament.uk/Commons/2019-04-08/debates/AFF73549-D16F-40D6-9BE2-4FD68DFF7054/AccessToMedicalCannabis> [dostęp: 12.04.2023]

<https://hansard.parliament.uk/Commons/2019-05-20/debates/8231D857-B2DF-47EA-86F4-E7CF7068A6CE/MedicalCannabisUnderPrescription> [dostęp: 12.04.2023]

zastosowania medycznego. Podkreślali, że status marihuany wynika ze stygmatyzacji, nie zaś realnych właściwości konopi i podkreślali, że takie podejście jest zupełnie niezrozumiałe⁵⁵.

Natomiast strona rządowa argumentowała, że wszystkie leki podlegają różnym wytycznym i rygorom i dlatego nie można robić wyjątków. Ponadto twierdzono, że nie ma dowodów naukowych na to, że marihuana faktycznie jest skutecznym lekiem, a także że jej stosowanie jest bezpieczne. Rząd deklarował także, że pracuje nad wytycznymi dla lekarzy, co miało rozwiązać problemy, o których mówili parlamentarzyści. Wyjaśnienia rządu nie zostały przyjęte ze zrozumieniem. Parlamentarzyści wskazywali, że medyczna marihuana jest wyjątkowym przypadkiem, ponieważ – ze względu na jej status prawny – nie można w wystarczającym stopniu prowadzić badań naukowych nad jej skutecznością ani podawać części pacjentów, którzy potrzebują medycznej marihuany, placebo, bo zagrażałoby to ich zdrowiu.⁵⁶

Inne kwestie zdrowotne związane z narkotykami lub lekami, występujące na przykład w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii mają dużo mniejszą skalę. Chociaż zdarzają się przypadki przedawkowania leków przeciwbólowych, nie przeciążają one służby zdrowia (Roberts, Richards 2023). Dużo poważniejszym problemem wciąż wydaje się rekreacyjne stosowanie nielegalnych substancji psychoaktywnych.

4.7 Wnioski

Przede wszystkim należy podkreślić pragmatyzm brytyjskiej polityki narkotykowej. Jest on przejawem pewnej ciągłości podejścia do problemu substancji psychoaktywnych w Wielkiej Brytanii, a także przekonania brytyjskich polityków na temat tego, jak powinno wyglądać prawo i jakim celom ma służyć. Jak pisałam we Wstępie, pierwsze próby uregulowania kwestii narkotyków podjęto pod koniec XIX wieku, kiedy powołano dwie komisje, mające zbadać czy prohibicja opium i marihuany to dobre rozwiązanie (por. Davenport-Hines 2006). Obie komisje sporządziły obszerne raporty podsumowujące rozmowy z szeregiem osób różnych profesji, zalecając odstępianie od pomysłu wprowadzenia prohibicji, co stało się podstawą liberalnej polityki narkotykowej w tamtym okresie. Komisje argumentowały, że prohibicja przyniosłaby szkody lokalnym

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

społecznościom kolonii brytyjskich, które, między innymi, używają tych substancji jako elementu medycyny ludowej. Wskazywano również, że zakazy przyczynią się do rozwoju czarnego rynku. Co ważne, wspomniane komisje przewidziały większość negatywnych konsekwencji prohibicji, z którymi mierzymy się do dziś⁵⁷.

Również w parlamentarnej debacie dotyczącej narkotyków w latach 70-tych XX wieku zauważyć można dalekowzroczone podejście do tego problemu i przewidywanie konsekwencji poszczególnych rozwiązań. W jednej z narracji wskazywano na przykład, że demonizowanie marihuany doprowadzi do spadku zaufania wśród młodych ludzi i będą oni bagatelizować przyszłe ostrzeżenia przed negatywnymi skutkami innych substancji w przyszłości. Należy zaznaczyć, że tak właśnie stało się w Stanach Zjednoczonych w połowie lat 70-tych. Młodzi ludzie, mając świadomość, że negatywne opinie wygłaszane na temat marihuany są nieprawdziwe, z lekceważeniem podeszli do ostrzeżeń dotyczących kokainy, będącej zdecydowanie groźniejszym dla zdrowia narkotykiem (Davenport-Hines 2006).

Podobne trendy, do pewnego stopnia, można obserwować w późniejszej polityce narkotykowej Wielkiej Brytanii. Wypowiedzi polityków świadczą o tym, że jednym z efektywniejszych rozwiązań wprowadzonych przez Misuse of Drugs Act było powołanie Advisory Council on the Misuse of Drugs (ACMD) – eksperckiej komisji, której celem było analizowanie kwestii narkotykowych i proponowanie rozwiązań. Chociaż przy próbach uregulowania kwestii związanych z dopalaczami czy medyczną marihuaną rząd nie w pełni realizował zalecenia komisji, instytucja ta wciąż ma ogromny autorytet. Politycy często powoływali się na ustalenia ACMD i pytali rząd, dlaczego nie realizuje zaleceń komisji. Ponadto przez dłuższy czas zdanie ACMD było brane pod uwagę przy rozwiązywaniu nowych kwestii związanych z narkotykami, na przykład, w przypadku epidemii HIV/AIDS.

Z jakiego powodu rząd brytyjski odszedł w pewnym momencie od pragmatycznego podejścia w zakresie polityki narkotykowej jest bardzo ważnym pytaniem, na które nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Nie udzielają jej również sami rządzący. Możliwe, że przyczyny tego stanu rzeczy mają swoje źródło w historii. Jak

⁵⁷ Obecnie istnieje duży problem z brakiem dostępności do leków przeciwbólowych i znieczulających. Wg raportu Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przystępczości 75% ludności świata (5.5 miliarda ludzi) nie ma wystarczającego dostępu do leków kontrolowanych. Są to zwłaszcza mieszkańcy Globalnego Południa, w tym byłych kolonii brytyjskich (WHO 2017).

zauważył jeden z parlamentarzystów, marihuana przez dziesięciolecia była demonizowana, co doprowadziło do tego, że nie jest dostępna dla osób chorych, które jej potrzebują. Być może stygmatyzacja i demonizacja substancji psychoaktywnych trwała tak długo, że ich negatywny obraz zakorzenił się w świadomości przynajmniej części brytyjskiego społeczeństwa, w tym rządzących. Tezie tej przeczyłaby jednak opisana wcześniej koncepcja normalizacji, według której przyzwolenie na stosowanie substancji psychoaktywnych w społeczeństwie brytyjskim jest coraz większe. Innym wytłumaczeniem może być ówczesna tendencja do prowadzenia przez rząd brytyjski populistycznej i prawicowej polityki – kiedy debatowano nad Psychoactive Substance Act, trwała kampania referendalna w sprawie Brexitu.

Należy zauważyć, że w dyskusji nad ustawą z 1971 roku rozmywa się główna przyczyna jej podjęcia, a mianowicie problem braku kontroli nad receptami na substancje psychoaktywne. W istocie, we wspomnianej debacie wątek ten pojawia się rzadko i wydaje się być raczej pretekstem do podjęcia dyskusji dotyczącej szerszego problemu – przemiany obyczajowej. Po przeanalizowaniu stenogramów z Parlamentu Brytyjskiego można stwierdzić, że to właśnie ten drugi wątek dominuje i jest prawdziwym tematem omawianej debaty.

Analiza narracji zawartych w brytyjskich stenogramach udowadnia, iż tamtejsi politycy zdają sobie sprawę, że mają do czynienia z procesem zmiany wartości społecznych. W dyskusjach dość często przeciwstawia się ludzi młodych i ich wartości wartościom wyznawanym przez ludzi starszych. Czasami argumentuje się, że należy uszanować poglądy młodych, innym razem politycy twierdzą, że starsi powinni być drogowskazem dla młodzieży. W obu przypadkach podkreślane są różnice pokoleniowe. Część parlamentarzystów wskazuje również na postępującą liberalizację brytyjskiego społeczeństwa, nie tylko w zakresie narkotyków, lecz także w innych kwestiach obyczajowych, co widać wyraźnie, kiedy porównuje się debaty z początku lat 70-tych i tę z 2016 roku. Na przykład, w 1967 roku, niedługo przed uchwaleniem Misuse of Drugs Act, w Wielkiej Brytanii zalegalizowano homoseksualizm. Z kolei w 2016 roku prawa osób homoseksualnych, ich prawo do zdrowia i dobrostanu, nie są w debacie publicznej niczym wyjątkowym. Coraz głośniejszymi stają się także wątki nierówności rasowej. W debacie z 2016 roku niektórzy politycy twierdzą wprost, że prohibicja narkotykowa ma charakter rasistowski. Podczas dyskusji z 1971 roku parlamentarzyści wskazywali także, że wpływ na zwiększony popyt na środki psychoaktywne ma zmiana

w mentalności ludzi, których nie zadowala już praca na emeryturę, której być może nie dożyją, lecz chcą żyć „tu i teraz”. Z upływem czasu kwestie ekonomiczne zaczynają wybrzmiewać coraz mocniej. Problemy z narkotykami, jakie pojawiły się w latach 80-tych, łączone są na przykład z wysokim bezrobociem i brakiem perspektyw wśród młodych ludzi, spowodowanymi reformami ekonomicznymi Margaret Thatcher.

Zmiany obyczajowe skłaniają do zastanowienia się na tezę Johna Frendreisa i Raymonda Tatalovicha (2020), którzy w artykule „Postmaterialism and referenda voting to legalize marijuana” argumentowali, że zmiany zachodzące w amerykańskich prawach stanowych odnośnie do marihuany spowodowane są przejściem tamtejszego społeczeństwa od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych. Odwoływali się przy tym do poglądów Ronalda Ingleharta, który opisywał tę zmianę jako odejście od takich wartości jak, na przykład, bezpieczeństwo ekonomiczne na rzecz „samospełnienia” i osobistego wyboru. Wydaje się, że może mieć to zastosowanie również w kontekście społeczeństwa brytyjskiego i tłumaczy zmiany, o których mówią sami politycy.

Postulat, by tworząc prawo słuchać głosu opinii publicznej, ponieważ bez poparcia społecznego nie będzie ono przestrzegane, a tym samym będzie psuło prawo w ogóle, można odnieść do interakcjonistycznej koncepcji Howarda Beckera (2009). Wśród jego zainteresowań leżał proces ustalania reguł postępowania. Uważał on, że zasady wyprowadzane są z wartości ważnych dla danego społeczeństwa. W przypadku polityki narkotykowej Stanów Zjednoczonych, którą analizował Becker, były to etyka protestancka i wartości humanitaryzmu. Z kolei w Wielkiej Brytanii nadrzędnymi wartościami są z pewnością pragmatyzm i utylitaryzm, które determinują prawodawstwo co najmniej od XIX wieku, a co widoczne jest również w charakterze prowadzenia narracji w debatach brytyjskich. Jednak regulacje dotyczące narkotyków warunkują również inne wartości. Ogrom zmian, jakie zaszły w brytyjskim społeczeństwie w latach 60-tych XX wieku sprawił, że politycy zaczęli zastanawiać się nad adekwatnością przepisów i czy faktycznie są one zgodne z wartościami przyświecającymi społeczeństwu. Podobne przemyślenia miała w 2016 roku część polityków, która postulowała dokonanie ewaluacji ustawy z 1971 roku i ocenę jej adekwatności względem współczesnych problemów i wyzwań w zakresie narkotyków.

W swoich pracach Becker postulował również zastanowienie się kto ustala zasady i komu one służą. Stosunkowo dużą część analizowanej przeze mnie debaty poświęcono na porównywanie różnych substancji psychoaktywnych. Politycy zauważali, że zabronione są substancje popularne wśród ludzi młodych, natomiast używki stosowane przez osoby w średnim wieku są legalne, chociaż także prowadzą do uzależnień i szkodzą zdrowiu. Co więcej twierdzili, że inaczej podchodzi się do problemu uzależnienia, gdy dotyka on różnych grup społecznych: jest akceptowalny, kiedy dotyczy gospodyń domowych, które są wręcz zachęcane do stosowania Valium, natomiast rozpatruje się go w kategoriach przestępczości, gdy uzależniona jest osoba pochodząca z biednych środowisk. Te nierówności powodują, że można rozpatrywać prawo narkotykowe jako narzędzie stosowane do utrzymania porządku społecznego, który pozwala pewnym grupom mieć przewagę nad innymi: starszym nad młodszymi, bogatym nad biednymi i mężczyznom nad kobietami.

Jednocześnie należy podkreślić, że politycy brytyjscy zauważają społeczne nierówności i o nich dyskutują. W debacie parlamentarnej poruszane są zarówno wątki pokoleniowe, jak i kwestie dotyczące jakości życia ludzi z różnych warstw społecznych czy różnice w dostępności pomocy w zależności od miejsca zamieszkania. W 2019 roku pojawił się kolejny temat związany z nierównościami, mianowicie problem dostępu do służby zdrowia. Politycy przytaczali historie konkretnych osób, które nie mogły otrzymać recepty na medyczną marihuanę w ramach publicznej służby zdrowia, natomiast bez problemu dostawały ją podczas prywatnych wizyt. Doprowadziło to do sytuacji, w której leczenie produktami na bazie konopi stało się przywilejem osób bogatych. Osoby biedniejsze musiały wybierać między leczeniem, a przestrzeganiem prawa.

Jednak zauważenie przemian społecznych i nierówności nie wpłynęło na wprowadzenie łagodniejszego prawa, co oznacza, że politycy podejmowali decyzje sprzeczne z tym, co sami mówili. Może być to spowodowane między innymi wysoką średnią wieku parlamentarzystów, którym bliższe są wartości starszego pokolenia czy przekonanie, że sytuacja naprawdę wymyka się spod kontroli i pojawiły się problemy, które należy rozwiązać. Z pewnością duże znaczenia miało też podpisanie Konwencji OZN o środkach psychotropowych, obligującej kraje, które ją ratyfikowały, do wprowadzenia określonych rozwiązań.

Odpowiedzi na pytanie, dlaczego narracje nie przełożyły się na wybrane rozwiązania, można poszukiwać również w koncepcji władzy Michela Foucaulta (2010). Brytyjski sposób prowadzenia polityki wydaje się być bardzo zbliżony do modelu władzy określanego w polskich wydaniach tekstów Foucaulta jako „urządzenie” lub „rządomyślność”.⁵⁸ Dominujący pragmatyzm i utylitaryzm mają na celu utrzymanie władzy, nie zaś rzeczywiste, bezinteresowne dobro obywateli. W istocie, XIX-wieczne komisje, które wskazywały negatywne skutki, jakie prohibicja miałaby w koloniach brytyjskich, były świadome potencjalnych zagrożeń wprowadzenia tak restrykcyjnych przepisów, które mogłyby utrudnić utrzymanie pokoju i władzy na terenach zamorskich należących do Wielkiej Brytanii. Takie podejście można zauważyć również w debacie z początku lat 70-tych XX wieku. Politycy, którzy podkreślają konieczność tworzenia legislacji, która byłaby spójna z wartościami społecznymi, widzą zagrożenie w dewaluacji prawa jako takiego, który to proces mógłby doprowadzić do utraty władzy nad obywatelami. Być może, pomimo kontrargumentów, uznano więc, że zaostrzenie polityki narkotykowej jest wciąż najlepszym sposobem na utrzymanie porządku społecznego.

Na zakończenie warto podkreślić, że w dyskursie brytyjskim brakuje narracji, które można by określić mianem „restrykcyjnych”. Brytyjscy politycy skupiają się głównie na narracjach odwołujących się do pozytywnych wartości, szanują poglądy młodych ludzi oraz widzą w uzależnionych osoby chore, które potrzebują pomocy. Jest to nietypowe w narracjach na temat polityki narkotykowej w innych krajach. Zarówno w dyskursie amerykańskim, jak i polskim, dość powszechne są narracje, które odwołują się do negatywnych emocji, takich jak strach, i w których narkotyki, a także osoby je zażywające, są przedstawiane w kategoriach kryminalnych. Z czasem w brytyjskiej debacie zaczęło pojawiać się coraz więcej narracji odwołujących się do emocji, jednak wciąż nie były to emocje negatywne wobec ludzi, na przykład osób uzależnionych, a wymierzone raczej w konkretne zjawiska. Początkowo narracjami odwołującymi się do emocji posługiwały się osoby, które opowiadały się za zaostrzeniem przepisów dotyczących narkotyków i, na przykład, przytaczały historie podopiecznych domów dziecka, którzy zostali wykorzystani w nielegalnych procederach. Z czasem narracje odwołujące się do emocji i przedstawiające historie konkretnych jednostek zaczęły być

⁵⁸ Por. szersze uwagi na ten temat we fragmencie 7.4 „Problematyka pracy w perspektywie Michaela Foucaulta – zalety i ograniczenia”.

stosowane również przez zwolenników liberalizacji prawa narkotykowego, szczególnie w dyskusji o dostępności medycznej marihuany z 2019 roku.

Rozdział V: Polskie narracje na temat polityki narkotykowej

W niniejszym rozdziale przedstawię wyniki analizy polskich stenogramów z dyskusji parlamentarnych o ustawach dotyczących polityki narkotykowej. Polska polityka narkotykowa ma zdecydowanie krótszą historię niż amerykańska i brytyjska, a o poważnej debacie na ten temat możemy mówić dopiero po 1989 roku. Oznacza to, że nastąpił on później niż uchwalenie obecnie obowiązujących ustaw narkotykowych w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, omawianych w poprzednich rozdziałach. Z tego powodu zdecydowałam się przeanalizować obie polskie ustawy narkotykowe: ustawę z 1997 roku, już nieobowiązującą, i ustawę z 2005 roku. Są one relatywnie nowe.

Krótką historią polskiej polityki narkotykowej nie oznacza jednak, że ma ona charakter jedynie odtwórczy. Polskę uważa się na przykład za jednego z pionierów, jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące dopalaczy (Reuter, Pardo 2016). Również w kwestii medycznej marihuany polskie rozwiązania powstają równoległe z zagranicznymi i niezależnie od nich, a ustawa regulująca dostęp do medycznej marihuany została uchwalona w 2017 roku, podczas gdy brytyjską przegłosowano rok później, w 2018 roku.

Nie zmienia to jednak faktu, że w wielu kwestiach polska polityka narkotykowa jest inspirowana rozwiązaniami zagranicznymi. Jest to związane między innymi z podpisanymi i ratyfikowanymi przez Polskę traktatami międzynarodowymi oraz przynależnością do Unii Europejskiej, co polscy parlamentarzyści często podkreślają podczas debat o ustawach narkotykowych. W swoich wypowiedziach powołują się na to, że konieczność wprowadzenia pewnych rozwiązań lub zmian prawnych wynika z ratyfikowanych przez Polskę konwencji lub rozporządzeń UE. Nie prezentowali przy tym własnego stanowiska odnośnie do polityki narkotykowej, dlatego trudno uznać ich wypowiedzi za narracje na jej temat. Brakuje w nich również podstawowych elementów struktury narracyjnej, takich jak postacie czy morał.

Kwestie powiązań między polityką narkotykową, a poglądami na miejsce Polski w świecie, nie są jednak całkowicie pominięte w mojej analizie. Oprócz wypowiedzi podkreślających ograniczenia związane z zapisami międzynarodowych konwencji zdarzają się również takie, w których politycy wyrażają jednocześnie swoje poglądy na politykę narkotykową i zagraniczną. Na przykład deklarują poparcie dla rozwiązań

amerykańskich ze względu na to, że Stany Zjednoczone są sojusznikiem Polski. W takich wypowiedziach pojawiają się postacie i morał, dlatego zostaną one omówione. Ponieważ jednak nie są bezpośrednio związane z polityką narkotykową, a raczej z polityką zagraniczną, opiszę je mniej szczegółowo.

Wśród wypowiedzi niebędących dobrym materiałem do analizy, znalazły się również takie, które traktowały debatę o narkotykach jako pretekst do walki politycznej. Oczywiście jest ona nieodłącznym elementem każdej dyskusji w parlamencie, jednak część prezentowanych argumentów w żaden sposób nie odnosiła się do dyskutowanego problemu, a była jedynie atakiem na przeciwników politycznych. Wypowiedzi takie niewiele wносиły do debaty na temat analizowanego problemu, dlatego nie zostały uwzględnione w wynikach analizy. Jednak podziały polityczne mogą okazać się przydatne do wpisania określonych poglądów na politykę narkotykową w szersze ramy ideologiczne. Dlatego w prezentacji wyników badań zarysuję linię podziałów i sporów w parlamencie oraz spróbuję odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób wiążą się one z poszczególnymi poglądami na politykę narkotykową.

Interesujące są także wypowiedzi, które odnoszą się nie tylko do obecnego, lecz także przyszłego stanu problemu narkotykowego w Polsce. Część parlamentarzystów i ekspertów postulowała, by zawczasu uwzględnić pewne rozwiązania; na przykład w dyskusji z 1997 roku pojawiały się głosy ostrzegające przed możliwością pojawienia się problemu z dopalaczami. Niestety, w ich przypadku również trudno wskazać postacie i morał, ponieważ skupiały się raczej na zarysowaniu problemu, niż wskazywaniu preferowanych rozwiązań. Dlatego, chociaż nie pojawiają się w samej analizie, wspominał o nich i opisuję szerzej we wnioskach.

5.1 Charakterystyka materiałów

Analizowane materiały to stenogramy z posiedzeń Sejmu, Senatu oraz komisji sejmowych, podczas których omawiane były ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wraz z ważniejszymi poprawkami.

Po pierwsze należy zaznaczyć, że materiały dotyczące poszczególnych legislacji różnią się od siebie, zarówno ze względu na postęp techniczny, jak i sytuację polityczną. Stenogramy z lat 90-tych są dostępne w okrojonym kształcie, natomiast w przypadku debaty z 2017 roku możliwe jest nie tylko zapoznanie się z samym stenogramem, lecz także odsłuchanie nagrania. Jednocześnie, coraz szybsze tempo procesu legislacyjnego

częściowo blokuje możliwość debaty. Z upływem czasu wzrasta też liczba wypowiedzi, które wykorzystują problem narkotyków jedynie jako pretekst do ataku na przeciwnika politycznego. Jednak, pomimo wskazanych różnic, wszystkie stenogramy nadają się do analizy pod kątem narracji wspierających poszczególne modele polityki narkotykowej.

Najobszerniejszy materiał badawczy dotyczy, obecnie już nieobowiązującej, Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 roku. Debaty w tamtym okresie były długie i względnie merytoryczne. Ponadto w Sejmie znalazło się wiele partii politycznych, co sprawiało, że dyskusja była różnorodna i obecnych było wiele głosów. Ustawa z 1997 roku to również pierwsza regulacja dotycząca narkotyków po 1989 roku, co prawdopodobnie przyczyniło się do długości debaty i rozważania wielu różnych zagadnień w ramach omawianej tematyki.

Również debata nad nowelizacją (w 2000 roku) powyżej wspomnianej ustawy była szczegółowa i dostarcza obszernego materiału badawczego. Dyskutowano wtedy nad poprawką zmieniającą przepis o wyłączeniu karalności za posiadanie niewielkiej ilości narkotyków na własny użytek. Wprowadzona w 1997 roku przez Sojusz Lewicy Demokratycznej ustawa ustanawiała taki wyjątek, natomiast zdaniem partii prawicowych zapisy powinny być bardziej restrykcyjne. Dlatego po wyborach parlamentarnych rozpoczęto prace nad nowelizacją ustawy, którą ostatecznie przegłosowano w 2000 roku.

Debata w Sejmie i Senacie w 2005 roku była zdecydowanie krótsza, a bardziej szczegółowe dyskusje odbywały się w komisjach sejmowych, zwłaszcza w Komisji Zdrowia. Należy tu jednak zwrócić uwagę na krótszy okres legislacyjny. Podczas gdy ustawę z 1997 roku zaczęto procedować w 1995 roku, a poprawkę z 2000 roku w 1998 roku, projekt Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku trafił do łaski marszałkowskiej w tym samym roku, w którym został przegłosowany. Dyskusje nad nowym aktem legislacyjnym trwały więc nie dwa lata, a niecałe pół roku. Niewątpliwie wpłynęło to na pogorszenie poziomu dyskusji, ze względu na brak czasu na odpowiednie omówienie tematu. Ponadto debata nad ustawą odbywała się w okresie wyborczym, co sprzyjało wykorzystywaniu jej do walki politycznej.

Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku jest obecnie obowiązującą ustawą regulującą kwestie narkotyków. Była ona jednak wielokrotnie nowelizowana. Część z poprawek była kosmetyczna, część z nich znacząca, ze względu na pojawienie

się nowych problemów. W ramach badań zdecydowałam się na analizę dyskusji dotyczących trzech poprawek: z 2010, 2011 oraz 2017 roku.

Nowelizacja z 2010 roku była próbą regulacji nowego problemu tak zwanych dopalaczy, o którym zrobiło się głośno w 2008 roku (Macander 2009). Dopalacze to nowe substancje psychoaktywne, które nie były do tej pory uregulowane prawnie, a zatem, mimo wywoływania podobnych skutków jak tradycyjne narkotyki, były legalne. W 2009 roku wpisano je na listę substancji objętych ustawą, jednak szybko okazało się, że jest to rozwiązanie krótkofalowe, ponieważ w miejsce zakazanych substancji szybko pojawiają się kolejne (por. Kapka-Skrzypczak i in. 2011). Spowodowało to konieczność znalezienia kompleksowego rozwiązania. Materiały z procedowania tej poprawki są zdecydowanie uboższe niż analizowane wcześniej, a dyskusja jest krótka, jednak merytoryczna.

Podobnie materiały z 2011 roku są zdecydowanie uboższe niż te dotyczące wcześniej procedowanych ustaw. Jest to dość zaskakujące, ponieważ poprawka wprowadzona w 2011 roku dotyczy sprawy od dawna dyskutowanej w parlamencie i wciąż mocno kontrowersyjnej – karalności za posiadanie niewielkiej ilości narkotyków. Można się było zatem spodziewać gorącej debaty w Parlamencie, zwłaszcza, że był to rok wyborczy. Dyskusja okrojona została do krótkiej wymiany zdań i ostatecznie uchwalona została propozycja partii rządzącej. Należy zwrócić uwagę, że w komisjach sejmowych coraz bardziej widoczne jest odchodzenie od merytorycznej dyskusji i kierowanie argumentów *ad personam*.

Ostatnimi analizowanymi przeze mnie materiałami są stenogramy z dyskusji nad regulacjami dotyczącymi medycznej marihuany. W przeciwieństwie do trzech poprzednich legislacji, gdzie procedura ustawodawcza była dość szybka, tutaj prace trwały prawie dwa lata. Można więc sądzić że, podobnie jak w wypadku ustaw z lat 90-tych, dostępne są obszerne materiały do analizy. Niestety, tak jak w przypadku nowelizacji z 2011 roku, materiały są ubogie. Debata jest krótka i skupiona na atakowaniu przeciwników politycznych, zamiast na realnym pochyleniu się nad problemem. W rezultacie przegłosowana w 2017 roku nowelizacja nie zadowalała nikogo, a zdaniem specjalistów niewiele zmieniała w dostępie do medycznej marihuany.

5.2 Kontekst

Jak wspomniałam na początku rozdziału, historia polityki narkotykowej w Polsce nie jest długa. Wprawdzie pierwsze regulacje powstały już w 1923 roku, kiedy uchwalono Ustawę w przedmiocie substancji i przetworów odurzających, jednak był to wynik zobowiązań międzynarodowych. Pokój Wersalski, kończący I wojnę światową, obligował wszystkich sygnatariuszy do podpisania oraz ratyfikowania Międzynarodowej Konwencji Opiumowej (por. Davenport-Hines 2006). Problem używek nie był jednak szeroko dyskutowany, ze względu na wiele innych kwestii, jakimi należało się zająć po odzyskaniu niepodległości.

Również w okresie PRL-u problem narkomanii nie był traktowany priorytetowo. Władze socjalistyczne wręcz zaprzeczały jego istnieniu. Budowano narrację, w której przeciwstawiano szczęśliwe społeczeństwa socjalistyczne zgniłemu Zachodowi, gdzie przez kapitalizm i niskie zadowolenie z życia warstw nieuprzywilejowanych, rozwijał się problem uzależnień. Twierdzono, że substancje psychoaktywne są ucieczką od codziennych problemów lub wyrazem buntu wobec systemu. Dlatego, zgodnie z tym podejściem, w Polsce Ludowej problem narkomanii nie istniał, ponieważ szczęśliwi ludzie nie mieli powodów, by sięgać po narkotyki. Władze PRL-u uznawały jedynie istnienie problemu lekomanii który, ich zdaniem, był wynikiem błędów medycznych lub stosowania leków niezgodnie z zaleceniami lekarza. Dopiero w latach 80-tych przyznano, że problem uzależnienia od narkotyków istnieje również w Polsce. Spowodowane było to wzrostem skali problemu wskutek pojawienia się w drugiej połowie lat 70-tych tak zwanych „kompotu” i „zupy”, czyli opiatów, które można było samodzielnie wytworzyć w domu, na przykład gotując słomę makową. Pierwszą ustawę antynarkotykową uchwalono w 1985 roku (Abucewicz 2012). W tym samym roku wykryto również pierwszy w Polsce przypadek zakażenia wirusem HIV (Czerniawska-Ankiersztejn 2001), którego transmisja spowodowana jest, między innymi, dzieleniem się sprzętem do iniekcji.

Po przemianie ustrojowej problem narkomanii stał się zdecydowanie bardziej widoczny i coraz częściej dyskutowany. Od 1995 roku w Parlamencie zaczęto dyskutować nad nową, ostrzejszą ustawą antynarkotykową. Rok wcześniej Polska ratyfikowała Konwencję ONZ o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, która zobowiązywała sygnatariuszy do wprowadzenia określonych przepisów (Dz.U. 1995 nr 15 poz. 69).

Niewątpliwie najważniejszym powodem nadania problemowi narkotykowemu statusu ważności była zwiększająca się jego zauważalność. Z jednej strony łatwy dostęp do „kompotu” powodował, że osób uzależnionych przybywało, z drugiej natomiast, rozprzestrzenianie się wirusa HIV, przy niewielkiej wiedzy na jego temat, powodowało coraz większy strach. Krótkofalowo zmniejszył on problem narkomanii na początku lat 90-tych, jednak luka po opiatkach została wkrótce zastąpiona innymi substancjami: amfetaminą, kokainą czy ecstazy. Popularność tej ostatniej była związana przede wszystkim z dotarciem do Polski tak zwanej „kultury rave” (opisanej szerzej w rozdziale czwartym). Napływ innych, często nowych narkotyków, wynikał również z rozwijającego się czarnego rynku oraz jego międzynarodowym charakterem. Ze względu na coraz bardziej negatywne konotacje związane z zażywaniem narkotyków, dość duża część społeczeństwa zaczęła domagać się bardziej zdecydowanych i represyjnych działań (por. Abramowicz et al. 2018).

Charakteryzując kontekst procedowanej ustawy należy wspomnieć o ważnych przemianach społecznych, politycznych i ekonomicznych, niekoniecznie bezpośrednio związanych z narkotykami. Przemiana ustrojowa przyniosła ze sobą dużo niezamierzonych, negatywnych konsekwencji, częściowo odczuwalnych również dzisiaj. Przede wszystkim, reformy gospodarcze, zwane Planem Balcerowicza, spowodowały ubożenie sporej części Polaków, rosnące bezrobocie oraz coraz większe rozwarstwienie i polaryzację społeczeństwa (Encyklopedia PWN), a co za tym idzie, wzrost konfliktów społecznych, poczucia beznadziei i braku perspektyw.

Istotny jest również kult, otaczający prezydenta Stanów Zjednoczonych, Ronalda Reagana, który odegrał znaczącą rolę w odzyskaniu przez Polskę suwerenności (por. Pilarek, Chodakiewicz 2018). Prezydenturę Reagana charakteryzowały dwie wojny: wojna z komunizmem, która z polskiego punktu widzenia odegrała dużą rolę w obaleniu PRL-u, oraz wojna z narkotykami, zwana polityką „zero tolerancji”, której zwieńczeniem było podpisanie w 1988 roku Konwencji ONZ o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi (Davenport-Hines 2006).

W takich warunkach społecznych procedowana była Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 roku, której ostateczny kształt zaostrzał dotychczasowe prawo narkotykowe. Przede wszystkim kryminalizowała ona posiadanie narkotyków, z wyłączeniem posiadania niewielkich ilości na własny użytek. To właśnie ten zapis był

przedmiotem największej dyskusji, zarówno od strony praktycznej, ze względu na brak konkretnej definicji sformułowania „niewielkich ilości”, jak i ideologicznej. W nowelizacji ustawy z 2001 roku zmieniono zapis i usunięto istniejący wcześniej wyjątek.

Decyzja o bezwzględny karaniu za posiadanie narkotyków spotkała się z krytyką osób pracujących z uzależnionymi (por. Klinowski 2011). Podkreślano, że trudniej jest realizować działania terapeutyczne czy z zakresu redukcji szkód, ponieważ osoby uzależnione boją się, że zostaną aresztowane. Krytyka dotyczyła także przerzucenia uwagi policji ze ścigania przestępczości zorganizowanej na aresztowania rekreacyjnych użytkowników narkotyków i osób uzależnionych za posiadanie niewielkich ilości zakazanych substancji. W 2000 roku, kiedy policji udało się rozbić mafię pruszkowską, aresztowania za posiadanie narkotyków stanowiły około 15% wszystkich przestępstw narkotykowych. Pięć lat później – prawie 50%. Należy przy tym zauważyć, że, w liczbach bezwzględnych, zwiększyła się wykrywalność wszystkich rodzajów przestępstw narkotykowych (por. Malczewski 2013).

W 2004 roku Polska dołączyła do Unii Europejskiej. Przynależność do Wspólnoty zobowiązała do dostosowania prawa narodowego do wymogów unijnych i dlatego rozpoczęto prace nad nową ustawą. Nie wniosła ona jednak przełomowych zapisów. Były to raczej zmiany kosmetyczne, głównie w zakresie edukacji i prewencji, będących priorytetami polityki narkotykowej w UE, a posiadanie niewielkich ilości narkotyków nadal podlegało karze. Mimo niewielu zmian, nową ustawę o przeciwdziałaniu narkomani, która obowiązuje do dziś, uchwalono w 2005 roku.

Poza narkotykowym kontekstem debaty nad Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 roku ważny jest fakt, że była ona procedowana w okresie przedwyborczym. Dyskusja toczyła się w trakcie kampanii poprzedzającej podwójne wybory – do Parlamentu oraz prezydenckie, która obfitowała w brutalnie ataki *ad personam* wymierzone w przeciwników politycznych. Ponadto zarysowywały się coraz silniejsze antagonizmy między różnymi siłami politycznymi, co przeniosło się na debaty dotyczące innych problemów niż same wybory. Był to również początek konfliktu między Platformą Obywatelską a Prawem i Sprawiedliwością, który wciąż polaryzuje polską scenę polityczną i jednocześnie utrudnia merytoryczną dyskusję (Kujawski 2017).

Poza debatami o tradycyjnych narkotykach i związanym z nimi problemami uzależnień i przestępczości zorganizowanej, pojawiły się nowe dyskusje. Pierwsza z nich dotyczyła tak zwanych dopalaczy, substancji o działaniu psychoaktywnym o nieznanym składzie, a więc niebędących przedmiotem dotychczasowych regulacji. Problem syntetycznych narkotyków okazał się bardzo poważny i trudny do uregulowania. W skład dopalaczy wchodziły przeróżne, często trujące substancje, takie jak rtęć czy ołów, co prowadziło do częstych zatrąć czy nawet śmierci. Jednocześnie, ich kryminalizacja przypominała walkę z mitologiczną Hydrą – jak tylko któryś ze składników został wpisany na listę substancji zakazanych, zostawał zastąpiony innym. O problemie zrobiło się głośno w 2008 roku, a w 2010 roku uchwalono poprawkę mającą ułatwić walkę z dopalaczami (Kapka-Skrzypczak et al. 2011).

W 2011 roku powrócił temat karalności za posiadanie niewielkich ilości narkotyków na własny użytek. W styczniu Sąd Najwyższy orzekł, że obowiązujące do tej pory prawo, chociaż nie wprost, przewiduje taki wyjątek. W uzasadnieniu można przeczytać, że ustawodawca nie zakazuje zażywania narkotyków ani bycia pod ich wpływem, a więc dopuszcza posiadanie niewielkiej ilości nielegalnych substancji na własny użytek. W innym wypadku, bycie pod wpływem substancji odurzających byłoby przestępstwem, ponieważ najpierw, chociaż przez krótki moment, trzeba być w ich posiadaniu (PAP 2011). Mimo to, w parlamencie toczyły się dyskusje nad poprawką umożliwiającą umorzenie postępowania za posiadanie niewielkich ilości narkotyków, która ostatecznie weszła w życie.

W ostatnich latach najpopularniejszym tematem związanym z narkotykami jest problem regulacji medycznej marihuany. W 2014 roku Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, w którym wskazywał na konieczność uregulowania w polskim prawie możliwości stosowania marihuany do celów leczniczych (POSTANOWIENIE z dnia 17 marca 2015 r. Sygn. akt S 3/15). Spowodowało to złożenie projektów ustaw przez troje parlamentarzystów: Piotra „Liroy’a” Marca, Patryka Jakiego oraz Wandy Nowickiej. Sejm zdecydował o dalszym procedowaniu projektu posła Marca, jednak w 2016 roku Ministerstwo Zdrowia wycofało swoje poparcie dla tego projektu i prace nad ustawą spowolniły. Do tematu powrócono w 2017 roku, po śmierci byłego rzecznika SLD, Tomasza Kality, który chorował na guza mózgu i potrzebował medycznej marihuany (Newsweek 2017).

Podobnie jak nie można analizować dyskursu na temat polityki narkotykowej w latach 90-tych bez uwzględnienia problemów związanych z transformacją ustrojową, tak w przypadku późniejszych dyskusji nie można ignorować ogólnej sytuacji politycznej i społecznej. Najważniejsza w tym kontekście jest niewątpliwie zwiększająca się polaryzacja sceny politycznej i rosnąca wrogość między politykami, w wyniku której dyskusje sprowadza się do bezpośredniej walki politycznej. W istocie, analizowane materiały są coraz krótsze, a przytaczane w debacie argumenty przestają dotyczyć samego problemu narkotyków.

5.3 Wyniki analizy

W tej części zrekonstruuję narracje dotyczące polityki narkotykowej, które najczęściej pojawiają się w polskiej debacie parlamentarnej. Ponieważ narracje obecne w Sejmie, Senacie i komisjach sejmowych są podobne, zdecydowałam się zaprezentować je bez podziału na izby.

Można zauważyć, że w odróżnieniu od narracji w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, polska dyskusja o polityce narkotykowej jest w większym stopniu różnorodna pod względem politycznym. Polski Parlament jest zdecydowanie bardziej zróżnicowany niż amerykański czy brytyjski. Wielość różnych głosów jest szczególnie widoczna w debatach z lat 90-tych, przed powstaniem duopolu Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. Mimo to, w większości wątków da się wyróżnić dwa konkurujące ze sobą stanowiska – zwolenników polityki liberalnej, których nazwałam przedstawicielami rozwiązań permissywnych i polityków opowiadających się za prohibicją, których określam mianem zwolenników rozwiązań paternalistycznych. Podczas gdy podział na narracje permissywne i paternalistyczne nie znajduje zastosowania do opisanie sytuacji w Wielkiej Brytanii, dostrzega się go w debacie amerykańskiej, zwłaszcza dotyczącej poprawki dekryminalizującej marihuanę na poziomie federalnym. Tam jednak można go utożsamić z innym podziałem, przebiegającym na linii Republikanie-Demokraci.

5.3.1 Podział polityczny w Polsce

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że chociaż poszczególne formacje polityczne ewoluują, ich poglądy na kwestię narkotyków się nie zmieniają. Wyjątkiem jest, do pewnego stopnia, Platforma Obywatelska, która otwierając się na lewicowy elektorat, przejęła niektóre narracje proponowane wcześniej jedynie przez lewicę. Jeszcze podczas

debaty na temat narkotyków w 2005 roku, w swojej wypowiedzi, która była jednym z bardziej słyszalnych głosów na temat narkotyków, członkini PO Ewa Kopacz opowiadała się po stronie twardej prohibicji i postulowała przede wszystkim konieczność delegalizacji kodeiny. Natomiast w 2011 roku, za rządów Platformy Obywatelskiej, zdekryminalizowano posiadanie niewielkich ilości narkotyków na własny użytek. Należy jednak odnotować wiele zmian personalnych, jakie miały miejsce wewnątrz partii, między innymi przejście Bartosza Arłukowicza z SLD (Money.pl 2011) i mianowanie go Ministrem Zdrowia. Ponadto PO musiała podjąć walkę o centrowo-lewicowych wyborców ze swoim byłym partyjnym kolegą, Januszem Palikotem, który założył Ruch Palikota i postulował legalizację marihuany głosząc hasło „Sadzić, palić, zalegalizować” (Youtube 2011). Wspomnieć tu należy również o Konfederacji, która w kwestii konopi ma bardziej liberalne poglądy niż wcześniej istniejące ugrupowania o podobnym profilu politycznym (np. Ruch Katolicko-Narodowy, Liga Polskich Rodzin).

W przypadku innych ugrupowań, zmiany w podejściu do narkotyków są niewielkie i dotyczą zazwyczaj poszczególnych rozwiązań. Na przykład, partie lewicowe w latach 90-tych uważały, że w zapisie zezwalającym na posiadanie niewielkiej ilości narkotyków na własny użytek nie należy dookreślać, co to znaczy. Ich zdaniem, mogłoby to skutkować tym, że dilerzy, chcąc uniknąć kary, posiadaliby przy sobie właśnie tyle, ile dopuszcza limit. Później jednak lewicowi politycy zmienili zdanie zauważając, że niedookreślony zapis tworzy prawo, które nie traktuje każdego sprawiedliwie, ponieważ każdy sędzia może inaczej interpretować sformułowanie „niewielka ilość”. Nie zmieniło się jednak ich stanowisko odnośnie do dekryminalizacji niewielkiej ilości narkotyku.

Również politycy Prawa i Sprawiedliwości prezentują takie samo stanowisko, jak w latach 90-tych, gdy byli związani głównie z ugrupowaniem AWS. W 2000 roku, kiedy przegłosowano poprawkę o karaniu za posiadanie niewielkich ilości narkotyków, Ministrem Sprawiedliwości był Lech Kaczyński. W kierownictwie resortu zasiadał wówczas również Zbigniew Ziobro, później pełniący funkcję Ministra Sprawiedliwości. W 2017 roku, podczas procedowania ustawy o medycznej marihuanie, PiS, będący partią rządzącą, stanął przed trudnym zadaniem legislacyjnym. Z jednej strony, nawet ich elektorat popierał dopuszczenie stosowania marihuany w celach medycznych, z drugiej natomiast, sami politycy byli temu przeciwni. Prezentowane przez nich narracje, zwłaszcza wypowiedzi Ziobry, były pełne odwołań do lęku, strachu i chociaż podkreślano, że chorym należy pomóc, demonizowano skutki działania marihuany.

5.3.2 Polityka międzynarodowa

Inną kwestią, na jaką warto zwrócić uwagę jest fakt, że polskie rozwiązania w dziedzinie polityki narkotykowej są zazwyczaj adaptacją rozwiązań istniejących w innych krajach. Wiąże się to w dużej mierze z podpisaniem konwencji ONZ oraz przynależności do Unii Europejskiej. Nie oznacza jednak, że nie pojawiają się pomysły czy argumenty specyficzne dla Polski. Tym niemniej, przebijają się do dominującej debaty z trudem i bardzo często są odrzucane. Do takich rozwiązań zaliczyć można na przykład propozycję posła Marca, który postulował, aby utworzyć narodowe uprawy marihuany do celów leczniczych. Pomysł ten nie spotkał się z pozytywnym przyjęciem i ostatecznie został odrzucony.

Doświadczenia innych państw często były elementami narracji prezentowanych przez samych parlamentarzystów. W zależności od popieranego stanowiska, chwalono restrykcyjną politykę Szwecji lub liberalną politykę Szwajcarii. Pojawiały się wypowiedzi popierające przenoszenie rozwiązań z innych krajów oraz takie, według których Polska powinna znaleźć własne. Część parlamentarzystów uważała, że skoro chcemy być częścią Europy, musimy podążać tą samą drogą, co inne kraje regionu. Inni, doceniając prezydenturę Reagana, argumentowali, że powinniśmy stosować politykę „zero tolerancji”, tak jak Stany Zjednoczone. Jeszcze inni byli zdania, że wypracowując własne wzorce, Polska stanie się silnym i cenionym krajem. Tym, co łączy te wszystkie narracje jest fakt, że są one wyrazem nie tyle poglądów na politykę narkotykową, co stanowiska w polityce zagranicznej. Tym samym pogląd, że należy czerpać z wzorców zachodnioeuropejskich, propagowały przede wszystkim prounijne partie centrowe i lewicowe. Z kolei politycy z ugrupowań prawicowych, wyrosłych z „Solidarności”, byli zwolennikami przeniesienia na polski grunt rozwiązań amerykańskich, a przedstawiciele partii skrajnie prawicowych podkreślali konieczność usamodzielnienia się naszego kraju.

Również wskazywanie postaci w tych narracjach sugeruje, że nie mają zbyt wiele wspólnego z samą polityką narkotykową. W opowieściach proeuropejskich, politycy przedstawiali siebie jako bohaterów, którzy zbliżają nas do kultury zachodniej. Natomiast w narracjach partii skrajnie prawicowych dominowali złoczyńcy, do których zaliczano „zepsuty Zachód”, będący źródłem wzorców negatywnie wpływających na Polaków. Za wrogów uważano również przeciwników politycznych, chcących zaprzedać polską suwerenność i zgadzających się na traktowanie Polski jako drugorzędnego gracza.

Opowieści zwolenników polityki proamerykańskiej przedstawiały jako bohaterów przede wszystkim Stany Zjednoczone, a zwłaszcza prezydenta Reagana.

5.3.3 Dzieci i młodzież

Narracja permissywna:

Fabula: Represyjne podejście może zniszczyć życie wielu młodym ludziom, którzy w ramach buntu lub eksperymentu sięgną po narkotyki i, zamiast uzyskać pomoc, zostaną skazani na karę więzienia. Nastoletni wiek ma swoje prawa i naiwnym jest sądzić, że zakazy powstrzymają młodzież przed sięganiem po narkotyki. Szczególnie, że większym autorytetem są dla nich rówieśnicy niż pokolenie rodziców. Dlatego, aby chronić młodych ludzi, trzeba stworzyć warunki, w których będą mogli przejść przez okres buntu w sposób kontrolowany. Zdaniem zwolenników bardziej liberalnych rozwiązań, większe szkody niż same narkotyki może młodym ludziom wyrządzić stygmatyzacja ich zachowań.

Postacie: Postaciami są tutaj przede wszystkim nastolatki, występujący w roli ofiar represyjnego systemu, który nie pozwala im poszukiwać swojej tożsamości.

Morał: Morałem, jaki wynika z tych opowieści, jest konieczność pogodzenia się ze specyfiką młodości i niepodejmowanie działań, które mogą przynieść negatywne konsekwencje dla przyszłości młodych ludzi.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Zbigniewa Podraży z Sojuszu Lewicy Demokratycznej z 6 lipca 2005 roku:

Należy podkreślić, iż młodzież, która ma mylne przekonanie o znikomej szkodliwości środków odurzających, powinna przede wszystkim być podmiotem intensywnych działań profilaktycznych, edukacyjnych, ponieważ to młodzi ludzie generują główną falę popytu na narkotyki. W tym projekcie ustawy te wskazania do programów, do współpracy ministerstw są zawarte. Natomiast osadzanie młodych ludzi w zakładach karnych powoduje stygmatyzację, wpisywanie w rolę dewiacyjne, pogłębianie kontaktów ze światem przestępczym, co z pewnością nie przyczynia się do normalnego funkcjonowania w społeczeństwie.

W swojej wypowiedzi Podraży przeciwstawia sobie dwa różne podejścia do młodzieży stosującej substancje psychoaktywne. Z jednej strony, wskazuje na działania edukacyjne i profilaktyczne, z drugiej – na represyjne. Jednocześnie, narrator opowiada się wyraźnie po stronie edukacji, widząc w rozwiązaniach represyjnych wiele zagrożeń. Tym samym, wskazując na konkretne negatywne konsekwencje podejścia paternalistycznego, narrator stosuje retorykę zagrożenia, opisaną przez Petera Ibarre

i Johna Kitsuse'a (1993). Mimo, że wypowiedź zalicza się do narracji permissywnych, jest to jednak, zgodnie z podziałem Kingi Dunin (2010), przykład dyskursu tradycjonalistycznego, ponieważ założenie o szkodliwości narkotyków przyjmowane jest *a priori*. Niemniej jednak wypowiedź Podrazy jest bardziej progresywną wersją takiego dyskursu.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Należy skoncentrować się na dobru dzieci i młodzieży, które są najbardziej narażone na kontakt z narkotykami. Zwolennicy rozwiązań paternalistycznych uważali, że wszelkie łagodniejsze przepisy spowodują bezkarność dilerów i wystawienie dzieci na niebezpieczeństwo. Ich zdaniem, pobłażliwe prawo sprawi, że handlarze narkotykami będą czuli się na tyle bezkarni, że zaczną swobodnie wchodzić do szkół i oferować uczniom nielegalne substancje. Uważają również, że bezkompromisowa prohibicja jest sygnałem wychowawczym, pokazującym młodym ludziom, że narkotyki są złem, są szkodliwe i nie powinno się po nie sięgać. Według zwolenników prohibicji, młodzież odbierze łżejsze traktowanie posiadania niewielkich ilości jako sygnał, że można eksperymentować z tymi substancjami. Podobne obawy wyrażano także odnośnie do marihuany stosowanej w celach leczniczych. Zdaniem zwolenników podejścia paternalistycznego, uznanie marihuany za lek spowoduje, że młodzi ludzie uznają ją za bezpieczną i odbiorą to jako przyzwolenie na stosowanie jej w celach rekreacyjnych. Pojawiły się również głosy, że wielu rodziców nie wie o zażywaniu narkotyków przez swoje dzieci, a dzięki interwencji policji dowiedzą się o problemie, co z kolei pomoże im właściwie wychowywać młodych ludzi.

Postacie: Postaciami występującymi w tych narracjach są bohaterowie, ofiary i złoczyńcy. Ofiarami są tu przede wszystkim dzieci narażone na kontakt z narkotykami i dilerami. Złoczyńcy to handlarze narkotyków, a także substancje psychoaktywne. Bohaterami natomiast są policjanci zwalczający przestępczość narkotykową i ujawniający przed rodzicami istnienie problemu, a także politycy wprowadzający regulacje chroniące najmłodszych. Ambiwalentna jest tu rola młodzieży – z jednej strony wymienia się ich, wraz z dziećmi jako ofiary, z drugiej, przypisuje się im częściowo rolę złoczyńcy, który nieprzypilnowany sięgnie po „zakazany owoc”.

Morał: Należy wprowadzić jak najbardziej restrykcyjne prawo.

Taką narrację zaprezentowała Ewa Sowińska z Ligii Polskich Rodzin 6 lipca 2005 roku:

W innych krajach europejskich, takich jak Szwajcaria, Wielka Brytania, Hiszpania, Francja i Holandia, też zaistniały dramatyczne sytuacje wymagające zaostrzenia przepisów karnych. W 2003 r. w Niemczech z przedawkowania zmarło 1477 osób. Wszędzie, gdzie szerzy się narkomania, odchodzą i będą odchodzić na zawsze młodzi ludzie, nasze dzieci, wnuki, nasza przyszłość. Runął mit miękkich narkotyków i mit niekaralności posiadania pojedynczej dawki na tzw. własny użytek. Naczelnym celem prac Komisji Zdrowia nad ustawą była ochrona młodzieży przed plagą narkomanii.

Jest to narracja odwołująca się zarówno do emocji, jak i faktów. Faktami są tutaj przytoczone dane statystyczne. Emocje natomiast związane są z takimi sformułowaniami jak „nasze dzieci, wnuki, nasza przyszłość”. Andrzej Piotrowski (2010) nazwał ten zabieg odwołaniem do poczucia wspólnotowości. Jest to również przykład retoryki utraty, według typologii Ibarry i Kitsuse’a (1993). Sowińska argumentuje, że wartość, jaką jest dobro dzieci i przyszłość narodu, jest zagrożona, co powinno skłonić do walki o ochronę młodzieży. Ponadto siła przekazu została wzmocniona przez podanie przykładów z innych państw, w których polityka narkotykowa była bardziej liberalna, a w których rządzący zdecydowali się na zaostrzenie polityki ze względu na zaistniałą sytuację. W tym miejscu Sowińska wykorzystuje retorykę braku rozsądku, również z typologii Ibarry i Kitsuse’a, sugerując, że skoro wszyscy inni zaostrzają prawo, my też powinniśmy.

5.3.4 Wirus HIV

Kolejnym wątkiem w opowieściach polityków jest problem rozprzestrzeniania się wirusa HIV. Jednym z zachowań wskazywanych jako zwiększające ryzyko transmisji wirusa, jest dzielenie się sprzętem do iniekcji, które powoduje, że osoby uzależnione, zażywające narkotyki drogą dożylną, są bardziej narażone na zakażenie.

Narracja permissywna:

Fabula: Należy zapewnić osobom uzależnionym czysty sprzęt do iniekcji. Ma to na celu zapobieganie rozprzestrzenianiu się choroby. Takie rozwiązanie przynosi korzyści nie tylko dla osób uzależnionych, lecz także dla całego społeczeństwa, ponieważ pomaga okiełznać epidemię AIDS.

Postacie: Złoczyńcą w tych narracjach jest wirus, który wywołuje poważną i śmiertelną chorobę. Ofiarami są natomiast osoby, które zakażyły się HIV i uzależnieni,

którzy są silniej narażeni na transmisję wirusa, a także całe społeczeństwo, któremu zagraża choroba.

Moral: Należy podjąć wszelkie możliwe działania, aby powstrzymać rozprzestrzenianie się wirusa.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Krystyny Sienkiewicz z Unii Pracy, z 19 marca 1997 roku:

Dobrze, że nowa ustawa sankcjonuje stosowane obecnie, na poły legalnie, na poły w konspiracji, często na zasadzie cichego porozumienia, doustne, mniej toksyczne, słabiej uzależniające środki w miejsce dożylnych. Ma to wyjątkowe znaczenie z medycznego i społecznego punktu widzenia ze względu na zagrożenie wynikające z możliwości zakażenia wirusem HIV. Przewlekła farmakoterapia, polegająca na doustnym podawaniu np. metadonu, pozwala inaczej rehabilitować starych już narkomanów.

W przytoczonym fragmencie, Sienkiewicz wypowiada się na temat umożliwienia stosowania terapii substytucyjnej, polegającej na podawaniu osobom uzależnionym słabiej działających opiatów, na przykład metadonu. Terapia ta ma na celu zwalczanie głodu narkotykowego, a jednocześnie, stosowane w niej substancje mają zdecydowanie słabsze działanie psychoaktywne, dzięki czemu chory może funkcjonować w społeczeństwie. Zdaniem posłanki, wprowadzenie tej formy terapii jest dobrą decyzją, ponieważ pomaga zapobiegać rozprzestrzenianiu się epidemii HIV/AIDS. W wypowiedzi zastosowana jest retoryka zagrożenia, opisana przez Ibarę i Kitsuse'a (1993). Jest to również przykład dyskursu pragmatycznego, zgodnie z typologią Katarzyny Kłosińskiej (2013), ponieważ narratorka nie ocenia moralnie kwestii zażywania substancji psychoaktywnych. Twierdzi natomiast, że liberalizacja prawa jest korzystna dla społeczeństwa, ponieważ pozwala uchronić je przed poważną, i w tamtym czasie, nieznaną chorobą.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Widmo epidemii poważnej choroby powinno być kolejnym powodem, aby stosować środki represyjne. Ma to na celu zniechęcenie ludzi do sięgania po narkotyki, w obawie o swoje zdrowie. W ten sposób można spowodować zmniejszenie się liczby zakażeń. Jednocześnie, w tych opowieściach pojawiają się głosy, że HIV jest karą za niemoralne zachowanie i osoby, które zachorują, same są sobie winne. Tym samym wirus, zdaniem osób reprezentujących tę narrację, może pomóc wyeliminować szkodliwe dla społeczeństwa jednostki.

Postacie: Złoczyńcami w tej narracji są osoby uzależnione, które swoim zachowaniem narażają siebie i innych na poważne choroby. Są nimi także dlatego, że podejmowane przez nich działania są niemoralne. Wirus pełni tutaj podwójną rolę. Z jednej strony, również jest traktowany jako złoczyńca, przed którym należy się chronić. Z drugiej jednak, może być widziany jako bohater, który pomoże uwolnić społeczeństwo od problemu narkomanii.

Morał: Surowe prawo ochroni społeczeństwo zarówno przed wirusem, jak i przed narkomanią.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Andrzeja Osnowskiego z Ruchu Społecznego, utworzonego przez posłów Akcji Wyborczej Solidarność, z 4 grudnia 1998 roku:

Dobrze się stało, że debata dzisiejsza toczy się tuż po obchodach światowego dnia AIDS – 1 grudnia; w Polsce po raz drugi obchodziliśmy ten dzień. W atmosferze tego dnia jeszcze raz uświadamiamy sobie zagrożenia płynące z liberalizacji zapisów dotyczących dostępności narkotyków. W Polsce spośród zarażonych wirusem HIV 60% to osoby, które zaraziły się w związku z używaniem narkotyków.

Swoją wypowiedź Osnowski zaczyna od podkreślenia istotności dnia, który przypadał niedługo przed terminem debaty. Ma to na celu nadanie szczególnej wagi zarówno tematowi, jak i jego słowom. Narrator odwołuje się do faktów i przytacza statystykę, według której 60% zakażonych wirusem HIV to osoby, które stosowały narkotyki w sposób iniekcyjny. Tym samym Osnowski łączy problem narkotyków i problem choroby w jedno. Jego zdaniem, rozwiązanie kwestii uzależnień wyeliminuje również istnienie epidemii. Jest to przykład opisanego przez Sergiusza Kowalskiego (2010) sposobu, w jaki prawica tłumaczy problematyczne sytuacje (szukania winnego). W wypowiedzi Osnowskiego brakuje dogłębnego przyjrzenia się przyczynom epidemii, a odpowiedzialność za jej rozprzestrzenianie przypisuje konkretnemu „innemu” – narkomanom i z tego powodu przeciwstawia się liberalizacji prawa narkotykowego. Zastosowana tu została retoryka katastrofy (por. Ibarra, Kitsuse 1993), ponieważ jeden problem (narkomania) doprowadziło do kolejnego (epidemia HIV). Osnowski podkreśla jednocześnie, że skala zagrożenia jest ogromna.

5.3.5 Nielegalny handel i produkcja narkotyków

Narracje polityków bardzo często odnoszą się do walki z handlem i produkcją narkotyków. Zarówno zwolennicy rozwiązań paternalistycznych, jak i permissywnych,

zgadzają się, że działania te powinny być nielegalne. Obie strony podzielają również zdanie, że należy podjąć wysiłki w walce z mafią narkotykową. Nie zgadzają się natomiast co do tego, jakie środki są najlepsze do osiągnięcia celu.

Narracja permissywna:

Fabula: Zwolennicy rozwiązań permissywnych uważają, że surowe kary dla posiadaczy narkotyków powodują, że policja skupia się głównie na nich. W konsekwencji, nie zajmuje się ona przestępczością zorganizowaną i dilerzy pozostają bezkarni, podczas gdy osoby uzależnione zostają postawione przed sądem. Ich zdaniem jest to zrozumiałe, ponieważ policja jest rozliczana na podstawie statystyk, a łatwiej aresztować posiadaczy narkotyków niż rozpracować siatkę przestępczą, która je rozprawia. Ponadto, jak twierdzą, kara nie pomoże osobom uzależnionym, ponieważ potrzebują one terapii. Jednocześnie, ryzyko skazania sprawia, że boją się zgłaszać do ośrodków pomocowych. Surowe kary utrudniają więc walkę z problemem uzależnień. Zdaniem zwolenników bardziej liberalnej polityki narkotykowej nie ma też sensu karanie osób, które zażywają narkotyki okazjonalnie, eksperymentalnie. Jednorazowe zażycie narkotyku nie powinno przynieść większych negatywnych konsekwencji, natomiast kara więzienia i styczność z osobami zdemoralizowanymi jest dużo większym czynnikiem ryzyka.

Postacie: Złoczyńcami są przestępcy narkotykowi, handlujący i produkujący nielegalne substancje. Ofiarami natomiast osoby uzależnione oraz „użytkownicy rekreacyjni”, którym grożą takie same kary, jak prawdziwym przestępcom. Ponadto uzależnionym utrudnia się dostęp do leczenia. W roli ofiary występują także policjanci, którzy ze względu na przepisy, nie mogą wykonywać odpowiednio swojej pracy i skupiać się na poważnej przestępczości.

Moral: Traktowanie w łagodniejszy sposób użytkowników narkotyków pozwoli organom ścigania lepiej wykonywać swoją rolę.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź ekspertki, profesor Moniki Płatek⁵⁹ z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Zdrowia w dniu 24 lutego 2011 roku:

⁵⁹ Profesor Płatek nie była członkinią parlamentu i występowała w debacie w roli eksperta, jednak później związała się politycznie ze środowiskiem lewicowym – z partią Wiosna, a następnie Nową Lewicą. W związku z jej zaangażowaniem w politykę, zdecydowałam się uwzględnić tę wypowiedź. Oczywiście należy spojrzeć na nią nie tylko jako narrację polityczną, lecz także zdanie ekspertki od prawa karnego.

Otóż chodzi o to, że jeśli byłabym nie do końca uczciwym Prokuratorem Generalnym, to byłabym za tym, aby to utrzymać. Gdybym była szefową Policji i nie potrafiłabym rozwiązywać poważnych problemów, to także byłabym za tym, aby to utrzymać. Te przepisy pozwalają Policji, sądom i prokuraturze na uzyskiwanie doskonałych wyników i statystyk. Te przepisy nie pozwalają młodym ludziom, którzy wpadają w narkotyki, znaleźć jakichś terapeutycznych środków i mieć świadomości tego, że nie są źli, tylko być może źle postępują. Będą oni mogli uzyskać wiedzę na temat tego, co jest groźne, a co nie jest groźne i dlaczego.

Proszę państwa, jeśli naprawdę zależy nam na tym, aby chronić młodzież przed negatywnymi skutkami narkotyków, to musimy spojrzeć na te rozwiązania, które są teraz. One nie przyniosą nam lepszych statystyk w wykrywaniu przestępstw na Policji, w sądach i w prokuraturze. One przyniosą nam tylko zmniejszenie liczby osób niepotrzebnie „wsadzanych” do więzienia. Przyniosą nam mniejsze problemy, jeśli chodzi o przeludnienie w zakładach karnych. Natomiast wtedy Policja i prokuratura będzie musiała zająć się przestępstwami, które być może są trudniejsze, ale zagrażają porządkowi publicznemu.

W swojej wypowiedzi, profesor Płatek porusza temat wpływu rozwiązań prawnych na pracę policji. Zauważa, że przepis kryminalizujący posiadanie narkotyków na własny użytek jest korzystny dla statystyk policyjnych, jednak może prowadzić do nadużyć i skupiania się na mniej ważnych przestępstwach, a w konsekwencji będzie szkodliwy w swoich skutkach dla społeczeństwa. Dzięki licznym aresztowaniom użytkowników substancji psychoaktywnych, policja może wykazać w statystykach, że zajmuje się problemem narkotyków i ma w tym zakresie duże osiągnięcia. Jednocześnie, nie poświęca czasu na rozpracowywanie grup przestępczych zajmujących się handlem narkotykami. W konsekwencji, problem narkotykowy się nie zmniejsza, ponieważ członkowie mafii narkotykowych pozostają na wolności i mogą prowadzić swoją działalność, a duża grupa ludzi, mimo że nie powinna się tam znaleźć, trafia do więzienia.

W swojej wypowiedzi narratorka odwołuje się do emocji, a przede wszystkim do współczucia wobec młodych osób zażywających narkotyki, które zamiast pomocy czy edukacji, dostają surowe kary. Drugą emocją, jaką może wywołać ta narracja, jest oburzenie na niesprawiedliwość i fasadowość systemu walki z narkotykami. W wypowiedzi zawarta jest również retoryka braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Jak argumentuje Płatek, logicznym jest, że policja powinna zajmować się poważnymi, realnie zagrażającymi społeczeństwu sprawami, a nie rekreacyjnymi użytkownikami. Dlatego, jeśli ktoś nie opowiada się za liberalizacją prawa, co ułatwiłoby to zadanie policji, musi mieć złe intencje albo brak wiedzy o problemie. Złe intencje są tutaj przypisane prokuraturze i policji bowiem, zdaniem narratorki, uczciwe instytucje nie broniłyby restrykcyjnych rozwiązań.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Zwolennicy restrykcyjnej prohibicji uważają, że najlepiej sprawdzi się polityka „zero tolerancji”. Ich zdaniem pozostawianie możliwości, jaką jest odstępnie od karania za posiadanie niewielkich ilości narkotyków, może mieć szkodliwe konsekwencje. Chociaż podejście liberalne bierze pod uwagę głównie osoby uzależniane i użytkowników okazjonalnych, istnieje ryzyko, że będzie nadużywane przez mafię. Dzięki tego typu rozwiązaniom, dilerzy będą mogli dalej prowadzić swoją działalność, z tą różnicą, że zawsze będą mieli przy sobie tylko niewielką ilość narkotyków. Złapani będą się usprawiedliwiać, że posiadają je na własny użytek. Dlatego nie powinno zostawiać się tej furtki.

Postacie: W tych opowieściach postaciami są przede wszystkim złoczyńcy, czyli przestępcy narkotykowi, którzy szkodzą społeczeństwu, i z którymi należy walczyć. Są oni ukazywani jako osoby przebiegłe, wykorzystujące każdą „słabość” systemu, aby kontynuować przestępczą działalność.

Moral: Koniecznym jest wprowadzenie surowego prawa, które będzie oznaką siły i nieustępliwości w walce z przestępczością narkotykową.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Zofii Krasickiej-Domki z Akcji Wyborczej Solidarność z 8 września 2000 roku:

Ze względu na krótki czas, jakim dysponuję w swym wystąpieniu, zatrzymam się tylko nad jednym artykułem tej nieszczęsnej ustawy, czyli nad art. 48. Tenże artykuł w ust. 4 przyzwala na bezkarne posiadanie nieznacznych ilości środków odurzających lub substancji psychotropowych, na tzw. własny użytek. Tak więc art. 48 ust. 4 otwiera furtkę dilerom, którzy jak hieny, pozbawieni jakichkolwiek skrupułów, żądni tylko zysku za wszelką cenę, powtarzam, jak hieny, krążą wokół szkół, aby skusić do spróbowania - na początek darmową dawką - nawet małe dzieci. Wtedy mają już w ręku uzależnionego, który w głodzie narkotycznym zdolny jest uczynić wszystko dla zdobycia szatańskiej trucizny, który staje się zdolny do żebrania, kradzieży, rozboju, prostytucji.

W prezentowanej wypowiedzi, Krasicka-Domka bardzo mocno odwołuje się do emocji, przede wszystkim strachu i pokazuje, jakie zagrożenia czyhają na społeczeństwo, jeśli posiadanie narkotyków na własny użytek będzie dozwolone. W tym celu stosuje takie sformułowania jak „skusić do spróbowani...nawet małe dzieci” czy „żebrania, kradzieży, rozboju i prostytucji”. Jednocześnie, stara się wzbudzić nienawiść do dilerów narkotykowych, których nazywa „hienami”. W narracji bardzo widoczne jest budowanie postaci „innego” – złoczyńcy. Są nim dilerzy narkotykowi, którzy zrobią wszystko dla korzyści finansowych. Wypowiedź może być przykładem tak zwanej nowomowy (por.

Jakubowska-Branicka 2017). Narratorka buduje manichejski obraz świata, w którym „my” musimy bronić siebie i nasze dzieci przed dilerami sprzedającymi narkotyki, które również są demonizowane i nazwane „szatańską trucizną”, nawet małym dzieciom. W wypowiedzi Krasickiej-Domki brakuje odcieni szarości – funkcjonuje jedynie podział na dobrych („my”, dzieci) i złych (dilerzy), a postacie niejednoznaczne, na przykład osoby uzależnione, są całkowicie pominięte. Narracja ta jest również przykładem wykorzystania retoryki utraty (por. Ibarra, Kitsuse 1993), a wartością postrzeganą jako zagrożona jest dobro najmłodszych.

5.3.6 Osoby uzależnione

Kolejną grupą narracji są wypowiedzi na temat osób uzależnionych. Pozornie, parlamentarzyści zgadzali się, że ludzie zażywający narkotyki to osoby chore, którym trzeba pomóc. Jednak sposób, w jaki się o nich wypowiadali pokazywał, że postrzegają te osoby w sposób odmienny.

Narracja permissywna:

Fabula: Należy brać pod uwagę dobro osób uzależnionych od narkotyków oraz zapewnić im dostęp do terapii. Zbyt duży nacisk położony na kary utrudni prowadzenie działań korekcyjno-edukacyjnych oraz związanych z redukcją szkód.

Postacie: Osoby uzależnione są ofiarami, ponieważ powinni trafiać do ośrodków odwykowych, a nie do więzienia.

Morał: Polityka narkotykowa powinna skupiać się na środkach prewencyjnych i terapeutycznych, nie karnych.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Ryszarda Ulickiego z Sojuszu Lewicy Demokratycznej z 8 września 2000 roku:

Proszę państwa, traktujemy ją [poprawkę] jako mniejsze zło, bo wywoła ona falę donosicielstwa, wielu chorych - bo narkoman to chory - trafi do więzienia, a choroby nie leczy się karą więzienia - potrzebny jest narodowy program, a tego narodowego programu od dawna nie ma. Nie umacnia się wolności karaniem chorych, a są wśród nich dzieci - jak powiedział pan poseł Krzaklewski - siedmio-, ośmioletnie. I taka jest prawda. Czy one też zaznają tej wolności, o której tutaj mówił pan poseł sprawozdawca? Nie życzę moim pacjentom takiej wolności. Życzę programu, mądrej ustawy i zdecydowanego działania i określenia się sprawujących władzę w stosunku do tej plagi, a nie tworzenia pozorów, poprawiania niektórych zupełnie pozornych kwestii w ustawach.

Ulicki odnosi się w swojej wypowiedzi do poprawki, która kryminalizuje posiadanie narkotyków na własny użytek (przed 2001 rokiem osoby posiadające

niewielkie ilości na własny użytek nie były karane). Ocenia ją negatywnie i tłumaczy, że doprowadzi ona do sytuacji, w której osoby uzależnione, a więc chore, zamiast otrzymać pomoc medyczną, będą trafiać do zakładów karnych. Poglądy te popiera autorytetem swojego zawodu i jako lekarz twierdzi, że nie życzyłby tego swoim pacjentom. Ulicki odwołuje się do emocji, w szczególności do współczucia dla osób uzależnionych, które są według niego chore i potrzebują pomocy. Jest to przykład połączenia dwóch retoryk, opisanych przez Ibarre i Kitsuse'a (1993): uprawnień oraz zagrożenia. Z jednej strony, narrator podkreśla potrzebę zapewnienia wszystkim dostępu do opieki medycznej, która, jak zaznacza, jest obecnie niewystarczająca. Z drugiej, podkreśla, że podejście represyjne może negatywnie wpłynąć na sytuację osób chorych-uzależnionych.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Zwolennicy polityki prohibicyjnej również deklarowali chęć pomocy osobom uzależnionym, jednak ich opowieści skupiały się na innych kwestiach. Często pojawiał się wątek osób uzależnionych, które zostały dilerami, aby zarobić na narkotyki. Opowiadano również historie, w których uzależnieni, żeby zdobyć narkotyki, popełniali inne przestępstwa, na przykład kradzieże. W związku z tym, zdaniem zwolenników podejścia paternalistycznego, nie należy traktować ich jako osoby chore, a jako kryminalistów. Zachowanie osób uzależnionych stanowi zagrożenie dla społeczeństwa i dlatego nie powinno się im pobłażać; trzeba traktować je tak samo, jak innych przestępców narkotykowych.

Postacie: Osoby uzależnione bardzo często były przedstawiane jako złoczyńcy, pomimo zapewnień, że traktuje się je jako ofiary.

Morał: Zaostrzenie prawa jest jednocześnie działaniem prewencyjnym.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Antoniego Stanisława Stryjewskiego z Ruchu Katolicko-Narodowego z 8 lipca 2005 roku:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do rządu, przede wszystkim do ministra sprawiedliwości. Bo co się okazuje w świecie? Okazuje się, że głównymi rozprowadzaczami narkotyków są osoby uzależnione, które niby posiadają drobne ilości narkotyków, ale tak naprawdę je rozprowadzają. A walka z nimi, jeżeli ustawodawstwo jest wadliwe, jest niemożliwa, bo niby z litości nad ich uzależnieniem tak naprawdę parlamenty wyrażają zgodę na dalsze szerzenie się narkomanii. I jest pytanie do rządu: Jak będzie walczył z dilerami narkotyków przy tym systemie dotyczącym osób uzależnionych? Dziękuję pięknie.

Stryjewski odnosił się w swojej wypowiedzi do propozycji usunięcia z nowej ustawy zapisu o karalności za posiadanie niewielkich ilości narkotyków na własny

użytek. Jego zdaniem, ten przepis jest kluczowy dla skuteczności prawa narkotykowego, ponieważ często dilerami są osoby uzależnione. Portretuje uzależnionych nie jako osoby chore, którym należy się współczucie i pomoc, ale jako przestępców, z którymi trzeba walczyć. Jest to narracja silnie odwołująca się do emocji, ma wywoływać zarówno strach, jak i niechęć do osób uzależnionych. Jest to przykład retoryki braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Dla Stryjewskiego oczywistym jest, że restrykcyjne prawo narkotykowe to jedyne rozwiązanie problemu narkotykowego i uważa, że skoro jego przeciwnicy polityczni proponują inne podejście, są naiwni. Jest to również przykład nowomowy, ponieważ z narracji wyłania się manichejski obraz świata i wyraźny podział na „nas”, którzy musimy się bronić, i na „nich” – narkomanów, którzy nam zagrażają. W wypowiedzi Stryjewskiego można również dostrzec retorykę wojenną. Jak twierdzi, w związku z tym, że „inni” nie są „nami”, nie można okazywać im żadnej litości (por. Jakubowska-Branicka 2017).

5.3.7 obrońcy wartości

W swoich narracjach politycy bardzo często przedstawiali się jako obrońcy określonych wartości, a proponowany rodzaj polityki narkotykowej był wyrazem próby ich chronienia. Oczywiście, w zależności od preferowanego modelu, te wartości były różne.

Narracja permissywna:

Fabula: Zwolennicy złagodzenia prawa narkotykowego zwracali uwagę przede wszystkim na godność człowieka. Uważali, że nie wolno pomijać negatywnych skutków, jakie ma dla jednostek stygmatyzacja i poddanie silnym represjom. Argumentowali również, że nadanie zbyt wielu praw organom ścigania, może doprowadzić do prowokacji w celu poprawienia statystyk lub skompromitowania przeciwnika politycznego i skutkować osadzaniem niewinnych osób w więzieniach.

Ponadto, szukając przyczyn problemów z narkotykami, zwolennicy podejścia permissywnego odwoływali się do godności człowieka. Ich zdaniem, ludzie sięgają po substancje psychoaktywne, ponieważ realne życie ma im niewiele do zaoferowania i często muszą zmagać się z problemami, takimi jak bieda czy bezrobocie. Dlatego rozwiązanie problemu narkomanii nie tkwi w surowych karach, a w rozwiązaniu innych problemów społecznych. Odurzanie się widzą jako próbę ucieczki od rzeczywistości i problemów, z którymi zmagają się na co dzień.

Kwestia godności człowieka najgłośniej wybrzmiała jednak podczas dyskusji na temat możliwości stosowania medycznej marihuany. Zdaniem zwolenników podejścia permissywnego, marihuana stosowana do celów medycznych być może nie wyleczy chorych, ale pozwoli zmniejszyć odczuwany przez nich ból i, w przypadku chorób śmiertelnych, odejść z godnością. Może też być ostatnią deską ratunku dla chorych, którym medycyna konwencjonalna nie daje już szans. Postrzegają oni marihuanę nie jako niezastąpiony lek, a raczej jako substancję, która ma ulżyć w cierpieniu. Dlatego nie przyjmują argumentów, że marihuana nie ma właściwości leczniczych, ani że istnieje ryzyko uzależnienia się chorych. Zakładają, że osoby cierpiące na poważne schorzenia, mają prawo do zachowania godności w ostatnich dniach życia.

Postacie: W tych narracjach uzależnieni są ofiarami zarówno systemu, jak i nałogu. Ofiarami są również osoby chore, które potrzebują medycznej marihuany, a nie mają do niej dostępu. Złoczyńcami natomiast są ci, którzy mogą dokonać nadużyć, a przede wszystkim system, który takie działania umożliwia.

Moral: Należy zbudować system, który nie pozwala na nadużycia oraz bezwarunkowo zapewnia godność każdemu człowiekowi. Warto skupić się na rozwiązaniu innych problemów społecznych, które korelują ze wzrostem uzależnień. Powinno się również zalegalizować marihuanę do celów medycznych.

Przykładem takiej narracji jest wypowiedź Bogdana Lewandowskiego z Polskiej Partii Socjalistycznej (klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej)⁶⁰ z 4 grudnia 1998 roku:

Represja niewątpliwie jest ważnym fragmentem, ale tylko fragmentem systemu walki z narkomanią. Nawet biorąc pod uwagę lakoniczność tej poprawki, można widzieć, że w dalszym ciągu nie mamy, nie potrafimy znaleźć skutecznych środków, skutecznego remedium, żeby w walce z narkomanią nastąpił przełom. Słyszałem z tej trybuny wiele pięknych słów, że należy pomóc, by z kultury śmierci przenieść się do kultury życia. Ale muszę powiedzieć, że to są tylko piękne ogólniki, za nimi nie kryje się żadna realna treść. Podkreślam raz jeszcze, że trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, jakie są przyczyny tego, że młodzi ludzie sięgają po różnego rodzaju narkotyki. Te przyczyny oczywiście mają swoje źródła psychologiczne. Jest to pewna próba poszukania fałszywej ucieczki od rzeczywistości. Ale również przyczyną jest to - i dzisiaj nie zostało to do końca wyeksponowane, najdobitniej podniósł tę kwestię poseł Zaciura - że nie zwracamy uwagi na społeczne uwarunkowania narkomanii. Syndrom trzech "b" - biedy, bezrobocia i bezdomności - będzie generował, będzie popychał młodych ludzi, by sięgnęli po narkotyki po to, żeby chociaż przez chwilę mogli zapomnieć o tym przerażającym, okrutnym dla nich świecie, w którym przyszło im dzisiaj żyć. Jeżeli ta kwestia nie zostanie uwzględniona przede wszystkim w budżecie - bo tam w istocie rzeczy mamy do czynienia z politycznymi instrumentami, które pozwolą

⁶⁰ Od 1999 roku, a więc niedługo po debacie, Lewandowski został członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

przynajmniej w znaczącym stopniu ograniczyć narkomanię w Polsce, jeżeli nie zlikwidować - jeżeli budżet nie będzie zawierał tego rodzaju instrumentarium, to można powiedzieć, że za jakiś czas spotkamy się, może będzie propozycja, żeby jeszcze zwiększyć represje.

Lewandowski uważa, że proponowane zaostrzenie prawa będzie działaniem bezskutecznym. Jego zdaniem, przyczyną problemu narkomani nie są niewystarczające represje, a inne nierozwiązane problemy społeczne, które pchają ludzi do „ucieczki od rzeczywistości”. Jako najważniejsze czynniki podaje biedę, bezrobocie i bezdomność. Lewandowski uważa, że poprawa sytuacji w tych obszarach pomoże skutecznie walczyć z narkomanią, ponieważ dzięki temu ludzie nie będą chcieli uciekać w narkotyki. Autor wypowiedzi odwołuje się do emocji, przede wszystkim do współczucia dla osób z klasy niższej, których życie pełne jest poważnych, trudnych do rozwiązania problemów. Narrator posłużył się tutaj, opisaną przez Ibarę i Kitsuse’a (1993), retoryką katastrofy twierdząc, że problem narkomanii jest rezultatem splotu wielu trudnych sytuacji społecznych, które wywołały problem narkomani.

Jest to również przykład dyskursu etycznego-socjalistycznego (por. Kłosińska 2013). Zdaniem autora, jeśli nie byłoby biedy, bezrobocia i bezdomności, nie istniałby też problem narkomanii w Polsce. Jak na końcówkę lat 90-tych, wypowiedź Lewandowskiego była przekazem progresywnym, jednak po ponad 25 latach zwraca uwagę, że narrator, chociaż pełen dobrych intencji, przyczynia się do pogłębiania stereotypu osoby uzależnionej, jako pochodzącej z nieuprzywilejowanych środowisk. Nie jest to prawda i wówczas także nie była. Uzależnienie jest chorobą, która nie wybiera i może dotyczyć zarówno osób biednych, jak i bogatych, a po środki psychoaktywne sięgają osoby z różnych grup społecznych. Z tego powodu wypowiedź Lewandowskiego ma cechy dyskursu tradycjonalistycznego, zgodnie z typologią Dunin (2010). Na wypowiedź Lewandowskiego można również spojrzeć z perspektywy podziału na linii prawica-lewica. Jego argumentacja współgra z tym, o czym pisze Kowalski (2010) i jest przykładem szukania przez lewicę przyczyn niekorzystnych zjawisk w ogólnej sytuacji społecznej, politycznej i ekonomicznej, jako splotu wielu negatywnych okoliczności. Jednocześnie Lewandowski zarzuca prawicy używanie podniosłych słów, za którymi nie kryje się nic konkretnego. Jest to jego zdaniem szkodliwe, ponieważ skuteczna polityka narkotykowa powinna zgłębiać się w problem, zamiast opierać na chwytliwych, ale ogólnikowych hasłach.

Narracja paternalistyczna:

Wartości narodowe i kulturowe

Fabula: Zwolennicy modelu prohibicyjnego wypowiadali się zazwyczaj w obronie wartości narodowych i kulturowych, związanych z konserwatywną wizją świata. W latach 90-tych pojawiły się głosy, że narkomania w Polsce jest rezultatem otwarcia granic i napływu kultury młodzieżowej z Zachodu. Popkulturę oraz idoli młodzieżowych obwiniano o niszczenie narodu. Zdaniem zwolenników rozwiązań paternalistycznych represyjne prawo miało być gwarantem zachowania polskiej kultury. Uważali, że każdy, kto nie popiera represyjnych rozwiązań, jest zwolennikiem „cywilizacji śmierci”, której składowymi, poza zażywaniem narkotyków, były również laicyzacja, aborcja czy satanizm. Po 2005 roku o to samo oskarżano „ideologię tolerancji” oraz „ideologię praw i wolności”. W omawianych tu narracjach wyrażany jest pogląd, że zbyt duża pobłażliwość i tolerancja to słabości, które sprawiają, że narody stają się słabsze. Konserwatywni politycy uważają, że pójdzie na jedno ustępstwo pociągnie za sobą przymus kolejnych. W swoich wypowiedziach przedstawiają apokaliptyczną wizję przyszłości, w której tradycyjne wartości i dziedzictwo narodowe są wyparte.

Postacie: Jako złoczyńcy przedstawiani są: Zachód, idole popkulturowi i osoby, które nie podzielają wizji świata autorów. Złoczyńcami są także politycy promujący idee tolerancji oraz praw i wolności, którzy wystawiają kraj na niebezpieczeństwo, czyniąc go słabym. Bohaterami natomiast są wszyscy mieszczący się w kategorii „my”, a więc narratorzy, ludzie podzielający ich wartości oraz naród walczący z zagrożeniem.

Moral: Należy bezkompromisowo walczyć ze złoczyńcami, chronić naród przed „innymi”.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Andrzeja Gąsienicy-Makowskiego z Bezpартyjnego Bloku Wspierania Reform z 28 września 1995 roku:

Zdaniem klubu BBWR w dzisiejszych czasach toczy się mniej lub bardziej widoczna walka o Polskę. Rywalizacja ta ogarnia coraz więcej dziedzin życia. Jesteśmy dużym rynkiem zbytu o strategicznym położeniu, ale i narodem przedsiębiorczym, a więc stanowiącym zagrożenie dla innych. Walka o wpływy gospodarcze jest widoczna. W sferze moralnej odbywa się ciągły atak na rodzinę. Aborcja, rozwody na życzenie, laicyzacja życia, walka z kościołem to hasła propagowane przez ugrupowania lewicowe. Zalewa nas pornograficzna prasa, filmy, kasety wideo itp. Rozprzestrzeniają się również w zastraszającym tempie stare nałogi, jak alkoholizm i nikotynizm. Coraz więcej młodych ludzi sięga po środki odurzające - narkotyki. Szerzą się wywołane tymi uzależnieniami: choroba AIDS, wandalizm, satanizm, chamstwo oraz patologiczne subkultury. Młody człowiek staje się również bardziej podatny na wpływy różnego rodzaju sekt religijnych oferujących mu fałszywe szczęście. Jak widzimy, zagrożone

jest życie i zdrowie narodu, byt narodu w sferze moralnej, gospodarczej i biologicznej. Muszą być w poszczególnych dziedzinach podjęte radykalne, ale rozważne krótko- i długofalowe działania zarówno legislacyjne, jak i ekonomiczne.

W swojej wypowiedzi Gąsienica-Makowski odwołuje się do emocji, zarówno strachu przed licznymi zagrożeniami czyhającymi na Polaków, jaki i do poczucia wspólnotowości, które ma zmobilizować ludzi do podjęcia walki. Jest to przykład dyskursu etycznego-romantycznego zgodnie z typologią Kłosińskiej (2013), w którym wartości narodowe i walka w obronie ojczyzny wysuwają się na pierwszy plan. W narracji tej została wykorzystana również retoryka utraty (por. Ibarra, Kitsuse 1993) – według autora zagrożone jest dobro narodu, który atakowany jest z różnych stron. Wypowiedź jest też przykładem tak zwanej nowomowy (por. Jakubowska-Branicka 2017). Gąsienica-Makowski prezentuje manichejski obraz świata i wskazuje na grupę „my”, czyli naród polski, oraz licznych wrogów tego narodu, na przykład aborcję, satanizm, lewicę, narkotyki, a także nieokreślone zagrożenie z zewnątrz, najprawdopodobniej ze strony innych państw. Wykorzystuje również retorykę wojenną i argumentuje, że naród jest zagrożony i dlatego należy go bronić, a obrona polega na walce. Ponadto wypowiedź sugeruje, że „trwa walka o nasze przetrwanie, wróg jest wszechobecny”.

Warto zwrócić uwagę na nagromadzenie w wypowiedzi wyrażen o podniosłym, ale mało konkretnym znaczeniu. Przykładami są chociażby: „walka o Polskę”, „rynek zbytu o strategicznym położeniu”, „atak na rodzinę”, „laicyzacja życia” czy „byt narodu w sferze moralnej, gospodarczej i biologicznej”. Potęgują one emocjonalny przekaz, a jednocześnie utrudniają merytoryczną rozmowę o problemie jakim są narkotyki.

Bezpieczeństwo

Fabula: Zwolennicy podejścia paternalistycznego za jedną z najwyższych wartości uznają bezpieczeństwo. Ich zdaniem społeczeństwo zgodziło się na ograniczenie swoich wolności na rzecz bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Uważają również, że karanie osób uzależnionych jest konieczne, ponieważ pozwoli odstraszyć innych od sięgania po narkotyki.

Postacie: W tych opowieściach narratorzy przedstawiają siebie jako bohaterów, stojących na straży bezpieczeństwa społeczności. Uzależnieni natomiast występują w podwójnej roli złoczyńców i ofiar. Z jednej strony są zagrożeniem dla bezpieczeństwa

i dlatego zasługują na karę, z drugiej strony są ofiarami w walce z większym wrogiem: mafią narkotykową i samymi substancjami psychoaktywnymi.

Moral: Konieczne jest „poświęcenie” osób uzależnionych na rzecz „większego dobra”, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa i uchronienie społeczeństwa przed przestępczością narkotykową.

Przykładem takiej narracji jest wypowiedź Tadeusza Cymańskiego z Prawa i Sprawiedliwości z 6 lipca 2005 roku:

Walka z narkomanią to nie zmaganie, spór, starania, działalność, to jest front, to jest walka o życie i to jest walka na śmierć i życie, w wielu przypadkach dosłownie, zwłaszcza że chodzi o mafię narkotykową. A jak na froncie, trzeba mówić jasno i zdecydowanie. Na froncie nie ma miejsca na dywagacje i rozważania. Dlatego pytanie moje jest bardzo konkretne: Jakie jest stanowisko ministerstwa, jaki ma ono pogląd na sprawę, o której mówiła też poseł Piotrowska? W szkołach jest największy dramat. Toczy się on bardziej w prasie, w mediach niż w życiu, bo Polacy zdrowo i konkretnie patrzą na problemy. Jaki jest pogląd ministerstwa i rządu na sprawę prawa policji do zdecydowanych działań, jeżeli chodzi o rewizje, wtargnięcie do szkoły, kontrole z udziałem psów i kontrole zwłaszcza pod kątem posiadania narkotyków? Wypowiedzi, że to narusza godność, wolność, są, proszę państwa, wręcz odlotowe. Tak: „Lot nad kukułczym gniazdem”, „Lecą żurawie”, to jest takie coś.

Podobnie jak w przypadku narracji dotyczącej wartości narodowych, w wypowiedzi Cymańskiego wyraźna jest retoryka wojenna. Pojawiają się sformułowania takie jak „to jest front, to jest walka o życie i to o życie i śmierć” czy „na froncie nie ma miejsca na dywagacje i rozważania”. Ponadto autor, tak jak Gąsienica-Makowski, przedstawia manichejski obraz świata, w którym zbiorowość „my”, czyli naród, jest zagrożona. Dlatego wypowiedź ta również jest przykładem nowomowy (por. Jakubowska-Branicka 2017).

W swoim wystąpieniu narrator odwołuje się do emocji i, podobnie jak w poprzedniej narracji, są to strach i poczucie wspólnotowości. Ma to na celu zmotywowanie odbiorców do podjęcia „walki” z narkotykami. Wypowiedź Cymańskiego jest również przykładem zastosowania retoryki braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993), ponieważ narrator twierdzi, że jedyną adekwatną reakcją na problem narkotykowy jest podjęcie walki, czyli konkretnych i zdecydowanych działań, a inne rozwiązania postrzega jako szalone. Cymański mówi wprost: „wypowiedzi, że to narusza godność, wolność, są proszę państwa, wręcz odlotowe”. W tym ostatnim zdaniu daje wyraz temu, że według niego bezpieczeństwo narodu jest ważniejsze od praw jednostki, a także ich godności i wolności. Dlatego też można zakwalifikować tę wypowiedź jako przykład dyskursu etycznego-romantycznego.

5.3.8 Medyczna marihuana⁶¹

Narracja permissywna:

Fabula: Zwolennicy rozwiązań permissywnych mówią o problemach związanych ze stygmatyzacją marihuany jako narkotyku. Sprawia ona, że w obawie przed odpowiedzialnością karną, lekarze nie chcą wypisywać recept na leki zawierające pochodne konopi. Podobne obawy mają naukowcy, dlatego badania nad skutecznością leczniczą marihuany często nie są prowadzone. Przeciwnicy twardej prohibicji wspominają również o problemach z dostępnością medycznej marihuany, nawet jeśli pacjentowi uda się otrzymać receptę. Wiążą się one z długim czasem oczekiwania na import leku do Polski, a w związku z tym z jego wysoką ceną. Politycy opowiadają również o przypadkach, w których represyjna prohibicja narkotykowa doprowadziła do sytuacji, w których pacjenci sprowadzający dla siebie marihuanę, byli skazywani na kary więzienia.

Postacie: Występują tutaj głównie ofiary, przede wszystkim osoby chore, a także lekarze i naukowcy, którzy boją się kary. W rezultacie ofiarą jest całe społeczeństwo, ponieważ brakuje rzetelnych badań naukowych nad działaniem medycznym marihuany. Złoczyńcami w tej opowieści są osoby, które stygmatyzują marihuanę, a tym samym utrudniają dostęp do niej.

Morał: Należy stworzyć przestrzeń dla badań nad medyczną marihuaną oraz umożliwić wykorzystywanie jej w procesie leczenia.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Ewy Kopacz z Platformy Obywatelskiej z 7 lutego 2017 roku:

Pan dzisiaj mówi, że lekarze nie wypisują tych wniosków na import docelowy. Pan mówi, że lekarze nie są odważni. Gwarantuję panu, że każdy lekarz bierze odpowiedzialność za swoje działania, tylko wy bądźcie odpowiedzialni i nie wsadzajcie tych ludzi do więzienia lub nie wyrzucajcie ich z pracy za to, że są odważni. Wtedy rzeczywiście będzie dużo większa dostępność do leków na te choroby.

W powyższej wypowiedzi Ewa Kopacz podkreśla, że źródłem problemu niedostępności marihuany są nieodpowiednie przepisy prawa, które powodują że, w obawie o konsekwencje prawne, lekarze boją się przepisywać leki na bazie marihuany. Jest to narracja, która odwołuje się do emocji, przede wszystkim współczucia dla

⁶¹ Narracje na ten temat opisane są szerzej w artykule „Narracje w polskim dyskursie parlamentarnym na temat medycznej marihuany. Analiza krytyczna” (Plucińska 2020).

chorych, którzy nie mogą otrzymać odpowiedniego leku i lekarzy, których praca jest utrudniona. Wypowiedź może również wywoływać oburzenie na istniejącą sytuację prawną. Narratorka korzysta z retoryki katastrofy. Wskazuje, że restrykcyjne prawo prowadzi do bardzo szkodliwych konsekwencji.

Należy zauważyć, że słowa Kopacz są elementem walki politycznej między Platformą Obywatelską a rządzącym w tamtym czasie Prawem i Sprawiedliwością. Nie zmienia to jednak faktu, że zarzuty Kopacz mają swoje uzasadnienia w rzeczywistości. Potwierdza je historia doktora Marka Bachańskiego, który prowadził leczenie przy wykorzystaniu medycznej marihuany i poniósł z tego powodu poważne konsekwencje, łącznie ze zwolnieniem z pracy i czasowym zawieszeniem prawa do wykonywania zawodu. Przykład zaostżenia prawa aborcyjnego i liczne przypadki kobiet, które zmarły w jego wyniku pokazuje, że restrykcyjne prawo powoduje lęk wśród lekarzy, przez co boją się podejmować decyzje korzystne dla pacjentów, a które mogłyby pociągnąć za sobą odpowiedzialność karną.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Zwolennicy twardej prohibicji opowiadają o niebezpieczeństwie uprawiania przez chorych konopi na balkonie czy w doniczkach, co, ich zdaniem, spowoduje całkowity brak kontroli nad marihuaną. Obawy wzbudza u nich również uprawa konopi przez instytucje państwowe, ponieważ trudno jest przewidzieć, jaką ilość suszu uda się otrzymać, na przykład ze względu na warunki pogodowe, w związku z czym może dojść do sprzedaży marihuany na czarny rynek. Dla zwolenników modelu represyjnego marihuana nie jest prawdziwym lekiem, ponieważ nie leczy, a jedynie łagodzi skutki, takie jak na przykład ból. Często powołują się na brak dowodów naukowych na skuteczność działania marihuany w celach medycznych. W swoich wypowiedziach podkreślają również ogólne niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą marihuana. Opowiadają na przykład o udokumentowanych przypadkach popełnienia zabójstwa pod wpływem tej substancji.

Postacie: Marihuana jest przedstawiona jako złoczyńca, który, pod odpowiednią kontrolą, może okazać się pomocny, jednak powinien być postrzegany przede wszystkim jako wróg. Złoczyńcami są też osoby, które popełniły przestępstwa pod wpływem marihuany oraz te, które mogłyby wykorzystać bardziej liberalne zapisy. W tych

opowieściach występują również ofiary, którym należy pomóc, jednak nie za cenę narażania reszty społeczeństwa.

Morał: Należy zapewnić jak największą kontrolę nad medyczną marihuaną, co pozwoli pomóc osobom chorym, nie narażając przy tym innych.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź Zbigniewa Ziobro z Solidarnej Polski⁶² (klub Prawa i Sprawiedliwości) z 7 lipca 2017 roku:

Jednak moim zdaniem – szanując, jeszcze raz to podkreślam, szlachetne intencje tych, którzy dążą do tego, aby znaleźć medykament, który może ulżyć w cierpieniu, i popierając, podkreślam, popierając to dążenie – jest pewnym nieporozumieniem, w warstwie słownej, mówienie i zderzenie słów: marihuana lecznicza. Marihuana, co trzeba mocno podkreślić, jest narkotykiem. A jeżeli ktoś o tym nie chce wiedzieć, mógłbym przywołać statystyki spraw kryminalnych. Odwołam się do... [...] głośnych spraw kryminalnych, o których warto pamiętać. Przykład: Rakowiska. [...] Kamil N. i Zuzanna M., którzy dopuścili się makabrycznego mordu na rodzicach tego pierwszego, jak potwierdziły badania... [...] byli pod wpływem czego? Marihuany, narkotyku. [...] Marihuana, jak stwierdzili biegli, wpędziła w zbrodniczy amok Mariusza L., który... [...] dopuścił się w Gdańsku mordu, zamordował pod wpływem marihuany swoją 5-letnią córkę. [...] To jest marihuana też, to jest narkotyk.⁶³

W swojej wypowiedzi Zbigniew Ziobro odwołuje się do emocji, przede wszystkim strachu. Opowiada o osobach, które pod wpływem marihuany popełniły morderstwa. W ten sposób chce pokazać, że marihuana jest niebezpieczną substancją, a nie lekiem. Co prawda, swoją wypowiedź zaczyna od wyrażenia współczucia dla chorych, którzy potrzebują leku, jednak z całości można wywnioskować, że troska narratora o chorych jest pozorna, a najważniejszym aspektem rozważań o marihuanie są dla niego kwestie karne.

Ziobro posługuje się retoryką zagrożenia, opisaną przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Chociaż retoryka zagrożenia powinna odnosić się do kwestii zdrowotnych, co nie dzieje się w tym przypadku, w wypowiedzi polityka dostrzec można te same mechanizmy. Narrator wskazuje konkretne negatywne konsekwencje, jakie mogą pojawić się, jeśli marihuana będzie dostępna. W pierwszej części, szczególnie w zdaniu „a jeżeli ktoś o tym nie chce wiedzieć, mógłbym przywołać statystyki spraw kryminalnych”, wykorzystana jest również retoryka braku rozsądku. Autor zakłada, że niebezpieczne działanie marihuany jest oczywiste, a osoby, które mają odmienne zdanie, muszą być albo niedoinformowane albo celowo ignorować problem. Warto tutaj podkreślić pewną

⁶² Dziś partia Suwerenna Polska.

⁶³ Wypowiedź była wielokrotnie przerywana komunikatami typu „zejdź z mównicy” czy „skandal”, zostały one usunięte z wypowiedzi.

nieściskość: chociaż narrator obiecuje przytoczenie danych ze statystyk policyjnych, zamiast nich opisuje konkretne przypadki. Z jednej strony może być to celowy zabieg, mający na celu wzbudzenie większych emocji, ponieważ indywidualne historie mogą mieć silniejszą moc oddziaływania niż abstrakcyjne dane. Z drugiej strony, budzi to wątpliwości czy faktycznie można mówić o problemie przestępstw pod wpływem marihuany, czy podane przypadki są odosobnionymi wyjątkami.

5.3.9 Legalne i nielegalne używki

Ostatnią grupą narracji w przeanalizowanych stenogramach są opowieści porównujące narkotyki do legalnych używek. Najczęściej pojawia się przykład alkoholu (zdecydowanie rzadziej nikotyny), przywoływany zarówno jako powód do działań prohibicyjnych, jak i przeciwko nim. Obie strony dyskusji zgadzają się, że represyjna polityka wobec alkoholu nie zdaje egzaminu, jak pokazał przykład prohibicji w Stanach Zjednoczonych.

Narracja permissywna:

Fabula: Politycy, opowiadający się za rozwiązaniami permissywnymi, twierdzą że marihuana jest mniej szkodliwa niż alkohol. Przywołują statystyki, pokazujące liczby przestępstw popełniane pod wpływem alkoholu. Wskazują również na brak skuteczności prohibicji, ponieważ coraz więcej osób trafia do więzienia, ale coraz mniej z nich jest skazanych za handel i produkcję. Postulują, aby wprowadzić podział na narkotyki „twarde”, takie jak heroina czy kokaina, będące dużym zagrożeniem dla zdrowia, oraz narkotyki „miękkie”, do których zaliczyć można marihuanę i środki halucynogenne. Ich zdaniem polityka wobec tych drugich powinna być zdecydowanie łagodniejsza.

Postacie: W tych opowieściach osoby zażywające marihuanę rekreacyjnie przedstawiane są jako ofiary propagandy przeciwko tej substancji, pozbawione przywilejów, które mają ich rówieśnicy pijący alkohol. Jako ofiara prohibicji, która przynosi wiele szkód, postrzegane jest również całe społeczeństwo.

Morał: Aby uchronić się przed negatywnymi konsekwencjami, jakie niesie za sobą prohibicja, należy zliberalizować prawo narkotykowe oraz znaleźć inne sposoby rozwiązania problemu uzależnień.

Przykładem takiej narracji może być wypowiedź Władysława Szkopa z Socjaldemokracji Polski z 29 lipca 2005 roku:

Czy nie jest hipokryzją, że nie karzemy 2 mln obywateli Rzeczypospolitej za nadużywanie alkoholu, grzywną za to, że są uzależnieni, tylko przymilamy się, pochylamy głowy i mówimy: no, wypił, nic się nie stało, jest po prostu pod działaniem alkoholu? Również na tej sali. Może trzeba wstawić odpowiednie przyrządy przed wejściem na salę, żeby dmuchali koledzy, którzy wchodzą na salę nie po wypiciu piwa, tylko po wypiciu alkoholu. Proporcjonalnie to jest używka i to jest używka, to jest uzależnienie i to jest uzależnienie, karać więc jednakowo, nie tylko za to, że się siedzi po alkoholu za kierownicą.

Szkop w swojej wypowiedzi korzysta z retoryki uprawnień, opisanej przez Ibarę i Kitsuse'a (1993). Robi to jednak ironicznie i zamiast proponować łagodniejsze niż dotychczas traktowanie osób uzależnionych od narkotyków sugeruje, by surowiej postępować z uzależnionymi od alkoholu. Stara się pokazać, że uzależnienie, nieważne od jakiej substancji, pozostaje uzależnieniem i dlatego narkomania i alkoholizm powinny być traktowane w ten sam sposób. Narrator odwołuje się do emocji, w szczególności do oburzenia i wewnętrznej niezgody na surowsze traktowanie osób pijących alkohol. Ma to na celu wywołanie refleksji nad problemem uzależnień.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Ponieważ prohibicja alkoholowa nie działa i istnieje ogromny, nierozwiązywalny problem uzależnienia od alkoholu, należy tym bardziej surowo zwalczać problem narkotyków. Zwolennicy rozwiązań paternalistycznych zwracają uwagę na odmienne uwarunkowania kulturowe w podejściu do alkoholu i narkotyków. Jak twierdzą, spożywanie alkoholu od wieków jest częścią polskiej kultury, dlatego zakazanie go nie jest możliwe. Ich zdaniem to właśnie to zakorzenienie w tradycji powoduje, że prohibicja alkoholowa nie działa. Inaczej, według nich, wygląda kwestia narkotyków. Ponieważ stały się popularne stosunkowo niedawno, możliwe jest ich całkowite wyeliminowanie. Ponadto zwolennicy prohibicji nie zgadzają się na podział na narkotyki „twarde” i „miękkie” i argumentują, że uzależnienie zaczyna się od marihuany, a kończy na heroinie. Podają również przykłady brutalnych mordów popełnianych pod wpływem marihuany.

Postacie: Narkotyki postrzegane są w roli złoczyńcy, z którym należy walczyć. Alkohol to również złoczyńca, lecz taki, którego istnienie trzeba zaakceptować. Osoby uzależnione to ofiary tych substancji i należy im pomóc, przede wszystkim jednak należy uchronić przed narkotykami pozostałych, aby problem się nie rozwijał.

Morał: Należy prowadzić restrykcyjną politykę prohibicyjną, dzięki której problem narkomanii nie rozrośnie się do rozmiarów problemu alkoholizmu.

Przykładem tej narracji może być wypowiedź Tadeusza Józefa Kowalczyka z Polskiego Stronnictwa Ludowego z 18 września 1995 roku:

Nie sprawdziły się przypuszczenia, że w Polsce nie ma przesłanek kulturowych ani warunków cywilizacyjno-społecznych sprzyjających przekształceniu się narkomanii w plagę powszechną. Społeczeństwo nasze funkcjonowało od wieków w "kulturze alkoholowej", co jest plagą podobną, choć według fachowców wszystkie jej następstwa są kilkadziesiąt razy mniej groźne od następstw narkomanii. Nasze prawodawstwo odnośnie do omawianego zjawiska jest spóźnione w stosunku do regulacji przyjętych w świecie. Aktualnie obowiązująca ustawa z 31 stycznia 1985 r. jest już ustawą starą, choć nie chcę powiedzieć, że całkiem złą. Nie odpowiada już ona ani warunkom, w jakich znaleźliśmy się, ani wadze problemu, z którym musimy się w jakiś sposób uporać dla dobra nie tylko wcześniej przeze mnie wymienionych grup ludzi uzależnionych, lecz także dla dobra całego społeczeństwa.

W powyższej wypowiedzi narrator porównuje picie alkoholu do zażywania narkotyków. Przyznaje, że zarówno jedno, jak i drugie, prowadzi do szeregu negatywnych konsekwencji, zarówno osobistych, jak i społecznych. Podkreśla jednak, że ich skala jest zdecydowanie mniejsza w przypadku alkoholu. Jednocześnie zauważa, że polskie społeczeństwo przez wieki przyswoiło sobie „kulturę alkoholową” i jest to na tyle zakorzeniony problem, że trudno będzie go wyeliminować. Sytuacja związana z narkotykami znajduje się natomiast w momencie krytycznym, ponieważ, nie są jeszcze one elementem kultury, ale mogą się nim stać, jeśli nie podejmie się odpowiednich działań. Biorąc pod uwagę, że słowa padły w 1995 roku, a więc niedługo po przemianie ustrojowej, można je odbierać jako polemikę z propagandą z czasów PRL, że narkomania w Polsce nie istnieje i jest problemem społeczeństw zachodnich. Kowalczyk powołuje się także na przykłady innych krajów, które już wcześniej zaostrzyły prawo narkotykowe i podkreśla, że Polska powinna zrobić to samo.

W wypowiedzi narrator odwołuje się do emocji i używa sformułowań takich jak „plaga powszechna” czy „groźne następstwa narkomanii”, co może wzbudzać strach. Kowalczyk twierdzi, że czasy się zmieniają, a wraz ze zmianami przychodzą nowe problemy i wyzwania. Nie krytykuje starej ustawy, ale uważa, że jest nieadekwatna do istniejącego stanu rzeczy. W wypowiedzi Kowalskiego można odnaleźć elementy retoryki katastrofy, opisaną przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). W tym kontekście katastrofa ta polega na tym, że, z różnych powodów, sytuacja związana z uzależnieniami w Polsce jest coraz poważniejsza. Z jednej strony od wielu dekad istnieje problem alkoholizmu, z drugiej rozwija się problem narkomanii, który jest, zdaniem narratora, ponownie nawiązującego do propagandy z czasów PRL-u, następstwem przemian społeczno-cywilizacyjnych.

5.4 Wnioski

Mimo wielości partii politycznych w Polsce, reprezentanci stanowisk, jaka powinna być polityka narkotykowa, dzielą się na dwa obozy: zwolenników polityki permissywnej i zwolenników polityki paternalistycznej, ze zdecydowaną przewagą tych drugich. Można uznać, że przedstawiciele obu obozów podzielają przekonanie o szkodliwości narkotyków i konieczności walki z nimi. Ilustracją tego może być fakt, że nawet poplecznicy łagodniejszych rozwiązań, uważają problem narkomanii za poważny i całkowicie popierają zwalczanie narkotyków. Różnice między zwolennikami podejścia permissywnego i paternalistycznego polegają raczej na proponowanym przez nich stopniu nasilenia represji. Zwolennicy polityki paternalistycznej uważają, że należy wprowadzić twardą prohibicję, na wzór reaganowskiego „zero tolerancji”. Natomiast zwolennicy rozwiązań permissywnych zwracają uwagę na działania z zakresu profilaktyki i terapii oraz, w umiarkowanym stopniu, promują ideę redukcji szkód, nie rezygnując jednak z rozwiązań prohibicyjnych. W polskiej debacie na temat polityki narkotykowej dominuje więc, opisany przez Kingę Dunin (2010), dyskurs tradycjonalistyczny, a charakterystyczne dla niego przekonanie o szkodliwości narkotyków, nie jest podważane przez uczestników debaty.

Polską debatę na temat narkotyków cechuje zdecydowana przewaga narracji odwołujących się do emocji, które pojawiają się po obu stronach sporu. W narracjach paternalistycznych dużo jest odniesień do strachu i poczucia wspólnotowości, w permissywnych do współczucia i oburzenia. Co ciekawe, nawet w wypowiedziach, po których można by spodziewać się przytoczenia faktów, jak na przykład w wystąpieniu profesor Moniki Płatek, dominuje odwoływanie się do emocji. Może być to jedną z przyczyn, dlaczego atmosfera w polskim parlamencie jest tak „gorąca”, a politykom czasami puszczają nerwy. Nagromadzenie narracji odwołujących się do emocji może też prowadzić do tego, że wybierane rozwiązania nie idą w parze z ustaleniami o ich skuteczności zgodnie z rezultatami badań naukowych. Innym skutkiem może być fakt, że sami parlamentarzyści zaczynają kierować się emocjami przy podejmowaniu decyzji, przez co brakuje przestrzeni na dogłębniejsze na przyjrzenie się omawianemu problemowi.

Szczególnie emocjonalny charakter mają narracje które, zgodnie z typologią Katarzyny Kłosińskiej (2013), można uznać za element dyskursu etycznego-romantycznego. Są to przede wszystkim narracje prezentowane przez polityków partii

prawicowych, w których można dostrzec elementy tak zwanej nowomowy (por. Jakubowska-Branicka 2017). Pojawia się w nich dychotomiczny obraz świata oparty na podziale „my” - „oni”. Pod „my” kryje się naród polski, często z wyłączeniem polityków lewicowych, a „oni” to, w zależności od narracji, różne grupy czy zjawiska, które zagrażają bezpieczeństwu „my”. Strach i poczucie wspólnotowości są tu budowane za pomocą retoryki wojennej, pojawiają się sformułowania takie jak „front”, „walka” czy „bronić się”. Występują również liczne ogólnikowe hasła, które mają mobilizować odbiorców do określonego działania.

Pewnym paradoksem jest, że poglądy prezentowane przez przedstawicieli skrajnej prawicy (oprócz Konfederacji) są bardzo podobne do tych, które przez wiele lat propagowała władza komunistyczna. Tym, co charakteryzuje obie narracje, jest zaprzeczanie istnieniu problemu narkomanii w Polsce i twierdzenie, że jest to problem kapitalistycznego Zachodu, a także łączenie zażywania narkotyków z ruchami młodzieżowymi. Również budowa narracji i skupienie na figurze wroga oraz odwoływanie się do emocji, takich jak strach i lęk, przypomina propagandę komunistyczną (Abucewicz 2012). W obu przypadkach starano się podkreślić zewnętrzne zagrożenie, przed którym należy się bronić. Narracje te łączy także dualistyczny obraz świata oraz retoryka wojenna (por. Jakubowska-Branicka 2017). Jako członkowie Unii Europejskiej, uważający się za część świata zachodniego, prawicowi populiści nie mogli wyrażać wprost poglądu, że to Zachód jest problemem. Stąd w ich narracjach zagrożeniem stały się nie tyle kraje zachodnioeuropejskie, co promowane przez nie wartości.

Warto podkreślić, że tego typu narracje utrudniają rzetelną debatę na temat polityki narkotykowej. Przekonanie narratorów o swojej absolutnej słuszności moralnej sprawia, że nie są oni otwarci na dyskusje ani na wysłuchanie racji drugiej strony (bo z założenia przeciwnicy polityczni tej racji nie mają). Zamknięcie się na innych negatywnie wpływa na szukanie rozwiązań z zakresu polityki narkotykowej i sprawia, że spojrzenie na problem jest powierzchowne. Może to mieć niekorzystne skutki dla społeczeństwa, w szczególności osób, których problem narkotykowy dotyczy najbardziej, czyli osób uzależnionych i pracujących z nimi specjalistów. Ta fasadowość debaty powoduje, że przypomina ona raczej opisany przez Marka Czyżewskiego (2010) rytualny chaos, niż rzetelne pochylenie się nad problemem.

Ten brak rzetelnej debaty publicznej związany jest również z dużą i wciąż pogłębiającą się polaryzacją polskiej sceny politycznej. Stenogramy pełne są ostrych, często niezwiązanych z tematem debaty, słów pod adresem przeciwników politycznych. Najbardziej widoczne było to w debacie sejmowej z 2017 roku na temat dostępności medycznej marihuany. Przemawiającym politykom notorycznie przerywały krzyki z sali, a marszałek odmawiał niektórym prawa do zabrania głosu i wyłączał mikrofony. W takich warunkach nie da się rozwiązywać problemów społecznych i na pewno wpływają one negatywnie na wybierane rozwiązania i sytuację osób, których dotyczą.

Ostatnią kwestią związaną z formą a nie treścią analizowanej debaty, na którą warto zwrócić uwagę, jest słownictwo, jakim posługują się politycy. Potrafi być ono bardzo „barwne”. W swoich wypowiedziach parlamentarzyści używają takich słów i sformułowań jak „hieny” czy „cywilizacja śmierci”. W narracjach amerykańskich czy brytyjskich również pojawiały się wypowiedzi odnoszące się w zdecydowany sposób do emocji, o których można powiedzieć, że dobitnie wyrażały treści, nawet takie, które można uznać za jawnie dyskryminujące. Jednak nawet w najostrzejszych wypowiedziach nie posługiwano się tam tego typu określeniami, które, choć „barwne” i przykuwające uwagę, uniemożliwiają prowadzenie merytorycznej debaty.

Wspomniane problemy dotyczące polskiej debaty politycznej przekładają się na trudności w innych sferach. Jednym z nich jest tak zwana inflacja legislacyjna, która polega na tym, że prawo tworzone jest niedokładnie i w pośpiechu, a następnie uchwalane są kolejne poprawki czy nawet całe ustawy. W konsekwencji, trudno jest ocenić faktyczne skutki wprowadzanych zmian, ponieważ zanim staną się one widoczne, obowiązują nowe przepisy.

Problemem jest również wprowadzanie zmian, które bardzo często są podyktowane względami politycznymi, a nie faktycznymi potrzebami czy przesłankami merytorycznymi. W uproszczeniu można przyjąć, że kiedy u władzy są partie lewicowe czy centrowe, następuje większa lub mniejsza liberalizacja przepisów. Natomiast za rządów prawicy, polityka narkotykowa się zaostrza. Dlatego można się spodziewać, że polityka prohibicyjna jest powiązana z konserwatywnym podejściem do spraw obyczajowych. Potwierdza to fakt, że również w amerykańskim dyskursie partia bardziej konserwatywna, Republikańska, jest zwolennikiem rozwiązań restrykcyjnych. W polskim kontekście wyjątkiem od tej reguły jest Konfederacja, której przedstawiciele

opowiadają się za liberalizacją przepisów dotyczących marihuany, chociaż w innych kwestiach obyczajowych mają zdecydowanie konserwatywne podejście. Kwestia ta jest szerzej omówiona w Rozdziale VII tej pracy.

Warto zaznaczyć, że chociaż projekty proponowane przez polityków lewicowych częściej biorą pod uwagę wyniki badań naukowych, nie zawsze są one merytoryczne. Jest tak dlatego, że kierują się oni przede wszystkim poglądami i wartościami, i to do nich odwołują się w swoich narracjach. Istnieją oczywiście wyjątki, na przykład były prezydent Aleksander Kwaśniewski zaangażował się w działalność *The Global Commission on Drug Policy*, która wspiera badania naukowe dotyczące różnych problematycznych kwestii narkotykowych i najlepszych sposobów na ich rozwiązanie.

W mojej opinii, największym zarzutem wobec polityków prawicowych, jeśli chodzi o politykę narkotykową, może być ich przekonanie o skuteczności zakazów i represji oraz brak zaufania nie tylko do jednostek, lecz także całego społeczeństwa. Widać to zarówno w przypadku narracji dotyczących najmłodszych, jak i tych na temat wirusa HIV. W obu przypadkach politycy twierdzą, że ludzie z natury nie myślą rozsądnie i bezmyślnie angażują się w niebezpieczne zachowania. Jednocześnie, są posłuszni i twarde prawo może uchronić ich przed nimi samymi. Podobny sposób myślenia można dostrzec również w dyskusji nad medyczną marihuaną. Politycy Prawa i Sprawiedliwości, wówczas partii rządzącej, argumentowali, że uprawa marihuany do celów medycznych w kraju wiąże się z ryzykiem nadużyć i sprzedawaniem jej przez pracowników instytucji publicznych na czarny rynek. Argument ten został przytoczony kilkakrotnie pomimo zapewnień mianowanego przez tę partię Dyrektora Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich, że takie ryzyko nie istnieje, a Instytut jest na tę ewentualność przygotowany.

Natomiast przedstawiciele partii lewicowych, zgodnie z propozycją Sergiusza Kowalskiego (2010), upatrywali przyczyn problemu narkotykowego w różnych uwarunkowaniach społecznych. Ich zdaniem zjawiska takie jak bieda, bezrobocie i bezdomność sprawiają, że ludzie nimi dotknięci nie mają w życiu perspektyw i sięgają po używki jako odskocznię od rzeczywistości. Narracje te były szczególnie popularne w latach 90-tych, kiedy duża część społeczeństwa dotkliwie odczuła ekonomiczne skutki transformacji ustrojowej. Z pewnością chęć ucieczki od problemów pieniężnych jest jedną z przyczyn sięgania po używki, jednak takie podejście słyca problem narkotyków

i, być może wbrew intencjom, jest formą stygmatyzacji osób biednych, jako jedynych, których dotyczy problem narkomanii. Tymczasem uzależnienia dotyczą nie tylko biednych, lecz również bogatych, którzy także mogą poszukiwać sposobów na ucieczkę od rzeczywistości i swoich problemów. Szukając przyczyn uzależnień, badacze podają różne przyczyny, takie jak kwestie hormonalne (nieprawidłowa produkcja dopaminy, por. Wise, Robble 2020) czy psychologiczne (na przykład nieumiejętność radzenia sobie z emocjami i niska samoocena, por. Alavi 2011). Z pewnością zajęcie się problemami biedy, bezrobocia i bezdomności jest potrzebne i korzystne dla społeczeństwa, jednak nazbyt optymistycznym jest oczekiwać, że ich rozwiązanie doprowadzi do całkowitego zniknięcia problemu narkotykowego.

Na zakończenie należy dodać, że w debacie pojawiają się głosy świadczące o tym, że przynajmniej część polityków stara się szerzej przeanalizować problem. Są to przeważnie głosy skupiające się na przyszłych problemach, takich jak na przykład wprowadzenie na rynek nowych substancji psychoaktywnych czy trudności związane z ich kontrolą, które pojawiły się już w latach 90-tych, a więc przed dopalaczami. Również narracja na temat lęku przed utratą prawa do wykonywania zawodu, który hamuje lekarzy przed wykorzystaniem w leczeniu medycznej marihuany, jest przykładem perspektywicznego patrzenia na problem wpływu restrykcyjnego prawa na lekarzy.

Na zakończenie niniejszego rozdziału, chciałabym krótko przedstawić obecną sytuację związaną z polityką narkotykową w Polsce i możliwe zmiany w tym obszarze w najbliższej przyszłości.

Zmiany w polskim prawie narkotykowym początkowo miały na celu jego zaostrzenie. Ustawa z 1997 roku była bardziej represyjna od tej z 1985 roku, a nowelizacja z 2000 roku była najbardziej restrykcyjnym prawem narkotykowym w polskiej historii. Odkąd w 2004 roku Polska została członkiem Unii Europejskiej, pojawiła się tendencja do liberalizacji polityki narkotykowej. Następuje ona jednak zdecydowanie wolniej niż wcześniejsze zaostrzenie przepisów. Od 2005 roku zmiany wprowadzane są raczej ze względu na zalecenia unijne lub pojawianie się nowych problemów, takich jak na przykład dopalacze czy konieczność uregulowania kwestii medycznej marihuany, niż z powodu zmiany poglądów polityków na to, jak powinna być prowadzona polityka narkotykowa. Należy przy tym zaznaczyć, że polska odpowiedź na

pojawienie się dopalaczy była szybka i wymieniani jesteśmy jako jeden z pionierów wprowadzania rozwiązań w tej kwestii. Oznacza to, że polska polityka narkotykowa przestaje być kalką rozwiązań zagranicznych, a propozycje rozwiązań powstają również na rodzimym gruncie.

W kwietniu 2021 roku Zespół Parlamentarny do spraw Legalizacji Marihuany, tworzony przez polityków Zjednoczonej Lewicy i Zielonych, w pracach którego brali udział także posłowie Koalicji Obywatelskiej oraz Konfederacji, zaproponował trzy ustawy mające na celu zwiększenie dostępności marihuany. Dotyczyły one medycznego wykorzystania marihuany, regulacji kwestii nieprzeznaczonych do konsumpcji konopi przemysłowych oraz rekreacyjnego stosowania marihuany. Dwie z nich odrzucił Sejm w styczniu 2022 roku, a jedna, dotycząca medycznej marihuany, została skierowana do pracy w komisjach. Jej dalsze procedowanie nie przyniosło jednak liberalizacji przepisów. Nastąpiły natomiast inne zmiany, utrudniające dostęp do medycznej marihuany, na przykład wprowadzone we wrześniu 2023 roku ograniczenie możliwości wypisywania recept na tę substancję.

Biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną w Polsce, można założyć, że regulacje dotyczące narkotyków zostaną złagodzone, ponieważ w nowej koalicji rządzącej znalazły się ugrupowania opowiadające się za rozwiązaniami permissywnymi (Lewica, Zieloni). Jednak, ze względu na długą listę innych spraw, którymi musi zająć się nowy rząd, najprawdopodobniej nie nastąpi to szybko. W przygotowanie projektów ustaw z 2021 roku, oprócz polityków, zaangażowani byli także eksperci, co może dawać nadzieję, że nowe przepisy będą w dużej mierze opierać się na merytorycznych analizach. Mniejszym optymizmem napawa natomiast przyszła debata parlamentarna na ten temat. Społeczna i polityczna polaryzacja w Polsce wciąż jest silna i istnieją uzasadnione obawy, że po raz kolejny dyskusja nad prawem narkotykowym stanie się polem walki politycznej, a nie momentem pochylenia się nad problemem i przyjrzenia się mu z różnych stron.

Rozdział VI: Dyskurs na temat polityki narkotykowej w Parlamencie Europejskim

Specyficznym materiałem badawczym na tle innych są debaty prowadzone w Parlamencie Europejskim. Po pierwsze, Unia Europejska nie jest krajem, a grupą państw, które podjęły ze sobą współpracę. Z tego powodu, w UE nie uchwała się ustaw, a porozumienia, rezolucje i traktaty, z których tylko ten ostatni typ dokumentów jest wiążący dla krajów członkowskich. Wszelkie inne ustalenia są wskazówkami, którymi powinny kierować się rządy poszczególnych państw. Dlatego debaty na temat polityki narkotykowej w Unii Europejskiej są krótsze niż te dotyczące ustaw w poszczególnych krajach i skupiają się na poszczególnych aspektach kwestii narkotyków, nie zaś na całokształcie problemu.

Drugą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest zmieniający się kształt Unii Europejskiej. Pierwsza analizowana przeze mnie debata odbyła się w 1996 roku, kiedy UE liczyła 15 państw członkowskich, z czego trzy – Austria, Finlandia i Szwecja – dołączyły niewiele wcześniej, bo w 1995 roku. W 2007 roku, kiedy odbyła się ostatnia analizowana debata, Wspólnota liczyła już 27 państw członkowskich, z których 10 dołączyło w 2004 roku, a dwa kolejne, Bułgaria i Rumunia, w 2007 roku. Nastąpiły więc istotne zmiany w reprezentowanych perspektywach, a głosy krajów Europy Środkowej i Wschodniej z czasem nabrały na znaczeniu. We wcześniejszych rozdziałach opisałam debaty na temat polityki narkotykowej w USA, Wielkiej Brytanii i Polsce. Przedstawiciele dwóch ostatnich krajów również zabierali głos w sesjach Parlamentu Europejskiego, a decyzje podjęte na forum europejskim mogły mieć przełożenie na polityki narkotykowe tych państw. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku i jest państwem członkowskim do dziś, Wielka Brytania natomiast dołączyła do UE 1 stycznia 1973 roku, już po uchwaleniu obecnie obowiązującej w tym kraju ustawy narkotykowej, i była członkiem Wspólnoty do 31 stycznia 2020 roku.

Z jednej strony wielość głosów pojawiających się na forum Unii Europejskiej ma dużą wartość badawczą, ponieważ pozwala na analizę zarówno narracji prezentowanych przez przedstawicieli poszczególnych krajów, jak i zróżnicowanych opinii na temat polityki narkotykowej w państwach członkowskich. Jest tak ponieważ europarlamentarzyści nie tylko reprezentują swoje kraje, lecz także, w zależności od poglądów, współpracują z politykami z innych państw w ramach różnych partii

politycznych wewnątrz UE. Z drugiej strony wielość ta uniemożliwiła mi przeprowadzenie analizy w zaplanowanym wcześniej zakresie. Stenogramy z debat po 2007 roku dostępne są jedynie w wersji wielojęzycznej, w której każdy parlamentarzysta wypowiada się w ojczystym języku. Skierowałam prośbę do Działu Dokumentacji Posiedzeń Plenarnych Parlamentu Europejskiego o udostępnienie mi tych materiałów w języku angielskim lub polskim, jednak otrzymałam odpowiedź odmowną. Dlatego przeanalizowanie debat późniejszych niż te z 2007 roku było niemożliwe.

Należy zauważyć, że dla niektórych europarlamentarzystów debaty na temat polityki narkotykowej były sposobnością do prowadzenia wewnątrzpaństwowych sporów. Na przykład, jeden z reprezentantów Francji krytykował w swojej wypowiedzi politykę Jacques'a Chiraca, ówczesnego prezydenta tego kraju. Z wielu powodów tego typu narracje są interesujące, jednak nie są powiązane z problematyką narkotyków i dlatego zdecydowałam się nie uwzględnić ich w wynikach analizy.

Ze względu na specyfikę materiału badawczego, na który składają się krótkie debaty związane z różnymi aspektami kwestii narkotyków, kontekst zaprezentuję w nieco inny sposób niż w rozdziałach dotyczących USA, Wielkiej Brytanii i Polski. Rozpocznę od opisanie historii polityki narkotykowej prowadzonej przez Unię Europejską, a następnie rozwinę poszczególne wątki, które pojawiały się w debatach.

Na potrzeby badań przeanalizowałam następujące debaty:

- z 16 kwietnia 1996 roku i 9 grudnia 1996 roku na temat profilaktyki uzależnień,
- z 18 kwietnia 1996 roku i 12 marca 1997 roku na temat współpracy w zwalczaniu narkotyków na linii Północ-Południe,
- z 12 maja 1998 roku i 2 maja 2001 roku na temat kontroli syntetycznych narkotyków,
- z 5 października 1998 roku na temat narkotyków,
- z 20 listopada 1998 roku na temat nielegalnej produkcji narkotyków,
- z 18 listopada 1999 roku na temat unijnego planu zwalczania narkotyków,
- z 16 czerwca 2000 roku i 20 kwietnia 2004 roku na temat Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii,

- z 4 lutego 2002 roku na temat przemytu narkotyków,
- z 13 lutego 2003 roku na temat uzależnień od narkotyków,
- z 8 kwietnia 2003 roku na temat zmian w konwencjach antynarkotykowych,
- z 8 marca 2004 roku na temat przestępczości narkotykowej,
- z 14 grudnia 2004 roku na temat strategii narkotykowej na lata 2005-2012,
- z 25 października 2007 roku na temat produkcji opium w Afganistanie.

6.1 Ogólny zarys polityki narkotykowej Unii Europejskiej

Podjęcie tematu narkotyków w Unii Europejskiej zostało zainicjonowane przez francuskich prezydentów, Georges'a Pompidou oraz François Mitteranda. Postulowali oni współpracę międzypaństwową w zakresie walki z przestępczością narkotykową, zwłaszcza związaną z nielegalnym obrotem tymi substancjami. W wyniku działań Mitteranda, w 1990 roku powstał Komitet do Spraw Polityki Wobec Narkotyków (CELAD). Jego praca doprowadziła do przyjęcia Europejskiego Planu Walki z Narkotykami, pierwszej wspólnej strategii państw unijnych w tym zakresie (Wolańska 2009).

Deklaracja współpracy w kwestii narkotyków została zawarta także w międzynarodowych traktatach, istotnych dla określenia ram współpracy europejskiej: Traktacie z Maastricht z 1992 roku, Traktacie Amsterdamskim z 1999 roku oraz Traktacie Lizbońskim z 2009 roku (Stempkowski 2021). W tym ostatnim włączono między innymi zapis, że kraje zobowiązują się do uznawania przemytu narkotyków za przestępstwo, co było powtórzeniem zapisów Konwencji ONZ z 1988 roku.

W ramach Unii Europejskiej powołano również dwie agencje, których działalność silnie związana jest z problematyką narkotyków. Pierwszą z nich jest utworzony w 1993 roku Europol, będący europejskim odpowiednikiem Interpolu. Zadaniem tej instytucji jest umożliwianie współpracy i koordynacja prac policji państw Unii. Drugą agencją, jeszcze ważniejszą pod kątem omawianej polityki, jest Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA), które również powstało w 1993 roku. Działalność EMCDDA była doceniana na forum unijnym i zdecydowano się nadać

agencji nowe prerogatywy. W związku z tym, 2 lipca 2024 roku EMCDDA zostanie przekształcona w Agencję Narkotykową Unii Europejskiej (EUDA).

EMCDDA to instytucja badawcza, której zadaniem jest zbieranie danych na tematy związane z problematyką narkotyków oraz proponowanie rozwiązań, które mogą być wykorzystywane przy tworzeniu unijnych strategii antynarkotykowych. Omówię rolę tych strategii w następnych częściach mojej pracy. Od 1996 roku EMCDDA przygotowuje roczne raporty na temat sytuacji narkotykowej w Europie. W pierwszym raporcie, przedstawiającym sytuację z 1995 roku, instytucji udało się dotrzeć do danych tylko z pięciu krajów, dodatkowo były one niepełne. W 2004 roku raport obejmował już 26 krajów, czyli wszystkie państwa UE i Norwegię. Obecnie przedstawiane w raportach informacje dotyczą również krajów spoza Unii Europejskiej.

Dane z raportów Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii pozwalają na rekonstrukcję historii podejścia do kwestii narkotykowych w Europie i prześledzenie, jakie problemy uznawano za najistotniejsze i jak trendy zmieniały się z biegiem czasu. Ponieważ sytuacja związana z narkotykami jest płynna i trudno uchwycić, jak zmienia się „z roku na rok”, zdecydowałam się oprzeć moją analizę na trzech raportach: z 1996 roku, kiedy odbywały się pierwsze analizowane przeze mnie debaty, z 2007 roku, czyli okresu, kiedy odbywały się ostatnie analizowane przeze mnie debaty oraz z 2022 roku, a więc ostatniego dostępnego raportu.

Według danych z 1996 roku (EMCDDA 1996), między 5% a 16% osób dorosłych przynajmniej raz zażyło nielegalne substancje psychoaktywne. Najczęściej sięgano po marihuanę, w dalszej kolejności po stymulanty, takie jak kokaina, amfetamina i ecstasy. W raporcie odnotowano także tendencję spadkową w liczbie zakażeń wirusem HIV związanych z zażywaniem narkotyków.

W 2007 (EMCDDA 2007) roku najpopularniejszym narkotykiem wciąż była marihuana, chociaż odnotowano spadek liczby osób sięgających po tę substancję. Nastąpił natomiast wzrost spożycia kokainy. Dane na temat wirusa HIV pokazują, że problem jest w dużej mierze opanowany i nie pojawia się wiele nowych zakażeń związanych z zażywaniem narkotyków. Bardziej niepokojąca jest sytuacja z rozprzestrzenianiem się wirusa HCV, powodującego wirusowe zapalenie wątroby typu C. Wynika to najprawdopodobniej z niewiedzy na temat zagrożenia. Ponadto raport informuje o rosnącej w państwach europejskich tendencji do modyfikowania polityk

krajowych zgodnie z ideą redukcji szkód, chociaż zwraca uwagę, że niektóre kraje nadal są niechętnie takim rozwiązaniom. Jako jeden z najważniejszych problemów raport wskazuje brak dostępu do terapii uzależnień w więzieniach, przez co uzależnieni od narkotyków osadzeni nie mają możliwości rehabilitacji.

Według danych z 2022 roku (EMCDDA 2022), 29% Europejczyków próbowało substancji psychoaktywnych. Należy więc zauważyć duży wzrost względem 1996 roku, biorąc jednocześnie poprawkę na to, że dane te mogą nie być porównywalne. Najczęściej wybieranym narkotykiem ponownie była marihuana. Autorzy raportu zwracają uwagę na poprawę sytuacji związanej z uzależnieniem od opium, ponieważ populacja użytkowników tego narkotyku „starzeje się”, co oznacza, że sięga po niego coraz mniej osób. Z drugiej strony, w niektórych krajach pojawia się problem syntetycznych opioidów. Inną kwestią omawianą w raporcie jest rosnąca popularność tak zwanych dopalaczy, zwłaszcza zawierających syntetyczne THC, w naturalnej formie występujące w konopiach, oraz pojawienie się syntetycznych stymulantów, będących dużym zagrożeniem dla zdrowia, a także wyzwaniem dla regulacji prawnych. Ponadto autorzy raportu zastanawiają się na podstawie jakich kryteriów powinno się oceniać programy redukcji szkód oraz działań terapeutycznych.

Zarówno w raporcie z 2007 roku, jak i z 2022 roku, podkreśla się, że największym wyzwaniem w walce z narkotykami jest globalizacja oraz rozwój nowych technologii. Czynniki te powodują powstawanie nowych substancji psychoaktywnych, szlaków przemytu, a także sposobów zakupu narkotyków. Na przykład w 2007 roku widziano zagrożenie w internecie, a przede wszystkim darknecie, często wykorzystywanym do sprzedaży narkotyków. W raporcie z 2022 roku można przeczytać, że darknet wychodzi z użycia, a coraz popularniejsze staje się wykorzystywanie mediów społecznościowych. Podsumowując, chociaż pod względem preferowanych substancji psychoaktywnych sytuacja wydaje się być stabilna, w innych aspektach jest ona zdecydowanie bardziej dynamiczna i pojawiają się kolejne wyzwania.

Dane z raportów Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii wykorzystywane są podczas tworzenia unijnych strategii narkotykowych przygotowywanych na okres od czterech do ośmiu lat. Skupiają się one na obszarach takich jak zmniejszenie podaży i popytu narkotyków, współpraca w zakresie zwalczania narkotyków, redukcja szkód, badania problemów narkotykowych oraz ewaluacja polityk

krajowych. Strategie narkotykowe pozwalają ustalić wspólne stanowisko Unii Europejskiej, prezentowane na forum światowym. Dzięki temu głos europejski jest bardziej słyszalny (Stempkowski 2021).

Konstruowanie wspólnych strategii nie jest jednak łatwe, ponieważ UE tworzy wiele państw, których polityki krajowe względem narkotyków często diametralnie się różnią. Przykładem może być zestawienie podejścia Szwecji, gdzie stawia się na rozwiązania represyjne, oraz liberalnej polityki Holandii. Warto jednocześnie podkreślić, że próby ujednoczenia polityki wewnątrz Unii mogą nie być najlepszym rozwiązaniem, ponieważ polityki krajowe zazwyczaj mają długie tradycje, a dokonywanie w nich znacznych zmian może okazać się szkodliwe. Ponadto próby takie powodują zrozumiałe sprzeciwy poszczególnych państw. Należy również zauważyć, że ze względu na odmienne podejścia do kwestii narkotyków, różne państwa inaczej definiują czym jest „sukces” polityki narkotykowej. Dla jednych może być to ochrona zdrowia, dla innych niski odsetek osób sięgających po narkotyki (Chatwin 2016). To również utrudnia porozumienie. Dlatego analizując debaty unijne warto mieć na uwadze, jak trudne jest osiągnięcie w ich ramach konsensusu.

6.2 Szczegółowe konteksty sytuacji narkotykowej w Europie

6.2.1 Nowe narkotyki

Jednym z tematów, który pojawia się w analizowanych dyskursach, jest kwestia wprowadzania na rynek nowych substancji psychoaktywnych, zwłaszcza syntetycznych. Jest to problem, który nasilił się zwłaszcza z pojawieniem się tak zwanych dopalaczy, jednak jego pierwsze symptomy można było dostrzec już wcześniej. Dopalacze nie tylko mogą być groźne dla zdrowia i życia, lecz także są wyzwaniem dla prawodawstwa. Związane jest to z tym, że poszczególne państwa nie nadążają z wprowadzeniem regulacji dotyczących kolejnych substancji psychoaktywnych, ponieważ ciągle powstają nowe i kiedy uda się zabronić jednej substancji, na jej miejsce pojawia się kolejna. W związku z tym, że skład dopalaczy wciąż się zmienia, jest to również problem medyczny. Lekarze wiedzą, jak postępować w przypadku przedawkowania znanych narkotyków, mają natomiast problem z nowymi substancjami, ponieważ nie wiadomo, jaki jest ich dokładny skład i w jakie reakcje mogą wchodzić. Utrudnia im to działania ratunkowe w pilnych przypadkach (por. Szczyrba-Maróń, Bąk-Sosnowska 2013, Matyjek 2018).

W trakcie dyskusji w Parlamencie Europejskim podnoszono również kwestię innych syntetycznych narkotyków, popularnych przed pojawieniem się dopalaczy, na przykład tak zwanych *designer drugs*, które stały się popularne w latach 90-tych wraz z rozwojem kultury rave. Modne wtedy ecstazy zawierało zazwyczaj MDMA, które zaczynało działać po około 20 minutach od zażycia pastylki. W 2000 roku pojawiły się jednak nowe wersje ecstazy, takie jak Mitsubishi czy UFO, które zamiast MDMA zawierały PMA lub PMMA. Substancje te działały tak samo, jednak po dłuższym czasie – około 50 minut po zażyciu tabletki. Z tego powodu użytkownicy, nie widząc oczekiwanego efektu po 20 minutach, sięgali po kolejną tabletkę, co w konsekwencji prowadziło do przedawkowania, czasem nawet śmiertelnego (por. Szczyrba-Maróń, Bąk-Sosnowska 2013, Krawczyk 2005). W odpowiedzi na ten problem, Rada Unii Europejskiej opracowała System Wczesnego Ostrzegania o Nowych Narkotykach, koordynowany przez Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii. Jego celem jest współpraca w zakresie identyfikowania nowo pojawiających się substancji psychoaktywnych.

Mimo podejmowanych na przełomie XX i XXI wieku dyskusji i działań, problem nowych substancji psychoaktywnych nie został rozwiązany. Jego apogeum miało miejsce w 2008 roku, kiedy pojawiły się sklepy z dopalaczami (*smart shops*), najpierw w internecie, później stacjonarnie. Sprzedawano w nich różnego rodzaju substancje psychoaktywne, często syntetyczne i o nieznanym składzie, czasem wykorzystywano również działanie znanych roślin, takich jak szalwia. Produkty te sprzedawane były jako nie nadające się do konsumpcji, na przykład jako produkty kolekcjonerskie albo nawozy do roślin, o czym informowano na opakowaniach. Zabiegi te utrudniały pracę organom ścigania, ponieważ z prawnego punktu widzenia sprzedawcy dopalaczy nie popełniali żadnego przestępstwa. Innym problemem był brak składu produktu na opakowaniach, przez co w przypadku przedawkowania substancji lekarze byli bezradni. Kwestia dopalaczy jest ważna dla Unii Europejskiej także dlatego, że kraje wchodzące w jej skład są głównymi, obok Chin, producentami tych substancji (por. Matyjek 2018, EMCDDA 2007, Więckiewicz, Pudło 2020).

6.2.2 Strefa Schengen

Kolejnym wyzwaniem unijnej polityki narkotykowej jest kwestia współpracy międzypaństwowej. Jest to szczególnie ważne ze względu na istnienie strefy Schengen, powstałej w 1985 roku. W ramach Schengen zniesione są granice wewnętrzne państw

członkowskich (głównie krajów unii, ale do strefy należy też kilka państw spoza UE), co pozwala na swobodny przepływ towarów i ludzi. W wielu aspektach ułatwia to życie obywatelom państw strefy Schengen, na przykład umożliwiając im podjęcie pracy w innym kraju członkowskim. Istnienie strefy jest jednak wyzwaniem w odniesieniu do kwestii narkotykowej, ponieważ niektóre kraje mają bardziej liberalne zapisy niż inne. Budzi to obawy niektórych europosłów o to, czy granice zewnętrzne są odpowiednio chronione i czy wszystkie kraje w równym stopniu zwalczają przemyt narkotyków.

Innym aspektem związanym z istnieniem strefy Schengen, jest ułatwienie tak zwanej turystyki narkotykowej. Polega ona na tym, że osoby jadą do konkretnego kraju czy miasta, gdzie regulacje dotyczące narkotyków są łagodniejsze, by móc zażywać narkotyki. Turystami są zazwyczaj młodzi ludzie, którzy jeżdżą do Amsterdamu, Pragi lub na Ibizę, żeby imprezować i korzystać z narkotyków. Inną grupą, mniej liczną ze względu na ich sytuację ekonomiczną, są osoby uzależnione, które wyjeżdżają do miejsc, gdzie prowadzone są programy redukcji szkód, na przykład punkty wymiany igieł i strzykawek, aby móc z nich skorzystać (EMCDDA 2012).

6.2.3 Produkcja opium w Afganistanie

Tematem szeroko dyskutowanym na forum Parlamentu Europejskiego była strategia wobec nielegalnej produkcji opium w Afganistanie. W 2004 roku kraj ten miał około 75%-owy udział w światowej produkcji nielegalnego opium, z czego większość trafiała do państw Unii Europejskiej. W 2021 roku ten odsetek wzrósł i wynosił 85%. Szacuje się, że sytuacja pogorszyła się po wycofaniu się z Afganistanu wojsk amerykańskich i innych państw NATO w sierpniu 2021 roku. Chociaż talibowie oficjalnie zakazali upraw opium, obszar, na którym uprawia się mak lekarski wzrósł o 32% (por. UNODC 2022).

Problem z produkcją opium w Afganistanie ma przyczyny polityczne i ekonomiczne. Po pierwsze, ze względu na toczącą się w kraju wojnę, która skutkuje wielką liczbą ofiar wśród ludności cywilnej, duża część populacji wyemigrowała na tereny wiejskie które, choć uboższe, wydają się bezpieczniejsze. Po drugie, trudna sytuacja polityczna wpływa negatywnie na ekonomię kraju, przez co znacznie zmniejszył się tam dochód na osobę (Ward, Byrd 2004).

Powiązana między sytuacją ekonomiczną i uprawą maku lekarskiego, z którego powstaje opium, widać także w zróżnicowaniu geograficznym rozmiarów upraw.

W miejscach, gdzie warunki przyrodnicze pozwalają na uprawę innych roślin, zwłaszcza warzyw, ludność zdecydowała się na legalne uprawy. Okazały się one bardziej opłacalne ze względu na wsparcie ze strony rządu i innych państw. Przyczynił się do tego również spadek cen opium. Natomiast na innych terenach, gdzie warunki przyrodnicze są mniej sprzyjające, wszystkie działania mające na celu wyeliminowanie upraw maku lekarskiego okazują się nieskuteczne. Na przykład w rejonie Nangarhar, we wschodnim Afganistanie, ograniczenie produkcji opium było krótkotrwałe i niedługo później wróciła ona do wcześniejszego poziomu (EMCDDA 2007).

Dodatkowym problemem jest to, że rejon, gdzie produkuje się najwięcej opium, jeszcze przed 2021 rokiem znajdowały się pod kontrolą talibów. Dlatego rozwiązanie kwestii afgańskiego opium było ważne z dwóch powodów: chciano, po pierwsze, zmniejszyć podaż opium na czarnym rynku, a po drugie, ograniczyć wpływy finansowe talibów.

6.2.4 Wspieranie innych krajów

Unia Europejska angażuje się w politykę narkotykową nie tylko w Afganistanie. Według danych z raportu Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii z 2007 roku, UE przeznaczyła około 750 milionów euro na działania pomagające ograniczyć popyt i podaż na narkotyki w krajach poza Wspólnotą. Środki unijne przeznaczane są także na wspieranie działalności Biura Narodów Zjednoczonych ds. Narkotyków i Przystępczości (UNODC). Ponadto Unia Europejska wspiera kraje, które chcą odejść od restrykcyjnej prohibicji. Na przykład, w budżecie na lata 2014-2017 przewidziano wsparcie w wysokości 60 milionów euro dla Boliwii, między innymi na wydatki związane z kontrolą upraw koki. Kraj ten zmienił wcześniej podejście do polityki narkotykowej, decydując się na rozwiązania reglamentacyjne, związane z uszanowaniem tradycji rdzennej ludności. W rezultacie, dozwolone są tam uprawy liści koki, jednak potrzebne jest na nie specjalne zezwolenie, wydawane na kilka gospodarstw. Jeśli jedno z nich przekroczy limit upraw, wszystkie tracą zezwolenie, co ma na celu wzajemną kontrolę sąsiadów (Farthing 2015).

6.2.5 Leki kontrolowane

Ostatnią istotną kwestią poruszaną w analizowanych debatach, na którą należy zwrócić uwagę, jest dostęp do leków kontrolowanych. Należą do nich substancje uznane, zgodnie z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia, za leki, do których każdy

powinien mieć dostęp. Jednak według konwencji międzynarodowych, na przykład Jednolitej Konwencji z 1961 roku, są to narkotyki. Leki kontrolowane to, przede wszystkim, substancje o silnym działaniu przeciwbólowym, takie jak na przykład morfina, które z jednej strony są niezastąpione w leczeniu bólu, a z drugiej mają silne działanie uzależniające i psychoaktywne. Zgodnie z ustaleniami międzynarodowych konwencji, każdy kraj ma obowiązek oszacować jakie ilości leku będą potrzebne. Niedozwolone jest posiadanie większej ilości substancji niż zostało zadeklarowane (Jednolita Konwencja 1961).

Na świecie istnieje jednak poważny problem z dostępem do tych substancji. Szacuje się, że około 75% ludzi, zwłaszcza z krajów globalnego Południa, nie ma dostępu do leków kontrolowanych. Sytuację pogarsza fakt, że to właśnie w krajach słabiej rozwiniętych ekonomicznie, zapotrzebowanie na te leki jest większe. Wiąże się to między innymi z występującymi tam epidemiami, na walkę z którymi tamtejszym rządowi brakuje środków (Global Commission on Drug Policy 2015).

Brak dostępu do leków kontrolowanych spowodowany jest kilkoma czynnikami. Po pierwsze, nie produkuje się ich wystarczająco dużo, co w oczywisty sposób prowadzi do braków. Po drugie, zbyt mała podaż sprawia, że ceny leków są wysokie, a więc niedostępne dla obywateli państw biedniejszych. Produkcja nieadekwatna do potrzeb wynika z tego, że priorytetem jest niedopuszczenie do sytuacji, w której leki trafią na czarny rynek. Po trzecie, problemem są regulacje krajowe, w których możliwość przepisywania leków kontrolowanych często jest ograniczona, a za złamanie restrykcyjnych reguł, lekarzom grożą poważne konsekwencje, przez co boją się wypisywać recepty na te leki (Global Commission on Drug Policy 2015).

6.3 Wyniki analizy

6.3.1 Niebezpieczeństwa związane z zażywaniem narkotyków

Narracja permissywna:

Fabula: Uzależnienia dotyczą wszystkich, niezależnie od klasy społecznej. Mogą mieć różne przyczyny, takie jak na przykład rozpad rodziny czy brak odpowiednich wartości, którymi jednostka mogłaby kierować się w życiu. Uzależnienie jest poważnym problemem, tragedią, która dotyka również najmłodszych. Dlatego do tematu należy podejść poważnie, starannie go zgłębić i nie lekceważyć. Szczególnie istotna w planowaniu polityki narkotykowej jest współpraca z praktykami, którzy są najbliżej

problemu i dzięki temu wiedzą najlepiej, jakie narzędzia są skuteczne. Narkotyki działają negatywnie na zdrowie jednostek i mają liczne konsekwencje zarówno psychologiczne, jak i fizjologiczne. Dlatego są „złe” i trzeba z nimi walczyć. Jednocześnie, ta walka nie może odbywać się kosztem osób uzależnionych, dlatego nie powinno się ich karać więzieniem. Trzeba przy tym być realistą i zdawać sobie sprawę, że całkowite wyeliminowanie narkotyków nie jest możliwe. Ważne jest jednak dopilnowanie, żeby przynosiły jak najmniej krzywd. Dlatego istotne są programy redukcji szkód, zwłaszcza związane z profilaktyką HIV/AIDS. W tej narracji podkreśla się również rolę tradycyjnej rodziny w profilaktyce uzależnień.

Postacie: Najważniejszą złoczynią w tej narracji są narkotyki, które szkodzą ludziom i wyniszczają ich organizmy. Złoczyńcami są również politycy, którzy zamiast zagłębić się w problem proponują prowizoryczne rozwiązania. Za ofiary można uznać osoby uzależnione oraz całe społeczeństwo.

Morał: Należy w miarę możliwości starać się wyeliminować narkotyki, ale jeśli to niemożliwe, trzeba minimalizować negatywne konsekwencje z ich zażywania.

Przykładem tej narracji jest fragment wypowiedzi włoskiego eurodeputowanego, Giovanniego Burtone’a, reprezentującego Europejską Partię Ludową (PPE), z 16 kwietnia 1996 roku:

Musimy – i to proponowaliśmy – znaleźć rozwiązania na drodze dialogu, odrzucając wszelkie radykalne podejścia. Powiedzieliśmy „nie”, i mówimy to jeszcze raz, liberalizacji lub legalizacji jakiegokolwiek narkotyku, i broniliśmy tego stanowiska w oparciu o naukę, z wielkim szacunkiem wobec tych, którzy mają przeciwne zdanie. Mówiliśmy o szkodach biologicznych, ale także o psycho-emocjonalnym wpływie wszystkich narkotyków, zarówno miękkich, jak i twardych. Opisaliśmy socjologiczne powiązanie pomiędzy miękkimi i twardymi narkotykami, ale powiedzieliśmy też „nie” ze względów etycznych, bo jesteśmy przeciwni sankcjonowaniu narkotyków przez państwo. Ale równie stanowczo i energicznie, jak mówimy „nie” liberalizacji i legalizacji, jesteśmy także przeciwni kryminalizacji osób uzależnionych, ponieważ więzienie ich nie ratuje ani nie resocjalizuje. Więzienie to miejsce potępienia: to właśnie w więzieniach bardzo często uzależnienie od narkotyków rozprzestrzenia się dalej.⁶⁴

⁶⁴ “We need – and have proposed this – to make progress on the path to dialogue rejecting all radical approaches. We have said ‘no’, and we say it again, to the liberalization or legalization of any drug, and we have defended that position with scientific rigour, and with great respect, vis-à-vis those who take the contrary view. We have spoken of biological damage but also of the psycho-emotional influence of all drugs, be they soft or hard drugs. We have described the sociological link between soft and hard drugs, but we also said ‘no’ for ethical reasons because we are opposed to drugs sanctioned by the state. But, just as firmly and energetically as we say ‘no’ to liberalization and legalization, we are also opposed to the criminalization of drug addicts because prison neither saves nor rehabilitates them. Prison is a place of damnation: it is in prisons that, very often, drug dependence spreads further.”

W swojej wypowiedzi Burtone postuluje umiarkowane podejście do polityki narkotykowej i znalezienie porozumienia. Apeluje, by odrzucić wszelkie skrajne rozwiązania jako szkodliwe i poszukać bardziej wyważonych rozwiązań. Podkreśla szkodliwość zażywania narkotyków i jednocześnie zauważa negatywne skutki rozwiązań karnych. Narrator stara się odwoływać do faktów, używa sformułowań takich jak „opisaliśmy socjologiczne powiązanie”, „mówiliśmy o szkodach biologicznych”, w wypowiedzi natomiast brakuje konkretnych danych. Jednak, na podstawie stosowania przez Burtone’a formy przeszłej czasowników, można zakładać, że fakty, do których się odwołuje, zostały przedstawione wcześniej, w odpowiednim raporcie dostępnym dla europarlamentarzystów.

W wypowiedzi zostały wykorzystane dwie z retoryk opisanych przez Petera Ibarre i Johna Kitsuse’a (1993): retoryka zagrożenia oraz retoryka braku rozsądku. Retoryka zagrożenia odnosi się głównie do kwestii zdrowotnych i odwołuje się do faktów. W tym przypadku, zagrożeniem dla zdrowia są narkotyki oraz nieodpowiednie podejście do nich. Zarówno liberalizacja przepisów, jak i polityka represyjna, niosą ze sobą ryzyko pogorszenia istniejącego stanu rzeczy i dlatego oba te podejścia należy odrzucić. W kontekście całej wypowiedzi Burtone’a mocno wybrzmiewa retoryka braku rozsądku. Zarzuca on politykom powierzchowne traktowanie tematu narkotyków i to, że ich opinie oparte są na pobieżnej lekturze raportów. Ponadto, tak jak w cytowanym fragmencie, mówi o „dowodach naukowych”. Tym samym sugeruje, że zagłębienie się w omawianą kwestię może doprowadzić do jedynych możliwych wniosków, czyli takich, do jakich doszli autorzy raportu, w tym sam narrator.

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Narkotyki są szkodliwe nie tylko dla osób, które je zażywają, lecz także dla ich otoczenia. Na przykład amfetamina sprawia, że ludzie stają się agresywni. Ponadto nie powinien istnieć podział na narkotyki „miękkie” i „twarde”, ponieważ wszystkie są szkodliwe. Chociaż marihuana nie wywołuje negatywnych konsekwencji zdrowotnych, jest pierwszym krokiem do sięgania po silniejsze substancje.

Postacie: Jako złoczyńcy są tutaj przedstawione narkotyki, których zażywanie ma wiele negatywnych konsekwencji.

Morał: Należy prowadzić zdecydowaną politykę względem narkotyków, aby je wyeliminować.

Przykład tej narracji pojawia się w wystąpieniu holenderskiej eurodeputowanej, Hedy d'Ancona z Partii Europejskich Socjalistów (PSE), z 12 maja 1998 roku:

Mówiono nam, że popularność narkotyków syntetycznych można wytłumaczyć faktem, że nie są drogie, nie uzależniają, są spożywane głównie na imprezach i stwarzają iluzję przynależności, nawiązania kontaktu. W przeciwieństwie do uzależniających, twardych opiatów, które kojarzą się z osobami przegranymi i nieudacznikami, są to narkotyki dla zwycięzców. Taki obraz jest przedstawiany, ale rzeczywistość jest oczywiście mniej różowa. W połączeniu z innymi narkotykami lub alkoholem, użytkownicy syntetycznych narkotyków mogą stać się agresywni. Przy długotrwałym lub częstym stosowaniu, są prawdopodobnie niebezpieczne dla zdrowia, ale nie tak groźne, jak tu się mówi. Bo gdyby były takie groźne, nie byłyby tak popularne. Rozmawiałam z wieloma, wieloma młodymi ludźmi, którzy po ich zażyciu czuli się świetnie, którzy wcale nie odczuwali mdłości ani depresji. Gdyby tak było, mogłoby to być dobre, bo wtedy narkotyki syntetyczne byłyby mniej popularne niż obecnie.⁶⁵

W swojej wypowiedzi autorka konfrontuje dwa przeciwstawne podejścia do narkotyków syntetycznych. Z jednej strony nawiązuje do przekonania, że są one mniej szkodliwe i dlatego lepsze od opiatów, z drugiej strony twierdzi, że to nieprawda i nawet zażywanie „łżejszych” narkotyków może mieć negatywne konsekwencje. W tym zderzeniu wybrzmiewa wyrzut, poczucie bycia oszukanym przez osoby szerzące pierwszy pogląd.

W drugiej części narracji, d'Ancona argumentuje, że negatywny wpływ „łżejszych” narkotyków jest niedoceniany i ignorowany, co prowadzi do narastania problemu. Jej zdaniem narkotyki syntetyczne rzeczywiście mogą mieć mniej negatywny wpływ na zdrowie niż opiaty, jednak lekceważenie ich szkodliwości, czyni je niebezpiecznymi. W wypowiedzi d'Ancony można dostrzec elementy retoryki utraty, opisanej przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Narratorka twierdzi, że narkotyki stanowią zagrożenie dla młodych ludzi i nie tylko mają negatywne konsekwencje zdrowotne, lecz także powodują inne szkody. Niezależnie od tego z jakimi narkotykami ma się do czynienia, wszystkie są szkodliwe i powinno się chronić przed nimi młodych ludzi. W tej wypowiedzi dominuje odwoływanie się do emocji, przede wszystkim lęku przed lekceważeniem negatywnych konsekwencji zażywania syntetycznych narkotyków.

⁶⁵ “It was explained to us that the popularity of the synthetic drugs can be explained by the fact that they are not expensive, not addictive, are mostly consumed at parties and create an illusion of belonging, of making contact. In contrast with addictive, hard opiates which are associated with no-hopers and losers, these are the drugs for the winners. That is the image, the reality of course is rather less rosy. In combination with other drugs or alcohol, users can become aggressive. With long-term or frequent use they are probably dangerous to health, but not as frightening as is being said here. Because if they were that frightening, they would not be so popular. I have spoken to many, many young people who felt great, who did not feel nauseous or depressive at all. If they had, that might have been a good thing, because then they would be less popular than they are at the moment.”

6.3.2 Moralna odpowiedzialność

Fabula: Narkotyki wywołują szereg problemów, takich jak uzależnienia czy wzrost przestępczości. Jest to źródłem moralnej presji wywieranej na politykach, którzy powinni wziąć odpowiedzialność za ich rozwiązanie i ochronę społeczeństwa. Z tego powodu rządzący muszą brać pod uwagę wszelkie dostępne środki do walki z narkotykami, w tym wprowadzenie kary śmierci za przemyt i handel. Ponadto należy mieć na uwadze, jaki przekaz niesie za sobą konkretny model polityki narkotykowej i zastanowić się, jaka informacja zostanie skierowana do rodziców nastolatków narażonych na kontakt z narkotykami, jeśli podejście do tych substancji zostanie złagodzone.

Postacie: W tej narracji występują bohaterowie oraz złoczyńcy. Złoczyńcami są przemytnicy, narażający społeczeństwo na kontakt z narkotykami. Bohaterami jest część polityków, która ma odwagę prowadzić represyjną politykę narkotykową.

Moral: Należy wprowadzić karę śmierci za przemyt narkotyków. Narracja restrykcyjna.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź francuskiego eurodeputowanego, Yvana Blota (Niezrzeszeni), z 16 kwietnia 1996 roku:

Umysł ludzki nie jest do końca racjonalny, co wiemy dzięki pracom frenologów, takich jak Mac Lean, a zbiorowe represje są absolutnie niezbędne. Dziś twierdzimy, że prowadzimy wojnę z narkotykami kosztującą miliardy franków, ale jest to błędne przekonanie, ponieważ wojna zakłada, że jesteś gotowy zabić wroga, więc jeśli boimy się nałożyć karę śmierci za handel narkotykami, to z góry przegraliśmy wojnę z narkotykami. Nie ma sensu wydawanie dużych sum pieniędzy, jeśli brakuje odwagi moralnej.⁶⁶

Autor powyższej narracji stara się odwoływać do faktów i powołuje się na badania frenologów. Należy jednak zaznaczyć, że frenologia nie jest uznawana za wiarygodną naukę, dlatego można uznać, że narrator nie odwołuje się do faktów, a raczej do swoich przekonań, co tymi faktami jest. W dalszej części swojej wypowiedzi, Blot stara się przekonać, że prowadzona do tej pory polityka narkotykowa nie jest faktyczną wojną z narkotykami ponieważ, jak argumentuje, na wojnie są ofiary, których nie wolno unikać, a rządzący nie zdecydowali się na wprowadzenie kary śmierci za handel narkotykami.

⁶⁶ „The human mind is not entirely rational, as we now know thanks to the work of phrenologists such as Mac Lean, and collective repression is absolutely essential. Today we claim to be fighting a war against drugs costing billions of francs, but this is mistaken because war supposes that you are prepared to kill the enemy and if we are afraid to impose the death penalty for trafficking then we have lost the war against drugs in advance. It serves no purpose to spend large sums of money if you lack the moral courage.”

Narrator odwołuje tutaj do emocji, na przykład do poczucia odpowiedzialności. Wypowiedź można zakwalifikować jako przykład nowomowy (por. Jakubowska-Branicka 2017). Blot nie tylko posługuje się retoryką wojenną, lecz również dzieli świat na „nas” i „wrogów”, którym odmawia prawa do życia. Jednocześnie, w jego wypowiedzi pojawiają ogólnikowe hasła, które wzmacniają emocjonalny przekaz i mają motywować do działania, najlepszym przykładem może być sformułowanie „odwaga moralna”. W wypowiedzi można odnaleźć również elementy retoryki braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Narrator uważa, że podejmowanie działań z innego punktu widzenia jest bez sensu.

6.3.3 Narkotyki i rasizm

Fabula: Należy przyjąć, że narkotyki są problemem rasowym i przejawem dyskryminacji. Niektóre używki, takie jak alkohol czy nikotyna są legalne, mimo, że są tak samo, a czasem nawet bardziej niebezpieczne niż substancje zakazane. Różnica polega na tym, że zarówno alkohol, jak i nikotyna, są obecne w kulturze białych od wieków, a inne substancje kojarzone są z osobami o innym pochodzeniu etnicznym. Ten podział powinien zostać zlikwidowany, a wszystkie substancje psychoaktywne trzeba traktować tak samo. Narkotyki można regulować w taki sam sposób jak alkohol i nikotynę, na przykład przez wprowadzenie kontroli kierowców pod kątem prowadzenia pojazdu pod wpływem konopi, tak jak są kontrolowani pod kątem spożycia alkoholu.

Postacie: Ofiarami w tej narracji są osoby nie-białe, w które, przede wszystkim, uderza obecna, prohibicyjna polityka narkotykowa.

Morał: Należy wszystkie substancje psychoaktywne traktować tak samo. Narracja permissywna.

Taką narrację prezentuje francuski eurodeputowany, Bernard Kouchner z Partii Europejskich Socjalistów (PSE), w wypowiedzi z 16 kwietnia 1996 roku:

Powiedzmy sobie jasno: istnieje związek między narkotykami a rasizmem. Kiedy słyszę o tragicznych skutkach miękkich narkotyków, na myśl przychodzi mi alkohol i tytoń. To są nasze narkotyki. Tytoń powoduje uzależnienie szacowane na 25–35%. I czy coś z tym robimy? A te substancje sprzedaje państwo. Mówię o tym zarówno z punktu widzenia zdrowia publicznego, jak i z moralnego i politycznego. To tytoń i alkohol powodują najwięcej szkód dla zdrowia publicznego. Pamiętajmy o tym i nie demonizujemy cudzych narkotyków. My też mamy swoje.⁶⁷

⁶⁷ “Let us be quite clear: there is racism in drugs. When I hear of the tragic effects of soft drugs, I think of alcohol and tobacco. For these are our drugs. Tobacco leads to a dependence estimated at 25 or 35 %. And

W tej wypowiedzi Kouchner zarzuca osobom tworzącym politykę narkotykową hipokryzję. Jak twierdzi, wynika ona z kierowania wysiłków nie tam, gdzie zagrożenie jest najpoważniejsze i podejmowania działań wymierzonych przede wszystkim w substancje popularne wśród innych grup etnicznych. W narracji występują retoryki uprawnień i zagrożenia, opisane przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Retoryka uprawnień odnosi się w tym wypadku do postulatu, by stosować te same regulacje do narkotyków osób białych i nie-białych. Retoryka zagrożenia związana jest tu z ryzykiem zdrowotnym. Narrator zauważa, że zażywanie alkoholu i tytoniu ma negatywne konsekwencje zdrowotne, co często jest ignorowane. Narracja odwołuje się zarówno do faktów, jak i emocji, przy czym fakty mają na celu wzmocnienie przekazu emocjonalnego, czyli strachu związanego z zagrożeniem, jakim są legalne używki.

6.3.4 Narkotyki a inne problemy społeczne

Fabula: Problem narkotyków nie istnieje samoistnie i wiąże się z innymi kwestiami społecznymi, na przykład bezrobociem czy wykluczeniem społecznym. Jednostka, która nie ma perspektyw sięga po narkotyki, aby uciec od przytłaczającej rzeczywistości.

Postacie: W tej narracji przeważają ofiary, czyli osoby z nieuprzywilejowanych środowisk, które mają problemy związane z trudną sytuacją życiową, i w które najczęściej uderza polityka narkotykowa.

Morał: Aby wyeliminować problem narkotyków, należy zająć się również innymi problemami społecznymi. Narracja paternalistyczna.

Przykładem tej narracji jest wystąpienie eurodeputowanego ze Szwecji, Jonasa Sjöstedta ze Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy (GUE/NGL), z 16 kwietnia 1996 roku:

W raporcie kwestia narkotyków jest traktowana jako problem zdrowotny, a uzależnienie jako choroba. Narkotyki to jednak przede wszystkim problem społeczny i polityczny. Przyczynami nadużywania narkotyków są warunki społeczne, wykluczenie, bezrobocie i brak perspektyw na przyszłość dla młodych ludzi. Walka z bezrobociem, niesprawiedliwością społeczną i segregacją jest zatem ważną częścią walki z nadużywaniem narkotyków – jej najważniejszą częścią. Potrzebna jest także odpowiednia polityka w zakresie skutecznego systemu opieki i rehabilitacji. W tej sytuacji społeczeństwo nie może zaakceptować ani handlu narkotykami,

what do you do about that? But then it's the State which sells it. I am speaking from the public health point of view, if you like, but also from a moral and political point of view. It is tobacco and alcohol which cause most damage in terms of public health. Let us remember this and not demonize other people's drugs. We too have our drugs.”

ani ich posiadania – powinny one być nielegalne. Powinien także istnieć powszechny sprzeciw wobec narkotyków oraz zdecydowane i konsekwentne działania ze strony policji i organów celnych. Polityka ta tworzy jedną całość, której wszystkie części są potrzebne.⁶⁸

Narrator postuluje, żeby spojrzeć na problem narkotyków szerzej, nie tylko jako kwestię zdrowotną, lecz także społeczną i polityczną. Jego zdaniem pozwoli to dostrzec, że niezbędne jest całościowe podejście, na które składa się zarówno opieka, jak i sankcje karne. Sjöstedt zauważa, że przyczynami sięgania po narkotyki są często problemy społeczne, takie jak na przykład bezrobocie. W jego wypowiedzi można zauważyć elementy retoryki braku rozsądku, opisaną przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Zdaniem narratora proponowane rozwiązania problemu uzależnienia od narkotyków są błędne, ponieważ wynikają z nieprawidłowych założeń. Spojrzenie na problem zażywania narkotyków z szerszej perspektywy pozwoli na podjęcie skuteczniejszych środków w celu jego wyeliminowania.

Warto odnotować, że prezentowana narracja różni się od wypowiedzi łączących problem uzależnień z innymi kwestiami społecznymi, prezentowanych w parlamentach brytyjskim i polskim, gdzie takie podejście wiązało się zazwyczaj z postulatami liberalizacji prawa. Niemniej jednak, podobnie jak w Polskim Parlamencie, łączy się ona z lewicową wizją świata (por. Kowalski 2010), w której problemy mają zazwyczaj wiele przyczyn.

6.3.5 Współpraca międzynarodowa

Fabula: Żeby zlikwidować problem narkotyków, państwa będące członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych, zdecydowały się podpisać trzy międzynarodowe konwencje. Unijne ustalenia i propozycje nie powinny sabotować działań podjętych na podstawie tych konwencji, ponieważ do rozwiązania problemu narkotyków potrzebna jest współpraca. Ponadto kraje wspólnoty powinny się zgadzać w kwestii prowadzenia określonej polityki narkotykowej. Strefa Schengen pozwala na łatwe przekraczanie granic między państwami, co ułatwia życie obywatelom, ale wiąże się z obowiązkami.

⁶⁸ „In the report the issue of drugs is treated as a health issue and dependency as an illness. Drugs are, however, primarily a social and political issue. The reasons for drug abuse are social conditions, exclusion, unemployment and the lack of future prospects for young people. The battle against unemployment, social injustice and segregation is thus an important part of the battle against drug abuse – the most important part. A proper policy for a system of care and rehabilitation which works is also needed. In this context it is also impossible for society to accept either trafficking in or the possession of drugs – they should be illegal. There should also be popular opposition to drugs and steadfast and consistent action on the part of the police and customs authorities. This policy forms a single whole, all parts of which are needed.”

Jeśli jedno państwo, na przykład Holandia, się wyłamie i nie będzie stosować się do międzynarodowych konwencji, przyniesie to negatywne konsekwencje dla innych.

Postacie: Złoczyńcami są w tej narracji kraje wyłamujące się ze współpracy, które prowadzą bardziej liberalną politykę narkotykową i w ten sposób sabotują wysiłki innych.

Moral: Polityka narkotykowa będzie skuteczna tylko wtedy, kiedy będzie prowadzona przy współpracy wszystkich państw Wspólnoty. Narracja paternalistyczna.

Przykładem takiej narracji jest wypowiedź portugalskiego eurodeputowanego, Ribeiro e Castro z Unii na rzecz Europy Narodów (UEN), z 8 kwietnia 2003 roku:

Nietrudno dostrzec, że głównym powodem, dla którego nie możemy jeszcze pochwalić się 100% skutecznością w walce z narkotykami, zgodnie z wytycznymi określonymi przez te trzy konwencje [ONZ – uzup. autorki], jest to, że walka ta nadal nie jest prowadzona na zasadach rzeczywistej współpracy międzynarodowej. Nadal istnieją kraje, które otwarcie lub niejawnie działają poza przyjętymi ramami. Wiele z nich wkłada więcej wysiłku w wyszukiwanie nieścisłości i nieprecyzyjnych zapisów w konwencjach oraz w tworzenie nowych [konwencji przyp. Autorki], niż w próbę ich prawidłowego wprowadzenia w życie. Niniejsze sprawozdanie, a raczej jego uzasadnienie, jest tego dobrym przykładem. Nawet w Unii Europejskiej wciąż są kraje, takie jak na przykład Holandia, które próbują prowadzić polityki w odmiennym kierunku i można by się nawet zastanawiać, czy nie podważa to bezpieczeństwa w strefie Schengen. Nadal istnieją miejsca pozostające poza kontrolą władz państwowych, gdzie grupy przestępcze otwarcie przeciwstawiają się władzy międzynarodowej. Wciąż istnieją jeszcze inne enklawy i obszary różnego rodzaju działalności, w stosunku do których wiele krajów zajmuje jedynie słabe stanowisko, o ile w ogóle celowo nie przymyka oczu na nielegalną działalność. Są to słabe punkty, na których musimy skupić uwagę w okresie poprzedzającym spotkanie w Wiedniu w dniach 16 i 17 kwietnia. Jako świadomy i odpowiedzialny Parlament, nie możemy wysyłać przedstawicielom Unii na tym posiedzeniu ani jednego błędnego sygnału, ani jednej oznaki słabości, ani jednej oznaki poddania się.⁶⁹

W powyższej wypowiedzi narrator podkreśla, jak istotna dla skuteczności polityki narkotykowej jest współpraca wszystkich państw UE. Zauważa przy tym, że nie wszystkie kraje ze sobą współpracują. Ribeiro e Castro obwinia państwa takie jak

⁶⁹ „It is not difficult to recognise, then, that the main reason why we cannot yet claim a 100% success rate in the fight against drugs, along the lines set by these three conventions, is that this fight is still not really being conducted in a truly international framework. There are still countries that either openly or subtly operate outside the rules. There are many who put more effort into discovering loopholes and omissions in the framework of the conventions or making new ones than in trying to implement them properly. This report, or rather its explanatory statement, is a good example of just that. There are still countries even in the European Union, such as the Netherlands, for instance, which are trying out policies in a different direction, and one might even wonder whether this calls into question the common security framework in the Schengen area. There are still territories outside the control of state authorities where criminal gangs openly defy international authority. There are still other territories and areas of activity of many different kinds on which many countries take only a weak stand, that is if they do not deliberately turn a blind eye to the illicit goings-on. These are the weaknesses on which we must focus our attention in the run-up to the Vienna meeting on 16 and 17 April. As an informed, responsible Parliament, we must not send the Union's representatives at this meeting a single wrong sign, a single sign of weakness, a single sign of giving up.”

Holandia o sabotowanie wysiłków innych w walce z narkotykami. Podkreśla również, że strefa Schengen wiąże się z odpowiedzialnością nie tylko za siebie, ale także za innych członków Wspólnoty. W tej narracji dominuje odwoływanie się do emocji, głównie do poczucia wspólnotowości, dzięki któremu każdy powinien działać na rzecz wspólnego dobra. Jest to również przykład retoryki braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Rozpoczynające wypowiedź sformułowanie „nietrudno zgadnąć” sugeruje, że, według autora, możliwa jest tylko jedna interpretacja przedstawionej sytuacji, a co za tym idzie, odpowiedzialność podpowiada tylko jeden sposób działania.

6.3.6 Niezamierzone konsekwencje

Fabula: Rozwiązania represyjne nie działają, a wręcz pogłębiają istniejące problemy. Ludzie trafiają do więzienia za posiadanie niewielkiej ilości zakazanych substancji psychoaktywnych, a wychodzą na wolność uzależnieni od ciężkich narkotyków. Ponadto kara więzienia powoduje stygmatyzację i utrudnia młodym ludziom dalsze życie. Jeden błąd, taki jak posiadanie niewielkiej ilości haszyszu, ma nieproporcjonalne konsekwencje. Zdarza się, że młodzi ludzie decydują się na samobójstwo, żeby uniknąć kary. Należy skupić się na edukacji, profilaktyce i leczeniu, nie na środkach karnych.

Postacie: Ofiarami są osoby, które w związku z prowadzeniem przez państwa prohibicyjnej polityki narkotykowej ponoszą najpoważniejsze, niewspółmierne do czynu konsekwencje. Ofiarami jest też całe społeczeństwo, któremu tego typu rozwiązania szkodzą. Za złoczyńcę można uznać system, który, zamiast pomagać, szkodzi, a także jego zwolenników.

Morał: Powinno odejść się od restrykcyjnej polityki narkotykowej. Narracja permissywna.

Przykładem takiej narracji jest wystąpienie włoskiego eurodeputowanego, Oliviera Dupuisa (Niezrzeszeni), z dnia 4 lutego 2002 roku:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! W sobotni wieczór we Włoszech zmarł młody, osiemnastoletni mężczyzna, Alessandro Maciocci. Popęłił samobójstwo wdychając spaliny swojego samochodu, ponieważ został oskarżony, panie Oostlander, o handel narkotykami po tym, jak policja znalazła przy nim 2,5 g haszyszu. Takie są fakty, panie Oostlander. To nie jest coś [rodem – uzupełnienie autorki] z powieści.⁷⁰

⁷⁰ „Mr President, ladies and gentlemen, on Saturday evening, in Italy, Alessandro Maciocci, a young, eighteen-year-old man died. He committed suicide by inhaling the exhaust fumes of his car, because he had

Zacytowany fragment jest wstępem do dłuższej wypowiedzi Dupuisa, jednak w dalszej części historia młodego samobójcy nie jest poruszana. Rozpoczęcie wypowiedzi w ten sposób może pomóc przykuć uwagę i od razu wzbudzić emocje. Chociaż narracja w oczywisty sposób odwołuje się do emocji, sama forma wypowiedzi wydaje się zimna i bez uczuć. Paradoksalnie, zabieg ten może wzbudzić jeszcze więcej emocji, na przykład oburzenie. Narracja ta może być przykładem dyskursu liberalnego, opisanego przez Kingę Dunin (2010). Dupuis nie formułuje jasnych sądów moralnych wobec używania narkotyków, a pozostawia przestrzeń na zastanowienie się, czy sięganie po substancje psychoaktywne faktycznie jest złe, czy może gorsze jest rygorystyczne egzekwowanie zakazów. W wypowiedzi narrator zastosował retorykę katastrofy (por. Ibarra, Kitsuse 1993), wskazując, że obecne rozwiązania prowadzą do tragicznych konsekwencji.

6.3.7 Osoby uzależnione

Fabula: Osoby uzależnione są chore, ale to nie usprawiedliwia ich postępowania. Żeby zdobyć narkotyk, uzależnieni bardzo często popełniają przestępstwa. Byłoby niesprawiedliwe, gdyby nie zostali za to ukarani.

Postacie: Złoczyńcami są osoby uzależnione, które popełniają przestępstwa, aby zdobyć narkotyk.

Morał: Należy traktować osoby uzależnione jak kryminalistów. Narracja restrykcyjna.

Przykład takiej narracji pojawia się w wypowiedzi eurodeputowanego z Irlandii, Briana Crowley'a z Unii dla Europy (UFE), z 9 grudnia 1996 roku:

Wreszcie, nigdy nie powinniśmy lekceważyć roli indywidualnej odpowiedzialności. Mam zasadniczy problem związany z tym raportem, ponieważ klasyfikuje on wszystkich uzależnionych jako osoby chore, a nie przestępców. Powszechnie wiadomo, że oprócz dopuszczania się przestępstw, aby zdobyć narkotyk, osoby uzależnione w rzeczywistości uczestniczą także w innych działaniach nielegalnych i przestępczych. Ich uzależnienie nie może być wykorzystywane do zwalniania ich z odpowiedzialności za te przestępstwa.⁷¹

been accused, Mr Oostlander, of drug trafficking after the police found 2.5g of hashish on his person. These are the facts, Mr Oostlander, this is not something out of a novel.”

⁷¹ „Finally, we should never underestimate the role of individual responsibility. Where I have a fundamental problem with this report is in its classification of all addicts as people who are ill rather than criminals. It is generally known that in addition to using criminality to feed their own habit, addicts actually partake in illegal and criminal acts as well. Their addiction cannot be used to exonerate them from responsibility for those criminal acts.”

W swojej wypowiedzi Crowley skupia się na opisanu osób uzależnionych od narkotyków. Stara się pokazać, że, wbrew powszechnej opinii, nie są to osoby chore, potrzebujące pomocy, a kryminaliści zasługujący na karę. Uważa, że uzależnieni są zdolni do popełniania poważnych przestępstw, byleby tylko zdobyć narkotyki. Narracja odwołuje się głównie do emocji, przede wszystkim do strachu przed osobami uzależnionymi, które są przedstawiane jako niebezpieczne. Jednocześnie, narrator stara się przekonać innych, że te osoby nie są chore i, tym samym, ich sytuacja nie powinna wzbudzać współczucia. Używając sformułowania „powszechnie wiadomo”, Crowley próbuje sprawić wrażenie, że odwołuje się do faktów, chociaż nie podaje żadnych konkretnych danych. Ponadto narrator wykorzystuje retorykę braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993) podkreślając, że prawidłową oceną sytuacji jest postrzeganie uzależnionych nie jako chorych, a jako przestępców.

6.3.8 Problem narkotykowy w kategoriach ekonomicznych

Fabula: Na problem narkotyków należy spojrzeć jak na problem ekonomiczny: jeśli jest popyt, jest i podaż, niezależnie od kar za handel narkotykami. Dowodem na istnienie popytu na substancje psychoaktywne jest, na przykład, turystyka narkotykowa do Holandii, gdzie rekreacyjne spożywanie marihuany nie jest kryminalizowane. Pytaniem, na które należałoby więc odpowiedzieć jest: jak zmniejszyć podaż? Skoro sankcje karne nie działają, trzeba znaleźć inny sposób. Ponieważ producentami narkotyków są zazwyczaj państwa biedne, tak zwane kraje „trzeciego świata”, można założyć, że to trudna sytuacja ekonomiczna zmusza ludzi do angażowania się w proceder narkotykowy, a pomoc finansowa dla tych krajów mogłaby pomóc rozwiązać ten problem.

Postacie: W części tej wypowiedzi występują ofiary, czyli osoby z krajów słabo rozwiniętych ekonomicznie, które angażują się w produkcję narkotyków, ponieważ zmusza ich do tego bieda. W innych fragmentach narracji wszystkie postacie są neutralne.

Morał: Należy spojrzeć na problem narkotykowy z perspektywy ekonomicznej. Narracja paternalistyczna.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź cytowanej już holenderskiej eurodeputowanej, Hedy d'Ancony z Partii Europejskich Socjalistów (PSE), z 18 kwietnia 1996 roku:

Komisja utrzymuje, że środki mające na celu zwalczanie narkotyków jak dotąd były nieskuteczne. Winą za to obarcza pewne wzorce ekonomiczne, które mają również zastosowanie do handlu narkotykami, ponieważ tam, gdzie jest popyt, tworzy się podaż, a większa swoboda w handlu ze względu na zniesienie granic, pomaga również handlarzom narkotyków.

Na szczęście Komisja Europejska coraz częściej dostrzega potrzebę zachowania równowagi pomiędzy walką z narkotykami a ogólnym rozwojem społecznym i gospodarczym krajów produkujących narkotyki. Najlepiej byłoby, gdyby Unia Europejska zdała sobie sprawę z tego, że współpraca mająca na celu zwalczanie narkotyków musi być prowadzona w ramach szerokiej współpracy w zakresie wspierania autentycznego społeczeństwa obywatelskiego w krajach partnerskich. To oczywiście długa praca.⁷²

W przytoczonej wypowiedzi D'Ancona podkreśla wpływ stanu gospodarki na problem narkotykowy. Uważa, że działania unijne, polegające na wspieraniu krajów biedniejszych są dobrym krokiem i pomogą go rozwiązać. W swojej narracji odwołuje się do faktów, a mianowicie do ustaleń Komisji Europejskiej oraz działań podejmowanych przez Unię Europejską. Jest to przykład dyskursu pragmatycznego, zgodnie z typologią Katarzyny Kłosińskiej (2013). Wspieranie innych krajów przynosi Wspólnocie korzyści, ponieważ pomaga uporać się z problemem narkotykowym. W narracji wykorzystana została retoryka braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993), ponieważ zdaniem mówczynie inne podejścia do problemu, niż proponowane przez nią, nie mogą prowadzić do sukcesu.

6.3.9 Przestępczość zorganizowana

Fabula: Problem narkotykowy nie jest wyłącznie problemem ekonomicznym, wiąże się także z przestępczością. Polega ona nie tylko na prowadzeniu nielegalnego biznesu, lecz także na innych działaniach, takich jak zabójstwa czy korumpowanie polityków i urzędników państwowych. Jest to szczególnie widoczne w krajach słabiej rozwiniętych, gdzie kartele narkotykowe mają wpływ na sytuację polityczną i ekonomiczną.

⁷² „The Commission maintains that measures against drugs have in fact been unsuccessful so far. It puts the blame for this on certain economic patterns which also apply to the drugs trade, in that where there is demand it creates supply, and where there is greater freedom in trade because borders have been abolished, this helps the drug traffickers too. Fortunately the European Commission is increasingly recognizing that there is a need to balance the fight against drugs with the general social and economic development of the drug-producing countries. Ideally the European Union needs to appreciate that cooperation on measures to combat drugs should be born of broad cooperation on measures to foster a good civilian society in its partner countries. That of course is a long job.”

Postacie: Złoczyńcami są osoby z karteli narkotykowych, których nielegalna działalność nie ogranicza się do handlu narkotykami. Bohaterem może być Unia Europejska, jeśli podejmie odpowiednie działania.

Morał: Na problem narkotyków należy patrzeć szerzej. Narracja permissywna.

Taka narracja prezentowana jest, na przykład, przez włoskiego eurodeputowanego, Stefano De Luca z Unii dla Europy (UFE), w wystąpieniu z 18 kwietnia 1996 roku:

Problem narkotyków jest realnym problemem politycznym w krajach-producentach, ponieważ wiadomo, że kartele wykorzystują zgromadzone przez siebie zasoby do ingerencji w procesy demokratyczne i gospodarcze swoich krajów, kontrolując w ten sposób politykę i przejmując kontrolę nad kluczowymi sektorami życia gospodarczego oraz sektorem usług finansowych. Problem ten ma wymiar światowy i to właśnie w obszarze polityki współpracy i pomocy rozwojowej Europa może i musi dokonać oceny sytuacji, aby skupić się na wszystkich aspektach tego zjawiska, ocenić dotychczas realizowane polityki i zapewnić utworzenie nowych form interwencji, które będą w stanie wspierać współpracę między państwami produkującymi i państwami importującymi, a także między władzami publicznymi na wszystkich szczeblach, a także ocenić adekwatności zasadniczych zmian podejścia i poszczególnych polityk interwencyjnych. Wszelkie badania i analizy uznają politykę niszczenia upraw i finansowania produktów alternatywnych za porażkę.⁷³

Zacytowany fragment jest przykładem użycia retoryki katastrofy, opisanej przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Istnienie karteli narkotykowych ma wiele negatywnych konsekwencji związanych nie tylko z handlem narkotykami i rozprzestrzenianiem się narkomanii, lecz także z funkcjonowaniem demokracji w krajach-producentach. Wpływa również na sferę ekonomiczną. W swojej wypowiedzi De Luca odwołuje się do faktów, które mają wzmacniać emocjonalny przekaz. Udowadnia, że w państwach, w których produkuje się najwięcej narkotyków, grupy przestępcze mają realny wpływ na sytuację w kraju, na przykład przez korumpowanie urzędników czy dokonywanie „egzekucji” na policjantach i sędziach. Emocjami, do których odwołuje się ta narracja, jest strach, a także poczucie wspólnotowości i współodpowiedzialności. Dlatego ma ona skłonić polityków UE do zaoferowania przemyślanego wsparcia w walce z narkotykami krajom mniej

⁷³ „The drugs problem is a real political problem in the producer countries, because it is known that the cartels use the resources they have accumulated to interfere in the democratic and economic processes of their countries, thus controlling policy and taking control of key sectors of business life and the financial services sector. The problem has world dimensions and it is precisely in the field of cooperation policy and development aid that Europe can and must take stock of the situation to bring all aspects of the phenomenon into focus, to evaluate the policies implemented hitherto and to provide for setting up new forms of intervention capable of promoting cooperation between the producer States and the importing States and between the public authorities at all levels as well as assessing the suitability of root and branch changes of approach and of particular intervention policies. The policies of crop destruction and the financing of alternative products are recognized by all studies and analyses as a failure.”

rozwiniętym ekonomicznie, co powinno wpłynąć korzystnie zarówno na problem narkomanii na świecie, jak i stan demokracji w tych państwach.

6.3.10 Nowe substancje psychoaktywne

Fabula: Nowe substancje psychoaktywne są trudnym wyzwaniem, ponieważ tworzenie dotyczącej ich legislacji wymaga przedefiniowania systemu legislacyjnego. Dodawanie kolejnych narkotyków do listy substancji zakazanych nie ma sensu, ponieważ wciąż pojawiają się nowe i możliwości legislacyjne nie są w stanie za tym nadążyć. Jednocześnie, nie należy ignorować problemu, ponieważ syntetyczne narkotyki są groźniejsze od tradycyjnych, a ich skład często nie jest znany. Dlatego tym bardziej należy chronić przed nimi społeczeństwo. Jest to również ważna kwestia z punktu widzenia polityki międzynarodowej ze względu na to, że największym producentem dopalaczy jest Europa, co może powodować szkody wizerunkowe.

Postacie: Ofiarą jest społeczeństwo, ponieważ rządy są obecnie bezradne wobec nowego problemu, jakim są dopalacze. Złoczyńcami są natomiast nowe substancje psychoaktywne, mające destrukcyjny wpływ na ludzi, a także Europa, która jest ich największym producentem.

Morał: Trzeba znaleźć nowe rozwiązania w walce z dopalaczami. Narracja paternalistyczna.

Ta narracja pojawia się w wypowiedzi francuskiego eurodeputowanego, Stéphane'a Buffetauta z frakcji Niezależni na rzecz Europy Narodów (I-EN), z 12 maja 1998 roku:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie! Sprawozdanie pana Pirkera jasno i szczegółowo opisuje niepokojące zjawisko zażywania nowych narkotyków syntetycznych. Chciałbym mu za to podziękować. Wygląda na to, że w Unii Europejskiej prawie pięć milionów młodych ludzi zażywa narkotyki. Narkotyki te są obecnie uważane za normalną aktywność rekreacyjną w klubach i dyskotekach.

Chociaż wiemy, że narkotyki te mogą mieć szkodliwy wpływ na zdrowie i samokontrolę – powodują problemy z sercem, podwyższone ciśnienie krwi, halucynacje, depresję, agresję i tak dalej – trudno jest z nimi walczyć, ponieważ ciągle się zmieniają i są łatwe w produkcji. Wydaje się zatem jasne, że musimy z nimi walczyć, stosując wszystkie dostępne nam środki, zapobiegawcze, lecznicze, a także karne, oraz zapewnić lepszą współpracę między państwami członkowskimi w tej walce. Obowiązkiem Parlamentu Europejskiego jest pełnienie roli

najlepszego orędownika, najlepszego obrońcy prawdziwej wolności, prawdziwej wolności, czyli wolności odpowiedzialnej, korzystanie z której podnosi godność człowieka.⁷⁴

W tej wypowiedzi Buffetaut odwołuje się zarówno do faktów, jak i emocji. Faktami są informacje z przytaczanego sprawozdania, jednak są one wykorzystane do wzbudzenia strachu przed nowymi syntetycznymi narkotykami, które są dużym wyzwaniem dla UE. Jednocześnie, narracja ma wzbudzić poczucie obowiązku i zmotywować polityków do podjęcia działań na rzecz zwalczania nowego zjawiska. Buffetaut wykorzystuje retorykę zagrożenia, według typologii Ibarry i Kitsuse'a (1993). Aby uzasadnić konieczność podjęcia działań wobec narkotyków, wymienia on konkretne negatywne skutki zdrowotne stosowania narkotyków, takie jak problemy z sercem czy depresja.

6.3.11 Narkotyki i inne używki

Fabula: Problem narkotykowy jest nierozwiązywalny, ponieważ ludzie mają różne poglądy i style życia, i dlatego, niezależnie od legalności narkotyków, zawsze znajdują się osoby, które po nie sięgną. Należy podkreślić, że nie wszystkie substancje psychoaktywne są nielegalne, na przykład alkohol i nikotyna są powszechnie dostępne. Każde pokolenie zażywa inne substancje psychoaktywne, a używki popularne wśród młodych często są zakazywane. Używki starszego pokolenia nie mają takich ograniczeń. Niezależnie od prywatnych opinii na temat narkotyków, należy zaakceptować narkotyki młodych, ponieważ każda próba ich całkowitego wyeliminowania skazana jest na porażkę i może mieć jeszcze gorsze konsekwencje.

Postacie: Ofiarami są osoby młode, których, przede wszystkim, dotyczą konsekwencje prohibicyjnej polityki narkotykowej.

Morał: Należy prowadzić taką samą politykę względem wszystkich używek. Narracja permissywna.

⁷⁴ „Mr President, ladies and gentlemen, Mr Pirker's report clearly and meticulously describes the worrying phenomenon of the consumption of new synthetic drugs. I would like to thank him for this. It seems that almost five million young people are taking drugs within the European Union. These drugs are now even considered as a normal recreational activity in clubs and discos. Apart from the fact that we know these drugs can have a harmful effect on health as well as self-control – heart problems, increased blood pressure, hallucinations, depression, aggression and so on –, it is also difficult to fight against these drugs because they are constantly changing and easily produced. It therefore seems clear that we must fight them by using all the measures at our disposal, preventive, curative and also punitive, and to assure better cooperation between Member States in this fight. It is the duty of the European Parliament to be the best advocates, the best defenders of true liberty, real liberty, that is to say, responsible liberty, the exercise of which increases human dignity.”

Przykładem tej narracji jest wystąpienie niemieckiego eurodeputowanego Daniela Cohn-Bendita z Grupy Zielonych (G), z 12 maja 1998 roku:

Panie przewodniczący! W parlamencie zawsze łatwo jest nie dopuścić do ujawnienia prawdy i tego, co jest słuszne. Zawsze będzie Pan mógł powiedzieć to czy tamto w odniesieniu do narkotyków syntetycznych i zawsze będzie Pan mógł wezwać do zastosowania środków karnych, ale nie będzie Pan w stanie dotrzeć do osób, które chce Pan chronić, ponieważ one nie chcą pańskiej ochrony.

To bardzo proste: odkąd pojawiło się LSD są ludzie, młodzi i już nie tak młodzi, mający nadzieję, że znajdą przyjemność w tym czy innym narkotyku. Oczywiście jest, że łączenie przyjemności i narkotyków jest niebezpieczne. Narkotyki syntetyczne i alkohol razem są niebezpieczne. Ale wiedzieliśmy o tym od dawna, tak jak wiemy również, że prowadzenie pojazdu po spożyciu alkoholu lub LSD jest również niezwykle niebezpieczne, zarówno dla innych, jak i dla nas samych.

Problem z tym raportem polega na tym, że próbuje się w nim zreformować społeczeństwo, które nie widzi rzeczy w ten sam sposób. Zatem albo zaakceptujecie surowe przepisy dotyczące tytoniu, alkoholu, narkotyków syntetycznych i naturalnych, albo zrozumiecie, że są ludzie, którzy mają inne spojrzenie na świat, inne wartości, inny styl życia. W przeciwnym razie nadal będziemy wygłaszać przemówienia w parlamentach, ale nigdy nie doprowadzą one do oczekiwanych rezultatów.

Środki karne, które naszym zdaniem zostały w tym raporcie wzmocnione, są nie tylko błędem, ale także przynoszą efekt przeciwny do zamierzonego. Nie marginalizujecie tylko młodych ludzi na samym dole drabiny społecznej, marginalizujecie sposób myślenia całej części społeczeństwa, która odrzuca pogląd, że w przypadku problemu, jedynym rozwiązaniem są represje. Dlatego też, jeśli raport pozostanie w niezmienionej formie, bez poprawek, będziemy głosować przeciwko niemu, ponieważ jest błędny, nic nie mówi i jest sprzeczny z realiami społecznymi.⁷⁵

W porównaniu z innymi omawianymi wypowiedziami, zacytowany fragment jest dość obszerny, jednak wszystkie jego elementy są istotne dla prezentowanej narracji. W swojej wypowiedzi Cohn-Bendit odwołuje się do emocji, przede wszystkim do współczucia dla młodych ludzi, którzy, jego zdaniem, są faktycznymi ofiarami

⁷⁵ „Mr President, in a parliament it is always difficult to enable the truth, and what is right, to come out. You will always be able to say this or that with regard to synthetic drugs, and you will always be able to call for punitive measures but you will not be able to reach the people you want to protect because they do not want your protection. It is very simple: since LSD, there have been people, the young and the not so young, hoping to find pleasure in one drug or another. It is clear that to mix pleasure and drugs is dangerous. Synthetic drugs and alcohol together are dangerous. But we have known this for a long time, as we also know that driving after having taken alcohol or LSD is also extremely dangerous, for others as well as for yourself. The problem here, the problem with this report, is that it is trying to reform a society which does not see things the same way. So either you accept harsh regulations on tobacco, alcohol, synthetic and natural drugs, or you understand that there are people who have a different view of the world, different values, different lifestyles. Otherwise we will continue to make speeches in parliaments, but they will never come to a successful conclusion. Punitive measures, which we find strengthened in this report, are not only an error, they are also counter-productive. You are not marginalizing young people at the bottom of the social ladder, you are marginalizing the mentality of a whole section of society which rejects the idea that, when there is a problem, the only solution is a repressive one. This is why, if the report stands as it is, without amendment, we will vote against it because it is mistaken, it says nothing and it goes against the realities of society.”

restrykcyjnych przepisów dotyczących substancji psychoaktywnych. Polityk twierdzi, że młodzież nie tylko jest pokrzywdzona przez represyjne rozwiązania, lecz także kwestionowane jest jej spojrzenie na świat.

Autor przedstawia, jak sytuacja wyglądała w przeszłości i argumentuje, że co najmniej od czasów LSD, sięganie po narkotyki przez młodych ludzi było powszechne. Dlatego wypowiedź ta może być przykładem opisanego przez Dunin (2010) dyskursu liberalnego. Narrator nie ocenia czy zażywanie substancji psychoaktywnych jest dobre, czy złe, a wskazuje na pewne wynikające z tego zagrożenia, na przykład prowadzenie pojazdów pod ich wpływem. Nie widzi jednak różnicy między nielegalnymi i legalnymi używkami, takimi jak alkohol. W wypowiedzi zastosowano również retorykę uprawnień, opisaną przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Jak twierdzi Cohn-Bendit, każdy ma prawo do swoich poglądów i stylu życia, a polityka narkotykowa nie powinna w to ingerować ani nikogo wykluczać ze względu na światopogląd.

6.3.12 Ochrona młodzieży

Fabula: Narkotyki mają szczególnie negatywny wpływ na osoby młode. Uzależnienia powodują, że młodzież nie uczy się, a nawet rzuca szkołę. Celem polityki narkotykowej ma być, przede wszystkim, ochrona młodych ludzi przed narkotykami i dlatego powinna ona opierać się zarówno na karaniu handlarzy narkotykami, jak i edukacji oraz profilaktyce.

Postacie: Ofiarami są osoby młode, które są najbardziej narażone na uzależnienie od narkotyków.

Morał: Trzeba chronić młodzież przed narkotykami. Narracja paternalistyczna.

Przykładem tej narracji jest wypowiedź brytyjskiego eurodeputowanego, Sir Jacka Stewart-Clarka z Europejskiej Partii Ludowej (EPP), z 5 października 1998 roku:

Jest wiele często zadawanych pytań: którzy młodzi ludzie są najbardziej zagrożeni przez narkotyki? Jak najlepiej do nich dotrzeć? Jak najlepiej edukować, aby nie brali narkotyków lub po jaką terapię odwykową sięgać, jeśli zażywają narkotyki? Na te pytania trzeba odpowiedzieć.

Potrzebujemy także nowych, pomysłowych programów, które pozwolą młodym ludziom uniknąć kłopotów i pomogą osobom uzależnionym wrócić do normalnego życia. Wymaga to w wielu przypadkach podejścia zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Mój dobry przyjaciel, Hubert Pirker, niewątpliwie będzie mówił o szkołach wolnych od narkotyków. Uważam, że powinniśmy rozpocząć skoordynowaną telewizyjną kampanię reklamową w całej Wspólnocie Europejskiej. Musimy pomyśleć o sieci klubów młodzieżowych w całej

Wspólnocie, aby pomóc młodym ludziom trzymać się z dala od kłopotów i wypełnić czas pomiędzy końcem zajęć w szkole a powrotem rodziców do domu.⁷⁶

W wypowiedzi polityka wykorzystana została, opisana przez Ibarę i Kitsuse'a (1993), retoryka utraty, zgodnie z którą ważna dla danego społeczeństwa wartość jest zagrożona i dlatego należy ją chronić. W tym wypadku jest to dobro młodzieży, która jest najbardziej zagrożona sięganiem po narkotyki. Stewart-Clark postuluje, by na szeroką skalę prowadzić różne programy profilaktyczne i edukacyjne, których celem ma być ochrona młodych ludzi i wyposażenie ich w odpowiednią wiedzę na temat narkotyków. Narrator odwołuje się do emocji – zarówno do współczucia dla młodych, jak i do troski o nich.

6.3.13 Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii

Fabula: Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA) to bardzo ważna instytucja, której jednym z najważniejszych zadań jest analiza polityk narkotykowych w różnych krajach i prowadzenie badań, co pozwala przyjrzeć się rzeczywistym problemom związanych z nimi. Zdarzało się, że niektóre państwa manipulowały danymi i, na przykład, ukrywały liczbę osób, które przedawkowały narkotyki. Centrum jako instytucja niezależna od rządów, kontroluje rzetelność udostępnianych danych. Ponadto EMCDDA zbiera informacje nie tylko o krajach członkowskich Unii, ale także o państwach, z których przemycą się duże ilości narkotyków na teren Wspólnoty. Takim krajem jest na przykład Turcja. Istnienie Centrum jest niezbędne, kiedy polityka narkotykowa jest nieskuteczna i potrzebne są badania, na podstawie których powstają rekomendacje, jakie działania należy podjąć, aby poradzić sobie z problemem narkotyków.

Postacie: Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii można uznać za bohatera który, dzięki prowadzonym badaniom, pomoże rozwiązać problem

⁷⁶ „There are many common questions: which youngsters are most at risk from drugs? How best do we get to them? How best do we educate them not to take drugs or rehabilitate them if they are taking drugs? These questions must be answered. We are also in need of imaginative new schemes for keeping young people out of trouble and helping addicts back to a normal life. This requires, in many cases, both a national and local approach. My good friend, Hubert Pirker will no doubt talk about drug-free schools. I believe that we should be embarking upon a concerted TV advertising campaign across the whole of the European Community. We need to think about a network of youth clubs across the Community to help keep young people out of trouble and to stop that gap between the time they leave school and their parents come home.”

narkotykowy w UE. Złoczyńcami są rządy niektórych krajów, które zatajają dane dotyczące sytuacji narkotykowej.

Morał: Powinno funkcjonować odpowiednio dofinansowane Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii. Narracja permissywna.

Ta narracja pojawia się w wystąpieniu włoskiego eurodeputowanego, Marco Cappato (Niezrzeszeni), z 16 czerwca 2000 roku:

Kolejna ważna kwestia: co roku Centrum [Monitorowania Narkotyków i Narkomanii – przyp. autorki] i Komisja [Europejska – przyp. autorki] informują nas, że istnieje problem z ujednoczeniem sposobu zbierania i prezentacji danych, ponieważ kryteria ich gromadzenia różnią się w zależności od kraju. Jest to kwestia polityczna. Na tym etapie Komisja musi przedstawić propozycję, jak ujednoczyć dane, w przeciwnym razie całe przedsięwzięcie będzie całkowicie bezcelowe. Centrum samo w sobie nie ma takich uprawnień, ale musi przedstawić Komisji zalecenia dotyczące ujednoczenia danych i przedłożyć wnioski – być może wniosek dotyczący dyrektywy w tej sprawie, ponieważ jest to kwestia polityczna.

Na początku lat 90. we Włoszech wybuchł wielki skandal, ponieważ przeciek z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Zdrowia ujawnił, że ukrywają one rzeczywisty wskaźnik śmiertelności z powodu przedawkowania. Oczywiście politykom i rządzącym wygodniej jest powiedzieć, że młody człowiek zmarł na ulicy na atak serca, niż przyznać, że jego śmierć nastąpiła w wyniku przedawkowania, i to samo dotyczy kształtowania polityki. W oficjalnym dokumencie DG XIV dotyczącym spożycia alkoholu stwierdza się, że władze szwedzkie mówią o 2000 zgonów rocznie z powodu nadużywania alkoholu w Szwecji, podczas gdy rzeczywista liczba wynosi od 6 000 do 7 000 zgonów rocznie, ale liczby te służą jedynie zatuszowaniu porażki ich polityki antynarkotykowej.⁷⁷

Według Cappato istnienie Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii ma być gwarancją, że dane dotyczące problemów narkotykowych w krajach Unii Europejskiej będą wiarygodne i rzetelne. Aby jednak tak się stało, EMCCDA powinna mieć odpowiednie uprawnienia. Narrator zwraca uwagę na ryzyko, że dane przekazywane przez władze państwowe mogą ukrywać prawdziwe rozmiary problemu i dlatego niezbędna jest kontrola ze strony niezależnej instytucji. W swojej wypowiedzi Cappato odwołuje się do faktów i podaje konkretne przykłady sytuacji, w których

⁷⁷ „Another important point: each year, the Centre and the Commission tell us that there is a data harmonisation problem because the data-gathering criteria differ from country to country. This is a political issue. At this point, the Commission must table a proposal on how the data can be harmonised, or the whole exercise will be completely pointless. The Centre does not in itself have this authority, but it must provide the Commission with recommendations for data harmonisation and table a proposal – maybe a proposal for a directive – on the subject, because this is a political issue. At the beginning of the 1990s, there was a great scandal in Italy because a leak from the Ministry of the Interior and the Ministry of Health revealed that they were hiding the real overdose mortality rate. Obviously, it is more convenient for politicians and governments to say that a young man has died in the street from a heart attack than to acknowledge that his death was caused by an overdose, and the same applies to policy-making. An official DG XIV document on alcohol consumption states that the Swedish authorities talk of there being 2000 deaths per year due to alcohol abuse in Sweden, while the real figure is between 6 000 and 7 000 deaths a year, but these figures serve to cover up the failure of their anti-drugs policy.”

oficjalnie dane były manipulowane. Jest to przykład dyskursu pragmatycznego, opisanego przez Kłosińską (2013). Jak uważa narrator, istnienie EMCCDA niesie za sobą konkretne korzyści, dlatego należy wspierać rozwój tej instytucji. W wypowiedzi zastosowana jest retoryka katastrofy (por. Ibarra, Kitsuse 1993), ponieważ narrator wskazuje na bardzo szkodliwą sytuację, spowodowaną zatajaniem danych. Narrację zakwalifikowałam jako permissywną, ponieważ zarzuty padają wobec państw preferujących rozwiązania prohibicyjne. Zatem wskazując, że polityka narkotykowa Szwecji nie działa, autor podważa skuteczność restrykcyjnych rozwiązań.

6.3.14 Opium z Afganistanu

Narracja permissywna:

Fabula: Obecna polityka narkotykowa, oparta na rozwiązaniach prohibicyjnych, prowadzi do pogorszenia się sytuacji osób chorych. Poważnym problemem jest brak dostępu do leków przeciwbólowych, które w większości są pochodnymi opiatów, nawet dla osób umierających, szczególnie w krajach słabiej rozwiniętych ekonomicznie. W Afganistanie produkuje się dużo opiatów. Dlatego, skoro istnieją tak duże niedobory środków przeciwbólowych, zamiast niszczyć opium, powinniśmy je odkupić, wykorzystać do produkcji leków i wysłać je do Afryki i Azji.

Postacie: Ofiarami są osoby chore i cierpiące, które nie mają dostępu do leków.

Morał: Należy zalegalizować uprawy opium i wykorzystać je do produkcji leków.

Jako przykład tej narracji może posłużyć wypowiedź włoskiego eurodeputowanego, Vittorio Agnoletto ze Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy (GUE/NGL), z 25 października 2007 roku:

Co więcej, międzynarodowe stowarzyszenia medyczne jasno dają do zrozumienia, że obecnie nadal istnieje na świecie zapotrzebowanie na morfinę nie tylko w krajach Południa, ale paradoksalnie także na Północy. Oczywiście musi być sprzedawana po oficjalnych cenach, jednak jest to środek przeciwbólowy i moim zdaniem każdy ma do niego prawo, łącznie z mieszkańcami Afryki i ludźmi biednymi. Jeśli mówimy o wydatkach, niewątpliwie mniej kosztuje podjęcie tego rodzaju działań i wprowadzenie kontroli cen morfiny, niż niszczenie upraw istniejącymi metodami, co prowadzi nas donikąd.⁷⁸

⁷⁸ „Furthermore, international medical associations are making plain that there is still a need for morphine today, not only in the South of the world, but paradoxically in the North too. It must of course be sold at official prices, but it is a painkiller and in my opinion everyone is entitled to it, including African people and poor people. If we are talking about expense, it undoubtedly costs less to take action of this kind and to place price controls on morphine, rather than deciding to destroy crops using the existing methods which get us nowhere.”

W przytoczonej wypowiedzi omówiona jest sytuacja osób, które nie mają dostępu do środków przeciwbólowych. Według badań (por. Global Commission on Drug Policy 2015), są to w większości obywatele krajów słabiej rozwiniętych ekonomicznie. Jednak, jak podkreśla Agnoletto, sytuacja ta dotyka również mieszkańców globalnej Północy. Polityk odwołuje się przede wszystkim do emocji, głównie współczucia dla osób, które potrzebują środków przeciwbólowych, ale nie mają do nich dostępu. Swoje argumenty opiera na faktach, które potwierdzają brak dostępu do leków kontrolowanych. W narracji wykorzystana została retoryka braku rozsądku (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Zdaniem Angoletto najlepszym rozwiązaniem jest zalegalizowanie upraw maku lekarskiego, z którego produkuje się morfinę. Jak podkreśla, pozwoliłoby to na rozwiązanie dwóch problemów na raz (braku dostępu do leków kontrolowanych oraz nielegalnej produkcji opium w Afganistanie).

Narracja paternalistyczna:

Fabula: Państwa, które produkują opium do celów medycznych, mają dobre regulacje narkotykowe. W przypadku Afganistanu istnieje ryzyko, że legalna uprawa maku lekarskiego nie zastąpi nielegalnej i obie będą funkcjonowały równolegle, a kraj ten będzie produkował jeszcze więcej opium. Ponadto należy pamiętać, że rząd afgański odrzucił projekt legalizacji upraw i nie należy zmuszać Afgańczyków do przyjęcia niechcianych rozwiązań. Istnieje także przeszkoda natury moralnej. Zyski z plantacji opium mają talibowie, to około 20-40% ich dochodów. Odkupienie opium oznacza więc wsparcie finansowe talibów. Aby do tego nie dopuścić, potrzebna jest rzetelna analiza, które uprawy są pod ich kontrolą, a które nie. Jednocześnie, rolnicy uprawiający opium są zaangażowani w nielegalną działalność, tak naprawdę są przemytnikami.

Postacie: W tej narracji dominują złoczyńcy: talibowie, którzy czerpią zyski ekonomiczne z upraw maku lekarskiego oraz rolnicy, którzy go uprawiają.

Morał: Nielegalne uprawy maku lekarskiego należy zwalczać, nie wspierać.

Przykładem tej narracji jest wystąpienie słowackiego eurodeputowanego, Mirosława Mikołášika z Europejskiej Partii Ludowej (PPE), z 24 października 2007 roku:

Prawdą jest, że opiaty są potrzebne w leczeniu różnych chorób, łagodzeniu bólu kooperacyjnego i, co nie mniej ważne, w leczeniu osób cierpiących na choroby nowotworowe. Jednak ta propozycja [odkupienie opium z nielegalnych upraw i wykorzystanie go do produkcji leków – przyp. autorki] ma kilka zasadniczych wad, których w obecnej sytuacji nie można zignorować. Po pierwsze, sytuacja polityczna w Afganistanie jest obecnie niestabilna.

W Afganistanie z jednej strony konieczna jest walka z talibami, a z drugiej opowiedzenie się po stronie czarnego rynku opium. Rynek ten ma decydujący wpływ nie tylko na afgańską gospodarkę, ale także na afgańską politykę i stosunki zagraniczne. Mam tutaj poważne wątpliwości i obawy, i teraz wyjaśnię, dlaczego moim zdaniem takie podejście nie może się sprawdzić. Projekty polegające na legalnej uprawie maku na potrzeby produkcji opium nie zadziałają, ponieważ Międzynarodowy Organ Kontroli Środków Odurzających może nałożyć sankcje na dany kraj po fakcie, ale kraj ten już straci część plonów na rzecz czarnego rynku.⁷⁹

W swojej wypowiedzi Mikolasik odwołuje się do faktów. Zwraca uwagę zarówno na zapotrzebowanie na leki przeciwbólowe, jak i trudną sytuację polityczną w Afganistanie i ryzyko wspierania talibów, których nie należy w żaden sposób umacniać. W prezentowanej narracji wykorzystana została zatem retoryka katastrofy, opisana przez Ibarre i Kitsuse'a (1993). Jak argumentuje polityk, sytuacja jest w rzeczywistości tak trudna, że nie ma dobrego rozwiązania. Składa się na nią szereg poważnych problemów, związanych nie tylko z narkotykami i lekami, lecz także z polityką, ekonomią i zjawiskiem terroryzmu. Mikolasik uważa że, mimo stojących za tym dobrych intencji, proponowane zalegalizowanie afgańskich upraw jest niedopuszczalne.

6.3.15 Ekologia

Fabula: Obecna polityka narkotykowa, polegająca na niszczeniu upraw roślin, z których produkowane są substancje psychoaktywne, jest bardzo szkodliwa dla środowiska.

Postacie: Ofiarami są wszyscy, ponieważ mamy poważny kryzys klimatyczny, a proponowane działania tylko pogorszą sytuację.

Morał: Niszczenie upraw to zły pomysł. Narracja permissywna.

Przykładem tej narracji jest stanowisko, jakie 24 października 2007 roku zaprezentował hiszpański eurodeputowany, Raül Romeva i Rueda, przedstawiciel Zielonych-Wolnego Przymierza Europejskiego (G-EFA):

Miałoby to również bardzo poważne konsekwencje dla zdrowia i środowiska. Od samego początku jest jasne, że opryski z powietrza, które prawdopodobnie proponuje się w przypadku

⁷⁹ „It is true that opiates are needed for the treatment of various illnesses, for post-operative pain relief and, last but not least, for the treatment of people with malignant diseases. However, this theory suffers from several fundamental defects that cannot be ignored in the present situation. Firstly, the current political situation in Afghanistan is unstable. In Afghanistan it is necessary to fight the Taliban on the one hand and to side with the opium black market on the other hand. This black market has a decisive impact not only on the Afghan economy but also on Afghan politics and foreign relations. I have serious doubts and worries over this and I will explain now why in my opinion such an approach cannot work. Projects involving legal poppy cultivation for the purpose of opium production will not work because the International Narcotics Control Board can only impose sanctions on a country afterwards but the country will be losing a part of the crops to the black market.”

Afganistanu, spowodują, że skażenie rozprzestrzeni się na ludzi zamieszkujących obszary poddane działaniu środka i obszary otaczające. Wykazano to na początku roku, kiedy Kolumbia zastosowała tę praktykę do niszczenia upraw kokainy wzdłuż granicy z Ekwadorem, który następnie skierował skargę i sprawę do Hagi.

Nie jestem ekspertem i oczywiście ta kwestia chemiczna jest znacznie bardziej złożona, ale uważam, że na tym etapie powinniśmy być w pełni świadomi niektórych katastrof spowodowanych przez napalm i zubożony uran. Nie powinniśmy tego powtarzać po raz trzeci i mam nadzieję, że tak się nie stanie.⁸⁰

Powyższa narracja na temat upraw maku lekarskiego w Afganistanie może zostać uznana za permisywną. Zdecydowałam się ją wyróżnić, ponieważ porusza problem zagrożenia, jakim likwidacja upraw jest dla środowiska. W swojej wypowiedzi Rueda odwołuje się do faktów. Podaje konkretne przykłady sytuacji, w których niszczone były uprawy w innych krajach, głównie w Ameryce Południowej i podkreśla negatywne konsekwencje, jakie miało to dla środowiska i zdrowia ludzi, żyjących na tych obszarach. Podkreśla również, że sprawa była przedmiotem skargi do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Narrator przywołuje te fakty, aby wywołać określone reakcje emocjonalne, skutkujące niezgodą na niszczenie upraw i narażanie ludzi. Emocje te mogą potęgować przykłady substancji wykorzystywanych do niszczenia upraw przywołane przez Ruedę: napalmu i zubożonego uranu, które kojarzą się jednoznacznie negatywnie. W narracji wykorzystana została retoryka zagrożenia, opisana przez Ibarrę i Kitsuse'a (1993). Chociaż zagrożenie wskazywane przez autora nie jest związane wyłącznie z kwestiami zdrowotnymi, wymienia on konkretne negatywne konsekwencje działań, które budzą jego sprzeciw.

6.4 Wnioski

W debacie w Parlamencie Europejskim pojawia się wiele głosów z różnych krajów. Z jednej strony pokazuje to wielość perspektyw na problem narkotyków, z drugiej natomiast sprawia, że znalezienie kompromisu stanowi wyzwanie. Celem UE jest ustalenie wspólnego stanowiska całej Wspólnoty, dzięki czemu będzie ona istotniejszą siłą na arenie międzynarodowej. Jednak wypracowanie zgodnego stanowiska jest trudne. Z tego powodu europejskie strategie narkotykowe nie zawierają wiele szczegółów i raczej

⁸⁰ „It would also have very serious health and environmental repercussions. It is clear right from the start that aerial spraying, which is presumably what is proposed for Afghanistan, guarantees that the contamination will extend to the humans who live in the treated areas and surrounding areas. This was demonstrated at the start of year when this practice was used by Colombia to fumigate cocaine production along the border with Ecuador, with the latter consequently taking a complaint and case to The Hague. I am not an expert and obviously this chemical issue is much more complex, but I believe that at this stage we should be well aware of some of the disasters caused by napalm and depleted uranium. We should not repeat this a third time and I hope that we do not.”

wyznaczają ogólny kierunek niż proponują konkretne rozwiązania. Łączy się to również z innym wyzwaniem, czyli ustaleniem kryteriów skuteczności polityki narkotykowej. Ponadto kraje członkowskie stosują różne parametry, przez co podawane przez nie dane są często nieporównywalne.

Europejskie Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii do pewnego stopnia stara się ustalić kryteria ewaluacji polityki narkotykowej w różnych krajach. Między innymi dlatego okazało się bardzo ważną agencją i z biegiem czasu dostawało coraz więcej prerogatyw. Również dyskusja na temat tej instytucji w Parlamencie Europejskim pokazuje, że politycy doceniają jej działanie. Eurodeputowani zwracają uwagę między innymi na to, że dane zbierane przez agencję są bardziej wiarygodne, niż te przekazywane przez rządy państw. Postulowali także, aby EMCDDA zbierało informacje również na temat krajów spoza Unii Europejskiej. Pozytywna ocena funkcjonowania EMCDDA przypomina podejście do Advisory Council on the Misuse of Drugs, agencji badawczej działającej w Wielkiej Brytanii. ACMD powstało na mocy ustawy Misuse of Drugs Act w celu monitorowania sytuacji narkotykowej w tym kraju. Obie instytucje cieszą się dużym szacunkiem, a ich rekomendacje, przynajmniej w znacznej części, wykorzystywane są przez polityków przy podejmowaniu decyzji lub uzasadnianiu swojego stanowiska. Można zatem przyjąć, że istotnym elementem dobrej polityki narkotykowej jest istnienie odpowiedniej, niezależnej instytucji, która prowadzi badania i na ich podstawie proponuje odpowiednie rozwiązania.

Dane zawarte w corocznych raportach Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii pozwalają również uchwycić długofalowe trendy związane z narkotykami oraz stwierdzić, które problemy zostały odpowiednio rozwiązane, a które wymagają innego podejścia. Na ich podstawie można między innymi stwierdzić, że kampanie informacyjne oraz programy profilaktyczne, polegające na przykład na wymianie igieł i strzykawek, pomogły zahamować rozprzestrzenianie się HIV. Zarówno raport z 1996 roku, jak i ten z 2007 roku, pokazują spadek liczby zakażeń tym wirusem. Stosunkowo mniej kampanii dotyczyło wirusa HCV, prawdopodobnie dlatego problem utrzymywał się nieco dłużej, jednak w 2022 roku zagrożenia z nim związane zostało opanowane, przynajmniej w krajach Unii Europejskiej. Ponadto należy dodać, że łatwiej zakazić się HCV, ponieważ wystarczy mniejsza ekspozycja na wirusa niż w przypadku HIV.

Bardziej skomplikowana okazała się sytuacja związana z nowymi substancjami psychoaktywnymi. Chociaż Parlament Europejski zajął się tematem relatywnie wcześniej, bo już w 1998 roku, a więc przed falą przedawkowań PMA i PMMA w 2000 roku, i na dekadę przed pojawieniem się sklepów z dopalaczami, problem z tymi substancjami wciąż rósł. Najskuteczniejsza w zlikwidowaniu problemu dopalaczy okazała się liberalizacja przepisów dotyczących tradycyjnych narkotyków. Kraje, które się na to zdecydowały, odnotowały spadek liczby osób zażywających dopalacze, wzrosło za to spożycie marihuany (por. Domoślawski 2011, Ground, Breksema 2013, Matyjek 2018). Można to wytłumaczyć tym, że ludzie zawsze będą sięgać po substancje psychoaktywne, przy czym będą wybierać te, które są najbezpieczniejsze, zarówno w kategoriach zdrowotnych, jak i w prawnych, na przykład produkty z konopi. Jeśli więc mogą legalnie posiadać produkty z konopi na własny użytek, będą po nie sięgać, ponieważ uznaje się je za najbezpieczniejsze. Jednak kiedy za posiadanie marihuany będzie im grozić kara więzienia, sięgną po używki, których status prawny nie jest uregulowany, a więc nie grożą im konsekwencje karne, nawet jeśli substancje te mają nieznaną skład i są szkodliwe dla zdrowia. Tendencję tę pokazują między innymi przykłady Portugalii czy Holandii.

Wspomniana zależność, a także dane pokazujące, że od czasów pierwszego raportu w 1996 roku, najpopularniejszym narkotykiem jest marihuana, rodzą pytanie, czy możliwe jest całkowite wyeliminowanie narkotyków. Szczególnie we współczesnym, szybko zmieniającym się świecie. Podczas gdy w ostatnim czasie dopalacze straciły na popularności, największym wyzwaniem dla Unii Europejskiej są ciągle zmiany zachodzące w kwestii przestępczości narkotykowej, czy to związane z nowymi szlakami przemytu, czy też formami ich sprzedaży. Poszczególne państwa w Europie i na świecie zdają się coraz częściej dochodzić do wniosku, że cel jakim jest świat bez narkotyków jest nieosiągalny, dlatego powstają polityki oparte na redukcji szkód. Z punktu widzenia skuteczności, zwolennicy rozwiązań prohibicyjnych argumentują, że działania te się nie sprawdzają, ponieważ coraz więcej osób sięga po substancje psychoaktywne. Natomiast zwolennicy strategii redukcji szkód za istotniejsze kryterium w ocenie efektywności uważają liczbę przedawkowań, a także rodzaj substancji, po które sięgają ludzie – im mniej niebezpieczne dla zdrowia, tym lepiej. Na przykład, zgodnie z raportami EMCDDA, sukcesem jest zdecydowane zmniejszenie się liczby osób uzależnionych od opiatów oraz „starzenie się” ich użytkowników.

Według różnych danych heroina (a także nikotyna) jest najbardziej niebezpieczną substancją psychoaktywną, prowadzącą do najpoważniejszych problemów zdrowotnych i największej śmiertelności. Polityka, która prowadzi do spadku liczby osób sięgających po opiaty przynosi więc wiele korzyści. Szczególnie, jeśli porównamy sytuacje w Europie i USA, gdzie największym problemem związanym z narkotykami jest obecnie kryzys opioidowy. W podziale na zwolenników prohibicji i orędowników polityki redukcji szkód, Unia Europejska zdecydowanie opowiada się za stosowaniem tej drugiej, choć, jak wynika ze stenogramów, zdania na ten temat w poszczególnych krajach i wśród parlamentarzystów są podzielone.

Warto podkreślić, że podziały wśród europarlamentarzystów przebiegają nieco inaczej niż wśród parlamentarzystów poszczególnych krajów. W Polsce i Stanach Zjednoczonych można zaobserwować, że rozwiązania prohibicyjne popierają zazwyczaj partie konserwatywne, podczas gdy ugrupowania centrowe i lewicowe opowiadają się za liberalizacją polityki narkotykowej. Takiej zależności nie ma w Parlamencie Europejskim. Przykładem jest stanowisko Hedy d'Ancony opowiadającej się za prohibicją, chociaż polityczka ta nie tylko należy do Partii Europejskich Socjalistów, a więc ugrupowania lewicowego, lecz także reprezentuje Holandię, która ma bardzo liberalne prawo w zakresie narkotyków. Można byłoby się spodziewać, że takie połączenie skutkować będzie postulowaniem jak najłagodniejszych zapisów, tymczasem okazało się, że jest inaczej. Natomiast jej partyjny kolega, Francuz Bernard Kouchner, prezentował dużo bardziej liberalne stanowisko. Oznacza to, że, w przeciwieństwie do parlamentów w Stanach Zjednoczonych czy Polsce, w Parlamencie Europejskim przynależność partyjna nie decyduje o preferowanych rozwiązaniach. Przedstawiciele ugrupowań lewicowych w Polsce i Unii Europejskiej łączy natomiast przekonanie, że kwestia narkotyków jest elementem większej całości i że na rozmiar problemu narkomanii wpływają takie czynniki jak bezrobocie czy bieda. Analiza stenogramów potwierdza tezę zaprezentowaną w tekście Sergiusza Kowalskiego (2010), według której lewica tłumaczy problemy społeczne jako splot wielu niekorzystnych okoliczności.

W swoich narracjach europarlamentarzyści często odwołują się do faktów. Nawet jeżeli przekaz miał mieć wydzźwięk emocjonalny, politycy bardzo często starali się osiągnąć ten efekt przytaczając konkretne dane. W przypadku, kiedy ich brakowało, nadal starali się brzmieć profesjonalnie i sprawiać wrażenie, że ich stanowisko podparte jest badaniami naukowymi. Może to sugerować, że w Parlamencie Europejskim

odwoływanie się do wiedzy naukowej jest czymś pożądanym i wartościowym, przez co stanowiska nią poparte są uważane za bardziej przekonujące niż te opierające się na prezentowaniu poglądów i ocen moralnych. Chociaż oczywiście narracje będące bezpośrednim wyrazem przekonań moralnych również się pojawiały.

Należy również zwrócić uwagę na dwa tematy, które zostały poruszone w debacie w Parlamencie Europejskim, a których brakowało w dyskusjach krajowych. Pierwszym z nich jest problem produkcji opium w Afganistanie, drugim natomiast kwestie ekologiczne. Obie sprawy, oprócz tego, że zostały poruszone w tej samej debacie, łączy to, że zwracają uwagę na powiązanie polityki narkotykowej z innymi istotnymi problemami. Wzrost produkcji opium w Afganistanie łączy się z sytuacją polityczną w tym kraju, która sama w sobie stanowi wyzwanie dla społeczności międzynarodowej. Z kolei przywoływany problem niszczenia upraw maku lekarskiego wiąże się z coraz większym niszczeniem planety i jej ekosystemu, co może mieć poważne konsekwencje. Zwracając na to uwagę, przedstawiciele Parlamentu Europejskiego udowadniają, że patrzą na kwestię narkotyków nie jako na oddzielny problem, ale element większej całości. Dzięki globalnemu podejściu, uwzględniającemu wiele czynników, szukają najbardziej odpowiednich rozwiązań. Jednocześnie złożoność problemu powoduje, że znalezienie akceptowalnych i skutecznych rozwiązań może być trudnym zadaniem.

Rozdział VII: Wnioski – podsumowanie pracy

W poprzednich czterech rozdziałach zaprezentowałam narracje dotyczące narkotyków, pojawiające się w parlamentach Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Polski i Unii Europejskiej. Formułowałam wnioski, jakie można wyciągnąć na podstawie analizy poszczególnych debat. W tym rozdziale porównam te narracje oraz przedstawię wnioski wynikające z całości analizy. Zaproponuję również odpowiedzi na przedstawione w rozdziale drugim pytania badawcze.

7.1 Porównanie debat w poszczególnych parlamentach

Pewne wątki pojawiały się we wszystkich debatach, inne natomiast były charakterystyczne dla poszczególnych parlamentów. Częściowo może to wynikać z tego, że sytuacja narkotykowa w różnych krajach wyglądała (i wygląda) inaczej i inne kwestie wydawały się ważniejsze. Na przykład w Stanach Zjednoczonych najpoważniejszym problemem zdaje się być trwający od 2014 roku kryzys opioidowy, który w Unii Europejskiej (w tym w Polsce) oraz w Wielkiej Brytanii nie istnieje na taką skalę. Dane pokazują, że kwestia przedawkowań opioidów w Europie to zjawisko marginalne, które nie wpływa destrukcyjnie na system opieki zdrowotnej. Jednocześnie, według raportów Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA), populacja osób uzależnionych od opiatów⁸¹ „starzeje się”, co oznacza, że nie przybywa nowych użytkowników tego typu narkotyków. Można zatem stwierdzić, że tendencje w zakresie stosowania tych substancji różnią się w analizowanych krajach.

Problemem typowym dla krajów europejskich jest natomiast kwestia dopalaczy, a wcześniej „wączania kleju” i kultury „rave”. W danych dotyczących problemu narkotykowego w Stanach Zjednoczonych rzadko można znaleźć informacje o stosowaniu przez młodzież rozpuszczalników czy aerozoli do odurzania się, a amerykańska scena punkowa związana była raczej z zażywaniem heroiny (por. Wodowski 2013/2014). Również kwestia zażywania syntetycznych stymulantów czy kannabinoidów nie jest powszechnie opisywana w kontekście amerykańskim i nie jest uważana za wyzwanie dla amerykańskiej polityki narkotykowej. Podobnie zasięg kultury „rave” był zdecydowanie mniejszy w USA niż w Europie Zachodniej. Co ciekawe,

⁸¹ Opioidy to wszelkie substancje psychoaktywne o działaniu przeciwbólowym i uspokajającym, opiaty natomiast to opioidy pochodzenia naturalnego, na przykład pozyskiwane z maku lekarskiego. Ze względu na podobne działanie, problemy związane z opioidami i opiatami traktuję łącznie.

zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i krajach Unii Europejskiej i Wielkiej Brytanii, najpopularniejszym narkotykiem jest marihuana, jednak w Europie częściej sięga się po syntetyczne substancje, które swoim działaniem przypominają działanie konopi. Można więc stwierdzić, że dla amerykańskich użytkowników atrakcyjniejsze są substancje o działaniu przeciwbólowym oraz uspokajającym, podczas gdy europejscy użytkownicy narkotyków wybierają stymulanty. Problematykę możliwych przyczyn tych różnic warto podjąć w innych badaniach.

Powyższe różnice są odzwierciedlone w analizowanych debatach tylko częściowo. W dyskusjach na gruncie europejskim częściej podnosi się kwestie syntetycznych narkotyków niż w USA. Natomiast problem przedawkowań opioidów wcale nie jest poruszany w Kongresie Stanów Zjednoczonych częściej niż w innych parlamentach. Należy przy tym podkreślić, że dyskusja nad poprawką dekryminalizującą marihuanę w 2020 roku po pierwsze dotyczyła marihuany, a po drugie była relatywnie niedługa i nakierowana na walkę polityczną w kontekście prowadzonej wtedy kampanii wyborczej. Jednocześnie, dwaj ostatni prezydenci USA, Donald Trump i Joe Biden, zauważali istnienie problemu i podejmowali działania w tym obszarze. Brak narracji związanych z kryzysem opioidowym może być więc wynikiem przypadku, a nie ignorowania problemu.

Innym powodem, dla którego w debatach poszczególnych krajów poruszane są różne wątki, może być odmienny kontekst polityczno-społeczny. Na przykład, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej, politycy odwoływali się do kwestii związanych z rasizmem. Tego typu narracje nie pojawiały się natomiast na gruncie polskim. Najprawdopodobniej wynika to z tego, że Polska jest krajem w dużo większym stopniu homogenicznym i kwestie związane z systemowym rasizmem nie są tu tak istotne. Ponadto w Polsce trudno wiązać problem narkotykowy z kwestiami rasowymi. Główne argumenty zagranicznych polityków na potwierdzenie tezy, że prohibicja narkotykowa ma charakter rasistowski, oparte są na danych pokazujących, że osoby nie-białe są przeszukiwane pod kątem posiadania narkotyków i skazywane na karę więzienia zdecydowanie częściej niż białe. Z oczywistych powodów trudno o takie statystyki w polskim kontekście.

Próba przeniesienia podobnych zależności na polski grunt skłania do refleksji na temat relacji między rasizmem i klasizmem. Istnieją bowiem statystyki pokazujące, że

policja w Polsce dużo częściej przeszukuje osoby pochodzące z biednych środowisk, które też częściej oskarżane są o posiadanie narkotyków i trafiają do więzienia (Pospiszyl 2010). W tym przypadku działa taki sam mechanizm, jak w odniesieniu do nie-białych mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Co więcej, według badań, w USA pochodzenie etniczne i kolor skóry często determinują przynależność do klasy społecznej, a Afroamerykanie i ludność pochodzenia latynoskiego zdecydowanie częściej należą do klasy niższej (Alesina, Glaeser, Sacerdote 2001). Nie należy jednak sprowadzać problemu do uproszczonego wniosku, że to ich przynależność klasowa powoduje, że częściej są przeszukiwani, ponieważ przynależą do warstw niższych właśnie przez istnienie systemowego rasizmu. Warto jednak podkreślić, że obie formy dyskryminacji są ze sobą silnie powiązane. Należy również zaznaczyć, że odwoływanie się do szeroko pojmowanej równości, nie tylko rasowej, pojawiało się we wszystkich analizowanych debatach. Zwracano na przykład uwagę, że prawo powinno być konkretne, a jego zastosowanie nie powinno w zbyt dużym stopniu zależeć od interpretacji policji czy sądów, aby nie dochodziło do sytuacji, w których instytucje te podejmują inne działania w różnych częściach kraju.

Warto zwrócić uwagę na pewne podobieństwa między analizowanymi debatami. We wszystkich parlamentach została poruszona kwestia legalnych i nielegalnych substancji psychoaktywnych. Dyskutowano, dlaczego narkotyki pozostają nielegalne, a alkohol i nikotyna nie zostały zakazane, chociaż także powodują szereg negatywnych konsekwencji zdrowotnych. W tej kwestii politycy pochodzący z różnych krajów, a nawet preferujący różne rozwiązania w zakresie polityki narkotykowej, zgadzali się ze sobą. Twierdzili, że alkohol ma inny status niż narkotyki, ponieważ jest spożywany przez ludność europejską od wieków i stał się elementem kultury. W rezultacie, pewne trunki kojarzone są z poszczególnymi krajami, na przykład whisky kojarzy się ze Szkocją, a wódka z krajami słowiańskimi. Zdaniem niektórych uczestników debaty, to głębokie przywiązanie do tradycji uniemożliwia w wielu krajach wprowadzenie skutecznej prohibicji alkoholowej. Inni widzą w tym przejaw rasizmu, który skutkuje stygmatyzacją substancji psychoaktywnych, z którymi dana wspólnota się nie utożsamia. Należy podkreślić, że debata dotycząca przyczyn podziału substancji psychoaktywnych na legalne i nielegalne była zdecydowanie bardziej różnorodna w krajach wielokulturowych. Na przykład w Kongresie Stanów Zjednoczonych zastanawiano się nad sytuacją rdzennych mieszkańców, dla których alkohol nie jest elementem tradycji, a jego

spożywanie ma nieporównywalnie bardziej destrukcyjny wpływ niż na osoby pochodzenia europejskiego (por. Chase, Abbot 2016).

Jednym z wątków charakterystycznych dla debaty dotyczącej narkotyków w Polsce jest problem rozprzestrzeniania się wirusa HIV. Może to wynikać z tego, że procedowanie pierwszej polskiej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w latach 90-tych zbiegło się w czasie ze szczytem epidemii HIV/AIDS. Bez wątplenia był to w tamtym czasie temat ważny. Jednak w analizowanych stenogramach z Parlamentu Europejskiego z tego okresu kwestia wirusa się nie pojawia, mimo że problem rozprzestrzeniania się HIV został ujęty w raportach EMCDDA. Podobnie wyglądało to w Wielkiej Brytanii, gdzie skalę zjawiska oraz proponowane rozwiązania zostały przedstawione w raporcie sporządzonym przez Advisory Council on the Misuse of Drugs (ACMD), a w parlamencie podano jedynie informację, że rząd stosuje się do rozwiązań zawartych w tym dokumencie. Należy przy tym zaznaczyć, że podstawowym rozwiązaniem problemu rozprzestrzeniania się wirusa było prowadzenie programów wymiany igieł i strzykawek. Można zatem założyć, że w Europie Zachodniej⁸² podejście do problemu było czysto medyczne – znaleziono przyczyny rozprzestrzeniania się epidemii i podjęto działania ją hamujące. W Polsce natomiast temat ten był postrzegany przez pryzmat moralności, dlatego dyskutowano, czy należy wybrać działania z zakresu redukcji szkód, czy też zaostrzyć prawo. Widać to szczególnie w wypowiedziach, w których wirus pokazywany jest jako „kara za grzechy”.

Tym, co różni kraje, w których debaty parlamentarne analizuję, jest poziom zaufania do instytucji. Najsilniejszymi elementami polityki narkotykowej w Wielkiej Brytanii i Unii Europejskiej jest istnienie instytucji badawczych, które monitorują kwestie związane z narkotykami. Są to wspomniane ACMD i EMCDDA. Obie organizacje traktowane są bardzo poważnie, a ich rekomendacje mają realny wpływ na przedstawiane przez posłów narracje, a nawet wprowadzane rozwiązania. Warto jednak podkreślić, że odpowiedniki tych instytucji istnieją również w Polsce (Krajowe Biuro do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii) i Stanach Zjednoczonych (National Institute on Drug Abuse). Ich autorytet jest jednak zdecydowanie mniejszy. John Kitsuse i Malcolm Spector (1973) już w latach 70-tych XX wieku opisywali różnice pomiędzy amerykańskimi i brytyjskimi komisjami do spraw problemów społecznych. Jak

⁸² Raporty EMCDDA na temat HIV pojawiły się przed rozszerzeniem Unii w 2004 roku.

zaobserwowali, zalecenia brytyjskich instytucji wprowadzane są w życie, podczas gdy wytyczne agencji amerykańskich są ignorowane. Wydaje się, że prawidłowość ta wciąż jest aktualna. W Polsce jest podobnie jak w Stanach Zjednoczonych. W czasie procedowania ustawy o medycznej marihuanie dyrektor Instytutu Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich deklarował, że może zapewnić bezpieczną uprawę konopi do celów medycznych, jednak politycy zdecydowali się odrzucić ten pomysł ze względu na możliwe nadużycia.

Innym przykładem różnic w debatach w poszczególnych parlamentach jest kwestia kary śmierci dla osób handlujących narkotykami. Najwyższy wymiar kary przewiduje w swoim prawodawstwie tylko jeden z analizowanych krajów: Stany Zjednoczone. Zgodnie z Europejską Konwencją Praw Człowieka, stosowanie kary śmierci jest niedozwolone. Dlatego zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Polsce i pozostałych krajach Unii Europejskiej nie przewiduje się takich konsekwencji karnych. Tym samym, debata nad wprowadzeniem kary śmierci dla dilerów była istotną kwestią jedynie na gruncie amerykańskim. Co prawda, postulaty wprowadzenia takiego rozwiązania prawnego padały również na forum Parlamentu Europejskiego, jednak ze względu na obowiązujące normy prawne były one z góry skazane na porażkę. Temat ten nie był poruszany w parlamentach polskim i brytyjskim.

W przypadku USA i UE postulowanie kary śmierci dla dilerów związane było z ideą „wojny z narkotykami”, czyli bardzo restrykcyjnej formy prohibicji, nastawionej na całkowite wyeliminowanie narkotyków przy pomocy surowych rozwiązań prawnych. W dyskursie amerykańskim idea „wojny z...” została potraktowana poważnie, nie tylko jako metafora. Parlamentarzyści dyskutowali czy w politykę narkotykową należy angażować wojsko. Zwolennicy takiego rozwiązania podkreślali, że „to jest wojna”, natomiast przeciwnicy twierdzili, że na wojnie należy dobrać odpowiednią strategię. Debata nad zaangażowaniem wojska w działania z zakresu zwalczania narkotyków nie pojawiła się w innych parlamentach. Natomiast należy zauważyć, że w metaforycznym znaczeniu, również polscy parlamentarzyści mówili o wojnie z narkotykami, nawołując tym samym do wprowadzania restrykcyjnych rozwiązań.

Kolejnym wątkiem, który pojawił się jedynie w debacie amerykańskiej, była kwestia zaostżenia kar za przestępstwa finansowe. Miałyby to pomóc w walce z baronami narkotykowymi, którzy wykorzystują banki do prowadzenia działalności

przestępczej, w tym handlu narkotykami. Możliwe wyjaśnienie, dlaczego sprawa ta była ważna tylko w USA, zostaną przedstawione w dalszej części rozdziału.

Wyjątkową dla Wielkiej Brytanii narracją była kwestia zależności dostępu do pomocy dla osób uzależnionych od miejsca zamieszkania. Brytyjscy politycy podkreślali, że w metropoliach dostępnych jest więcej różnorodnych form pomocy niż na prowincji. Fakt, że temat ten nie został poruszony w debatach w innych krajach jest zaskakujący, ponieważ takie dysproporcje istnieją nie tylko na Wyspach Brytyjskich. Na przykład w Polsce dużym problemem jest to, że leczenie substytucyjne dostępne jest jedynie w dużych miastach (Charmast 2018). Brak debat na ten temat może świadczyć o tym, że politycy nie dostrzegają tego problemu lub że pomoc osobom uzależnionym i działania terapeutyczne nie są dla nich priorytetem w obszarze polityki narkotykowej.

Niektóre narracje pojawiają się w parlamentach brytyjskim i polskim, ale nieobecne są w debatach unijnych i amerykańskich. Zarówno w Polsce, jak i Wielkiej Brytanii, zastanawiano się, jak umożliwić korzystanie z medycznej marihuany osobom chorym i jednocześnie zapewnić bezpieczeństwo oraz ochronę przed wprowadzeniem legalnie hodowanych konopi na czarny rynek. Debatowano także nad właściwościami medycznymi marihuany. Według zwolenników legalizacji, marihuana jest lekiem, ponieważ pomaga chorym uśmierzyć ból, sprawdza się również w przypadku osób z lekooporną padaczką. Przeciwnicy twierdzili natomiast, że marihuana nie leczy, czyli nie eliminuje objawów na zawsze, a więc nie jest lekiem. Podkreślano także, że jest to substancja mało przebadana i tak naprawdę nie wiadomo, jak działa. Odpowiedzią był argument, że brak badań wynika z tego, że marihuana jest nielegalna, przez co naukowcy boją się prowadzić badania nad jej leczniczymi właściwościami, a lekarze przepisują ją chorym. Kolejną analogią między Polską a Wielką Brytanią były przyczyny podjęcia debaty o medycznej marihuanie oraz rezultat wprowadzonych zmian. Zarówno w jednym, jak i drugim kraju, miało to miejsce ze względu na głośne, medialne przypadki osób, które jej potrzebują – w Wielkiej Brytanii był to chłopiec chory na padaczkę, a w Polsce były rzecznik SLD. Ustawy dotyczące leczniczej marihuany wprowadzone w obu krajach oceniane są negatywnie jako zbyt zachowawcze i tak naprawdę utrudniające do niej dostęp.

Debatę polską i brytyjską łączy również poruszenie wątku zadań policji. W obu parlamentach pojawiły się narracje, według których restrykcyjne prawo antynarkotykowe

w tych krajach sprawia, że policja, zamiast poważną przestępczością, zajmuje się sprawami mniej istotnymi. W Wielkiej Brytanii twierdzono, że w rewizje osobiste najczęściej podejmowane są w celu sprawdzenia, czy dana osoba posiada narkotyki, podczas gdy większym niebezpieczeństwem są ataki nożowników. W Polsce natomiast zwracano uwagę na to, że aresztowania za posiadanie niewielkiej ilości narkotyków to łatwy sposób na poprawienie policyjnych statystyk, przez co funkcjonariusze skupiają się na użytkownikach narkotyków, zamiast rozpracowywać mafie narkotykowe. Tematy te nie zostały poruszone ani w Kongresie Stanów Zjednoczonych ani w Parlamencie Europejskim.

Ostatnia różnica, jaką chciałabym omówić, dotyczy terapii uzależnień dla osób osadzonych w zakładach karnych. W Parlamencie Europejskim i Parlamencie Brytyjskim brak dostępu do leczenia uzależnień w więzieniach uznawano za poważny problem. Argumentowano na przykład, że może to doprowadzić do pogłębiania się uzależnienia w trakcie odbywania kary. Twierdzono również, że bez dostępu do terapii cele resocjalizacyjne nie zostaną spełnione, ponieważ po wyjściu z więzienia osoby uzależnione często wracają do nałogu i przestępczości. Polscy i amerykańscy parlamentarzyści zdawali się nie zwracać uwagi na sytuację osób osadzonych. Mogło to wynikać z tego, że traktowali je jak kryminalistów, a więc ludzi zasługujących na karę, a nie na pomoc.

Natomiast tym, co łączy narracje pojawiające się w różnych krajach, jest poruszanie kwestii ochrony najmłodszych, buntu młodzieży oraz naśladowania idoli, przemian wartości w społeczeństwie, rozwoju technologii, działania marihuany i problemów ekonomicznych. Debatowano również o definicji uzależnienia i postrzeganiu osób uzależnionych. We wszystkich parlamentach zastanawiano się także nad tym, czy więcej negatywnych skutków ma stosowanie narkotyków czy też konsekwencje karne, wynikające z surowego prawa. Ponieważ wątki te poruszano we wszystkich parlamentach można założyć, że są one najbardziej uniwersalne w kontekście problemu narkotykowego.

Chociaż uzależnienie było zazwyczaj definiowane jako choroba, zdarzały się narracje, w których traktowano je jak słabość charakteru oraz wyraz niskiej moralności. Takie podejście związane było z narracjami paternalistycznymi i preferowaniem restrykcyjnych rozwiązań. Natomiast traktowanie uzależnienia jako choroby było

charakterystyczne dla obu typów narracji – paternalistycznych i permissywnych. Podobnie sytuacja wyglądała w odniesieniu do osób uzależnionych. Najczęściej postrzegano je jako osoby chore, jednak część polityków widziała w nich kryminalistów. Podczas gdy postrzeganie ludzi uzależnionych jako przestępców dominowało w narracjach o charakterze paternalistycznym, przedstawianie ich jako osób chorych pojawiało się w obu typach narracji. Można zatem stwierdzić, że uznanie uzależnienia za chorobę nie miało wpływu na preferowane rozwiązania problemu narkotyków, a politycy zajmowali różne stanowiska w kwestii najlepszego podejścia.

W narracjach paternalistycznych było to związane z priorytetami. Uznawano, że osoby uzależnione są chore, ale istnieją ważniejsze grupy społeczne i to ich interes należy stawiać nad dobro uzależnionych. Za najważniejszą grupę uważano dzieci. Politycy podkreślali, że osoby niepełnoletnie są najbardziej bezbronne i przez to narażone na wpływ dilerów, którzy mogą nawet zaangażować je w nielegalną działalność. Dlatego priorytetem polityki narkotykowej powinno być uniemożliwienie dostępu do narkotyków nieletnim, co wiąże się z wprowadzaniem restrykcyjnych przepisów.

W analizowanych dyskusjach nieco inaczej traktowano młodzież, którą postrzegano na różne sposoby. Podczas gdy część polityków uważała nastolatków za dzieci, które należy chronić, inni widzieli w nich osoby wchodzące w czas eksperymentowania i poszukiwania własnej tożsamości. Samo spojrzenie na młodzież w ten drugi sposób prowadziło do różnych wniosków. Dla jednych wiązało się z postulowaniem potrzeby wprowadzenia surowych praw, będących dla młodzieży drogowskazem i wskazówką co wolno, a czego nie. W tych narracjach ważne było również podejście do autorytetów. Zdaniem tych polityków dorośli, a zwłaszcza rodzice, powinni być wzorem dla młodych ludzi i ubolewali nad destrukcyjnym wpływem idoli młodzieżowych na nastolatków. Dla innych natomiast był to powód, aby zliberalizować prawo i pozwolić młodym ludziom na to, co jest charakterystyczne dla ich wieku. To właśnie w odniesieniu do młodzieży najczęściej zastanawiano się co jest bardziej niebezpieczne: narkotyki czy prohibicja. Część polityków argumentowała, że stygmatyzacja wynikająca z konsekwencji prawnych może w dużo większym stopniu zniszczyć życie młodego człowieka niż rekreacyjne zażywanie substancji psychoaktywnych.

Narracje dotyczące młodzieży często wpisywały się w szerszą dyskusję na temat przemian wartości w społeczeństwie. Politycy twierdzili, że narkotyki są coraz popularniejsze wśród młodych i coraz powszechniej akceptowane, co związane jest z przemianami obyczajowymi, które czasem oceniano pozytywnie, innym razem bardzo negatywnie. Przemiany wartości zostaną omówione w dalszej części rozdziału, w tym miejscu jednak należy zaznaczyć, że kwestia ta była obecna we wszystkich analizowanych debatach. W latach 70-tych politycy mówili o przemianach zapoczątkowanych w latach 60-tych, w latach 80-tych dyskutowano o pojawieniu się jeszcze bardziej niebezpiecznych narkotyków popularnych wśród młodzieży, w latach 90-tych odnoszono się do kultury rave. W XXI wieku omawiano kolejne pojawiające się wśród młodzieży mody związane z zażywaniem substancji psychoaktywnych. Warto zauważyć, że wielu polityków, którzy wypowiadali się we współczesnych debatach, było w latach 60-tych, 70-tych czy 80-tych młodzieżą, co oznacza, że byli świadkami przełomowych przemian obyczajowych i nowych trendów w zażywaniu narkotyków. Można zakładać, że parlamentarzyści mieli styczność z tymi zjawiskami choćby pośrednio. W tym kontekście może zaskakiwać fakt, że wielu z nich postrzega od dawna istniejące procesy jako nowe.

Dużo bardziej dynamiczna sytuacja ma miejsce w kontekście przemian technologicznych, które wydają się być największym wyzwaniem w zakresie polityki narkotykowej. Po pierwsze, w laboratoriach pojawiają się coraz nowsze substancje psychoaktywne, co prowadzi do trudności legislacyjnych i medycznych. Objęcie ich odpowiednimi zapisami prawnymi jest wręcz niemożliwe, ponieważ zanim ustawodawcy uda się zabronić jednej substancji, na rynku pojawia się wiele innych. Co więcej, niewiele wiadomo o ich działaniu ani jaki mają wpływ na zdrowie. Zwiększa to ryzyko zatrucia i przedawkowań prowadzących do śmierci, a jednocześnie utrudnia pracę lekarzom, którzy nie wiedzą z jakim środkiem mają do czynienia i co może pomóc pacjentowi. Drugim aspektem rozwoju technologii jest powstawanie nowych form zaopatrywania się w substancje psychoaktywne. Obecnie można je kupić nie tylko osobiście u dilerów, lecz także poprzez internet. Ponadto formy sprzedaży poprzez internet szybko się zmieniają. Jeszcze niedawno najbardziej wykorzystywany był darkweb, obecnie sprzedaż najczęściej prowadzona jest w mediach społecznościowych (EMCDDA 2022).

Oprócz dyskusji o definiowaniu czym jest uzależnienie i jak powinno postrzegać się osoby uzależnione, w parlamentach często odbywały się debaty czym jest marihuana.

Część polityków postrzegała ją jako groźny narkotyk, inni widzieli w niej substancję leczniczą, a jeszcze inni środek, który powinien być legalną używką, ponieważ jest mniej groźny niż alkohol czy nikotyna. Ci pierwsi opowiadali się za wprowadzaniem restrykcyjnych rozwiązań, zarówno dotyczących marihuany rekreacyjnej, jak i leczniczej. Często odwoływali się również do teorii „gateway drug”, zgodnie z którą nie istnieją narkotyki twarde i miękkie, ponieważ zażywanie narkotyków uznawanych za miękkie, takich jak na przykład marihuana, nawet jeśli nie jest niebezpieczne dla zdrowia, prowadzi w konsekwencji do sięgania po silniejsze substancje. Politycy, którzy uznawali marihuanę za lek lub bezpieczną używkę, opowiadali się natomiast za liberalizacją prawa. Należy podkreślić, że debata na ten temat trwa nieprzerwanie od kilkudziesięciu lat. Wątek ten pojawiał się w różnych dyskusjach: w Wielkiej Brytanii w 1971 roku, w Polsce w 2017 roku, a w Stanach Zjednoczonych w 2020 roku.

Ostatnim istotnym wątkiem, który chciałabym omówić, jest relacja między problemem narkotykowym i gospodarką. W analizowanych debatach politycy często argumentowali, że rozwiązanie kwestii ekonomicznych, takich jak bezrobocie czy bieda, pozwoli uporać się z problemem narkotykowym. Wychodzili z założenia, że ludzie sięgają po substancje psychoaktywne, aby lepiej znosić trudy życia wynikające z sytuacji życiowej. Te narracje również pojawiały się w debatach z różnych okresów, często w kontekście sytuacji osób młodych. Uważano, że to właśnie na nich zła sytuacja ekonomiczna wpływa najbardziej, na przykład powodując trudności w znalezieniu pracy. Z wyjątkiem debaty w Parlamencie Europejskim, tego typu narracje wiązały się postulatami liberalizacji prawa narkotykowego.

Kwestie ekonomiczne były tematem również innych narracji, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Tamtejsi politycy twierdzili, że osoby zażywające narkotyki nie pracują albo pracują niewystarczająco produktywnie, przez co są obciążeniem dla społeczeństwa. Rozwiązaniem tego problemu miało być zaostrzenie polityki narkotykowej, co odstraszyłoby ludzi od sięgania po narkotyki. Podejście do kwestii ekonomicznych w dużej mierze determinowało więc preferowane rozwiązania w zakresie polityki narkotykowej. Temat ten rozwinę w dalszej części rozdziału.

7.2 Narracje w wypowiedziach parlamentarzystów a wcześniejsze hipotezy na temat polityki narkotykowej

Istnieje kilka hipotez, które objaśniają, dlaczego wprowadzono prohibicję narkotykową. W tym podrozdziale przedstawię najważniejsze z nich i skonfrontuję je z przekazami zawartymi w narracjach polityków.

Jedną z najczęściej przedstawianych hipotez na temat przyczyn prowadzenia prohibicyjnej polityki narkotykowej jest założenie, że ma ona na celu umocnienie systemowego rasizmu (por. Cole 2011/2012, Davenport-Hines 2006). Dotyczy to głównie Stanów Zjednoczonych, w mniejszym stopniu innych krajów wielokulturowych. Pogląd ten często pojawiał się w debatach parlamentarnych. Politycy zauważali na przykład, że policja częściej sprawdza pod kątem posiadania narkotyków osoby nie-białe, które są też nieproporcjonalnie częściej karane za drobne przestępstwa narkotykowe. Kwestie rasizmu najgłośniej wybrzmiewały podczas dyskusji na temat poprawki dekryminalizującej marihuanę na szczeblu federalnym w 2020 roku. Mówiono wtedy wprost, że restrykcyjne przepisy są formą rasizmu, a część polityków zarzucała rasizm oponentom politycznym, którzy nie popierali dekryminalizacji marihuany.

Jednak argumenty popierające przedstawioną powyżej hipotezę można znaleźć nie tylko w bezpośrednich wypowiedziach polityków na temat rasizmu, lecz także w innych prezentowanych narracjach. Przykładem jest łączenie przez polityków amerykańskich problemów narkomanii i imigracji z Meksyku. Część wypowiedzi, w których oskarża się osoby przyjeżdżające z tego kraju o powodowanie, że Stany Zjednoczone stają się coraz mniej bezpiecznym krajem, jest wprost rasistowska. Kolejnym argumentem, który potwierdza tezę, że prohibicja narkotykowa USA ma swoje źródła w rasizmie, jest kwestia budowy muru na granicy z Meksykiem. Pomysł ten ma swoje źródła w polityce antynarkotykowej Richarda Nixona i jest kontynuowany przez kolejne administracje, chociaż oficjalnie nie ma związku z polityką narkotykową.

Warto zestawić ze sobą podejście do innych państw w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej. W USA dominuje demonizowanie innych krajów i ich obywateli oraz wymuszanie na nich zmian. Podejście UE jest odmienne i nastawione, przynajmniej deklaratywnie, na wspieranie innych krajów i prowadzonych przez nie działań. Rzeczywiście, podczas gdy Stany Zjednoczone traktują inne kraje paternalistycznie i oczekują, że zmienią one swoje funkcjonowanie na takie, które jest zgodne

z amerykańskimi interesami, Unia Europejska jest zwolennikiem ich większej autonomii. Na przykład, wspiera Boliwię w implementowaniu nowych rozwiązań na gruncie polityki narkotykowej. Również w debacie na temat Afganistanu w Parlamencie Europejskim nie odnoszono się do tego kraju jako do „wroga”, chociaż pochodzi stamtąd najwięcej opium w Europie. Starano się znaleźć rozwiązanie problemu afgańskiego opium, nie zaś straszyć mieszkańcami tego kraju.

Inną przyczyną prowadzenia prohibicyjnej polityki narkotykowej przez Stany Zjednoczone są kwestie ekonomiczne (por. Davenport-Hines 2006). W USA zabraniane są substancje, które godzą w interesy gospodarcze Amerykanów, co zresztą często łączy się z rasizmem. Przykładem mogą być regulacje dotyczące opium z początków XX wieku, wymierzone w Chińczyków, którzy prowadzili w Stanach palarnie opiumowe. Miało to zagwarantować, że nie będą się bogacić kosztem białych. Innym potwierdzeniem łączenia kwestii ekonomicznych i narkotykowych jest głoszenie przez amerykańskich polityków poglądu, że osoby zażywające narkotyki są nieproduktywne i stanowią obciążenie dla społeczeństwa. Również pojawiająca się w debacie o narkotykach sugestia, żeby nałożyć ograniczenia na kraje importujące cukier z Kuby, będącej wrogiem USA, może wskazywać, że proponowane zakazy faktycznie są związane z interesami ekonomicznymi i politycznymi Stanów Zjednoczonych.

Istnieją pewne punkty wspólne powyższych wyjaśnień. Alberto Alesina, Edward Glaeser i Bruce Sacerdote (2001) wiążą postrzeganie osób biednych z uprzedzeniami rasowymi. Twierdzą, że istnieje ogromna różnica między podejściem do osób ubogich w Europie i Stanach Zjednoczonych. Podczas gdy na starym kontynencie uważa się, że bieda jest efektem nieszczęścia czy pecha, dla Amerykanów jest to oznaka lenistwa. Z tego powodu mieszkańcy USA nie są zwolennikami wsparcia socjalnego. Co ciekawe, poparcie dla rozwiązań socjalnych wzrasta wśród ludzi mieszkających blisko białych biednych, spada natomiast pośród osób żyjących w pobliżu nie-białych biednych. Dlatego przywołani autorzy argumentują, że niechęć do programów socjalnych wśród Amerykanów jest uwarunkowana rasizmem.

Powyższe wnioski mogą wpłynąć na to, jak postrzegane są poglądy Demokratów i Republikanów na politykę narkotykową w 2020 roku. Demokraci argumentowali, że prohibicję należy zlikwidować, ponieważ ma charakter rasistowski. Republikanie uważali natomiast, że są pilniejsze sprawy, na przykład pandemia. Skupiali się przy tym

głównie na prawach przedsiębiorców. Jednak, jeśli spojrzeć na problem ekonomicznych skutków pandemii szerzej, można stwierdzić, że poważnym problemem było istnienie jedynie prywatnej służby zdrowia, przez co osoby biedne nie miały dostępu do pomocy medycznej, a także brak płatnych urlopów zdrowotnych i wypoczynkowych (Chan, Waheed 2020). Obie kwestie dotyczyły przede wszystkim ludzi ubogich, wśród których nieproporcjonalnie więcej jest w USA osób nie-białych. W kontekście kampanii wyborczej oraz protestów Black Lives Matter, poruszenie przez Demokratów kwestii rasistowskiego charakteru prohibicji miało stwarzać pozory działania, chociaż nie wpłynęło na zmianę systemu. Zwłaszcza, że poprawka wciąż nie została uchwalona.

W literaturze często pojawiają się koncepcje, według których ludzie sięgają po substancje odurzające, aby uciec od trudnej do zniesienia rzeczywistości (por. Huxley 1991, Davenport-Hines 2006). Dotyczy to głównie osób z niższych warstw społecznych, których dotyczą takie problemy jak bieda czy bezrobocie. Do tego poglądu często odwoływały się narracje pojawiające się w analizowanych debatach, chociaż wyjątkiem były Stany Zjednoczone. W Polsce politycy partii lewicowych argumentowali, że rozwiązanie problemów ekonomicznych spowoduje, że zniknie problem narkomanii. Europarlamentarzyści postulowali natomiast, aby podjąć do problemu narkotykowego holistycznie, uwzględniając kwestie takie jak, ubóstwo. Również w Wielkiej Brytanii często odwoływano się do powiązań między biedą i bezrobociem, a sięganiem po substancje psychoaktywne. Parlamentarzyści twierdzili na przykład, że brak perspektyw i niepewność, czy dożyje się do emerytury sprawiają, że ludzie chcą żyć tu i teraz, a jeśli nie mają takiej możliwości, uciekają w świat używek.

Według Howarda Beckera (2009) prohibicja narkotykowa jest wynikiem purytańskich wartości dominujących w społeczeństwie amerykańskim. Potwierdzają to narracje, jakie pojawiały się podczas debaty w Kongresie w latach 80-tych. Politycy często odwoływali się wówczas do twierdzenia, że osoby zażywające narkotyki, a zwłaszcza uzależnione od nich, są nieproduktywne i nie robią nic dla społeczeństwa, a więc nie wpisują się w purytański etos pracy. Ponadto przekonanie Amerykanów, że ubóstwo wynika z lenistwa jest ilustracją opisywanych przez Beckera wartości społeczeństwa amerykańskiego. Jak wskazują Alesina, Glaeser oraz Sacerdote (2001), takie podejście do biedy sprzyja popieraniu surowych środków represyjnych. W porównaniu z Europejczykami, Amerykanie zdecydowanie częściej opowiadają się za karą śmierci i nie oceniają wyroków sądów jako zbyt surowe. Wyjaśnia to w dużym

stopniu dlaczego podejście prohibicyjne rozwinęło się na gruncie amerykańskim, podczas gdy w Europie najpopularniejszą strategią radzenia sobie z problemem narkotykowym jest redukcja szkód. Związek między prohibicją a purytańską odmianą protestantyzmu miał swoje odzwierciedlenie również we wprowadzeniu prohibicji alkoholowej, o którą zabiegały protestanckie aktywistki wraz z protestanckimi politykami. Jednocześnie, trzeba zwrócić uwagę, że od czasów Beckera, czy nawet od momentu uchwalenia Anti-Abuse Act w 1986 roku, minęło dużo czasu i wartości amerykańskiego społeczeństwa zmieniły się, co zostało opisane w rozdziale trzecim.

Na zakończenie chciałabym odnieść się do twierdzenia badaczy z nurtu konfliktu społecznego, według których kwestię używek można rozpatrywać w kategoriach relacji władzy między grupami uprzywilejowanymi i nieuprzywilejowanymi (por. Leon-Guerro 2015). Przykładem takich zależności może być fakt, że często zabrania się używek popularnych wśród grup marginalizowanych, a nie tych, które są najbardziej niebezpieczne. Do tej sytuacji odwoływały się między innymi narracje na temat rdzennych mieszkańców Stanów Zjednoczonych, w których udowodniano, że chociaż problem nadużywania przez nich alkoholu jest bardzo poważny, alkohol jest wciąż legalny.

Innym przykładem przemawiającym za tezę badaczy reprezentujących teorię konfliktu może być historia prohibicji alkoholowej. Negatywne skutki społeczne nadużywania przez mężczyzn alkoholu najczęściej zauważały i odczuwały kobiety. Nie bez znaczenia jest więc fakt, że wprowadzenie prohibicji alkoholowej było postulowane przez Amerykanki, które jednocześnie walczyły o uzyskanie praw wyborczych. Podobną zależność można zauważyć na polskim gruncie. Na przykład, jedna z posłanek na Sejm Ustawodawczy Drugiej Rzeczypospolitej, Maria Moczydłowska, była zarówno zwolenniczką równości politycznej i ekonomicznej kobiet, jak i autorką tak zwanego Lex Moczydłowska, wprowadzającego częściową prohibicję alkoholową, a także nieprzyjętego projektu ustawy o prohibicji i ograniczeniu spożycia i sprzedaży alkoholu (Janicki 2011).

7.3 Odniesienie do ogólniejszej struktury wartości

Opisane powyżej koncepcje, odnoszące się do prohibicyjnej polityki narkotykowej, wskazują na pewne istotne kwestie, które mają swoje potwierdzenie w narracjach polityków. Ponieważ w dużej mierze dotyczą Stanów Zjednoczonych,

trudno za ich pomocą wyjaśnić, jakie rozwiązania są wybierane w innych krajach. Ponadto analiza stenogramów parlamentarnych pokazuje, że nie uwzględnia się w nich niektórych najbardziej popularnych i uniwersalnych wątków z debat na temat narkotyków. Są to: chęć ochrony młodych oraz przemiany społeczne i technologiczne. Ponieważ tematy te pojawiały się w dyskusjach w każdym parlamencie należy uznać, że wspomniane kwestie mają istotny wpływ na poglądy dotyczące polityki narkotykowej. Wśród wymienionych powyżej kwestii należy uwzględnić również, że na proponowane rozwiązania miał wpływ sposób definiowania uzależnień oraz osób uzależnionych.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że w wymienionych powyżej wątkach pojawiały się różne narracje, to znaczy, że ta sama kwestia mogła być pojmowana w odmienny sposób. Na przykład, w przypadku ludzi młodych, niektórzy parlamentarzyści twierdzili, że narkotyki są dużym zagrożeniem i trzeba z nimi walczyć, aby chronić dzieci. Inni argumentowali natomiast, że eksperymentowanie z narkotykami jest prawem młodości i większym zagrożeniem dla młodzieży jest restrykcyjne prawo. Dlatego istotne jest zastanowienie się do jakich ogólnych wartości parlamentarzyści odwoływali się definiując dobro najmłodszych w taki, a nie inny sposób. Jednocześnie, napawa optymizmem fakt, że istnieją kwestie istotne dla wszystkich stron politycznego sporu. Daje to nadzieję na porozumienie, nawet jeśli miałyby nastąpić w dalszej perspektywie.

Narracje dotyczące dobra najmłodszych nierzadko były wyrazem poglądów na zachodzące przemiany obyczajowe. Politycy, uważający, że należy chronić dzieci przed kontaktem z narkotykami poprzez restrykcyjne prawo, z reguły negatywnie oceniali zmiany w zakresie wartości i stylu życia. Często też obwiniali idoli młodzieżowych o demoralizację młodzieży. Zestawiali ze sobą różne zjawiska społeczne, takie jak laicyzacja, aborcja czy narkomania. Uważali, że dorośli powinni być autorytetami dla młodszych, a prawidłowy sposób wychowania to stawianie jasnych granic i formułowanie kategorycznych reguł. Restrykcyjne prawo miało więc za zadanie nie tylko chronić młodzież przed zagrożeniami związanymi z narkotykami, lecz również pokazywać co jest dobre, a co złe.

Z kolei osoby uważające, że młodzież ma prawo eksperymentować, a popełnianie błędów jest nieodłącznym elementem młodości, uważały przemiany społeczne za coś naturalnego. Jak twierdzili, w pewnym wieku młodzież bardziej kieruje się zdaniem rówieśników niż rodziców czy innych dorosłych. Próby walki z tym zjawiskiem

i narzucanie młodym ludziom określonej wizji świata jest więc z góry skazane na porażkę. Dlatego bezpieczniej jest pozwolić im na różne eksperymenty w kontrolowanych warunkach, to znaczy stworzyć przestrzeń, gdzie będą mogli poszukiwać swojej tożsamości bez konieczności ukrywania się.

W pierwszym z opisanych wariantów traktuje się młodych ludzi w sposób paternalistyczny. Przyjmuje się hierarchiczne podejście do relacji międzyludzkich, w którym osoby starsze mają przewagę nad młodszymi. Natomiast w drugiej wersji analizowanych narracji stosunek do młodzieży jest partnerski. Dostrzega się autonomię młodych ludzi i pozwala im na samodzielne eksplorowanie świata. Dopuszcza się również, że świat się zmienia i nie zawsze to starsi mają rację. Wskazany podział przekłada się również na narracje w innych wątkach, dlatego zostały one nazwane paternalistycznymi oraz permissywnymi.

W Stanach Zjednoczonych i Polsce narracje paternalistyczne były prezentowane głównie przez polityków partii określających siebie jako konserwatywne. Narracje permissywne natomiast pojawiały się w wypowiedziach parlamentarzystów należących do partii liberalnych i lewicowych. Inaczej wyglądało to w Wielkiej Brytanii i Parlamencie Europejskim. Brytyjscy politycy w niewielkim stopniu prezentowali narracje paternalistyczne niezależnie od ugrupowania, do którego należeli. Również stanowiska europarlamentarzystów nie były związane z ich przynależnością partyjną, a politycy z jednego ugrupowania miewali odmienne poglądy.

Zarysowane na początku poprzedniego akapitu tendencje mają swoje odzwierciedlenie w retorykach stosowanych przez polityków. Parlamentarzyści preferujący rozwiązania prohibicyjne, a więc przedstawiający narracje paternalistyczne, częściej stosowali retorykę utraty, która z kolei była nieobecna w narracjach permissywnych. Retoryka utraty opiera się na wskazywaniu, że jakaś istotna wartość jest zagrożona i na postulowaniu jej obrony (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Jest więc ściśle związana z konserwatyzmem, którego przedstawiciele dążą do zachowania dawnego porządku i występują w obronie tradycyjnych wartości. Z kolei parlamentarzyści prezentujący narracje permissywne częściej korzystali z retoryki uprawnień, która skupia się na wartościach, takich jak wolność czy tolerancja (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Powiązana jest zatem z liberalnym i lewicowym widzeniem świata. Z kolei obie strony konfliktu często stosowały retorykę braku rozsądku związaną z przekonaniem, że istnieje

jedyne słuszne postępowanie (por. Ibarra, Kitsuse 1993). Częste pojawianie się tej retoryki może być powiązane z opisanym w dalszej części rozdziału procesem polaryzacji. Wykorzystanie w wypowiedziach retoryki braku rozsądku zamykało drogę do dalszej dyskusji, ponieważ opierało się na założeniu, że druga strona nie może mieć racji. Należy jednak zauważyć, że retoryka ta występowała często już w latach 70-tych, a więc kiedy polaryzacja nie była aż tak mocno widoczna. Może to oznaczać, że proces polaryzacji zaczął się już wtedy lub że to właśnie nadużywanie tej retoryki doprowadziło do obecnej sytuacji. Żeby odpowiedzieć na to pytanie należałoby jednak przeanalizować debaty parlamentarne dotyczące również innych kwestii.

Stosunkowo rzadziej politycy korzystali z retoryk zagrożenia, katastrofy oraz wojennej. Ta ostatnia pojawiała się przede wszystkim w restrykcyjnej odmianie narracji paternalistycznych. Biorąc pod uwagę, że parlamentarzyści prezentujący tę narrację byli zwolennikami polityki narkotykowej nazwanej „wojną z narkotykami”, powiązanie to nie jest niczym dziwnym. Retoryki katastrofy i zagrożenia były natomiast prezentowane przez obie strony sporu.

Kolejną różnicą między debatami amerykańską i polską a brytyjską i tą odbywającą się na forum Unii Europejskiej, było odwoływanie się albo do emocji albo do faktów. Podczas gdy politycy w Wielkiej Brytanii i w Parlamencie Europejskim częściej nawiązywali w swoich narracjach do faktów, parlamentarzyści w Polsce i Stanach Zjednoczonych budowali przekazy w oparciu o emocje. W połączeniu z faktem, że instytucje badające problem narkotyków i narkomanii miały większy wpływ na wybierane rozwiązania w Wielkiej Brytanii i UE można przyjąć, że tamtejsi politycy silniej cenili wiedzę naukową. Z kolei, ignorowanie zaleceń ekspertów w Polsce i Stanach Zjednoczonych przy jednoczesnym preferowaniu narracji odwołujących się do emocji wskazuje na to, że dla przedstawicieli parlamentów w tych krajach ważniejsze były wartości moralne. Przykładem takiej zależności może być podejście do epidemii HIV. Podczas gdy w Wielkiej Brytanii i w Unii Europejskiej uważano, że, aby opanować rozmiary epidemii, należy przyjąć zalecenia ACMD oraz EMCDDA i wprowadzić programy wymiany igieł i strzykawek, aby opanować rozmiary epidemii, w Polsce dyskutowano nad tym, jak podejść do epidemii i oceniano ją w kategoriach moralnych twierdząc, że jest karą za grzech narkomani. Spostrzeżenia te są zgodne z poglądami Joela Besta (2007). Uważał on, że różne wyjaśnienia stanowisk wobec określonych kwestii są

przyjmowane w zależności od tego, co cenione jest w danym społeczeństwie. Może być to na przykład moralność, emocje czy ideologia.

O ile specjaliści proponują podobne rozwiązania w zakresie polityki narkotykowej i nie ma wśród nich większych sporów, o tyle polscy i amerykańscy politycy odwołują się do różnych rodzajów moralności. Można je podzielić na dwa główne nurty: konserwatywny i liberalno-lewicowy. W rozdziale trzecim starałam się odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób wartości, z którymi utożsamiają się Partia Republikańska i Partia Demokratyczna, przekładają się na podejście do polityki narkotykowej. Wyjaśnienie, że Republikanie są zwolennikami prohibicji ze względu na wyznawane tradycyjne wartości nie wydaje się wystarczające, ponieważ są tematy, na przykład legalny dostęp do broni, w ramach których opowiadają się za wolnością jednostki. Co więcej, polska partia Konfederacja, mimo że podziela wiele poglądów głoszonych przez Republikanów, w kwestii polityki narkotykowej zajmuje inne stanowisko. Politycy Konfederacji, pytani o ich poglądy na legalność narkotyków, odwołują się właśnie do wolności jednostki. Twierdzą, że ludzie dorośli mają prawo decydować o sobie, również o tym, czy chcą szkodzić swojemu zdrowiu (por. Smykla 2020, Sasiada 2019, Olofsson 2023). Należy przy tym zaznaczyć, że Konfederacja jest w tym kontekście wyjątkiem, a inne, istniejące współcześnie lub historycznie partie konserwatywne w Polsce, na przykład Liga Polskich Rodzin albo Ruch Katolicko-Narodowy, są zdecydowanymi zwolennikami prohibicji.

Wyjaśnień, dlaczego większość partii konserwatywnych popiera represyjne rozwiązania problemu narkotyków, można poszukać w innych aspektach niż wartości tradycyjne. Kimmo Eriksson (2018) argumentował na przykład, że Republikanie bardziej cenią sprawczość (*agency*), a Demokraci wartości wspólnotowe (*communion*). Pod pojęciem sprawczości rozumiane są tutaj takie wartości jak pracowitość i skuteczność, natomiast wartości społeczne to na przykład empatia i otwartość. Odwołanie się do takiego podziału jest jedną z możliwości wyjaśnienia odmiennych podejść wobec polityki narkotykowej tych ugrupowań. W narracjach Partii Republikańskiej bardzo często pojawia się argument, że osoby uzależnione od narkotyków są obciążeniem dla społeczeństwa i przedstawia się je albo jako kryminalistów albo jako osoby leniwe, pozbawione ambicji i nie dążące do rozwoju. Słowem, są ukazywane jako pozbawione cech, które można określić mianem „sprawczości”. Narkotyki, narkomania i osoby

uzależnione są więc postrzegane jako przeciwieństwo tego, co cenione. Stąd też może wynikać represyjne podejście do polityki narkotykowej.

W narracjach Partii Demokratycznej w latach 80-tych wybrzmiewało podobne postrzeżenie problemu, a stanowisko obu ugrupowań wówczas się pokrywało. Natomiast w 2020 roku dominującą narracją wśród Demokratów była ta odwołująca się do rasizmu, w której argumentowano, że prohibicyjna polityka narkotykowa jest wyrazem dyskryminacji i dlatego powinno się ją zmienić. Wypowiedzi te budowano wokół wartości wspólnotowych. Jedną z możliwych interpretacji jest taka, że restrykcyjne przepisy wiążą się z docenianiem sprawczości, podczas gdy te liberalne oparte są na wartościach społecznych. Wyjaśnienie to w połowie pokrywa się również z koncepcją Howarda Beckera (2009), który łączył prohibicję z purytańskimi wartościami, zbliżonymi do tych opisanych przez Erikssona jako sprawczość. Z tą różnicą, że Becker skupił się, adekwatnie do ówczesnej sytuacji politycznej, na jednej stronie konfliktu.

Wyjaśnienie podejścia do polityki narkotykowej w kategoriach wartości wspólnotowych lub sprawczości pasuje częściowo również do polskich realiów. Politycy partii liberalnych i lewicowych, którzy postulowali łagodniejsze prawo, w swoich narracjach często mówili o problemach społecznych, które pchają ludzi do ucieczki od rzeczywistości albo o sytuacji osób chorych, potrzebujących medycznej marihuany, czyli odwoływali się do wartości wspólnotowych. Jednak w narracjach partii prawicowych wypowiedzi polityków tylko w niewielkim stopniu odwołują się do sprawczości. Dlatego zaproponowany podział nie wyjaśnia całości problemu.

Tym, co zwraca uwagę jest fakt, że politycy amerykańscy, w szczególności z Partii Republikańskiej, bardzo często patrzyli na świat w kategoriach ekonomicznych. Ten nacisk na analizowanie świata z perspektywy gospodarczej mógł być powodem, dla którego to właśnie w amerykańskich debatach na temat narkotyków pojawił się wątek walki z praniem brudnych pieniędzy. Zgodnie z podejściami Howarda Beckera (2009) oraz Kaia Eriksona (1966), zabronione są te czyny, które uderzają w wartości centralne danej społeczności. W przypadku Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza dla Republikanów, tą wartością zdaje się być pomyślność ekonomiczna.

Jeszcze inną możliwością wyjaśnienia tej kwestii mogłoby być odwołanie się do podziału zaproponowanego przez Ronalda Ingleharta (2007). Uważał on, że w przeszłości ludzie kierowali się wartościami materialistycznymi, nakierowanymi na

przetrwanie, na przykład bezpieczeństwem ekonomicznym. Od lat 50-tych natomiast, kiedy spełnienie tych wartości stało się pewniejsze, zaczęto cenić wartości postmaterialistyczne, na przykład związane z wyrażaniem siebie. Autor uznaje wartości materialistyczne za element tradycyjnego systemu wartości, natomiast postmaterialistyczne za część wartości świecko-racjonalnych. Jednak analiza materiałów nie potwierdza tezy Ingleharta, że kolejne pokolenia miały zapewnione większe bezpieczeństwo ekonomiczne. Wręcz przeciwnie, politycy, na przykład w Wielkiej Brytanii, podkreślają, że wzrost popularności używania substancji psychoaktywnych związany jest ze złą sytuacją ekonomiczną, zwłaszcza wśród młodych, w których najczęściej uderza problem bezrobocia. Podobne poglądy wyrażali badacze zajmujący się zjawiskiem rave-ów (Kubena 2007) oraz aktywiści lat 60-tych w Stanach Zjednoczonych (Jawłowska 1975).

Niezależnie od tego, z jakiego powodu nastąpiła zmiana wartości materialistycznych na postmaterialistyczne, odwołanie się do tego podziału może pomóc wyjaśnić, dlaczego niektórzy politycy postulują prowadzenie prohibicyjnej polityki narkotykowej, a inni preferują łagodniejsze rozwiązania. Analizując dyskurs w Stanach Zjednoczonych rzuca się w oczy, że politycy Partii Republikańskiej dużo częściej odwołują się do wartości materialistycznych. Na przykład, w trakcie debaty o poprawce dekryminalizującej marihuanę na poziomie federalnym argumentowali, że w pierwszej kolejności należy zająć się pomocą dla przedsiębiorców w trakcie pandemii. Z kolei politycy Partii Demokratycznej wyrażali w swoich narracjach wartości postmaterialistyczne. Wprowadzenie wspomnianej poprawki uzasadniali między innymi potrzebą zapewnienia każdemu stanowi możliwości decydowania, jaką politykę narkotykową chce prowadzić oraz faktem, że większość Amerykanów popiera takie rozwiązanie. Tym samym opowiadali się za prawem do samostanowienia.

W polskiej debacie można zaobserwować podobną prawidłowość. Partie liberalne i lewicowe w swoich narracjach bardzo często powoływały się na wartości takie jak godność czy wolność jednostki, które można zaliczyć do grupy wartości postmaterialistycznych. Politycy reprezentujący te ugrupowania opowiadali na przykład o ludziach, którzy potrzebują medycznej marihuany, aby uśmierzyć ból. Z kolei partie prawicowe za nadrzędną wartość uznawały bezpieczeństwo, ściśle związane z przetrwaniem, a więc będące elementem wartości materialistycznych. W swoich narracjach postulowali na przykład, żeby zachować wszelkie środki ostrożności

i zapobiec wyciekowi medycznej marihuany na czarny rynek co, według nich, może stanowić zagrożenie dla społeczeństwa. Podkreślano również istotność zapewnienia bezpieczeństwa państwa i przetrwania narodu, które łączą się z wartościami materialistycznymi. Interesującym przypadkiem może być w tym kontekście Konfederacja, która w swoim programie skupia się na kwestiach ekonomicznych, czyli na wartościach materialistycznych, a jednocześnie głoszą na wolność jednostki, czyli wartość postmaterialistyczną. W wielu aspektach, na przykład mówiąc o prawach mniejszości czy prawach kobiet, politycy Konfederacji odwołują się do tego pierwszego zbioru wartości. Natomiast w kwestii polityki narkotykowej za priorytet uznają wolność jednostki. Politycy tej partii twierdzą, że popierają liberalizację prawa narkotykowego, ponieważ każdy ma prawo decydować o sobie. Pojawia się pytanie, dlaczego dla tej formacji w jednych sprawach większe znaczenie mają wartości materialistyczne, a w innych postmaterialistyczne. Nie da się jednak odpowiedzieć na nie na podstawie badań przeprowadzonych na potrzeby mojej pracy, nie jest to również jej przedmiotem.

Podział na wartości materialistyczne i postmaterialistyczne dość adekwatnie odzwierciedla podziały preferencji w zakresie polityki narkotykowej, jednak zdarzają się od niego wyjątki. W Unii Europejskiej, Polsce i Wielkiej Brytanii pojawiały się narracje na temat osób uzależnionych i biedy, pozornie odwołujące się do wartości materialistycznych. Podczas gdy w Unii Europejskiej ich autorzy postulowali zaostrzenie prawa narkotykowego, w Polsce i Wielkiej Brytanii byli zwolennikami liberalizacji prawa. Oznacza to, że niektóre narracje, w których dominowały wartości materialistyczne, były powiązane z narracjami permisywnymi. W części tych narracji twierdzono, że ludzi przestaje interesować niepewna perspektywa emerytury i zaczynają bardziej cenić życie „tu i teraz”, a sięganie po używki ma być odskocznią od szarej rzeczywistości. W tym miejscu politycy odnosili się więc do wartości postmaterialistycznych, na przykład poczucia szczęścia. Możliwe, że w innych wypowiedziach na temat biedy, w których postulowano permisywne rozwiązania, również posługiwano się tym sposobem myślenia, chociaż nie został on wyartykułowany wprost.

Należy zaznaczyć, że podział na partie lewicowe i prawicowe, mimo pewnych tendencji w wyborze preferowanych rozwiązań, nie jest wystarczający do opisanego różnych podejść do polityki narkotykowej. Podobnie jak we wspomnianej polskiej partii Konfederacja, opinie wewnątrz brytyjskiej Partii Konserwatywnej są podzielone i część

polityków popiera liberalne zapisy. Z drugiej strony, niektórzy lewicowi reprezentanci w Parlamencie Europejskim popierają restrykcyjne podejście. Mimo to można przyjąć, iż wyrażony w artykule Sergiusza Kowalskiego (2010) pogląd, że lewica szuka przyczyn problemów z narkotykami w obszarze uwarunkowań społecznych, prawica zaś szuka winnych, a ponadto charakteryzuje ją moralny puryzm i punitywne skłonności, jest w dużym stopniu odzwierciedlony w narracjach polityków. Faktycznie, przedstawiciele partii lewicowych częściej zwracają uwagę na to, że różne problemy społeczne przyczyniają się do wzrostu liczby osób uzależnionych, jednak nie wszystkie postulują w związku z tym bardziej liberalne podejście. Jednocześnie, partie prawicowe w dużo większym stopniu opowiadają się za represyjnymi rozwiązaniami, a w ich narracjach najczęściej pojawia się kategoria postaci, jakimi są złoczyńcy. Częściej też budują narracje w oparciu o podział na „my” i „oni”, w którym „oni” to na przykład osoby uzależnione, przestępcy czy przeciwnicy polityczni. Jednak takie przedstawienie świata występuje również w wypowiedziach polityków liberalnych i lewicowych, na przykład przedstawiciele Partii Demokratycznej oskarżali Republikanów o rasizm.

W tym miejscu chciałabym szerzej omówić tę ostatnią kwestię, czyli budowanie narracji w oparciu o antagonizmy. Andrzej Piotrowski (2010) wyróżnił dwa możliwe podejścia do debaty: w pierwszym stosuje się kategorię „my” oraz „wy”, w drugiej „my” kontra „inni”. Kwestię relacji pomiędzy kategoriami „my” i „inni” poruszał również Ken Plummer (Mottier 2005). Uważał, że prezentując „innego” można szukać podobieństw, co pozwala na budowanie mostów (bliskie relacji „my-wy”) lub różnic, aby wykreować „innego” jako wroga („my”-„oni”). Narracje wpisujące się w ten pierwszy nurt były charakterystyczne dla debat amerykańskich z lat 80-tych oraz wszystkich brytyjskich. W późniejszym okresie w narracjach polityków coraz częściej zaczął pojawiać się podział „my”-„inni”. Było to szczególnie widoczne w polskim parlamencie oraz w dyskusji na temat dekryminalizacji marihuany w USA w 2020 roku.

Zarysowywanie kategorii „my” umożliwia stworzenie w narracji tożsamości grupy, będącej odbiorcą komunikatu. W przypadku odwoływania się do relacji „my”-„wy”, tożsamość budowana jest w sposób pozytywny, przez wskazanie pewnych cech charakterystycznych dla danej grupy. Przy wykorzystaniu relacji „my”-„inni”, tożsamość powstaje w sposób negatywny i opiera się na odrzuceniu wartości i cech charakterystycznych dla drugiej grupy, którą się potępia. Pozwala to na antagonizowanie odbiorców. Bardzo często zabieg ten ma na celu wywołanie negatywnych emocji wobec

„innego” (por. Jakubowska-Branicka 2017), które mogą zostać wykorzystane do zdobycia poparcia dla jakiegoś rozwiązania. O roli lęku w mechanizmie tworzenia norm pisał między innymi Kai Erikson (1966). Uważał, że najbardziej kryminalizowane jest to, czego ludzie się boją. Odwoływanie się do strachu w narracjach zwolenników prohibicji wydaje się idealną ilustracją tego mechanizmu. Jednocześnie tłumaczy, dlaczego to oni częściej skupiali się na „złoczyńcach” i rozróżnieniu na „my”-„oni”.

Częste odnoszenie się do podziału „my”-„wy” można również rozpatrywać przez pryzmat poglądów Petera Bergera i Thomasa Luckmanna (2010). Opisali oni dwa mechanizmy stosowane, żeby nie dopuścić do istnienia innych uniwersów symbolicznych w danym społeczeństwie: terapię i resocjalizację oraz nihilację. Nihilacja skupia się na podziale na „my”-„oni”, który ma zdeprecjonować wartości innej grupy. Mechanizm ten jest bardzo widoczny w narracjach zwolenników prohibicji, którzy często przedstawiają osoby uzależnione jako przestępców, a więc kogoś, komu nie należy się współczucie, a kto powinien zostać wyeliminowany ze społeczeństwa i skazany na karę więzienia. W tych narracjach zakłady karne są postrzegane jako miejsca, gdzie zamyka się osoby niebezpieczne, żeby nie zagrażały społeczeństwu, a nie jako instytucje resocjalizacyjne. Nie występują też postulaty, żeby uzależnione osoby osadzone miały dostęp do terapii uzależnień. Jednocześnie, należy zauważyć, że do opisanych przez Bergera i Luckmanna mechanizmów odwoływała się również część polityków prezentujących narracje permissywne. Wybierali jednak mechanizm polegający na terapii i resocjalizacji. Uważali osoby uzależnione za chore, potrzebujące pomocy i działań terapeutycznych. W obu wariantach narkotyki były definiowane jako złe. Dążono również, przy pomocy różnych metod, do jak największego ograniczenia ich stosowania.

Chociaż obie strony sceny politycznej podchodziły do problemu inaczej i proponowały inne rozwiązania, oba typy narracji należały do rodzaju dyskursu, który Kinga Dunin (2010) nazywa tradycyjalistycznym. Może on być nastawiony na zwalczanie lub na tolerancję, jednak w obu wersjach z góry ustalone jest to, co rozumie się jako „normalne”. Zdarzały się jednak narracje, w których nie oceniano stosowania narkotyków. Parlamentarzyści argumentowali na przykład, że każdy ma „swoje” używki – młodzi zażywają marihuanę, a starsi alkohol i nikotynę, i dlatego jedynym kryterium brany pod uwagę przy wprowadzaniu zakazów powinna być faktyczna szkodliwość tych substancji. Podkreślano przy tym, że marihuana powoduje mniej negatywnych skutków zdrowotnych niż alkohol. Narracje te były więc przykładami dyskursu

liberalnego (por. Dunin 2010). Był on obecny przede wszystkim w dyskusjach w Parlamencie Brytyjskim, natomiast debaty polską i amerykańską można w znacznej mierze uznać za przykłady dyskursu tradycjonalistycznego. W Unii Europejskiej oba typy dyskursu występowały mniej więcej równie często.

Podział „my”-„oni” nie tylko jest przydatny do wzbudzenia strachu i przekonania kogoś do określonych poglądów, lecz także jest elementem tak zwanej nowomowy (por. Jakubowska-Branicka 2017). Tego typu narracje uniemożliwiają bowiem znalezienie kompromisu, ponieważ nie można porozumieć się z kimś, kogo uważa się za wroga. Jest to ściśle związane z narastającą polaryzacją polityczną oraz pogorszeniem się jakości debaty.

Innym elementem, który warto przeanalizować jest sytuowanie się na pozycjach podmiotowych przez uczestników debaty. Niektórzy politycy robili to wprost, na przykład Tom Stuttaford w Wielkiej Brytanii albo Ryszard Ulicki w Polsce mówili, że zabierają głos „jako lekarze”. Inni robili to mniej bezpośrednio i, na przykład, definiowali się jako obrońcy określonych wartości lub osoby troszczące się o dobro dzieci. Uwzględniając refleksje nad tym, z jakich pozycji podmiotowych wypowiadali się politycy oraz nagromadzenie narracji „my”-„oni”, można zastanowić się, czy parlamentarzyści nie sytuowali siebie jako reprezentantów poszczególnych metakultur.

Metakultury opisywał Wojciech Burszta (2007). Wyodrębnił on cztery metakultury: liberalną, różnorodności, nacjonalizmu oraz nowości. Liberalna wiąże się z globalizacją i zakłada uprzywilejowane miejsce kulturze Zachodniej, przyjmuje także, że wszystkie kraje powinny dążyć do tego samego wzorca. Metakultura różnorodności podkreśla wartość istnienia wielości tradycji, jej zwolennicy bronią mniejszości i ludów skolonizowanych. Metakultura nacjonalistyczna również zakłada istnienie wielu wzorców kulturowych, jednak według jej przedstawicieli, to ich kultura jest najlepsza i konieczna jest jej obrona przez innymi. Metakultura nowości natomiast skupiona jest na postępie – pojawiają się w niej coraz nowsze trendy, które szybko znikają. Wszystkie z powyższych typów można odnaleźć w narracjach polityków.

Na przykład, parlamentarzyści amerykańscy w latach 80-tych postulowali, aby zachęcać lub wręcz zmuszać inne kraje do przyjmowania rozwiązań narzucanych przez USA. Dążyli więc do unifikacji polityki narkotykowej we wszystkich rejonach świata. W tych samych debatach pojawiła się jednak narracja odwołująca się do wartości innej

metakultury – wielokulturowości. Wskazywano, że zabronione są narkotyki „innych”, na przykład rdzennych mieszkańców Ameryki, podczas gdy równie szkodliwe „nasze” substancje psychoaktywne, takie jak alkohol, są legalne. Podobne wypowiedzi, chociaż nie w odniesieniu do rdzennych Amerykanów, a na przykład ludzi młodych, pojawiały się też w innych parlamentach. Narracje, które można uznać za element metakultury nacjonalistycznej występowały przede wszystkim w polskim parlamencie. Jako zagrożenie, z którym należy walczyć, pravicowi politycy wymieniali, obok innych zjawisk i sąsiednich krajów, narkomanię. Metakultura nowości pojawiała się natomiast w wypowiedziach części polityków w różnych krajach przy okazji debaty na temat narkotyków syntetycznych. Twierdzili oni, że dotychczasowe metody postępowania z narkotykami nie działają, ponieważ legislacja nie nadąża za zmianami. Należy przy tym zaznaczyć, że widzieli metakulturę nowości jako zagrożenie, a nie wypowiadali się z tej perspektywy.

Powyższe refleksje mogą skłonić do zadania jeszcze jednego pytania, zainspirowanego przemyśleniami Petera Ibarry i Johna Kitsuse’a (1993): co politycy definiowali jako problem i czy na pewno dyskutowali na temat narkotyków, czy też wykorzystywali go do zaprezentowania swojego stanowiska w innych kwestiach? Jak wskazywałam w rozdziałach czwartym i piątym, część parlamentarzystów traktowała narkotyki jako pretekst do debaty o innych sprawach. W Polsce, szczególnie w latach 90-tych, niektórzy politycy wyrażali raczej swoje poglądy dotyczące polityki zagranicznej, a nie narkotyków. W Wielkiej Brytanii natomiast, w latach 70-tych, dużą część debaty poświęcono dyskusji o przemianach obyczajowych, jakie miały miejsce w poprzedzającej dekadzie. Również dla polityków amerykańskich debata o dekryminalizacji marihuany w 2020 roku była pretekstem do walki politycznej w okresie kampanii wyborczej i możliwością pozyskania wyborców. Z kolei w latach 80-tych wiele wypowiedzi amerykańskich parlamentarzystów poświęconych było tematowi migracji z Meksyku.

W swojej pracy starałam się jednak skupić przede wszystkim na wypowiedziach dotyczących narkotyków, chociaż na wybierane rozwiązania miały wpływ poglądy na inne kwestie, których nie należy całkowicie pomijać. Również w obrębie samej polityki narkotykowej, parlamentarzyści różnie definiowali problem. Dla jednych była to kwestia przestępczości, dla drugich udostępniania leków osobom potrzebującym, dla jeszcze innych sprawa wynikająca z braku perspektyw spowodowanych trudnymi warunkami ekonomicznymi. Oprócz ogólnej struktury wartości, również priorytety w tym zakresie

miały wpływ na narracje polityków i preferowane przez nich rozwiązania. Prawdopodobnie nie był on jednak aż tak znaczący, ponieważ osoby, dla których ważne było na przykład dobro dzieci, prezentowały różne narracje i rozwiązania.

To, jak politycy definiowali problem narkotykowy można również odnieść do wskazanych na początku pierwszego rozdziału teorii socjologicznych i postrzegania problemu narkotykowego w tych nurtach. Narracje paternalistyczne bliższe są funkcjonalizmowi, natomiast permissywne teorii konfliktu. W tych pierwszych dominuje normatywny obraz świata – zażywanie narkotyków uznawane jest za złe i nie jest to kwestionowane. Ponadto często politycy podkreślają konieczność kontroli społecznej. W narracjach permissywnych natomiast często wskazuje się kwestie nierówności i dyskryminacji, argumentując między innymi, że zabraniane są substancje psychoaktywne grup nieuprzywilejowanych, podczas gdy te popularne wśród grup uprzywilejowanych, mimo swojej szkodliwości, są dostępne. Brak możliwości porozumienia wśród polityków może więc mieć także głębsze przyczyny, związane z ich ogólnymi założeniami na temat ludzi i świata.

Na zakończenie chciałabym wrócić do charakterystyki narracji odwołujących się do faktów i moralności, przedstawionej na początku tego podrozdziału. Podział ten można porównać do kategorii dyskursu zaproponowanych przez Katarzynę Kłosińską (2013): etycznego-romantycznego, etycznego-socjalistycznego oraz pragmatycznego. Narracje odwołujące się do faktów zazwyczaj były przykładami dyskursu pragmatycznego. Skupiano się w nich na jak najefektywniejszym rozwiązaniu problemu, czyli przynoszącym jak najwięcej korzyści lub jak najmniej szkód. Takie powiązanie nie dziwi biorąc pod uwagę, że podstawą jest tutaj odwoływanie się do etyki utilitaryzmu.

Narracje odwołujące się do moralności w nieco większym stopniu różnią się od kategorii zasugerowanych przez Kłosińską, są jednak zazwyczaj prezentowane przez te same ugrupowania polityczne. Dyskurs etyczny-romantyczny popularny jest wśród polityków prawicowych, podobnie jak narracje odwołujące się do moralności materialistycznej, chociaż są wyjątki. W tych narracjach najczęściej pojawiały się też wypowiedzi, które można uznać za przykład dyskursu etycznego-romantycznego. Różnią się one jednak tym, że w dyskursie etycznym-romantycznym nadrzędnymi wartościami są wartości narodowe, a moralność materialistyczna odwołuje się do wartości umożliwiających przetrwanie. Dyskurs etyczny-socjalistyczny dominuje

w wypowiedziach polityków z partii lewicowych, podobnie jak narracje odwołujące się do moralności postmaterialistycznej, chociaż tu również można znaleźć wyjątki. Podczas gdy w dyskursie etycznym-socjalistycznym starano się jednak nadać sprawom bytowym wymiar moralny, w narracjach opartych na wartościach postmaterialistycznych kwestie te stają się drugorzędne względem jakości życia, godności i wolności. Chociaż oba podziały różnią się w kilku ważnych aspektach, można dostrzec między nimi wiele podobieństw, a kategorie zaproponowane przez Kłosińską w dużej mierze przyczyniły się do rekonstrukcji narracji na temat polityki narkotykowej.

Podsumowując, żaden z zaproponowanych wcześniej podziałów nie opisuje w pełni przyczyn, dla których politycy preferowali te, a nie inne rozwiązania. Sytuację najlepiej obrazuje podział wartości na materialistyczne i postmaterialistyczne. Politycy preferujący rozwiązania prohibicyjne i przedstawiający narracje paternalistyczne częściej odwoływali się do wartości materialistycznych. Należy ich jednak podzielić na dwie podgrupy: prawicowych, którzy uważali, że zażywanie narkotyków jest moralnie złe oraz lewicowych, którzy widzieli źródła narkomanii w trudnych warunkach społecznych. Politycy wybierający rozwiązania z zakresu redukcji szkód lub reglamentacji i prezentujący narracje permissywne, zazwyczaj powołują się na wartości postmaterialistyczne. Ich również należy podzielić na dwie grupy: liberalnych, dla których nadrzędną wartością jest wolność oraz opiekuńczych, ceniących godność. Chociaż powyższy podział odzwierciedla stanowiska na temat polityki narkotykowej, nie należy ich redukować tylko do niego. Jak starałam się zaprezentować w tym podrozdziale, wiele różnych koncepcji pozwala na pogłębione, lecz cząstkowe refleksje na ten temat.

7.4 Problematyka pracy w perspektywie Michela Foucaulta – zalety i ograniczenia

Jedną z kwestii poruszanych przez polityków był charakter prawa. Część polityków brytyjskich argumentowała, że prawo jest dla ludzi i zadaniem ustawodawcy jest tworzenie takich regulacji, których społeczeństwo będzie chciało przestrzegać. Z drugiej strony, niektórzy parlamentarzyści uważali, że prawo powinno narzucać pewne zasady i być wskazówką, jakie zachowania są akceptowalne. Problematykę tę można powiązać z koncepcjami Michela Foucaulta (2010).

Na początku pracy nad rozprawą brałam pod uwagę przyjęcie koncepcji Michaela Foucaulta jako możliwej ramy teoretycznej. Ostatecznie jednak uznałam, że więcej argumentów przemawia za wykorzystaniem perspektywy konstrukcjonistycznej. Chciałabym jednak po krótko opisać moje „przymiarki” do teorii Foucaulta i przedstawić zalety, a także ograniczenia tej perspektywy jako ramy teoretycznej analiz dotyczących polityk narkotykowych.

W perspektywie Foucaultowskiej relacje władzy przenikają wszelkie formy życia społecznego. Foucault (2010) wyróżnił trzy modele władzy: suwerenną, dyscyplinarną oraz „urządzenie”, zwane także „rządomyślnością” lub „bezpieczeństwem”. Jak zaznacza sam autor, nie są to czyste modele – nie są one rozłączne ani nie następują po sobie. Foucault zauważa, że władza suwerenna, dyscyplinarna i „urządzenie” przeplatają się ze sobą w każdym stosunku władzy. Jest więc możliwe wprowadzanie rozwiązań charakterystycznych dla jednego z tych typów, mimo dominacji innego (Czyżewski 2009, 2013a i 2013b).

Władza suwerenna oparta jest na prawie i antycypacji wszystkich czynów, które nie powinny zostać popełnione, a następnie skodyfikowaniu ich. W tym przypadku głównymi środkami, które mają odstraszać od popełniania czynów zabronionych, są sankcje. W ramach władzy dyscyplinarnej oprócz zakazów funkcjonują również nakazy oraz mechanizmy kontroli i nadzoru, rozwija się na przykład instytucja policji. „Urządzenie”, zdaniem Foucaulta, stara się działać w przestrzeni tego, co realne. Nie ma więc na celu wyeliminowania jakiegoś zjawiska całkowicie, a jedynie utrzymanie go w akceptowalnym zakresie. Jako przykład autor podaje regulacje dotyczące cen zboża. We władzy dyscyplinarnej starano się je odgórnie regulować, aby uniknąć niedoborów, co w zderzeniu z mechanizmami gospodarki przynosiło efekt odwrotny. W „bezpieczeństwie” natomiast pozwala się cenom rosnać, co uruchamia inne mechanizmy rynkowe i prowadzi do ustabilizowania się cen na określonym poziomie. W przypadku władzy suwerennej i dyscyplinarnej można więc mówić o normowaniu, w ramach którego władza stara się nagiąć rzeczywistość do pewnych norm, natomiast w „urządzeniu” o normalizacji, czyli „wygrywaniu jednych rozkładów przeciw innym, tak by te najbardziej niepożądane sprowadzić do poziomu tych, które są do przyjęcia” (Foucault 2010, s. 82).

Rozpoczynając swoje badania przyjąłem, że poszczególne typy władzy „korelują” z rodzajami polityki narkotykowej: prohibicja z władzą suwerenną, reglamentacja z władzą dyscyplinarną, a redukcja szkód z „urządzeniem”. Inaczej jest jednak z debatami parlamentarnymi. Retoryki oraz rozwiązania prawne, charakterystyczne dla danego typu władzy, nie zawsze są ze sobą zbieżne. Dla przykładu, wypowiedzi polityków amerykańskich mają wiele wspólnego z retoryką władzy suwerennej, natomiast wypowiedzi polityków brytyjskich z retoryką „rządomyślności”. Jednak i w jednym i w drugim państwie zdecydowano się na zaostrzenie prawa, czyli rozwiązane bliskie władzy suwerennej. Wspomniany brak zbieżności pomiędzy obroną retoryką i preferowanymi rozwiązaniami prawnymi sprawia, że samo wpisanie typów polityki narkotykowej w odmiany władzy prowadzi do bardzo uproszczonych wniosków, nieuwzględniających złożoności problemu badawczego.

Prohibicja wprawdzie rzeczywiście opiera się przede wszystkim na zakazach, jednak została wprowadzona dopiero na początku XX wieku, a więc w okresie dominacji władzy dyscyplinarnej. W założeniach polityki prohibicyjnej można również odnaleźć wiele elementów charakterystycznych dla władzy dyscyplinarnej. W „Historii szaleństwa w dobie klasycyzmu” Foucault (1987) opisywał, jak zmieniało się podejście do osób uważanych za „szalone”. Można zauważyć, że „osoba uzależniona” zaczyna być traktowana jak „szalenciec”. Przypisuje się jej medyczną etykietę, a następnie wprowadza szereg mechanizmów kontroli, które mają na celu tę jednostkę unormować. Obie grupy są także pozbawiane praw cywilnych, zamykane i separowane od reszty społeczeństwa, podkreśla się również ich brak produktywności. Należy też dodać, że podejście do „uzależnienia”, podobnie jak do „szaleństwa”, wiąże się z traktowaniem ich w kategoriach medycznych. Inną analogią jest klasowość tych problemów – zarówno „szaleństwo”, jak i „uzależnienie”, to domena osób pochodzących z niższych warstw społecznych. Inaczej natomiast podchodzi się zarówno do „szaleństwa” klasy średniej, jak i do stosowanych przez nią używek.

Nie wszystkie substancje psychoaktywne są zakazane i uważane za złe. Niektórych, na przykład alkoholu, można używać legalnie i rekreacyjnie, natomiast dostęp do innych, między innymi leków psychotropowych, jest ograniczony, ale ich użytkownicy nie są stygmatyzowani jako przestępcy. Istnieją jednak takie substancje, które są zakazane, a za ich posiadanie można trafić do więzienia. Niekoniecznie są to najbardziej niebezpieczne dla zdrowia. Według jednego z uczestników brytyjskiej debaty

z 1971 roku, Erica Deakinsa, przyczyna odmiennego traktowania różnych narkotyków wynika z tego, jakie grupy społeczne używają danej substancji: „[ustawa] Atakuje narkotyki młodych ludzi, ale nie robi nic z narkotykami osób w średnim i starszym wieku”⁸³. Oprócz różnicy w podejściu do substancji ze względu na wiek osób, które je stosują, można dostrzec też inne niekonsekwencje. Bardziej akceptowalne są substancje używane przez klasy średnią i wyższą (np. psychotropy) niż te popularne wśród klas niższych. Podobnie używki tradycyjne dla ludności białej (np. alkohol) podlegają mniejszym restrykcjom niż zażywane przez inne grupy etniczne. Różni się także podejście wobec stosowania substancji psychoaktywnych przez kobiety i mężczyzn – kobiety mają większe przyzwolenie na używanie leków psychotropowych, a mężczyźni na picie alkoholu. Można więc rozważyć tezę, że regulacje wobec różnych substancji psychoaktywnych mają na celu zachowanie władzy grup uprzywilejowanych i statusu quo.

Foucault (2010) wskazywał w swoich tekstach, że jednym z mechanizmów kontroli, jakie stosowane są przez władzę dyscyplinarną jest reglamentacja, rozumiana jako ograniczenie dostępu do określonych rzeczy lub produktów. Jednak celem reglamentacyjnej polityki narkotykowej wcale nie jest „spowodowanie niedoboru”, a utrzymanie zjawiska uzależnień na określonym poziomie. Na przykład w Boliwii (Ledebur, Farthing 2015) żucie liści koki jest elementem kultury rdzennych mieszkańców tego kraju. Prohibicja z jednej strony niszczyła ich tradycje, z drugiej przyczyniała się do pogłębiania biedy (ze względu na złe warunki geograficzno-klimatyczne niewiele roślin nadaje się tam do uprawy, a jest to społeczność rolnicza). Zdecydowano się więc zmienić podejście i zaczęto wydawać licencje na uprawy: jedną dla sześciu gospodarstw. Złamanie przepisów przez jedno z nich, na przykład zbyt duża powierzchnia upraw, wiąże się z utratą licencji przez wszystkie. Zmusza to boliwijskich rolników do wzajemnej, sąsiedzkiej kontroli. Ponadto reglamentacja jest odpowiedzią na niepowodzenia prohibicji – ponieważ nie udało się całkowicie wyeliminować problemu narkotyków, politycy godzą się na jego istnienie w pewnym zakresie. Na podobnych założeniach opiera się polityka redukcji szkód. Akceptuje się, że na pewnym poziomie problem narkomanii będzie istniał i nie da się go całkowicie wyeliminować. Dlatego celem jest minimalizacja negatywnych konsekwencji prohibicji, przy jednoczesnym utrzymaniu zakazów, na przykład otwieranie punktów wymian igieł i strzykawek, aby

⁸³ Cytat pochodzi z analizowanych stenogramów brytyjskich, szerzej omawianych w rozdziale czwartym.

zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa HIV. Tak więc zarówno reglamentacja, jak i redukcja szkód zawierają w sobie elementy charakterystyczne dla władzy dyscyplinarnej i „rządomyślności”.

Zauważony przez samego Foucaulta nierozłączny charakter modeli władzy może być wyjaśnieniem rozdźwięku, jaki pojawił się między debatą brytyjską i ostatecznym kształtem ustawy. Zaostrzenie prawa mogło wynikać z faktycznych uwarunkowań społecznych, a nie z arbitralnych decyzji rządzących, narzuconych społeczeństwu. Politycy brytyjscy bardzo często odwoływali się w swoich wypowiedziach do argumentów w rodzaju „musimy stworzyć takie prawo, by było zgodne z poglądami społeczeństwa i by obywatele chcieli go przestrzegać”. Widzieli też kwestie narkotyków i uzależnień jako problem społeczny, nie zaś kwestię, którą można rozstrzygnąć w kategoriach moralnych. Jest to spojrzenie dużo bliższe „rządomyślności” niż władzy suwerennej, normalizacji niż normowaniu. Politycy godzą się, że jakiś odsetek populacji będzie zażywał substancje psychoaktywne lub że młodzież ma swoje prawa i wiąże się z buntem, który może zostać wyrażony przez stosowanie narkotyków. Dla odmiany w wypowiedziach polityków amerykańskich i polskich brakuje takich głosów. Tam problematyka narkotyków ujmowana jest w kategoriach moralnych i ideologicznych, a proponowane rozwiązania wynikają z chęci dostosowania rzeczywistości do światopoglądowych wyobrażeń, nie zaś do uwarunkowań społecznych, a więc dominuje mechanizm normowania. Niezależnie jednak od podejścia, wynikiem wszystkich trzech dyskusji było zaostrzenie prawa, a więc dominacja elementów jurydycznych i kontrolnych.

Wracając do kwestii poglądów polityków na rolę prawa zaprezentowaną na początku tego podrozdziału, należy jednak zaznaczyć, że w toku analizy zarysowała się pewna tendencja - narracje permissywne częściej zawierają elementy związane z „rządomyślnością”, a paternalistyczne z władzą suwerenną i dyscyplinarną. Na przykład, zwolennicy liberalizacji prawa twierdzili, że młodzież i tak będzie sięgać po używki, niezależnie od tego, czy będą zabronione czy też nie. Dlatego lepiej byłoby, gdyby robili to po okiem dorosłych, aby miało to jak najmniej negatywnych konsekwencji. Politycy ci zakładali, że pewnych zjawisk nie da się całkowicie wyeliminować i dlatego należy skupić się na zminimalizowaniu szkód, czyli sprowadzenia problemu narkotykowego do akceptowalnego poziomu. Z kolei w narracjach paternalistycznych argumentowano, że umożliwienie posiadania

niewielkich ilości narkotyków na własny użytek zostanie wykorzystane przez dilerów, którzy będą mieć przy sobie dokładnie takie ilości. Innym przykładem było twierdzenie, że powierzenie produkcji medycznej marihuany instytucjom państwowym może doprowadzić do wycieku tej substancji na czarny rynek. Narracje te były zgodne z założeniami władzy dyscyplinarnej, w ramach której kontrola zachowań jednostek opiera się na nadzorze.

Rozbieżności pomiędzy dyskursem i prawem można rozpatrywać przy wykorzystaniu innej kategorii zaproponowanej przez Foucaulta – dyspozytywu (Foucault 1998). Definiowany jest on jako układ dominacji w relacji władzy, czyli jak ta relacja określa elementy, do których się odnosi – ich wielość, różnorodność, specyfikę i wzajemny przekład. Foucault opisuje trzy typy dyspozytywów, odpowiadające trzem odmianom władzy: prawo, będące dyspozytywem władzy suwerennej, zakazy wraz z nakazami oraz mechanizmami kontroli we władzy dyscyplinarnej oraz dyspozytyw bezpieczeństwa w „rządomości”. To, co między innymi interesowało Foucaulta, to „jak w pewnej ilości przypadków te elementy wzajemnie się wzmacniają, a w innych wypadkach przeciwstawiają się sobie albo usiłują się wzajemnie anulować”. W przypadku analizowanych polityk narkotykowych elementy w dyspozytywie bezpieczeństwa nie współgrają ze sobą. Jest to charakterystyczne nie tylko dla Wielkiej Brytanii, lecz także dla Polski i Stanów Zjednoczonych, chociaż w dwóch ostatnich przypadkach w zdecydowanie mniejszym zakresie.

We wszystkich trzech krajach badania naukowe pokazują, że prohibicja jest nieskuteczna i przynosi wiele niezamierzonych, negatywnych konsekwencji. Jednak represyjne podejście wciąż jest dominujące. Podobnie w przypadku badań nad marihuaną. W 1938 roku burmistrz Nowego Jorku, Fiorello LaGuardia, powołał zespół składający się z socjologów, psychologów, lekarzy i farmakologów. Zadaniem zespołu było przygotowanie raportu na temat szkodliwości marihuany. W opublikowanych w 1944 roku wynikach badań naukowcy stwierdzili, że słowa polityków są bezpodstawne i demonizują marihuanę. Nie wpłynęło to na zmianę podejścia do tej substancji (Davenport-Hines 2006). Widać więc rozdźwięk między władzą polityczną i wytwarzaną na jej potrzeby wiedzą w formie twierdzeń polityków, a wiedzą naukową oraz władzą wynikającą ze społecznego zaufania do tej wiedzy. Politycy oraz naukowcy ścierają się ze sobą, nie zaś legitymizują się wzajemnie. Podobnie wyglądało to w Wielkiej Brytanii. W dyskusji w Izbie Lordów z 14 stycznia 1971 roku Baron St. Just powiedział:

Ale musimy pamiętać, że młodzi ludzie słyszeli, jak wybitni lekarze, tacy jak dr Stafford Clarke, który jest konsultantem psychiatrą w Maudesley i szefem kliniki York w Guy's Hospital, pisali w The Times i stwierdzali w telewizji, że zażywanie marihuany nie szkodzi. Z drugiej strony są też specjaliści, tacy jak profesor psychiatrii na Uniwersytecie Londyńskim, którzy twierdzą, że jest to szkodliwe.

Autor tej wypowiedzi wskazuje na rozbieżności zarówno pomiędzy wiedzą naukową i twierdzeniami politycznymi, jak i wewnątrz samej wiedzy naukowej. Nie jest więc możliwe wykorzystanie jej do legitymizacji rozwiązań zaostrzających prawo. Ponadto St. Just zauważa, że powiązanie tych dwóch elementów jest niezbędne do zachowania zaufania społecznego. Fakt, że „młodzi ludzie słyszeli” opinie, wyrażane przez autorytety, które były odmienne od argumentów na rzecz słuszności prohibicji, jest według niego istotne.

Podobne rozdzwięki zauważa w swojej pracy Jeffrey M. London (2009), który opisuje procesy kryminalizacji i medykalizacji marihuany w perspektywie Foucaultowskiej. Jak zauważa kryminalizacja przebiegała przede wszystkim w oparciu o wypowiedzi polityków i urzędników zajmujących się polityką narkotykową, (głównie Harry'ego Anslingera). Natomiast proces medykalizacji jest powiązany z wiedzą naukową i twierdzeniami lekarzy. Pierwszy proces prowadzi do zaostrzenia prawa, drugi natomiast ma na celu jego liberalizację.

Działalność Harry'ego Anslingera może być przedmiotem refleksji. Jego poglądy na temat marihuany zmieniły się diametralnie. Pierwotnie uważał, że substancja ta nie jest niebezpieczna. Jednak z czasem, kierowane przez niego Federalne Biuro do Spraw Narkotyków zaczęło tracić na znaczeniu i przyznawano mu coraz mniejszy budżet. Według części historyków (por. Davenport-Hines 2006) miało to wpływ na poglądy Anslingera oraz rozpoczęcie przez niego kampanii przeciwko marihuanie. W rezultacie umocniła się zarówno pozycja samego Anslingera, jak i prowadzonej przez niego jednostki. Można więc stwierdzić, że w tym przypadku dyskurs i wytwarzana przez Anslingera wiedza – później obalona w badaniach naukowych (por. Golub, Johnson 2002) – miała na celu utrwalenie władzy oraz uprawomocnienie istnienia Federalnego Biura do Spraw Narkotyków. Przytoczony przykład potwierdza tezę, którą sygnalizowałam wcześniej, prezentując poglądy Kaia Eriksona: bez problemu narkotyków, istnienie zwalczających je instancji nie ma sensu. Zatem w interesie tych instytucji jest utrzymywanie problemu poprzez kryminalizowanie kolejnych substancji albo pozostawianie pewnej przestrzeni na jego istnienie.

Wspomniane powyżej różnice pozwalają na rozpatrywanie kwestii polityki narkotykowej przy użyciu innego pojęcia zaproponowanego przez Foucaulta (1998) – biopolityki. Jako jej charakterystyczny element, francuski badacz wskazywał spotęgowanie zjawiska rasizmu i wykorzystanie go w polityce. Warto zaznaczyć, że „rasizm” dla Foucaulta nie oznaczał jedynie wykluczenia na tle rasowym, ale ogólne kreowanie „innego”, „odmieńca”. Sensem istnienia owego „innego” ma być władza oparta na globalnych mechanizmach – „inny” jest zły, a pozbycie się go sprawia, że społeczeństwo staje się zdrowsze. W przypadku polityki narkotykowej można mówić o rasizmie zarówno w znaczeniu dosłownym, jak i rozszerzonym. W propagandzie antynarkotykowej Stanów Zjednoczonych pierwszej połowy XX wieku charakterystyczne jest „straszenie” nie-białymi grupami etnicznymi: Chińczykami prowadzącymi palarnie opium czy czarnoskórymi i latynoskimi mężczyznami gwałcącymi białe kobiety pod wpływem kokainy lub marihuany. W późniejszym okresie, także w innych krajach, rolę „innego” przypisywano osobom uzależnionym, ukazywanym jako nieproduktywne dla społeczeństwa, bezdomne, niebezpieczne i przyczyniające się do zwiększenia poziomu przestępczości. Warto dodać, że początek polityki narkotykowej zbiega się w czasie ze wskazanym przez Foucaulta początkiem biopolityki i rozwojem rasizmu oraz teorii ewolucjonistycznych, a więc przełomem XIX i XX wieku.

Inną kwestią, nad którą warto się zastanowić, jest relacja między prawem i różnymi aktorami społecznymi. Analizując Misuse of Drugs Act z 1971 roku nie należy zapominać, że kilka miesięcy wcześniej została podpisana Konwencja ONZ o substancjach psychotropowych. Jej celem było zaostrenie prawa wobec narkotyków na poziomie międzynarodowym. Wielka Brytania, jako sygnatariusz dokumentu, miała obowiązek wprowadzić to prawo w życie. Politycy musieli odnieść się do liberalizacji poglądów społeczeństwa z jednej strony i wymogów umów międzynarodowych z drugiej. Mogło to doprowadzić do sytuacji, w której prawo faktycznie zostałoby zaostrene, ale nie byłoby egzekwowane. Podobna sytuacja jest na przykład w Holandii, gdzie według ustaw marihuana jest nielegalna, jednak w zaleceniach dla policji wskazuje się, by nie zajmować się przestępstwami z nią związanymi. W efekcie Holandia ma jedną z najbardziej liberalnych polityk narkotykowych na świecie.

Ingerencję umów międzynarodowych w politykę narkotykową i pewien przymus wprowadzania prohibicji można zaobserwować również w dłuższej perspektywie

czasowej. Stany Zjednoczone nalegały, by w Traktacie Wersalskim zobowiązać państwa do ratyfikacji Konwencji Opiumowej z 1912 roku. Zapisy te spowodowały, że w większości krajów, między innymi w Polsce, wprowadzona została prohibicja. Ponadto Stany Zjednoczone uzależniają swoją pomoc finansową od rezultatów w zwalczaniu problemu narkotykowego przez dany kraj. Dlatego dla biedniejszych państw prowadzenie represyjnej polityki narkotykowej jest również kwestią ekonomiczną. Jednak nie można przeceniać polityki międzynarodowej jako czynnika warunkującego podejście do narkotyków. Na przykład Boliwia, będąca relatywnie ubogim krajem, zdecydowała się wycofać z Jednolitej Konwencji o środkach odurzających z 1961 roku, ponieważ narzucana przez nią prohibicja na liście koki była, zdaniem tamtejszych polityków, nieadekwatna do uwarunkowań kulturowych i społecznych.

7.5 Dalsze refleksje

W tym miejscu chciałabym opisać kilka ogólnych uwarunkowań, które wpływają na dyskusję na temat polityki narkotykowej lub bezpośrednio na sytuację dotyczącą narkotyków.

Po pierwsze, istotnym problemem jest polaryzacja polityczna, która uniemożliwia rzeczową debatę. Jest to szczególnie widoczne w Stanach Zjednoczonych i Polsce, chociaż trend ten można również dostrzec analizując stenogramy brytyjskie. Podczas gdy w latach 70-tych Lordowie w większości byli bezpartyjni, w 2016 roku zdecydowanie częściej reprezentowali któryś z obozów politycznych, chociaż ani system wyborczy ani zmiany prawne tego na nich nie wymuszały. Ponieważ brakuje nowszych materiałów z debat w Parlamencie Europejskim, nie można stwierdzić, czy tam również zachodzi podobne zjawisko.

Łukasz Wielgosz (2020) opisuje trzy możliwe podejścia do polaryzacji politycznej: jednowymiarowe, kiedy stanowiska dwóch partii są skrajne, a wszyscy ich członkowie zgadzają się ze swoim ugrupowaniem; dwuwymiarowe, charakteryzujące się zarówno radykalizacją polityczną jak i zanikiem centrum; oraz wielowymiarowe. Definicję tego ostatniego zaproponowała między innymi Emilia Palonen (za: Wielgosz 2020):

Polaryzacja jest narzędziem politycznym, skonstruowanym po to, aby wytyczać granice między „nami” a „nimi”. Polaryzacja to sytuacja, w której dwie grupy budują i wzmacniają siebie nawzajem poprzez wytyczanie między sobą granicy. Ta granica polityczna tworzy punkt identyfikacji i konfrontacji w systemie politycznym. Polaryzacja odtwarzana jest we

wszystkich kontekstach politycznych i społecznych z intensywnością, która odróżnia ją od zwykłej polityki dwupartyjnej.

Wielgosz przypisuje poszczególne formy polaryzacji różnym krajom: jednowymiarowe Europie Zachodniej, dwuwymiarowe Stanom Zjednoczonym, a wielowymiarowe krajom Europy Środkowo-Wschodniej. Analiza stenogramów na temat polityki narkotykowej częściowo potwierdza tę koncepcję. Jednocześnie można zauważyć, że niektóre z elementów się przenikają. Szczególnym przypadkiem jest Wielka Brytania, gdzie z jednej strony widać zanikanie centrum, a z drugiej stanowiska konkretnych posłów nie zawsze, nawet w najnowszych debatach, są odzwierciedleniem stanowiska partii. Przykładem mogą być niektórzy reprezentanci Partii Konserwatywnej sprzeciwiający się działaniom rządu. Polityka narkotykowa jest jednak jedną z wielu kwestii, którymi zajmują się parlamentarzyści i polaryzacja w debatach na inne tematy może być bardziej widoczna. Należy jednak zauważyć, że podczas gdy w Wielkiej Brytanii możliwe są rzeczowe debaty, w Stanach Zjednoczonych i w Polsce polaryzacja jest bardziej widoczna.

Zdaniem wielu autorów polaryzacja polityczna prowadzi do zubożenia debaty publicznej. Jak uważa Sonia Horonziak (2022), wynika to z trzech mechanizmów w komunikacji: unikania konfrontacji z przeciwnikiem politycznym, wypowiedzania się bezpośrednio jedynie do swojego otoczenia politycznego i swoich wyborców oraz, jeśli już dojdzie do konfrontacji, traktowanie przeciwnika politycznego jak osobę reprezentującą niższy poziom moralności. Mechanizmy te wpływają negatywnie na poszukiwanie rozwiązań w zakresie polityk publicznych, na przykład polityki narkotykowej, ponieważ jakakolwiek debata właściwie nie jest możliwa. Politycy przyjmują punkt widzenia swojej partii i nie są otwarci na rozmowy i inne perspektywy, które mogą okazać się wartościowe w szukaniu rozwiązań problemów społecznych. Tendencję tę można zaobserwować we wszystkich analizowanych krajowych debatach, chociaż w różnym natężeniu. Najbardziej widoczna jest ona w Polsce, gdzie posłom, którzy chcą zabrać głos, wyłącza się mikrofon lub przerywa się im krzykami z sali. W debacie amerykańskiej w 2020 roku politycy co prawda mieli możliwość się wypowiedzieć, ale, ponieważ nie uwzględniano argumentów strony przeciwnej, wygłaszane przez nich stanowiska były skierowane bardziej do własnych wyborców niż przeciwników politycznych. W wystąpieniach tych często wybrzmiewały negatywne oceny postępowania oponentów pod kątem moralności. Najsłabiej mechanizmy te były widoczne w Wielkiej Brytanii, gdzie debata była możliwa, nie miała jednak znaczenia,

ponieważ rząd i tak podjął decyzje nie uwzględniając argumentów ani oponentów politycznych ani nawet przedstawicieli własnej partii.

Kolejnym elementem powiązanim z debatą publiczną i polaryzacją jest mechanizm budowania swojej tożsamości w opozycji do przeciwnika, dzieląc ludzi na „nas” i „ich”. Jacek Ziółkowski (za: Wielgosz 2020) zauważa, że w sytuacji polaryzacji, dyskusja zdominowana jest przez narracje budowane wokół figury wroga. Tego rodzaju zabiegi uniemożliwiają prowadzenie rzetelnej debaty, ponieważ politycy przekonani są o swoich racjach i nie dopuszczają możliwości, że przeciwnik polityczny może mieć słuszność. Dlatego poglądy strony przeciwnej od razu są odrzucane. W analizowanym przeze mnie materiale badawczym, w stenogramach z lat 70-tych i 80-tych dominowały narracje „my”-„wy”, natomiast z biegiem czasu coraz częściej były one zastępowane narracjami „my”-„oni”.

Opisany powyżej problem można odnieść do podejść zarysowanych w rozdziale metodologicznym. Alasdair McIntyre (1996) argumentował, że debaty mają niekończący się charakter, ponieważ przedstawia się w nich subiektywne wartości moralne jako coś obiektywnego. Moralność jest natomiast czymś niepodlegającym dyskusji i dojście do zgody na tym polu jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Problem ten się pogłębia, kiedy ocena moralna dotyczy nie tylko danej sytuacji, w tym wypadku związanej z narkotykami, lecz również przeciwników politycznych.

Do opisu debat na temat polityki narkotykowej mogą zostać wykorzystane również kategorie zaproponowane przez Marka Czyżewskiego (2010). Podczas gdy dyskusje z lat 70-tych i 80-tych można zakwalifikować jako porozumienie, na przykład ponadpartyjna zgoda wobec Anti-Drug Abuse Act z 1986 roku, najnowsze debaty należy traktować jako „ceremonię” (pozorne porozumienie), na przykład w Wielkiej Brytanii, albo „rytualny chaos” (destrukcyjny konflikt) w Polsce i Stanach Zjednoczonych.

Kolejną kwestią, częściowo powiązaną z poprzednią, jest brak zaufania do instytucji. Sonia Horonziak (2022) zauważa, że podczas gdy prawidłowo funkcjonujące mechanizmy demokratyczne prowadzą do jego wzrostu, polaryzacja powoduje jego zanik. Jednak nie wyczerpuje to powodów, z których w jednych krajach zaufanie do instytucji jest wyższe niż w innych. Na przykład, brak zaufania do komisji zajmujących się kwestiami polityk publicznych w Stanach Zjednoczonych istniał jeszcze przed pojawieniem się polaryzacji politycznej. W przypadku polityki narkotykowej bardziej

trafnym może okazać się inne wyjaśnienie. Zaufanie do instytucji było większe w Unii Europejskiej i w Wielkiej Brytanii, a mniejsze w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Jednocześnie, parlamentarzyści brytyjscy i europarlamentarzyści częściej odwoływali się w swoich narracjach do faktów, a parlamentarzyści polscy i amerykańscy do emocji i moralności. Warto też wspomnieć, że gdy w 2016 roku politycy brytyjscy coraz częściej wykorzystywali ten drugi typ narracji, zalecenia Advisory Council on the Misuse of Drugs zostały przez rząd zignorowane. Zaufanie to może więc wynikać z wartości większości polityków. Jeżeli cenią oni fakty i wiedzę naukową, częściej będą brać pod uwagę raporty, zalecenia oraz dane przedstawiane przez instytucje zajmujące się danym problemem. Natomiast jeżeli nacisk postawiony jest na wartości moralne, będą raczej kierować się tym co uważają za słuszne, a nie tym, co wynika z badań.

Niezaprzeczalnie poważnym problemem jest ciągle pojawianie się nowych wyzwań w zakresie polityki narkotykowej. Jest to związane między innymi z rozwojem nauk ścisłych, takich jak chemia i informatyka. Na przykład, postępy w zakresie chemii sprawiają, że mamy do czynienia z coraz nowszymi substancjami psychoaktywnymi. Natomiast wskutek rozwoju informatyki powstają nowe możliwości sprzedaży nielegalnych substancji. W rezultacie, po pierwsze, całkowite wyeliminowanie narkotyków nie wydaje się możliwe, a po drugie, jest wyzwaniem dla legislacji, która nie nadąża za ciągle modyfikowanymi recepturami narkotyków, a także nowymi sposobami ich sprzedaży. Ciągłe zmiany prowadzą również do tego, że w momencie, kiedy znajdzie się rozwiązanie jednego problemu, pojawiają się kolejne. Na przykład, kiedy udało się znaleźć sposób na zahamowanie epidemii HIV, niedługo później pojawił się problem dopalaczy. Dlatego też, aby polityka narkotykowa była skuteczna, musi być nieustannie aktualizowana. Może to generować kolejne dylematy.

Jednym z nich jest to, jak często powinno się nowelizować ustawy. W niektórych krajach, na przykład w Wielkiej Brytanii i Belgii, ustawy narkotykowe są bardzo stare. Budzi to wątpliwości, również wśród części parlamentarzystów, czy są one adekwatne do obecnych realiów. Z drugiej strony, w literaturze prawnej opisuje się zjawisko, jakim jest inflacja legislacyjna (Wołodkiewicz 2019). Polega ono na nieprzemysłanym wprowadzaniu, a następnie zmienianiu aktów prawnych. W rezultacie, zanim będzie można określić skutki jednych rozwiązań, są już one zastąpione innymi. Prowadzi to do braku ciągłości działań w zakresie regulowanym przez daną ustawę. Inflacja legislacyjna jest bardzo krytykowana ze względu na jej negatywny wpływ na prawodawstwo. Zatem

prawo narkotykowe powinno być tak skonstruowane, by z jednej strony odpowiadało na współczesne problemy i wyzwania, a z drugiej zapewniało ciągłość działań, czyli dawało czas na sprawdzenie, czy dane rozwiązania działają i są skuteczne.

Osobną kwestią jest wprowadzenie zapisów regulujących produkcję i sprzedaż dopalaczy. Ze względu na naturę problemu, czyli fakt, że na rynku ciągle pojawiają się nowe substancje, trudno rozwiązać ten problem przy wykorzystaniu dotychczasowych metod. Dlatego kraje podejmują środki prawne, które często budzą wątpliwości. W Wielkiej Brytanii zdecydowano się na przegłosowanie tak zwanego *blanket ban*, w którym przepisy dotyczą wszystkich substancji psychoaktywnych, poza wskazanymi wyjątkami, zamiast – jak do tej pory – wymieniać zakazane substancje w ustawie. Doprowadziło to do konfliktu między parlamentarzystami o definiowanie substancji psychoaktywnych. Ponadto podkreślano, że przepis ten jest niezgodny z duchem prawa, zgodnie z którym wszystko jest dozwolone, dopóki nie zostanie zabronione. Natomiast Psychoactive Substance Act odwracał tę zasadę (Reuter, Pardo 2017).

W Polsce poprawka dotycząca dopalaczy nie wywołała konfliktu między parlamentarzystami, jednak prawnicy wskazują na jej problematyczny charakter. Na polskim gruncie zdecydowano się wykorzystać prawo generyczne i wprowadzono zapisy, według których, nawet jeśli budowa substancji nieznacznie się zmieni, ale jej podstawą pozostanie to samo, co w innej zakazanej substancji psychoaktywnej, to nowa substancja wciąż będzie zakazana (Matyjek 2018). Ponadto, przed wprowadzeniem zmian, lista substancji zakazanych musiała zostać przegłosowana przez parlament i dołączona do aneksu do ustawy. Nowe prawo przeniosło te kompetencje na Ministra Zdrowia, który ustala listę substancji zakazanych na mocy rozporządzenia. Okazało się to problematyczne, ponieważ, zgodnie z Konstytucją, czyny karalne muszą być określone na poziomie ustawy. Zatem, według części konstytucjonalistów, decydowanie, które substancje są zakazane przy pomocy aktu o niższej ważności, jest niedopuszczalne. Politycy z kolei tłumaczyli swoją decyzję koniecznością ochrony zdrowia obywateli i faktem, że nie jest ona możliwa, kiedy zasady ustalane są jedynie na poziomie ustawy. Zaistniałe problemy i kontrowersje prawne wskazują na konieczność znalezienia nowych rozwiązań w zakresie prawodawstwa, które jednocześnie będą skuteczne i nie będą łamać dotychczasowych zasad tworzenia prawa. Jest to jednak zadanie, nad którym powinni skupić się prawnicy, a nie socjologowie.

Kolejnym aspektem, na który warto zwrócić uwagę, jest dostrzeganie powiązań pomiędzy polityką narkotykową i innymi istotnymi problemami na świecie. Analiza stenogramów pokazała, że takie związki zauważają jedynie europarlamentarzyści, którzy, jako jedyni dostrzegają jak obecna polityka narkotykowa, oparta na represyjnej prohibicji, wpływa na ekologię. Politycy podkreślają na przykład, że substancje wykorzystywane do niszczenia upraw nielegalnych narkotyków są szkodliwe zarówno dla środowiska, jak i ludzi zamieszkujących dane tereny. Ponadto zwracają uwagę, że część z tych roślin występuje na danych obszarach sama z siebie, na przykład górskie tereny Boliwii są naturalnym środowiskiem krzewów koki. Niszczenie tych roślin może zatem negatywnie wpływać na cały ekosystem tych terenów.

Innym przykładem jest wskazywanie na zależności między produkcją nielegalnych substancji, a wpływem grup przestępczych na sytuację polityczną krajów-producentów. W wielu krajach Ameryki Łacińskiej kartele, które bogacą się na nielegalnej produkcji narkotyków, często angażują się w korupcję polityczną i tym samym wpływają na politykę tych państw. Zależność może być jednak odwrotna. Według danych, na które powołują się europarlamentarzyści, na produkcji opium w Afganistanie bogacą się głównie talibowie, dzięki czemu mogą realizować swoje cele polityczne. Oba te przypadki łączy to, że zarówno Afganistan, jak i państwa Ameryki Łacińskiej, są krajami biednymi, w których istnieją tereny wiejskie nie nadające się pod uprawy większości roślin. Warunki klimatyczne w tych miejscach zmuszają ludność do upraw mało wymagających roślin, takich jak krzewy koki czy mak lekarski.

Kolejnym problemem, z którym wiąże się polityka narkotykowa jest bieda. Po pierwsze, jej skutkiem może być to, że ludność mniej rozwiniętych ekonomicznie krajów decyduje się na nielegalne uprawy. Po drugie, w połączeniu z restrykcyjną polityką narkotykową, ubóstwo powoduje, że 75% ludności świata nie ma dostępu do leków przeciwbólowych (Global Commission on Drug Policy 2015). Niektórzy europarlamentarzyści postulowali, żeby rozwiązać ten problem przez kupowanie nielegalnego opium z Afganistanu i przekazywanie go krajom Afryki i Azji do celów medycznych. Propozycja ta spotkała się ze sprzeciwem, ponieważ zakup afgańskiego opium wsparłby ekonomicznie talibów. Należy więc poszukać innych rozwiązań, które zapewniłyby dostęp do niezbędnych leków wszystkim potrzebującym. Należy podkreślić, że obecne restrykcyjne zapisy utrudniają to zadanie.

Ostatnią kwestią, o której chciałabym wspomnieć, jest możliwość prowadzenia globalnej polityki narkotykowej. Jak argumentowałam w rozdziale pierwszym, optymalnym podejściem byłoby pozwolenie każdemu państwu na własne rozwiązania. Dzięki temu można byłoby je dostosować do realiów każdego kraju i jego możliwości ekonomicznych. Przykładem na poparcie tej tezy może być debata w Parlamencie Europejskim, gdzie różnym krajom, nawet należącym do tego samego regionu, trudno dojść do porozumienia, jaka polityka narkotykowa jest najskuteczniejsza. W tym kontekście, ustalenie wspólnego stanowiska wiąże się z narzuceniem przez jedno państwo rozwiązań innym, co mogłoby spotkać się ze sprzeciwem (i coraz częściej spotyka się). Z drugiej strony, część europarlamentarzystów podaje istotny argument o potrzebie współpracy międzynarodowej. Podkreślają, że większość krajów UE należy do strefy Schengen, w związku z czym granice między nimi są zniesione. Budzi to obawę, że jeśli jedno państwo wprowadzi łagodniejsze przepisy dotyczące narkotyków, doprowadzi to do wzrostu przemytu również w państwach, które zdecydują się na bardziej restrykcyjne rozwiązania. Jest to więc kolejny trudny do rozwiązania problem, nad którym warto się pochylić. Obecne trendy, na przykład liberalizujące się polityki narkotykowe w Europie i w Ameryce Południowej, wskazują, że mimo problemów, lepiej pozwolić każdemu krajowi na prowadzenie własnej polityki narkotykowej.

Brak porozumienia w zakresie preferowanej przez różne kraje polityki narkotykowej rodzi pytanie, czym jest sukces takiej polityki. Dla jednych może być to niewielka liczba osób sięgających po narkotyki, dla drugich niski wskaźnik zakażeń wirusem HIV lub jeszcze wskaźniki. W swojej pracy założyłam, że korzystna polityka narkotykowa jest zgodna z badaniami naukowymi, szczególnie w zakresie rozwiązań, które przynoszą jak najmniej niezamierzonych negatywnych konsekwencji. W tym przypadku najlepszym przykładem jest uwzględnienie opinii fachowców przy opracowywaniu rozwiązań mających na celu opanowanie epidemii HIV, co przyniosło oczekiwane rezultaty. Jak się okazuje, prowadzenie działań niezgodnych z zaleceniami ekspertów, nie pomaga w osiągnięciu wyznaczonych celów. Na przykład, restrykcyjne zakazy nie doprowadziły do całkowitego wyeliminowania narkotyków; miały jednak konsekwencje, przed którymi ostrzegali specjaliści, takie jak powstanie czarnego rynku. Podczas gdy z naukowego punktu widzenia, przyjęte przeze mnie kryterium jest uzasadnione, w kontekście polityki uzgodnienie kryteriów sukcesu jest bardziej skomplikowane.

7.6 Podsumowanie

Anne Schneider wraz z Helen Ingram (2007) oraz Marą Sidney (2009) zajmowały się problematyką tworzenia polityk społecznych z perspektywy społecznego konstrukcjonizmu. Wymieniły one podstawowe elementy polityk społecznych: cele, zasady, narzędzia, uzasadnienia, konsekwencje oraz przewidywane rezultaty. W mojej pracy interesowały mnie przede wszystkim uzasadnienia, chociaż są one ściśle związane także z innymi elementami. Narracje paternalistyczne były popularne wśród polityków, którzy dążyli do całkowitego zahamowania zjawiska zażywania narkotyków (cele). Proponowali wprowadzanie surowych przepisów (zasady, narzędzia), które spowodują, że ludzie w obawie przed karą przestaną sięgać po nielegalne substancje (przewidywane rezultaty). Narracje permissywne przedstawiali natomiast parlamentarzyści, którzy chcieli, żeby rozwiązania w zakresie polityki narkotykowej nie szkodziły społeczeństwu (cele). Ich zdaniem, ludzie zawsze będą sięgać po narkotyki, dlatego trzeba stworzyć warunki, w których najłatwiej będzie im pomóc (zasady, narzędzia). To pozwoli wyeliminować różne negatywne zjawiska związane z kwestią narkotyków, na przykład epidemię HIV czy sięganie po dopalacze (przewidywane rezultaty).

Badaczki argumentowały również, że na wybierany kształt polityk społecznych mają wpływ takie czynniki jak: definiowanie przyczyn problemu, istniejące trendy w tych politykach czy wartości. Obecnie istnieją dwa główne trendy w tworzeniu regulacji narkotykowych: prohibicja oraz redukcja szkód. Mniejsze znaczenie ma reglamentacja, która jest popularna w szczególności w Ameryce Łacińskiej. We wcześniejszych częściach rozdziału opisałam szczegółowo, jak politycy definiowali problem narkotykowy i jego przyczyny, oraz do jakich wartości odwoływali się w swoich narracjach. Moja analiza pokazała, że sposób definiowania problemu narkotykowego w dużej mierze uzależniony jest od preferencji aksjologicznych polityków. Przykładem może być kwestia epidemii HIV. Politycy, którzy cenili wiedzę naukową uznawali to zagadnienie za sprawę medyczną, natomiast uczestnicy debaty, dla których najważniejsze były kwestie moralne, epidemię definiowali w kategoriach moralności i postrzegano ją na przykład jako karę za grzech narkomanii.

Wartości, do których odwołują się w swoich wypowiedziach politycy można podzielić na trzy grupy. Po pierwsze, jest to wspomniane powyżej docenianie wiedzy naukowej. Było ono widoczne przede wszystkim w debacie brytyjskiej oraz w Parlamencie Europejskim i wiązało się z wybieraniem rozwiązań proponowanych

przez instytucje zajmujących się badaniem sytuacji narkotykowej. Drugą grupą były wartości materialistyczne, jak na przykład bezpieczeństwo czy produktywność jednostki. Politycy, dla których były one najistotniejsze wybierali rozwiązania oparte na prohibicji. Ostatnią grupą były wartości postmaterialistyczne, takie jak wolność i godność jednostki. Parlamentarzyści, którzy odwoływali się do nich w swoich narracjach, opowiadali się za złagodzeniem prawa, czy to w ramach redukcji szkód czy też reglamentacji.

Wartości, które były najistotniejsze dla danych polityków oraz ich ugrupowań nie zawsze pokrywały się z ogólniejszymi ramami światopoglądowymi czy ideologicznymi. Można było zauważyć tendencję, zgodnie z którą partie prawicowe, konserwatywne częściej odwoływały się do wartości materialistycznych i wykorzystywały narracje paternalistyczne, a partie liberalne i lewicowe ceniły wartości postmaterialistyczne i stosowały narracje permissive. Istniały jednak wyjątki, takie jak Konfederacja w Polsce czy część reprezentantów Partii Europejskich Socjalistów. Należy również zauważyć, że osoby odwołujące się do wartości, jaką jest wiedza naukowa i autorytet ekspertów, należały zarówno do partii prawicowych, jak i lewicowych.

To jakie rozwiązania były wybierane związane jest przede wszystkim z tym, czy w danym parlamencie bardziej ceniono podejście naukowe czy też moralność. Tam, gdzie ważniejsze było podejście naukowe istniały większe szanse, że wprowadzone rozwiązania będą miały charakter permissywny, chociaż nie zawsze tak było. Na przykład w debacie nad Substance Abuse Act z 2016 roku dominowały narracje odwołujące się do faktów, jednak rząd zdecydował się na wprowadzenie rygorystycznych zapisów. Jak pisałam wcześniej może mieć to związek z rosnącą polaryzacją polityczną, w której nie ma miejsca na merytoryczną dyskusję, a świat postrzega się w kategoriach moralnych, w których „my” postępujemy słusznie i mamy rację, a „oni” nam zagrażają. W debatach, które zdominowało podejście moralne, zazwyczaj wybierano te rozwiązania, które było bliskie parlamentarnej większości. Najlepiej widać to na przykładzie Polski, gdzie politykę narkotykową zaostrzono za rządów prawicy, a liberalizowano, gdy do władzy dochodziły ugrupowania centrowe i lewicowe. Można zatem podsumować, że przyjmowane narracje odwoływały się do najbardziej cenionych wartości, a odrzucane do wartości reprezentowanych przez mniejszość.

Schneider i Ingram (2007) oraz Schneider i Sidney (2009) interesowało również jak polityki społeczne i postrzeganie w ich ramach poszczególnych grup społecznych

wpływa na działanie mechanizmów demokracji. Analiza debat parlamentarnych pokazała jednak, że równie istotnym pytaniem jest zależność odwrotna, czyli jak stan demokracji wpływa na polityki społeczne. Opisany wcześniej proces polaryzacji negatywnie wpływa na stan demokracji, a tym samym na możliwość rzetelnej i wnikliwej debaty dotyczącej rozwiązań w polityce społecznej. Zauważyć można to we wszystkich analizowanych parlamentach krajowych. W Polsce i w Stanach Zjednoczonych dyskusje stawały się coraz krótsze i w coraz większym stopniu skupione na walce politycznej zamiast na rozwiązaniu problemu, w Wielkiej Brytanii natomiast, chociaż pozornie debata miała merytoryczny charakter, wprowadzono rozwiązania niezależnie od niej.

Analiza narracji parlamentarnych dotyczących polityki narkotykowej potwierdza więc tezy Howarda Beckera (2009) i Kaia Eriksona (1966), że zasady i normy zależą od wartości cenionych w danej społeczności. Co więcej, to właśnie te cenione wartości decydują, jakie wyjaśnienia są przyjmowane – jeżeli ceniona jest wiedza naukowa, będą to dane z badań, jeżeli ekonomia, to kwestie gospodarcze. Dlatego największą siłę oddziaływania będą miały te narracje, w których politycy odwołują się do najbardziej cenionych wartości. W każdym społeczeństwie będą to zatem inne narracje. Należy także zauważyć, że w danej społeczności nie istnieje jeden system wartości. Jak opisywali Berger i Luckmann (2010), w jednym społeczeństwie może istnieć wiele uniwersów symbolicznych, lecz jedno z nich jest dominujące, a mechanizmy takie jak terapia czy nihilacja mają za zadanie deprecjonować pozostałe. We współczesnym świecie nie wydaje się to jednak możliwe. Jean-Francois Lyotard (1997) opisał zjawisko upadku „wielkich narracji” oraz pojawiania się wielu małych. W rezultacie w społeczeństwie coraz częściej współistnieje wiele równorzędnych, konkurujących ze sobą uniwersów symbolicznych, co prowadzi do dylematów moralnych. Dlatego to, jakie wartości są cenione najbardziej, a co za tym idzie jakie istnieją reguły, jest płynne i zależy na przykład od tego, która grupa zdobędzie najwięcej reprezentantów w parlamencie. Zmiany nie są więc długotrwałym, powolnym procesem przemian wartości całego społeczeństwa, ale mają charakter dynamiczny – raz wygrywa jedna opcja, przy następnych wyborach inna, później kolejna. Bardzo dobrze obrazuje to przykład polskiego prawodawstwa z zakresu polityki narkotykowej. Coraz częściej uwidaczniają się również procesy polaryzacyjne, na które można spojrzeć jak na sytuację, w której dwie z wielu konkurencyjnych małych narracji zaczynają być najbardziej wpływowe. Ponieważ jednak żadna z nich nie

dominuje, coraz silniej walczą ze sobą o hegemonię, a jednocześnie marginalizują znaczenie innych małych narracji.

Zakończenie

Przedstawione w tej pracy analizy prowadzą do pesymistycznej konkluzji, że nie da się w sposób pozytywny odpowiedzieć na pytanie badawcze, które brzmi: „jakie można podjąć środki, by wprowadzane przez ustawodawców regulacje były jak najbardziej korzystne dla społeczeństwa”. Oznacza to, że nie można podjąć działań, które spowodowałyby, że politycy, wybierając konkretne rozwiązania, będą kierowali się interesem społecznym, ponieważ przede wszystkim kierują preferencjami aksjologicznymi, a zjawisko to nasila się ze względu na postępującą polaryzację.

Nie oznacza to jednak, że nie istnieją okoliczności, w których politycy nie ugięliby się pod presją opinii publicznej. Ich możliwość utrzymania się na stanowiskach jest bowiem zależna od woli wyborców i chociaż wybór jest ograniczony, szczególnie w krajach, w których panuje system dwupartyjny, mogą zostać oni odsunięci od władzy jeśli będą podejmować niepopularne decyzje. Jak pokazują przykłady Polski oraz Wielkiej Brytanii głośne historie konkretnych osób, które potrzebowały medycznej marihuany, zmusiły nawet największych zwolenników prohibicji do, wprawdzie pozornego, uregulowania tej kwestii. Wydaje się więc, że dużą rolę w kształtowaniu polityk narkotykowych (a także innych polityk publicznych) mogą odegrać media, pod warunkiem, że nie będą „gonić za sensacjami” (por. Braden 1973), ale staną się miejscem rzetelnego przekazywania informacji. To zadanie również jest trudne do zrealizowania w warunkach polaryzacji, co pokazuje przykład sporu o media publiczne w Polsce. Należy przy tym pamiętać, że istnieje przestrzeń dla niezależnych mediów poza sektorem publicznym.

Inną możliwością mogłyby być działania edukacyjne podejmowane przez praktyków czy organizacje pozarządowe w obszarze problemów, z jakimi mierzą się osoby uzależnione, a także osoby pracujące z nimi. Działania te powinny być jednak nakierowane nie na polityków, a na obywateli. Mają oni bowiem decydujący wpływ na to, która opcja ma większość w parlamencie, a co za tym idzie które uniwersum symboliczne w danym momencie jest na uprzywilejowanej pozycji i wpływa na wprowadzane zmiany. Problemem może okazać się jednak to, że wyborcy, podobnie jak politycy, żyją w spolaryzowanym świecie i nie zawsze są otwarci na nowe perspektywy.

Realizacja obu zarysowanych powyżej możliwości jest więc utrudniona ze względu na proces polaryzacji, który jest również czynnikiem uniemożliwiającym

rzeczową i merytoryczną debatę w parlamentach. Polaryzacja powiązana jest z takimi elementami debaty, jak budowanie narracji wokół podziału „my”-„oni” oraz częstym stosowaniu retoryki braku rozsądku, w której zakłada się, że proponowane rozwiązanie jest jedynym słusznym. Zatem tym, co może podnieść poziom debaty parlamentarnej jest odstąpienie polityków od zaprezentowanych powyżej zabiegów retorycznych. Pozwoli to na większą otwartość dyskusji, a co za tym idzie na wymianę perspektyw. W konsekwencji, szanse na osiągnięcie kompromisu lub konsensusu się zwiększą.

Poznawcze aspekty przedstawionych analiz łączą się z ich znaczeniem praktycznym i pozwalają wskazać na możliwe, choć niestety ograniczone, działania prowadzące do poprawy sytuacji. Jest to istotne także z uwagi na kontrowersyjny charakter sporów na temat polityk narkotykowych, w których dostrzec można cechy wielu debat publicznych na inne tematy. Opisane problemy związane z debatą nie dotyczą zatem jedynie tematu narkotyków, ale mogą być odniesione również do innych kwestii.

Analiza porównawcza debat z różnych parlamentów i prowadzonych na przestrzeni dłuższego czasu pozwala na wskazanie pewnych ogólnych tendencji oraz tego, co jest charakterystyczne dla współczesnej Polski, zarówno w zakresie polityki narkotykowej, jak i debaty parlamentarnej. Porównanie polskiego dyskursu do tego, który występuje w innych krajach może pomóc w identyfikacji, które występujące w debacie problemy są specyficzne dla Polski oraz znaleźć ich możliwe rozwiązania na podstawie wzorców z innych krajów. Podobnie rozpatrywać można kwestię polityki narkotykowej. Z jednej strony sytuacja narkotykowa różni się w zależności od regionu, dlatego niezbędne jest dostosowanie rozwiązań w tym obszarze do uwarunkowań w danym kraju. Z drugiej natomiast, warto czerpać dobre wzorce oraz unikać rozwiązań, które się nie sprawdziły. Kwestia ta została szerzej opisana w rozdziale V.

Na zakończenie należy podkreślić, że omawiana w tej pracy problematyka łączy się z szeregiem kluczowych we współczesnym świecie problemów społecznych, takich jak terroryzm czy dewastacja środowiska naturalnego, prowadząca w konsekwencji do zmian klimatycznych. Ponadto istnieje wiele poważnych wyzwań w obrębie polityki narkotykowej, takich jak ciągle pojawiające się nowe trendy, za którymi legislacja nie nadąża czy bezpieczny dostęp do leków przeciwbólowych. Na kwestie te nie można patrzeć w sposób czarno-biały. Znalezienie skutecznych rozwiązań tych wyzwań jest skomplikowanym zagadnieniem, również dla ekspertów z różnych dziedzin. Tym

bardziej uderzający jest więc wysoki stopień upraszczania problemu i wykorzystywania go do walki politycznej w omawianych w tej pracy debatach. W obliczu rangi podejmowanych problemów, większa dbałość o jakość debat parlamentarnych jest niezbędna. Dlatego należy postulować powstrzymanie się od wykorzystywania zabiegów retorycznych, które destrukcyjnie wpływają na możliwość zarówno porozumienia się, jak i przeprowadzenia konstruktywnej dyskusji.

Bibliografia

- Abucewicz M. 2012. *Narkomania. Problem społeczny w perspektywie konstruktywistycznej*. Warszawa: Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW.
- Alavi H. R. 2011. *The Role of Self-esteem in Tendency towards Drugs, Theft and Prostitution*. *Addict Health*. Summer-Autumn: 3(3-4): 119-24.
- Alesina, A., E. Glaeser, B. Sacerdote. 2001. *Why Doesn't the United States Have a European-Style Welfare State?* *Brookings Papers on Economic Activity* (2): 187–277.
- Atkins, H. 2022. *Mother's Little Helper: The History of Valium*. [dostęp: 3.12.2022]: <https://www.historyhit.com/mothers-little-helper-the-history-of-valium/>
- Barrett S. 2015. *Medical Marijuana and Federal Law. Criminal Defense Lawyer*. [dostęp: 18.08.2021]: <https://www.criminaldefenselawyer.com/resources/criminal-defense/federal-crime/medical-marijuana-federal-laws.htm/>
- Barthes, R. 1968. *Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań*. Przeł. W. Błońska. *Pamiętnik Literacki*. t. 59, nr 4: 327–359.
- Becker H. 2009. *Outsiderzy: studia z socjologii dewiacji*. Przeł. E. Zakrzewska-Manterys. Warszawa: WN PWN.
- Berger P., T. Luckmann. 2010. *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*. Przeł. J. Niżnik. Warszawa: WN PWN.
- Berke A., L. Saul. brak daty. *American Spirits: The Rise And Fall Of Prohibition. Exhibition Overview*. [dostęp: 12.11.2023]: <https://constitutioncenter.org/media/files/prohibition-overview.pdf>
- Best, J. 1993. „But Seriously Folks: The Limitations of the Strict Constructionist Interpretation of Social Problems” [w:] *Constructionist Controversies. Issues in Social Problems Theory*, red. G. Miller, J. Holstein. Londyn: Routledge.
- Best J. 2007. „Historical Development and Defining Issues of Constructionist Inquiry” [w:] *Handbook of Constructionist Research* [red:] J. Holstein, J. Gubrium. New York: Guilford Press.
- Bewley-Taylor D. 2003. *Challenging The UN Drug Control Conventions: Problems Andpossibilities*. *International Journal of Drug Policy* 14.
- Bielecka A. 2021. *O sztuce opowiadania historii. Wykorzystanie storytellingu w kampaniach społecznych i reklamach komercyjnych*. *Com.press* 4(1): 68-86.
- Biziuk P. 2012. *Heinrich Dreser, Bayer I heroína*. *Focus*. [dostęp: 1.11.2016]: <http://historia.focus.pl/swiat/heinrich-dreser-bayer-i-heroína-1059>
- Blumer H. 1971. *Social Problems as Collective Behavior*. *Social Problems* 18/3.
- Bose S. *U.S. States Where Recreational Marijuana Is Legal*. [dostęp: 30.11.2023]: <https://www.reuters.com/world/us/us-states-where-recreational-marijuana-is-legal-2023-05-31/>

- Braden W. 1973. „LSD and the Press.” [w:] *Psychedelics*, [red.] H. Osmond, B. Aaronson <https://sciencemadness.org/scipics/Psychedelics-The-Uses-and-Implications-of-Hallucinogenic-Drugs.pdf> [dostęp: 7.11.2016]
- Briggs J., C. Harrison, A. McInnes, D. Vincent. 1996. *Crime and Punishment in England. An introductory history*. Londyn: Routledge.
- Burke K. 1945. *A Grammar of Motives*. New York: Prentice-Hall Inc.
- Burke K. 1964. *Definition of Man*. *The Hudson Review* 16(4): 491-514.
- Burroughs W. 2012. *Nagi lunch*. [dostęp: 7.11.2016]: <https://pl.scribd.com/doc/115140496/Burroughs-William-S-Nagi-Lunch>
- Burszta W. 2007. *Wojny metakulturowe i metakultura nowości*. *Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Praktyka*: 1(51): 8–38 [dostęp: 20.04.2022]: https://www.nck.pl/upload/archiwum_kw_files/artykuly/3._wojciech_jerzy_burszta_-_wojny_metakulturowe_i_metakultura_nowosci.pdf
- Bruner J. 1991. *The Narrative Construction of Reality*. *Critical Inquiry* 18: 1-21.
- Chambers F. 2023. *Biden Pardons Marijuana Use Nationwide. Here's What That Means*. [dostęp: 30.12.2023]: <https://eu.usatoday.com/story/news/nation/2023/12/22/biden-marijuana-possession-conviction-pardon/72009644007/>
- Chan M., A. Waheed. 2020. *Coronavirus Raises Concerns About Lack Of Paid Leave In The US*. [dostęp: 10.12.2023]: <https://www.aljazeera.com/features/2020/3/18/coronavirus-raises-concerns-about-lack-of-paid-leave-in-the-us>
- Chatwin, C. 2018. *Mixed Messages from Europe on Drug Policy Reform: The Cases of Sweden and the Netherlands*. *Journal of Drug Policy Analysis* 11/1.
- Charmast J. 2018. *Leczenie substytucyjne na receptę – dlaczego, jak i dla kogo?* [dostęp: 12.09.2023]: <https://www.narkomania.org.pl/czytelnia/leczenie-substytucyjne-na-recepte%E2%88%92dlaczego-jak-dla-kogo/>
- Charmaz K. 2017. *Teoria ugruntowana*. Przeł. B. Komorowska. Warszawa: WN PWN.
- Chase D. M., P. Abbot. 2008. *Culture and Substance Abuse: Impact of Culture Affects Approach to Treatment*. [dostęp: 6.11.2016]: <http://pro.psychcentral.com/culture-and-substance-abuse-impact-of-culture-affects-approach-to-treatment/00473.html#>
- Cicourel A., J. Kitsuse. 1963. *A Note On The Uses Of Official Statistics*. *Social Problems*. [dostęp: 26.12.2016]: <http://www.romolocapitano.com/wp-content/uploads/2013/04/Kitsuse-Cicourel.pdf>
- Cicourel A. 1976. *The Social Organization Of Juvenile Justice*. Oxford: Heinemann Educational Books.
- Cole J. A. 2012. *Koniec z prohibicją - część II*. MNB Wiosna/Lato.

- Cole J. A. 2012/2013. *Koniec z prohibicją - część III. Alternatywna polityka narkotykowa*. MNB Zima.
- Cole J. A. 2011/2012. *Koniec z prohibicją*. MNB Zima.
- Czarniawska B. 1998. *A Narrative Approach to Organization Studies*. Qualitative Research Methods 43.
- Czyżewski M. 2009. *Między panoptyzmem i „rządomyślnością” – uwagi o kulturze naszych czasów*. Kultura Współczesna 2: 83-95.
- Czyżewski M. 2010. „W stronę dyskursu publicznego” [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. [red.] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Czyżewski M. 2013a „Polityki publiczne w optyce postfoucaultowskiej – zarys perspektywy badawczej” [w:] *Analiza polityki publicznej. Podejścia teoretyczno-metodologiczne* [red.] A. Wojciuk. Warszawa: IBE: 72-91.
- Czyżewski M. 2013b. *W kręgu społecznej pedagogii*. Societas/Communitas 2(16): 43-73.
- Czyżewski M., S. Kowalski, A. Piotrowski. 2010. *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- D’Abbs P., J. Burlayn. 2019. *Aboriginal Alcohol Policy And Practice In Australia: A Case Study Of Unintended Consequences*. International Journal of Drug Policy 66.
- Davenport-Hines R. 2006. *Odurzeni. Historia narkotyków 1500-2000*. Przeł. Agnieszka Cioch. Warszawa: W.A.B.
- DeVault M. 1990. *Novel Readings: The Social Organization Of Interpretation*. American Journal of Sociology 95: 887-921.
- Diana M., 2011. *The Dopamine Hypothesis of Drug Addiction and Its Potential Therapeutic Value*. Front Psychiatry 2/64.
- Domosłowski A. 2011. *Polityka narkotykowa w Portugalii: Korzyści wynikające z dekryminalizacji używania narkotyków*. Warszawa: Open Society Foundations.
- Drucker E. 2003. *Deconstructing International Drug Prohibition*. International Journal of Drug Policy 14.
- Durkheim E. 2006 *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Przeł. K. Wakar, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Dunin K.. 2010. „Granice dyskursu publicznego. Telewizyjny talk-show z udziałem lesbijek” [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego* [red:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Erikson K. 1962. *Notes On The Sociology Of Deviance*. Social Problems. [dostęp: 26.12.2016]: <http://www.romolocapitano.com/wp-content/uploads/2014/08/EriksonNotesSociologyDeviance.pdf>

- Erikson, K. 1966. *Wayward Puritans: A Study in the Sociology of Deviance*. New York: Wiley.
- Erikson K. 1976. *Everything in its Path. Destruction of Community in the Buffalo Creek Flood*. New York: Simon and Schuster.
- Erikson, K. 1998. *Trauma at Buffalo Creek*. *Society* 35(2): 153-161.
- Eriksson K. 2018. *Republicans Value Agency, Democrats Value Communion*. *Social Psychology Quarterly* 81(2): 173–184.
- Ezzy D. 2000. *Fate and Agency in job loss narratives*. *Qualitative Sociology* 23: 121-134.
- Farthing L., K. Lebedur. 2015. *Habeas Coca. Bolivia's Community Coca Control*. New York: Open Society Foundations.
- Fazey C. 2003. *The Commission on Narcotic Drugs and the United Nations International Drug Control Programme: politics, policies and prospect for change*. *International Journal of Drug Policy* 14.
- Fertig N. 2020. *Black Lives Matter Movement Sparks 'Collective Awakening' On Marijuana Policies*. *Politico*. [dostęp: 18.08.2021]: <https://www.politico.com/news/2020/08/07/black-lives-matter-movement-marijuana-policies-392434>
- Fordham A. 2020. *The War On Drugs Is Built On Racism. It's Time To Decolonise Drug Policies*. *International Drug Policy Consortium* [dostęp: 18.08.2021]: <https://idpc.net/blog/2020/06/the-war-on-drugs-is-built-on-racism-it-s-time-to-decolonise-drug-policies>
- Foucault M. 1987. *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*. Przeł. H. Kęszycka. Warszawa: PIW.
- Foucault M. 1998. *Trzeba bronić społeczeństwa*. Przeł. M. Kowalska. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Foucault M. 2010. *Bezpieczeństwo, terytorium, populacja*. Przeł. M. Herer. Warszawa: WN PWN.
- Frendreis J., R. Tatalovich. 2020. *Postmaterialism And Referenda Voting To Legalize Marijuana* *International Journal of Drug Policy* vol.75.
- Gajewski M. 2013. *Zaburzenia procesu socjalizacji. Wykolejenie i nieprzystosowanie społeczne młodzieży w ujęciu psychologicznym, społecznym i pedagogicznym*. *Rocznik Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum* 16.
- Garbat M. 2013. *Pauperyzacja i powstanie polityki społecznej na przykładzie Anglii w epoce elżbietańskiej*. [dostęp: 31.05.2014]: www.ur.edu.pl/file/53200/02.pdf
- Gelber J. 2021. *How Len Bias's Death Helped Launch The US's Unjust War On Drugs*. *The Guardian*. [dostęp: 18.08.2021]: <https://www.theguardian.com/sport/2021/jun/29/len-bias-death-basketball-war-on-drugs>

Ghiabi M., M. Maarefand, H. Bahari. Z. Alavi. 2018. *Islam And Cannabis: Legalisation And Religious Debate In Iran*. *International Journal of Drug Policy* 56.

Glaser B., A. Strauss. 2010. *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przeł. M. Gorzko. Kraków: NOMOS.

Golub A., B. Johnson. 2002. *The Misuse of the Gateway Theory in US Policy on Drug Abuse Control. A Secondary Analysis of the Muddled Deduction*. *International Journal of Drug Policy*, 13(1).

Gordon A. 2010. *The Prisoner's Curse*. [dostęp: 20.05.2016]: <http://averygordon.net/files/Gordon%20-%20Prisoners%20Curse%20-%20Soc%20of%20Trace.pdf>

Ground J., J. Brecksema. 2013. *Coffee shopy i kompromis. Separacja rynków nielegalnych substancji psychoaktywnych w Holandii*. Warszawa: Open Society Foundations.

Gubrium J. 1993. „For a Cautious Naturalism” [w:] *Constructionist Controversies. Issues in Social Problems Theory* [red:] G. Miller, J. Holstein. Londyn: Routledge.

Gubrium J., J. Holstein. 1998. *Narrative Practice And The Coherence Of Personal Stories*. *The Sociological Quarterly* 39: 163-187.

Gubrium J., J. Holstein. 1999. *At The Border Of Narrative And Ethnography*. *Journal of Contemporary Ethnography* 28: 561-573.

Guerrieri V., A. Fogli. 2019, *The End of the American Dream? Inequality and Segregation in US Cities*. Becker Friedman Institute for Economics at the University of Chicago. [dostęp: 15.01.2022]: <https://bfi.uchicago.edu/insight/research-summary/the-end-of-the-american-dream-inequality-and-segregation-in-us-cities/>

Gstrein V. 2018. *Ideation, Social Construction and Drug Policy: A Scoping Review*. *International Journal of Drug Policy* 51.

Hajer M. 1995. *The Politics of Environmental Discourse. Ecological Modernization and the Policy Process*. Oxford: Clarendon Press.

Harris S. 2007. „Constructionism in Sociology” [w:] *Handbook of Constructionist Research* [red:] J. Holstein, J. Gubrium. New York: Guilford Press.

Heimez C. 2001. *Cases And Biographies. An Essay On Routinization And The Nature Of Comparison*. *Annual Review of Sociology* 27: 47-76.

Hendy D. brak daty. *Part 1: The Pirates*. [dostęp: 3.12.2022]: <https://www.bbc.com/historyofthebbc/100-voices/radio-reinvented/the-pirates/>

Hill Collins P. 2012. *Just Another American Story? The First Black First Family*. *Qualitative Sociology* 35: 123-141.

Hoffman A. 2016. *LSD...moje trudne dziecko*. [dostęp: 7.11.2016]: http://volthar.elsat.net.pl/Albert_Hoffman_-_LSD_moje_trudne_dziecko.pdf

- Hoffmann B. 2014. *Narkotyki w kulturze młodzieżowej*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Horonziak S. 2022. *Teoria demokracji a polaryzacja czy spolaryzowane społeczeństwo może być demokratyczne?* *Politeja* 2(77): 205-229.
- Hughey, M. 2012. *Show Me Your Papers! Obama's British And The Whiteness Of Belonging*. *Qualitative Sociology* 35: 163-181.
- Huxley A. 1991. *Drzwi percepcji*. Przeł. P. Kołyszko. Warszawa: Przedświt.
- Hyvärinen M. 2009. *Analyzing Narratives and Story-Telling*. [dostęp: 1.10.2023]: https://www.researchgate.net/publication/281562759_Analyzing_Narratives_and_Story-Telling
- Ibarra P, J. Kitsuse. 1993. „Vernacular Constituents of Moral Discourse: An Interactionist Proposal for the Study of Social Problems” [w:] *Constructionist Controversies. Issues in Social Problems Theory* [red:] G. Miller, J. Holstein. Londyn: Routledge.
- Inglehart R. 2007. “Postmaterialist Values and the Shift from Survival to Self-Expression Values”. [w:] *The Oxford Handbook of Political Behavior* [red.:] R. Dalton, H. Klingermann. Oxford Academic.
- Ives R. 1986. *The Rise And Fall Of The Solvents Panic*. Druglink November/December.
- Jacobs R. 2001. *The Problem with Tragic Narratives: Lessons from the Los Angeles Uprising*. *Qualitative Sociology* 24: 221-243.
- Jakubowska-Branicka I. 2017. *Mentalność demokratyczna a dogmatyzm. Przemiany postaw społeczeństwa polskiego w procesie demokratyzacji*. *Zoon Politikon* 8: 9–32.
- Jamrozik A., L. Nocella. 1998. *The Sociology Of Social Problems. Theoretical Perspectives and Methods of Intervention*. Cambridge: University Press.
- Janicki K. 2011. *W Polsce też była prohibicja*. [dostęp: 15.12.2023]: <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2011/01/27/w-polsce-tez-byla-prohibicja/>
- Jankowski K. 1972. *Hipisi w poszukiwaniu ziemi obiecanej*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Jawłowska A. 1975. *Drogi kontrkultury*. Warszawa: PIW.
- Jones, Michael, Mark McBeth. 2010. *A Narrative Policy Framework: Clear Enough to Be Wrong?* *The Policy Studies Journal* 38(2): 329-353.
- Jura J., R. Nykiel, K. Żelazo. 2010. „Tu jest pełna zgoda. Puls dnia – analiza przypadku” [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego* [red:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Kania D. 2021. *Konstrukcja komunikatu storytellingowego, a skuteczna opowieść marki na przykładzie kampanii „Never Alone” firmy Guinness*. *Studia Medioznawcze* 22/2(85): 948-961.

- Kaźmierska K. 2016. „Wywiad narracyjny – technika i pojęcia analityczne” [w:] *Biografia i wojna. Metoda biograficzna w badaniu procesów społecznych. Wybór tekstów* [red:] R. Dopierała, K. Waniek. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kaźmierska K., F. Schütze. 2013. *Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii: na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL i NRD*. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 9/4: 122-139.
- Keefe P. 2023. *Imperium bólu. Baronowie przemysłu farmaceutycznego*. Przeł. J. Dzierzowski Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Kessel P. van, C. Baronavski, A. Scheller, A. Smith. 2021. *In Their Own Words, Americans Describe the Struggles and Silver Linings of the COVID-19 Pandemic*. Pew Research Center [dostęp: 19.01.2022]: <https://www.pewresearch.org/2021/03/05/in-their-own-words-americans-describe-the-struggles-and-silver-linings-of-the-covid-19-pandemic/>
- Kępski P. 2020. *Defining „The Marijuana Problem”: An Analysis of the Polish Daily Press, 2015–2016*. *Nordic Studies on Alcohol and Drugs*, vol. 38(4): s. 361–376 [dostęp: 17.04.2022]: <https://doi.org/10.1177/1455072520936807>
- Khan, Shariq. 2020. *Weed Stocks Surge As Kamala Harris Vows To Decriminalize Pot In Debate*. Reuters. [dostęp: 18.08.2021]: <https://www.reuters.com/article/us-cannabis-stocks-idUSKBN26T3IH>
- Kitsuse J., M. Spector. 1973. *Toward a Sociology of Social Problems: Social Conditions, Value-Judgments, and Social Problems*. *Social Problems* 20/4.
- Klobucista C., M. Ferragmo. 2023. *Fentanyl and the U.S. Opioid Epidemic*. [dostęp: 30.12.2023]: <https://www.cfr.org/background/fentanyl-and-us-opioid-epidemic>
- Kłosińska K. 2013. *Etyczny i pragmatyczny. Polskie dyskursy polityczne po 1989 roku*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Konecki K. 2000. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: WN PWN.
- Kosinski M., *Facial Recognition Technology Can Expose Political Orientation From Naturalistic Facial Images*, *Scientific Reports* 11, 2021.
- Kowalski S. 2010. „Prawo moralne i rządy prawa. Czy wolność można wynegocjować?” [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego* [red:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Krawczyk D. 2021. *Pandemia pogarsza kryzys opioidowy w USA. Rekordowa liczba śmierci z przedawkowania*. *Krytyka Polityczna*. [dostęp: 18.08.2021]: <https://krytykapolityczna.pl/narkopolityka/globalnenarko/pandemia-covid-usa-kryzys-opioidowy/>
- Krawczyk W. 2005. *Narkotyki syntetyczne*. *Remedium*: listopad.

- Kubena R. 2007. *Rave Scene As a Specific Part of Youth Culture in Britain*. [dostęp: 14.11.2023]: https://is.muni.cz/th/105978/ff_b/BA_Thesis_-_Rave_Scene_as_a_Specific_Part_of_Youth_Culture_in_Britain.pdf
- Lachenmeier D.W., J. Rehm. 2015. *Comparative Risk Assessment Of Alcohol, Tobacco, Cannabis And Other Illicit Drugs Using The Margin Of Exposure Approach*. Sci Rep.
- Lancaster K. 2014. *Social Construction And The Evidence-Based Drug Policy Endeavour*. International Journal of Drug Policy 25(5).
- Ledebur K., L. Farthing. 2015. *Habeas Coca: Bolivia's Community Coca Control*. Warszawa: Global Drug Policy Program.
- Leon-Gurrero A. 2015. *Social Problems: Community, Policy, and Social Action*. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Levins H. 2021. *The War on Drugs as Structural Racism*. [dostęp: 18.08.2021]: <https://ldi.upenn.edu/our-work/research-updates/the-war-on-drugs-as-structural-racism/>
- Levinstein E. 1877. *Morbid Craving for Morphia*. Przeł. C. Harrer. [dostęp: 1.11.2016]: <https://archive.org/stream/morbidcravingfor00levi#page/n7/mode/2up>
- Levi-Strauss C. 1968. *Struktura mitów*. Pamiętnik Literacki 59/4.
- London J. 2009. *How The Use Of Marijuana Was Criminalized And Medicalized*. Lewiston: Edwin Mellen Press.
- Lyotard F. 1997. *Kondycja ponowoczesna*. Przeł. M. Kowalska, J. Migasiński. Warszawa: Aletheia.
- MacIntyre A. 1996. *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Przeł. A. Chmielewski. Warszawa: WN PWN.
- Maines D. 1993. *Narrative's Moment And Sociology's phenomena: Toward A Narrative Sociology*. The Sociological Quarterly 34: 17-38.
- Manning P., B. Cullum-Swan. 1998. „Narrative, Content, And Semiotic Analysis” [w:] *Handbook Of Qualitative Research* [red:] N. Denzin, Y. Lincoln Y. Thousand Oaks: Sage Publications.
- Marshall Clark M. 2011. *Herodotus Reconsidered*. Radical History Review 111: 141-159.
- Matyjek S. 2018. „Dopalacze” – nieprzewidywalne narkotyki. *Problem społeczno-prawny. Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*. 7-8: 251-273.
- Maynes M. J., J. Pierce, B. Laslett. 2008. *Telling Stories: The Use Of Personal Narratives In The Social Sciences And History*. Ithaca: Cornell University Press.
- McCusker J. 2019. *Should We Be Alarmed About Changing American Values?* HeraldNet [dostęp: 16.01.2022]: <https://www.heraldnet.com/business/should-we-be-alarmed-about-changing-american-values/>

- McGinty E., H. Samples, S. Bandara, B. Saloner, M. A. Bachhuber, C. L. Barry. 2016. *The Emerging Public Discourse On State Legalization Of Marijuana For Recreational Use In The US: Analysis Of News Media Coverage, 2010–2014*. Preventive Medicine 90: 114–120.
- McSweeney K. 2015. *The Impact of Drug Policy on the Environment*. New York: Open Society Foundations.
- Mead M. 2000. *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*. Przeł. J. Hołówka. Warszawa: WN PWN.
- Measham F., R. Newcombe, H. Parker. 1994. *The Normalization of Recreational Drug Use amongst Young People in North-West England*. The British Journal of Sociology 45 (2).
- Merton, R. 1982. „Struktura społeczna i anomia”. Przeł. E. Morawska [w:] tegoż, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa: PWN.
- Meyer G. J. 2012. *Tudorowie. Prawdziwa historia niesławnej dynastii*. Przeł. E. Stępkowska, Kraków: Wydawnictwo Astra.
- Mishler E. 1995. *Models of Narrative Analysis. A Typology*. Journal of Narrative and Life History 5 (2): 87-123.
- Moench M. 2023. *Where Marijuana Laws Stand in the U.S. as Biden Pardons Thousands*. [dostęp: 30.12.2023]: <https://time.com/6550626/marijuana-laws-us-biden-pardons/>
- Molano-Cruz G. 2017. *A View from the South: The Global Creation of the War on Drugs*. Contexto International 39(3): 635–655.
- Morgan N. 2014. *The Heroin Epidemic Of The 1980s And 1990s And Its Effect On Crime Trends -Then And Now*. [dostęp: 5.08.2023]: <https://assets.publishing.service.gov.uk/media/5a7d6121ed915d269ba8a4c7/horr79.pdf>
- Mottier V. 2005. “From Welfare to Social Exclusion: ‘Eugenic Social Policies and the Swiss National Order’” [w:] *Discourse Theory in European Politics Identity, Policy and Governance* [red:] D. Howarth, J. Torfing. New York: Palgrave Macmillian.
- Mukunda G. 2018. *The Social and Political Costs of the Financial Crisis, 10 Years Later*. Harvard Business Review. [dostęp: 18.01.2022]: <https://hbr.org/2018/09/the-social-and-political-costs-of-the-financial-crisis-10-years-later>
- Olofsson E. 2023. *Konfederacja zajmie się legalnością marihuany. "Kara za to jest niehumanitarna"* [dostęp: 30.12.2023] <https://noizz.pl/zdrowie/konfederacja-zajmie-sie-legalnoscia-marihuany-kara-za-to-jest-nieludzka/zbh6k1d>
- Pascoe C. 2005. *Dude You're Fag: Adolescent Masculinity and the Fag Discourse*. Sexualities 8: 329-346.
- Pawliszak P. 2017. „Analiza narracyjna dyskursu publicznego. W poszukiwaniu struktur kulturowych i procesów narzucania znaczeń formujących politykę ekologiczną” [w:] *Analiza dyskursu publicznego. Przegląd metod i perspektyw*

- badawczych [red:] M. Czyżewski, M. Otrócki, T. Piekot, J. Stachowiak. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Peek L. 2003. *Reactions And Response: Muslim Students' Experience On Nowy Jork City Campuses Past 9/11*. *Journal of Muslim Minority Affairs* 23: 271-283.
- Piotrowski A. 2010. „Tożsamość zbiorowa jako temat dyskursu polityki (analiza przypadku)” [w:] *Rytualny chaos. Studium dyskursu publicznego* [red:] M. Czyżewski, S. Kowalski, A. Piotrowski. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne.
- Plucińska M. 2017. *Modele polityki narkotykowej i ich skutki*. Uniwersytet Warszawski, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji: nieopublikowana praca magisterska.
- Plucińska M. 2020. „Narracje w polskim dyskursie parlamentarnym na temat medycznej marihuany. Analiza krytyczna” [w:] *Zdrowie i style życia. Determinanty długości życia* [red:] W. Nowak, K. Szalonka. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, s. 343–356.
- Plucińska M. 2022a. *Narracje na temat polityki narkotykowej w amerykańskim dyskursie parlamentarnym*. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 18/3.
- Plucińska M. 2022b. „Brytyjski dyskurs parlamentarny na temat polityki narkotykowej” [w:] *Albion. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Wybrane zagadnienia w kontekście prawno-ekonomiczno-kulturowym* [red:] W. Włodarczuk. Łódź: ArcheaGraph.
- Plummer K. 1995. *Telling Sexual Stories: Power, Change and Social Worlds*. London: Routledge.
- Polletta F. 2006. *It Was Like a Fever. Storytelling in Protest and Politics*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Pollner M. 1993. „The Reflexivity of Constructionism and the Construction of Reflexivity” [w:] *Constructionist Controversies. Issues in Social Problems Theory*. [red:] G. Miller, J. Holstein. London: Routledge.
- Pospiszył I. 2010. *Patologie społeczne*. Warszawa: WN PWN.
- Powell B. 2013. *The Economics Behind the U.S. Government's Unwinnable War on Drugs*. The Library of Economics and Liberty [dostęp: 18.08.2021]: <https://www.econlib.org/library/Columns/y2013/Powelldrugs.html>
- Propp W. 2011. *Morfologia bajki*. Kraków: Nomos.
- Reuter P., B. Pardo. 2017. *Can New Psychoactive Substances Be Regulated Effectively? An Assessment Of The British Psychoactive Substances Bill*. *Addiction* 112 (1): 25-31.
- Ricoeur P. 1992. *Filozofia osoby*. Przeł. M. Frankiewicz. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papierskiej Akademii Teologicznej.
- Ricoeur P. 2005. *O sobie samym jako innym*. Przeł. Bogdan Chelstowski. Warszawa: WN PWN.
- Roberts A-O. G. C. Richards. 2023. *Is England Facing An Opioid Epidemic?* *British Journal of Pain* 17 (3): 320-324.

- Robson P. 1997. *Narkotyki*. Przeł. C. Juda. Kraków: Medycyna praktyczna.
- Russoniello K, S. P. Vakharia, J. Netherland, T. Naidoo, H. Wheelock, T. Hurst, S. Rouhani. 2023. *Decriminalization Of Drug Possession In Oregon: Analysis And Early Lessons*. Drug Science, Policy and Law.
- Sąsiada T. 2019. *Legalizacja marihuany. Za jest nie tylko Lewica, ale i Konfederacja* [dostęp: 30.12.2023] <https://www.money.pl/gospodarka/legalizacja-marihuany-za-jest-nie-tylko-lewica-ale-i-konfederacja-6458154075441281a.html>
- Schneider A., H. Ingram. 2007. "Social Constructions in the Study of Public Policy" [w:] *Handbook of Constructionist Research* [red:] J. Holstein, J. Gubrium. Nowy Jork: Guilford Press.
- Schneider A., M. Sidney. 2009. *What Is Next for Policy Design and Social Construction Theory?*. The Policy Studies Journal 37 (1).
- Schneider E., R. Blendon, J. Benson, A. Shah. 2021. *After a Year of Pandemic and Crisis, How Have Americans' Values Changed?* The Commonwealth Fund. [dostęp: 16.01.2022]: <https://www.commonwealthfund.org/blog/2021/after-year-pandemic-and-crisis-how-have-americans-values-changed>
- Schneider J. W. 1993. "»Members Only«: Reading the Constructionist Text" [w:] *Reconsidering Social Constructionism* [red.] G. Miller, J. Holstein. Abingdon: Taylor & Francis.
- Schrad M. 2007. *Constitutional Blemishes: American Alcohol Prohibition and Repeal as Policy Punctuation*. The Policy Studies Journal 35 (3).
- Scott J. 1991. *The Evidence Of Experience*. Critical Inquiry 17: 773-797.
- Sewell W. 1992. *Narratives and Social Identities*. Social Science History 16: 65-87.
- Sheehey M. 2021. *Psaki: Biden Unmoved On Marijuana Legalization Despite Schumer Legislation*. Politico. [dostęp: 18.08.2021]: <https://www.politico.com/news/2021/07/14/biden-marijuana-legalization-499642> [dostęp: 18.08.2021]:
- Siemaszko A. 1993. *Granice tolerancji. O teoriach zachowań dewiacyjnych*. Warszawa: WN PWN.
- Smith B., J. Monforte. 2020. *Stories, New Materialism And Pluralism: Understanding, Practicing And Pushing The Boundaries Of Narrative Analysis*. Methods in Psychology 2/2020.
- Smith T. 2007. *Narrative Boundaries And The Dynamics Of Ethnic Conflict And Conciliation*. Poetics 35: 22-46.
- Smykla D. 2020. *Janusz Korwin-Mikke: każdy ma prawo zaćpać się na śmierć* [dostęp: 30.12.2023] <https://www.o2.pl/artykul/janusz-korwin-mikke-kazdy-ma-prawo-zacpac-sie-na-smierc-6478605416376449a>

- Soelberg C.D., R.E. Brown Jr, D. Du Vivier, J.E. Meyer, B.K. Ramachandran. 2017. *The US Opioid Crisis: Current Federal and State Legal Issues*. *Anesthesia & Analgesia* 125(5): 1675-1681,
- Soric M. 2016. *Opinion: September 11 Was A Historic Turning Point*. [dostęp: 17.01.2022]: <https://www.dw.com/en/opinion-september-11-was-a-historic-turning-point/a-19542466>
- Spector M., J. Kitsuse. 1973. *Social Problems: A Re-Formulation*. *Social Problems* 21/2.
- Spector M., J. Kitsuse. 2001. *Constructing Social Problems*. Nowy Jork: Transaction Publishers.
- Stempkowski M. 2021. *European Union Drug Policy. Striving For Balance Between Combatting. Illegal Supply And Fostering Public Health*. [dostęp: 10.06.2023] https://www.usp.ac.fj/discipline-of-law/wp-content/uploads/sites/128/2021/12/2_Monica-S_JSPL_Special-Edition.pdf
- Stevens A. 2022. *How Does Morality Influence Drug Policy? Analysing Drug Policy Constellations In The UK*. In: 15th Conference of the International Society for the Study of Drug Policy. Lisbon (nieopublikowane).
- Stewart J. 2012. *Fiction Over Facts: How Competing Narrative Forms Explain Policy In A New Immigration Destination*. *Sociological Forum* 27: 591-616.
- Szacki J. 2002. *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe. Warszawa: WN PWN.
- Szczyrba-Maróń B., M. Bąk-Sosnowska. 2013. *Dopalacze - charakterystyka zjawiska*. *Forum Zaburzeń Metabolicznych* 4/3:132-147.
- Szejder D. 2018. *Pomoc społeczna (nie)mile widziana. Kilka słów o NIMBY dla pracowników socjalnych*. *Praca Socjalna* 33(6): 91-107.
- Szigeti B. 2016. *Dose of Science: The Life And Science Of Timothy Leary*. [dostęp: 5.12.2022]: <https://drogriporter.hu/en/leary/>
- Szyjewski A. 2008. *Etnologia religii*. Kraków: NOMOS.
- Ward C., W. Byrd. 2004. *Afghanistan's Opium Drug Economy*. [dostęp: 15.09.2023] <https://documents1.worldbank.org/curated/es/158651468767124612/pdf/311490PAPER0AF100SASPR0no051Dec0171.pdf>
- Wen L. S., N. B. Sadeghi. 2020. *The Opioid Crisis And The 2020 US Election: Crossroads For A National Epidemic*. *The Lancet* 396.
- Whooley O. 2006. *The Political Work Of Narratives. A Dialogic Analysis Of Two Slave Narratives*. *Narrative Inquiry* 16: 295-318.
- Wielgosz Ł. 2020. *Trzy ujęcia polaryzacji politycznej*. *System Polityczny* 28: 32-52.
- Więckiewicz G., R. Pudło. 2020. *Nowe Substancje Psychoaktywne W Polsce - Co Lekarz Powinien Wiedzieć W 2019 Roku?* *Varia Medica* 2020 4/1:71-76.

Wise R.A., M. A. Robble 2020. *Dopamine and Addiction*. Annual Review of Psychology 71: 79-106.

Wodowski G. 2013/2014. *Sex, Drugs and Lou Reed*. MNB Zima.

Wolańska M. 2009. Polityka antynarkotykowa Unii Europejskiej. *Bezpieczeństwo Narodowe* 1/2: 255-271.

Wołodkiewicz W. 2019. „Dużo, byle jak i prędko” – uwagi na temat tworzenia prawa. *Palestra* 9/2019.

Yates R. 2002. *A Brief History of British Drug Policy; 1950 – 2001*. [dostęp: 7.08.2023]: <https://dspace.stir.ac.uk/bitstream/1893/1135/1/1950-2001.pdf>

Zussman R. 2000. *Autobiographical Occasions: Introduction to the Special Issue*. *Qualitative Sociology* 23: 5-8.

Netografia

<https://api.parliament.uk/historic-hansard/bills/misuse-of-drugs-bill>

<https://archives.blog.parliament.uk/2023/07/17/rave-against-the-machine-how-parliament-stopped-the-party/>

[Biznes.gov.pl](https://biznes.gov.pl)

[Congress.gov](https://www.congress.gov)

<http://www.druglibrary.org/schaffer/library/studies/lag/lagmenu.htm>

EMCDDA. 1996. *1995 Annual report on the state of the drugs problem in the European Union*. https://www.emcdda.europa.eu/html.cfm/index37356EN.html_en

EMCDDA. 2007. *2007 Annual report: the state of the drugs problem in Europe*. https://www.emcdda.europa.eu/publications/annual-report/2007_en

EMCDDA. 2010. *Harm reduction: evidence, impacts and challenges*. https://www.emcdda.europa.eu/publications/monographs/harm-reduction_en

EMCDDA. 2012. *Travel and drug use in Europe: a short review*. https://www.emcdda.europa.eu/publications/thematic-papers/travel_en

EMCDDA 2022. *European Drug Report 2022: Trends and Developments*. https://www.emcdda.europa.eu/publications/edr/trends-developments/2022_en

Global Commission on Drug Policy. 2015. *The negative impact of drug control on public health: the global crisis of avoidable pain*

<https://www.globalcommissionondrugs.org/reports/the-negative-impact-of-drug-control-on-public-health-the-global-crisis-of-avoidable-pain>

<https://www.gov.uk/government/collections/psychoactive-substances-bill-2015>

Harrison Narcotics Tax Act. 1914.

<http://www.druglibrary.org/schaffer/history/e1910/harrisonact.htm>

<https://www.health-ni.gov.uk/articles/misuse-drugs-legislations>

Indian Hemp Drugs Commission. *Report of the Indian Hemp Drugs Commission.*

<http://digital.nls.uk/indiapapers/browse/pageturner.cfm?id=74574070>

Konwencja o ograniczeniu fabrykacji i o uregulowaniu podziału środków odurzających oraz protokół podpisania, podpisane w Genewie dnia 13 lipca 1931 r.

<http://dziennikustaw.gov.pl/du/1934/s/12/97>

La Guardia Committee. *The La Guardia Committee Report*

<http://www.druglibrary.org/schaffer/library/studies/lag/lagmenu.htm>

Marihuana Tax Act. <http://www.druglibrary.org/schaffer/hemp/taxact/mjtaxact.htm>

Międzynarodowa Konwencja Opjumowa <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1923-9-55,16777310.html>

NDIC. 2021. <https://www.justice.gov/archive/ndic/pubs/656/index.htm>

Prawo przedsiębiorców.

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20180000646/U/D20180646Lj.pdf>

<https://publications.parliament.uk/pa/cm198990/cmhansrd/1990-03-09/Debate-1.html>

Royal Commission on Opium. *Final Report of the Royal Commission on Opium.*

<https://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=mdp.35112105125456;view=1up;seq=9>

treaties.un.org [dostęp: 18.08.2021]

https://treaties.un.org/pages/ViewDetailsIV.aspx?src=TREATY&mtdsg_no=VI-2&chapter=6&Temp=mtdsg4&clang=_en

United Nations *Chapter VI. Narcotic Drugs and Psychotropic Substances*

https://treaties.un.org/pages/ViewDetailsIV.aspx?src=TREATY&mtdsg_no=VI-2&chapter=6&Temp=mtdsg4&clang=_en

United Nations *The 1912 Hague International Opium Convention*

<https://www.unodc.org/unodc/en/frontpage/the1912-hague-international-opium-convention.html>

[unodc.org](https://www.unodc.org) *The 1912 Hague International Opium Convention*

<https://www.unodc.org/unodc/en/frontpage/the-1912-hague-international-opium-convention.html>

UNODC. 2016.

https://www.unodc.org/documents/ungass2016/Contributions/Civil/DrugPolicyAlliance/DPA_Fact_Sheet_Drug_War_Mass_Incarceration_and_Race_June2015.pdf

UNODC. 2021. *Opium Cultivation in Afghanistan. Latest Findings and Emerging Threats.* https://www.unodc.org/documents/crop-monitoring/Afghanistan/Opium_cultivation_Afghanistan_2022.pdf

Ustawa z dnia 22 czerwca 1923 r. w przedmiocie substancji i przetworów odurzających

<http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19230720559>

WHO. 2017. *Challenges in Access to Controlled Medicines*.
https://www.unodc.org/documents/postungass2016/follow-up/Special_Events/4th_Intersessional_CND_2017/Chapter_II/Access_to_Controlled_medicines_Vienna_UNODC_Sept_2017.pdf